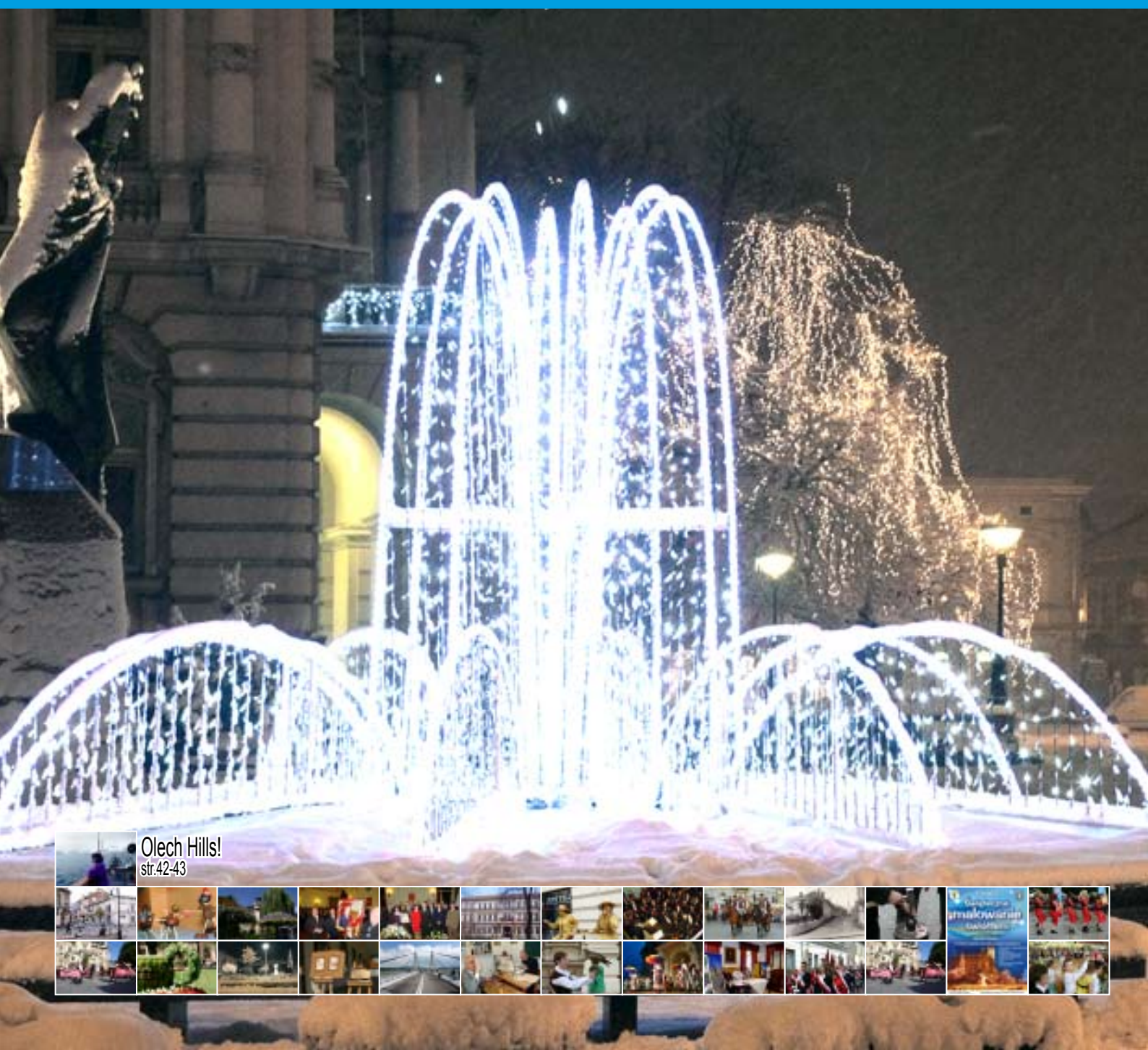


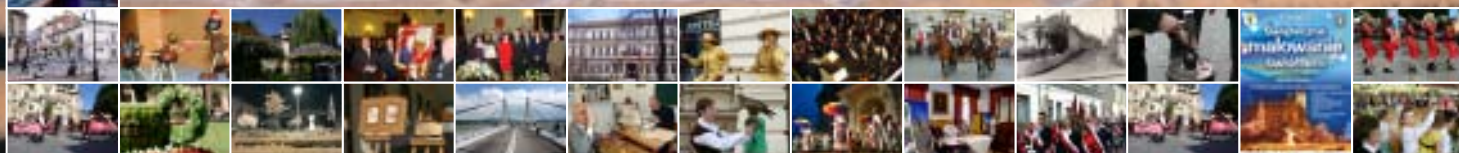
Nowy Sącz

Wydawnictwo Urzędu Miasta Nowego Sącza

nr 7, rok 2008



Olech Hills!
str.42-43





Świątecznie





Nie ma spraw

Prezydent miasta

PÓLMETEK KADENCJI? A może ćwierćmetek? Nie zgadzam się z głosami, które mówią, że 2008 rok był mniej dynamiczny niż poprzedni. Dynamika przynajmniej taka sama, a w niektórych obszarach większa. Kiedy remontowaliśmy ulicę Jagiellońską takich głosów nie było słyhać. Wszyscy widzieli, że idą prace. Tak było też w 2007 roku, kiedy remontowaliśmy Rynek. W minionych 12 miesiącach, krok po kroku, remonty dróg, chodników i inne prace poprawiające i pomnażające miejską infrastrukturę, prowadziliśmy coraz dalej od centrum. Dlatego te roboty nie rzycają się tak w oczy.

DWA LATA. Miasto zmieniło się! Nie jest to tylko moja opinia, ale sądeczan i gości. Oczywiście, zadań do wykonania, miejsc, które jeszcze muszą się zmienić - mamy sporo. Chcemy, żeby się w mieście prowadzonych było jak najwięcej prac, chcemy żeby to było dostrzeżone i docenione. Gdybyśmy mieli więcej środków... Uważam, że z tym budżetem zrobiliśmy niemal wszystko co było możliwe. Zadania, które przewidujemy na kolejne lata są bardziej skomplikowane niż przebudowa ulicy czy chodnika, bardziej kosztowne, a przede wszystkim wymagają czasu, czasu i jeszcze raz czasu. Planisci w Krakowie zajmują się wytyczaniem dwupasmówki prowadzącej od nas do autostrady A4 w Brzesku. Ale pojedą po niej, jak dobrze pójdzie, nasze wnuki. W takiej perspektywie czasowej musimy widzieć inwestycje tych rozmiarów. Dobrze, że mówimy o dwupasmówce, ona również jeszcze bardziej otworzy nasz region, ale może wystarczyłaby droga tej klasy, jaką teraz mamy między Krakowem a Brzeskiem. Powstałaby na pewno szybciej. Podobnie odległe są - nie mówię, że niepotrzebne - projekty budowy lotniska w Starym Sączu czy szybkiej kolei. My mówimy o projektach zdecydowanie mniejszych, ale strategicznych dla miasta i jego mieszkańców. Chodzę twardo po ziemi i nasze oczekiwania i życzenia nie są wygórowane, a argumentów przemawiających za nimi jest cała masa. Mówię o obwodnicy północnej z mostem, o małej obwodnicy, która połączy ul. Nawojowską z ul. Węgierską. To zadania potrzebne miastu, ale służyć też będą regionowi. Pamiętajmy, że obecnie dwie trzecie samochodów, których dziennie przejeżdża przez most na Dunajcu ma obce rejestracje... Sami nie podołamy tym zadaniom. Nie możemy przecież budżetu przeznaczyć tylko na te przedsięwzięcia. Ale deklarujemy, że dołożymy sporo i oczekujemy wzajemności.

2009. Planujemy w nowym roku wyremontować Aleje Wolności i Batorego. Rozpocniemy przebudowę i modernizację ulicy Królowej Jadwigi. To spore przedsięwzięcie, bowiem rozdzielimy kanalizację sanitarną od burzowej, by mieszkańcy bloków bliżej ul. Nawojowskiej mogli spać spokojnie i nie obawiali się podtopień przy każdym większym deszczu.

To zadanie zajmie nam nieco więcej niż rok. Prowadzenie obu inwestycji nieco skomplikuje organizację ruchu samochodowego w tej części miasta, ale jestem pewien, że mieszkańcy podejść do tego ze zrozumieniem.

INFRASTRUKTURA MIEJSKA jest na czele naszych priorytetów, ale nie zapominamy o innych obszarach naszego życia. Dla oświaty były to dwa dobre - zwłaszcza 2008 rok - lata. Budujemy, remontujemy budynki i mieszkania komunalne i socjalne. Dbamy o placówki kultury, rozwój sportu. Nie są naszymi jednostkami, ale pracują i działają w mieście i dla naszych mieszkańców strażacy i policjanci, stąd nasze wsparcie - nie tylko moralne - powstających budynków dla straży i policji. Ich przeprowadzka do nowych siedzib otworzy nam, w zasobach miasta - możliwości zrealizowania kilku - ciekawych pomysłów.

ZAMEK. Zdradzę, że rok temu zleciłem kwerendę dotyczącą sądeckiego zamku. Przygotowana jest dokumentacja architektoniczna. Zlecamy przeprowadzenie bezinwazyjnych badań archeologicznych. Po ich przeprowadzeniu będziemy mogli przystąpić do badań odkrywkowych. Uważam, że jak nigdy dotąd jesteśmy blisko rozpoczęcia odbudowy zamku. W tym momencie, w tej sprawie tyle. Dość już przez te dziesiątki lat padło słów. Będą konkrety, będziemy rozmawiać.

REWITALIZACJA. Mamy gotowy program rewitalizacji sądeckiej starówki. Niemniej, nie czekaliśmy na dokument, a działaliśmy. Dowodem jest odnowiona ulica Jagiellońska, Rynek, Plac 3 Maja i otoczenie Baszty Kowalskiej. Prowadzone i planowane także na 2009 r. remonty placówek oświatowych, także wpisują się w nasz program rewitalizacji. Program jest oczywiście szerszy. Synchronizujemy go z planami parafii św. Małgorzaty. Kolejne działania będzie widać na ulicach: Wałowej i Wazów. Ten stary zakątek miasta aż prosi się o renowację i odkrycie jego uroków. Wspaniale wpisują się w nasze działania przywracające miastu koloryt właścicieli kamienic. Może tylko w pierwszych latach dziewięćdziesiątych w obrębie starówki odnowionych zostało tyle kamienic, co w dwóch minionych latach. Niemniej wówczas ograniczano się przede wszystkim do malowania elewacji, obecnie przeprowadzane są gruntowne, kompleksowe remonty.

DWORZEC AUTOBUSOWY. Jesteśmy po słowie z zainteresowanymi podmiotami, ale i w tym przypadku, podobnie jak z tymi większymi zadaniami, potrzeba czasu, by wyprowadzić wszystkie sprawy własnościowe, dokonać niezbędnych uzgodnień, zgromadzić wszystkie pozwolenia. Prace planistyczno-projektowe trwają, ale jeszcze za wcześnie, by mówić o datach kolejnych etapów.

RATUSZ PO DWAKROĆ... W 2009 roku przymierzamy się do odnowienia elewacji. Już nie oglądamy się na nikogo z zewnątrz. Fasada ratusza sypie się i musimy to zrobić. I zrobimy.

Nowy budynek dla Urzędu Miasta jest wciąż otwartą sprawą. Na szczęście, już nie trzeba nikogo przekonywać, że jest to jedno z najważniejszych i najpotrzebniejszych przedsięwzięć dla mieszkańców. Korzyści, to nie tylko zgromadzenie wszystkich



nieważnych

Ryszard Nowak

wydziałów Urzędu i części jednostek podległych pod jednym dachem, ale też i oszczędności wynikające z rezygnacji z wynajmu budynków w mieście. To również możliwości nowego, atrakcyjnego dysponowania budynkami samorządu. Pomysł budowy nowego ratusza wraz z galerią handlową na działce przy ul. Krańcowej – Lwowskiej upadł ze względów formalno-prawnych. Otwarta jest sprawa zakupu przez Urząd budynków Optimusa. Trwają negocjacje dotyczące ceny i jeśli będzie ona atrakcyjna – podejmiemy stosowną decyzję. Przypuszczam, że może zapaść w pierwszej połowie 2009 roku. Nie ukrywam, że kiedy mam decydować czy wnioskować do Rady o środki na budowę dróg, czy nową siedzibę Urzędu, mam spory dylemat. Obie sprawy są z tych najważniejszych i najlepiej byłoby, gdybyśmy mieli dość złotych na jedno i drugie przedsięwzięcie.

SPORT. Powołaliśmy Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, by w jednym ręku skupić całą infrastrukturę sportowo-rekreacyjną, by nowej jednostce dać formalne możliwości ubiegania się o środki poza miejskim budżetem. Współpracujemy z naszymi wyższymi uczelniami. Na początku 2009 roku PWSZ pokaże projekt Instytutu Kultury Fizycznej i wszystko wskazuje na to, że w kolejnych miesiącach rozpoczyna się praca.

W 2010 roku „Sandecja” będzie obchodzić swoje stulecie. Choćby z tego powodu trudno się dziwić, że wspieramy ten zasłużony dla miasta i sportu klub. „Sandecja” jest naszą wizytówką, marką rozpoznawalną w Polsce. Deklarujemy dalsze wsparcie dla klubu i sądzę, że podjęte działania wprowadziły go na najlepszą drogę, by na swoje stulecie zagrał w pierwszej lidze.

INTERNET. Mam nadzieję, że w najbliższych miesiącach skończą się pytania na ten temat. W najbliższym czasie ogłaszamy przetarg i jeśli zostanie rozstrzygnięty pozytywnie, ruszamy. Sądectwo będą mieć darmowy internet bezprzewodowy.

ISO. Certyfikat potwierdzający, że nasz system zarządzania w Urzędzie jest zgodny z wymaganiami ISO 9001:2000 zapisujemy wśród sukcesów minionych lat. Nie jest to działanie zbyt spektakularne. Niektórzy mieszkańcy zapewne nie wiedzą nawet o co tu chodzi, ale jest to jedno z szeregu naszych przedsięwzięć zmierzających do usprawnienia pracy Urzędu, by sądeczanie to zauważyli i docenili. Bardzo pomocne jest w całym procesie spojrzenie i dorada fachowców z zewnątrz. Kolejny certyfikat w konkursie „Przejrzysta Polska” także jest potwierdzeniem naszych działań i zabiegów, by Urząd był przyjazny dla sądeczan.

COŚ DLA DUCHA... Myślę, że nie tylko coś... Sporo się dzieje w kulturze, zwłaszcza w ciepłe miesiące. Imieniny Miasta, Jarmark Anielski – to będą jedne ze sztandarowych imprez Nowego Sącza. Postaramy się, by w wakacje 2009 r. nie było w mieście weekendu bez imprezy. Przyjmować będziemy, jak dotychczas tych, którzy zechcą u nas organizować konferencje, szkolenia i debaty. To także ważna i potrzebna promocja Nowego Sącza i regionu. Międzynarodowe towarzystwo archiwistów wyjechało od nas pod wrażeniem miasta. Taką opinię zawiozł od nas pod wrażeniem miasta. Taką opinię zawiozł od Warszawy, na Wybrzeże, do Budapesztu, Kijowa,



Bratysławy, Pragi... Równie zadowoleni wyjechali z miasta uczestnicy kongresu Pueri Cantores i Forum Młodych Liderów. Dobre opinie o mieście zawiozł do kilkunastu krajów Europy. Tak również buduje się markę miasta.

BIZNES. „Wypaliła” nam Sądecka Podstrefa Krajkowskiego Parku Technologicznego. Przygotowujemy takie zmiany w planach zagospodarowania przestrzennego, by Nowy Sącz miał nowe miejsca do prowadzenia biznesu. W Biegonicach mamy kilkadziesiąt hektarów gruntów, które przeznaczamy na działalność produkcyjną, handlową czy usługową. Mam nadzieję, że zacznie nabierać konkretnych kształtów miasteczko multimedialne projektowane przez WSB-NLU. To byłoby znaczące przedsięwzięcie dla miasta, regionu, które dodałoby nam nowych, atrakcyjnych walorów.

PROJEKTY. Składamy sporo wniosków aplikując o środki na różne przedsięwzięcia. Nie usłyszeliśmy, że są źle przygotowane. Niestety, efekty naszych zabiegów są – przyznaję – mizerne. Nie chcę doszukiwać się żadnych podtekstów w podejmowanych decyzjach, ale czasem mam wrażenie, że decydenci wychodzą z założenia, że Nowy Sącz da sobie radę ze swoimi problemami... Wolę sobie to tak tłumaczyć, niż np. brakiem życzliwości dla miasta. Nie mamy wyjścia, musimy sobie dać radę, ale efekty działań byłyby widoczne szybciej, byłyby większe, gdybyśmy otrzymali to niewygodowane wsparcie o jakie zabiegamy.

NAJWAŻNIEJSZE SPRAWY? Nie ma spraw nieważnych. Duże – oczywiście – zajmują nam więcej czasu, ale nie gubimy tych, które, choć obiektywnie skromniejsze, są w centrum uwagi mieszkańców jednej, czy drugiej dzielnicy. Życie miasta składa się także z kilkudziesięciu metrów chodnika, kilku lamp przy ulicy, które w nocy nie świecą i przystanku autobusowego, który nie ma zatoczki. Pamiętamy nie tylko o przedsiębiorcach tworzących nowe miejsca pracy, ale także emerytach, rencistach, dzieciach i młodzieży...



Było...

Któż jeszcze pamięta potężną topolę niemal przyklejoną do kamienicy przy północnej pierzei placu 3 Maja, albo wierzbę płaczącą, a rozrosłe i spróchniałe, czy kiosk od strony ul. Piotra Skargi? Kto pamięta, że dawno, dawno temu na skwerku była fontanna uwieczniona w filmie „*Dziura w ziemi*”... Placyk nie nadawał się na pocztówkę z Nowego Sącza.

Największą wierzbę powaliła kilka lat temu wichura. Topola niszcząca swoimi korzeniami chodnik i jezdnię, zagrażająca dachowi kamienicy i przechodniom poszła „pod siekiery” tuż po decyzji o renowacji placu. Wróciła nań fontanna i może po roku prób i błędów fachowcy z sądeckich wodociągów poradzą sobie ze strumieniem wody, by nie rozchlapwał się poza czaszę fontanny. Nowe drzewa i krzewy, zrekultywowane trawniki również zmieniły obraz placu. Co jednak ważniejsze, na Placu 3 Maja, upamiętniającym konstytucję z 1791 roku, wprowadzono na postu-

Plac 3 Maja

ment jednego z ojców tego dokumentu, związanego z Nowym Sączem, bowiem był jego starostą – Stanisława Małachowskiego. Najpierw było to popiersie kamienne, które wyszło spod ręki i dłuta Bolesława Gieńca i zgodnie z wcześniejszymi założeniami trafiło do ratusza, tuż obok reprezentacyjnej sali imienia współtwórcy konstytucji, a na pomnikowym cokole zamontowano bust wykonany przez Zbigniewa Beca.





Jest...



Dobre 2 lata

wiceprezydent

DWA LATA MINĘŁY, JAK Z BICZA STRZELIŁ... Wiedziałam co mnie czeka, ale rzeczywistość – jak zwykle – przerosła wyobrażenia. Największą dolegliwością jest brak czasu. Tempo wydarzeń jest ogromne. Lubię dotknąć sedna każdej sprawy, którą się zajmuję, to pomaga w podejmowaniu decyzji, ale jest czasochłonne. Nie sądziłam, że będę zmuszona zajmować się niekiedy drobiazgami, które powinny być ocenione, załatwione i rozwiązane poza prezydentem. Życie zmusza, by czasem sięgnąć do podszewki, ale pożytek jest taki, że trudniej mi – jak to się mówi kolokwialnie – „przejsć przez rozum”...

OŚWIATA. Patrząc na punkt startu, na początek kadencji i na nasze zamierzenia inwestycyjne uważam, że nie zmarnowaliśmy tych dwóch lat! Co ważniejsze, podobne opinie mają dyrektorzy i nauczyciele. Nie sądziłam, że uda nam się zrealizować wszystko to, co zaplanowaliśmy, a dzisiaj widzę, że zrobiliśmy nawet więcej. Oczywiście, zawsze zadaję sobie pytanie: co jeszcze można było zrobić w tym czasie, dysponując tymi środkami? Tym razem odpowiadam, że więcej nie mogliśmy zdziałać. Wymieniliśmy wszystkie okna w „Mickiewiczu” i w „Długoszu”. Przeprowadziliśmy termomodernizację „szesnastki”, „piętnastki” (Zespół Szkół Podstawowo – Gimnazjalnych nr 1 – dawna szkoła sportowa), „siódemki”, „osiemnastki” i Gimnazjum nr 3 na osiedlu Milenium. Rozpoczęliśmy prace przy termomodernizacji SP nr 14 w Biegonicach, przedszkola nr 14 na os. Milenium i wymianę świetlików w SP nr 20 i Gimnazjum nr 5. W „samochodówce” wyremontowaliśmy dachy i wymieniliśmy sporą część okien. Przygotowujemy się do przeprowadzenia termomodernizacji SP nr 3 i Gimnazjum nr 2. Celowo używam starego nazewnictwa. Z obowiązku wprowadzono nowe nazwy placówek i nie tylko straciły przez to dusze, ale sami mamy problemy z rozeznaniem się, o której szkole mówimy.

Zaoszczędziliśmy trochę środków podczas przetargów na dużych inwestycjach i dzięki temu możemy wymieniać wyposażenie szkół. Jeszcze trochę i tablice bezkredowe nie będą niczym wyjątkowym i nadzwyczajnym w naszych placówkach.

Do zrobienia wciąż mamy sporo, ale gdybyśmy w kolejnych czterech latach mieli do dyspozycji tyle środków, co w tym roku, to udałoby się nam doprowadzić do porządku bazę wszystkich placówek oświatowych podległych prezydentowi. Zauważmy, że rzadziej mówimy teraz o potrzebach podstawówek. Te najwcześniej przeszły pod skrzydła samorządów i mieliśmy więcej czasu, by uporać się z ich najpoważniejszymi i największymi problemami. Teraz musimy zająć się szkołami średnimi. A nasze gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne zajmu-

ją w większości – poza: „samochodówką” i „elektrykiem” – wiekowe budynki. Dzięki temu mają swojego ducha, ale trudno w nich o nowoczesne, na miarę dzisiejszych naszych wyobrażeń i możliwości – rozwiązania architektoniczne.

PRYWATYZACJA SZKÓŁ? Nie, nie planujemy takich działań. Nie dlatego, że jestem przeciwna prywatyzacji, ale dlatego, że jestem ostrożna. Nie można nikogo uszczęśliwiać na siłę. Przydałaby się w mieście jeszcze jedna niepubliczna szkoła podstawowa. Ta działająca, katolicka, nie może przyjąć wszystkich chętnych i musi robić selekcję podań. Dla takiego małego człowieka nawet najmielsza rozmowa kwalifikacyjna może być stresem ponad miarę.

Moja ostrożność wynika z faktu, że także w Nowym Sączu mamy przypadki, iż niepubliczne szkoły zawodowe uczą zawodu bez niezbędnego zaplecza! Mamy to szczęście, że nasi poprzednicy nie zdecydowali się – tak jak w wielu innych miastach – na zamknięcie szkół zawodowych. „Łowcy głów” przyjeżdżają po naszych absolwentów praktycznie z całego kraju! Szkoda tylko, że zniknęła z naszej mapy szkoła kolejowa. Doceniamy, jak „samochodówka” i „elektryk” zabiegają o środki, by wzbogacać i unowocześniać swoje warsztaty, by zawodu nie uczyć z kasety wideo! Pięknie radzi sobie „gastroonom” i Zespół Placówek Kształcenia Zawodowego przy „elektryku”, w którym odbywają się egzaminy z przygotowania praktycznego dla uczniów z całej Polski. Dobrze, obiecująco i z korzyścią dla obu stron, rozwija się współpraca Zespołu, „elektryka” i kilku innych naszych szkół średnich z PWSZ.

MOJE MARZENIE... Szkoła, a jeszcze lepiej cały łańcuch: podstawówka, gimnazjum i liceum – z angielskim jako językiem wykładowym i międzynarodową maturą. Ale to w tej chwili marzenie. Projekt jest kosztowny. Znam przykłady miast w Polsce, które się pokusiły o realizację takiego projektu i nie mogły go domknąć, bowiem brakuje nauczycieli, którzy mogliby wyklądać matematykę czy biologię po angielsku. A specjaliści biegli w przedmiocie i języku nie chcą przyjsć do szkoły za pieniądze oferowane w oświacie.

ZMIANY. Oczywiście, bardzo uważnie analizujemy dostępne dane demograficzne i widzimy pustoszejące klasy w podstawówkach, ale nie zamierzamy likwidować szkół. Mniej liczne oddziały mamy najczęściej w placówkach na obrzeżach miasta. Pożytek z tego jest taki, że w kilkunastoosobowych klasach lekcje są kameralniejsze, nauczyciele i uczniowie mają większy komfort pracy i nauki.

Finalizujemy tworzenie silnej poradni psychologiczno-pedagogicznej. Do pomieszczeń w „osiemnastce”, gdzie się przeprowadziła, przeniesiemy jeszcze gabinet znajdujący się obecnie w internacie „Długosza”. Porozumieliśmy się z gospodarzami powiatu nowosądeckiego i poradnia będzie świadczyła usługi także dla uczniów z placówek spoza Nowego Sącza.

Kielkuje w naszym mieście pomysł utworzenia dwóch klas licealnych o profilu sportowym. I w tym przypadku jedną z trudności są środki. Niemniej, rozważamy ten pomysł.



dla Sącza

Bożena Jawor

Jestem też przewodniczącą Powiatowej Rady Zatrudnienia. Także dzięki moim zabiegom włączyliśmy do pracy w tym zespole biznesu sądeckiego przedstawicieli kuratorium, by wspólnie wypracować taki model działań, który pozwoli szkołom szybciej i trafniej odpowiadać na potrzeby rynku pracy. Szefowie i właściciele firm wiedzą najlepiej jakich fachowców brakuje, które branże są przyszłościowe. Jeśli szkoły odpowiedzą na te potrzeby odpowiednio profilując klasy zawodowe, korzyść będzie dla wszystkich: absolwenci szybko znajdą pracę, skróci się kolejka w pośredniaku, a przedsiębiorca szybko będzie miał pełnowartościowego pracownika. Efektem tych rozmów jest też pomysł utworzenia w naszym mieście szkoły zawodowej przygotowującej pracowników dla konkretnych przedsiębiorstw.

PLANY. Dostosowujemy je do potrzeb zgłaszanych przez dyrektorów placówek. Mamy ich sporo i mam nadzieję, że podobnie jak teraz, za rok i dwa, będę mogła bez narażania się na krytykę, powiedzieć na podsumowanie, że zrobiliśmy więcej niż planowaliśmy. Z tej listy wymienię tylko kilka przykładów. Dokończymy remonty szkół: Królowej Jadwigi, „Mickiewicza”, „Długosza”. Zamierzamy przeprowadzić prace konserwatorskie rzeźb i fresków na elewacji „Mickiewicza”. Rewaloryzacja budynków oświatowych na starówce, to nasz wkład w jej rewitalizację. Chciałabym, aby w każdej szkole zostały przygotowane nowoczesne pracownie, z wyposażeniem na miarę XXI wieku, do nauki biologii, chemii, fizyki. Mam też nadzieję, że damy radę wybudować w dwa lata przynajmniej 2 boiska przy szkołach, takie jak przy „siódemce”.

OPIEKA SPOŁECZNA. Widzę w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej aktywności zaangażowanie grupy pracowników, którzy piszą projekty, szukają środków poza budżetem miasta, na projekty dla osób bezrobotnych i pozostających długotrwale bezrobotnymi. To ważne działania. Liczy się każda próba wyrwania z rodzin, w których praca nie jest żadną wartością, młodych ludzi, by ci znaleźli w sobie motywację i wolę do zmian stylu życia. Chciałabym, by choć co trzeci uczestnik tych projektów znalazł pracę, by odnalazł się w naszej społeczności. O tyle mniej osób byłoby w kolejce do pośredniaka i w opiece społecznej wyciągających ręce po zapomogi.

Warto zauważyć, że nasze DPS-y spełniają unijne standardy, a w 2009 roku będziemy zabiegać o środki na zamontowanie w nich kolektorów słonecznych. To dobra inwestycja.

ZDROWIE. Nasze możliwości są skromne, ale to co możemy, robimy. Z powodzeniem podejmujemy działania, by pozyskiwać środki na różnego rodzaju badania profilaktyczne dla sądeczan. To są nasze prezenty dla mieszkańców. Ostatnio przeprowadziliśmy takie badania na osteoporozę.

Od wielu lat spora grupa ludzi dobrej woli starała się stworzyć dla przewlekle i somatycznie chorych stacjonarne hospicjum. Działania ostatnich tygodni pozwalały mieć nadzieję na spełnienie tego pomysłu. Ja i prezydent Ryszard Nowak wspieramy tę inicjatywę i będziemy zabiegać, by stała się faktem.



Choć, jako samorząd, nie mamy własnego zakładu opieki społecznej, to staramy się wspierać te istniejące na terenie miasta, bowiem służą one naszym mieszkańcom. Dokładamy pieniędzy do zakupu karettek pogotowia, wspieramy tworzenie nowych rodzin zastępczych poprzez propagowanie idei rodzicielstwa zastępczego oraz wsparcie finansowe dla tych rodzin. Warto przypomnieć, że Nowy Sącz jest prekursorem działań na rzecz rodzicielstwa zastępczego. U nas 70 proc dzieci trafia do rodzin zastępczych, w kraju ten wskaźnik nie przekracza 20 proc.

KULTURA. Myślę, że całkiem sporo dzieje się w sądeckiej kulturze. Niezłą ofertę mają nasze placówki kultury. Coraz więcej dzieje się w Parku Strzeleckim. Dobrze i bardzo dobrze układa się współpraca z marszałkowskimi placówkami kultury. Ich propozycje są znaczącą pozycją w ofercie kulturalnej dla mieszkańców. Nie brak imprez ludycznych adresowanych dla szerokiej rzeszy odbiorców i takich dla uczestników o bardziej wyrafinowanych gustach. Niemniej, chciałabym, by miasto miało oryginalną, dużą imprezę, która jednoznacznie będzie kojarzyć się z nami. Mamy kilka pomysłów, musimy zdecydować się na jeden i sprawdzić go w praktyce. Już dzisiaj zapraszam nauczycieli i uczniów szkół maturalnych do zatańczenia na Rynku poloneza na 100 dni przed egzaminem dojrzałości, 26 stycznia! Liczę, że tym razem będzie nas jeszcze więcej niż w styczniu kończącego się roku.

Nowy rok będzie dla nas Rokiem Jana Pawła II. Także nasza Rada Miasta potwierdziła ten fakt stosowną uchwałą. W 2009 roku przypada 10. rocznica pielgrzymki Papieża-Polaka do Starogo Sącza. Chcemy, by to wydarzenie widoczne było w życiu religijnym i kulturalnym naszego miasta. Jesteśmy otwarci na każdy pomysł stowarzyszeń, ruchów, szkół i osób indywidualnych, który wpisze się godnie w kalendarz obchodów tej rocznicy. Czekamy na propozycje.

Na Imieniny Miasta planujemy próbę wpisania się do księgi rekordów Guinnessa, a ma to dokonać 300 par tańczących jednocześnie ciętą polkę.

MINIONE DWA LATA, w moim odczuciu, były dobre dla miasta. Miasto pięknieje, staje się coraz bardziej kolorowe. Chciałabym, żeby tak szybko nie zamykało się w domach i nie zasypiało. Pubów mamy pod dostatkiem. Mnie brakuje w Nowym Sączu kawiarni. Słyszę, że powstanie taka przy ul. Jagiellońskiej. Może nasze radia zechcą wziąć przykład z innych miast i zacząć nadawać audycje z sądeckich placówek kultury, lokali gastronomicznych. Mam nadzieję, że z czasem nasze stare miasto wieczorem też będzie tętniło życiem.



Było...



Ulica Jagiellońska





Jest...



Łopaty

wiceprezydent

drogi i ulice. Podkreślam, że ten projekt jest wspólny dla Nowego Sącza i Starego Sącza, Nawojowej i Kamionki. Te gminy także skorzystają i będą miały szansę poprawić swoje drogi. Nie zyska natomiast, na własne życzenie, gmina Chelmeć, której nie ma w tym programie.

INWESTYCJE. Mamy też przygotowane do realizacji inne, duże i bardzo duże zadania drogowe. Myślę o obwodnicy północnej. Działania mamy daleko zaawansowane. Projekt jest gotowy. Mamy wykupione prawie wszystkie grunty pod to zadanie i czekamy na decyzję wyłączeniową wojewody. Mamy przygotowane środki na odszkodowania. Wystąpiliśmy też o dofinansowanie tego przedsięwzięcia z budżetu państwa na kwotę blisko 80 mln zł. Jesteśmy gotowi do rozpoczęcia dogłębnej przebudowy – dosłownie, bowiem z wymianą kanalizacji i oddzieleniem deszczowej od sanitarnej – ulicy Królowej Jadwigi. Wystąpiliśmy z wnioskiem o środki zewnętrzne na dofinansowanie tego zadania. Mamy też dopracowaną koncepcję budowy mostu na Dunajcu w ciągu zachodniej obwodnicy.

Nie mogę nie wspomnieć o tym, jak po dwóch latach wyglądają nasze szkoły. Zadania inwestycyjne z wydziału edukacji przejął po reorganizacji struktury organizacyjnej wydział inwestycji i efekty są widoczne. Większość szkół jest po kompleksowej termomodernizacji, kompleksowej, a nie jak to bywało, że remontem nazywało się szumnie wymianę kilku okien. Te zadania będą kontynuowane. O efektach najlepiej porozmawiać z dyrektorami szkół. Oni najlepiej wiedzą jak było, a jak jest, jak został skrócony, uproszczony i przyspieszony w ratunku proces decyzyjny.

Muszę też odnieść się do kwestii wyglądu miasta. Po dwóch latach żyjemy w innym, ładniejszym, bardziej estetycznym i kolorowym mieście. Znowu kwiatowe dywany są wizytówką miasta.

Dumny jestem z tego, że Polska chwalić się swoimi walorami w światowych telewizjach pokazuje Wawel z Krakowa, Chopina z Warszawy i sądeckie dywany kwiatowe.

Oświeciliśmy Plac Zamkowy, pomieściliśmy tam elementy małej architektury powszechnie kojarzone z Nowym Sączem i rozpoznawalne w Polsce. Myślę o zegarze kwiatowym i siusiającym rycerzyku, którego wypromowali – zapewne wbrew swojej woli – w całej Polsce, złośliwi krytykanci naszych poczynań. Zegar i rycerzyk są bodaj najczęstszym tłem do fotografowania się tak Sądectzan, jak i gości. Nie ten sam jest Rynek i Plac 3 Maja. Rozpoczęliśmy renowację i modernizację sądeckich Plant. Zrobiliśmy nawodnienie trawników, a w 2009 r. chodzić będziemy po nowych alejkach.

DWA LATA... Miasto zmieniło się i zmienia z miesiąca na miesiąc. Nie kwestionuję tego nawet nasi najwięksi oponenci. Zmiany widać w każdym obszarze. Nowy Sącz jest piękniejszy, bardziej zadbane. Poprawia się jego szeroko rozumiana infrastruktura komunalna. Zmienia się, również na korzyść, jakość pracy Urzędu. Sam jestem trochę zaskoczony, że te przemiany odbywają się tak szybko. Wynika to również z naszej determinacji, by realizować plany i zamierzenia mieszkańców miasta i nasze. A chcemy, by przy zachowaniu jego tożsamości – zwłaszcza w obrębie sądeckiej starówki – miasto stawało się nowocześniejsze i przyjazne dla sądeczan i gości. Nie wszyscy nam w tym pomagają, ale radzimy sobie... Podam parę przykładów, tych najważniejszych zmian, bowiem zbyt szybko przechodzimy do porządku dziennego nad tym co dobre, poprawione, ulepszone a zapominamy, że coś straszyciło, przeszkadzało przez lata...

DROGI. Popatrzmy jak wygląda dzisiaj dojazd do miasta od strony Brzeska, zjazd z Zabeleckiej Góry... Zauważmy jak zmieniły się ulice: Jagiellońska, Lwowska, Nawojowska, Węgierska, Kunegundy, Kilińskiego, Piłsudskiego i place: Rynek, 3 Maja. Patrząc choćby na wskazane miejsca widać, że minione miesiące tej kadencji były intensywne i pracowite. W przypadku remontowanych ulic podkreślam, iż prace nie polegały na wymianie nawierzchni, a są to w istocie nowe drogi! Te wymienione ulice widzą wszyscy, ale wyremontowane ulice w Zabełczu, Piątkowej, Zawadzie i w innych dzielnicach na obrzeżach miasta, tylko ich mieszkańcy. Zauważmy, że oświeciliśmy ulicę Pieczkowskiego, a na jej skrzyżowaniu z ulicami: Barską i Witosa zainstalowaliśmy kosztowną i dobrze działającą sygnalizację świetlną.

KANALIZACJA, WODOCIĄGI. I w tym obszarze nie ma zastojów, a kolejne lata zapowiadają się nadzwyczaj pracowicie, bowiem jest wreszcie (!) decyzja Brukseli na dofinansowanie kwotą 170 mln zł budowy kanalizacji w Zawadzie, Porębie, Biegonicach. Zadecydowaliśmy, że przy tej okazji, tam gdzie będzie robiona kanalizacja będą też remontowane



nie zardzewieją

Jerzy Gwiżdż

Prace upiększające i uatrakcyjnijające miasto – nie tylko na Plantach – będziemy kontynuować.

Czyż nie jest nam przyjemnie spacerować się od zamku ulicą Piotra Skargi, przez Rynek, Jagiellońską na Planty, bez obawy, że potkniemy się na dziurawych chodnikach?

Ważnym dla miasta będzie planowany na rok 2009 remont Alei Wolności i Batorego.

Nie zaniedbaliśmy przygotowań do budowy mieszkań komunalnych i socjalnych. Projekty mamy gotowe. Część byłaby już zakończona, gdyby nie odwołanie od decyzji o pozwoleniu na budowę jednej sądeczanki. Finalizujemy przejęcie przez miasto istniejących bloków mieszkalnych na lokale komunalne.

Miasto staje się coraz weselsze... Potwierdziła mi to krytycznie nastawiona wobec ratusza mieszkanka, mająca sklep przy ul. Jagiellońskiej, która przyznała, że te nasze zabiegi w centrum sprawiają, że ta część miasta ożywiła się. Także w te przedświąteczne dni centrum miasta jest ludne i gwarne do godzin wieczornych. Jak bowiem nie przyjść na Jagiellońską, na Rynek i nie zobaczyć świątecznej iluminacji. Dodajmy, że Nowy Sącz dostał za nią drugie miejsce w konkursie Polskiej Agencji Prasowej.

O to właśnie chodzi w naszych działaniach, by miasto stawało się widoczną wspólnotą, czyli taką społecznością, która nie zamyka się w swoich domach, a chętnie uczestniczy w imprezach kulturalnych, spotyka się w kawiarniach, pubach, itp.

Podkreślam, że nasze działania inwestycyjne nie powodują dodatkowego zadłużenia miasta. Ba, nawet radny opozycyjny jest tym zdziwiony i apeluje, by brać większe kredyty. To zostawiamy sobie na finansowanie dużych zadań, ponieważ nie chcemy ciągnąć ich realizacji przez długie lata.

DŹWIGI. Kiedyś powiedziałem, że miernikiem rozwoju miasta będą dźwigi na budowach. Przez wiele lat ich nie było. Teraz znowu pojawiły się w sądeckim pejzażu. To także wiele mówi o dynamice miasta. Budują się siedziby policji i straży pożarnej. To także efekt dobrego współdziałania szefów tych służb z miastem i regionem, a miasta z powiatem. Dźwigi są nie tylko na tych budowach, ale również przy ul. Węgierskiej, a te wymienione i inne inwestycje składają się na zwiększenie bezpieczeństwa obywateli, rozwój gospodarczy miasta i – co ważne – zmniejszenie bezrobocia.

STRATEGIA. Mamy też opracowaną i uchwaloną strategię miasta do roku 2020. Odpowiada ona – czego jestem pewien – na oczekiwania większości mieszkańców. Upewniają mnie w tym rozmowy z sądeczanami. Identyfikowałem



przez lata ich życzenia, dążenia i wyobrażenia, jak Nowy Sącz ma wyglądać. Prezydent Ryszard Nowak przedkładając Radzie projekt strategii zawarł w niej wprost te życzenia, jako cele do których trzeba dążyć. Dodatkowym potwierdzeniem, że te zamierzenia będą realizowane jest też Wieloletni Program Inwestycyjny, który konkretyzuje zapisy strategii.

Najważniejszym osiągnięciem minionych dwóch lat, w moim odczuciu, jest też to, że dało się zatrzeć podziały na my – mieszkańcy i oni – władza na ratuszu. Sądeczanie widzą skuteczność prezydenta, obdarzają jego i współpracowników zaufaniem i chcą, by oni wyręczali ich w załatwianiu spraw publicznych.

Moim zdaniem to naturalne i normalne podejście. Zmiany w mieście przyniosły jeszcze jeden pozytywny efekt.

Sądeczanie chcą też dać coś miastu z siebie. Przy ul. Wąsowiczów powstał z inicjatywy i pieniędzy sądeczanina wspaniały ukwiecony i zielony skwerek. Ofiarności sądeczan dla Sącza widać choćby przy okazji Wigilii pod ratuszem.

Zainteresowanie konkursem: Nowy Sącz – miasto kwiatów i zieleni – nie tylko jest z roku na rok coraz większe, ale i coraz ciekawsze przynosi efekty w postaci zadbanych, ukwieconych balkonów, ogródków, obejść. Ile kamienic w minionych dwóch latach, nie tylko miejskich, zostało odnowionych w obrębie sądeckiej starówki...

Gratulujemy państwu Marioli Mroczkowskiej-Krzystek i Mariuszowi Krzyszkowi wyróżnienia w Ogólnopolskim Konkursie „Modernizacja roku 2007”, za przywrócenie miastu zabytkowej kamienicy pod „trzynastką”. To splendor dla nich, ale także i dla Nowego Sącza.

Na takie wsparcie Nowego Sącza przez sądeczan – nie ukrywam – bardzo liczymy. To też mobilizuje nas do jeszcze skuteczniejszego działania, by nie doszło do sytuacji, że te odrapane, brudne kamienice, to będą nasze, komunalne...

Przygotowanie tych największych przedsięwzięć inwestycyjnych dla miasta wymaga sporo czasu. Wkrótce przejdziemy do kolejnych konkretów i łopaty nie zardzewieją czekając na kolejne place budów.



Było...

Baszta Kowalska



Jest...





Rada radzi



Przewodniczący Rady Miasta Artur Czernecki podkreśla, że to były dobre lata dla miasta.

– Lista konkretnych dokonań jest długa. Złatwiamy sprawy, które przez lata nie mogły doczekać się realizacji. Coraz więcej zaczyna się dziać dobrego na obrzeżach miasta. Piękniejąca starówka przyciąga sędzczan i gości. Sporo jeżdżę po kraju i słyszę wiele ciepłych słów od osób, które nas ostatnio odwiedziły, że nasze miasto zmieniło się! Ważne jest to, że Rada, radni inicjują wiele zadań, na które czekają mieszkańcy. Zmienił się styl pracy Rady. Obrady są owocniejsze, bardziej merytoryczne. Dobrze układa się współpraca z prezydentem miasta. To dobrze wróży miastu, mieszkańcom na kolejne dwa lata kadencji.

Od 27 listopada 2006 r. do 31 października 2008 r. Rada Miasta odbyła 30 sesji roboczych oraz 2 uroczyste. Kolejna uroczysta sesja z okazji 716 rocznicy lokacji miasta oraz 10. rocznicy powstania samorządu powiatowego – miasta na prawach powiatu, odbyła się 8 listopada br.

Sądcecy radcy przyjęli 419 uchwał, w tym:

- 57 projektów na wniosek grupy radnych,
- 50 projektów na wniosek komisji.

Wśród wielu spraw i uchwał jakie podjęła Rada Miasta na uwagę zasługują:

- 28 czerwca 2007 r. na wniosek komisji statutowo-prawnej przyjęto zmiany w statucie miasta,
- 23 października 2007 r. oraz 27 listopada, na wniosek komisji praworządności dokonano wyboru ławników do sądów powszechnych,
- program promocji zatrudnienia i aktywizacji lokalnego rynku pracy na lata 2007 – 2008,
- uchwała dotycząca udzielenia przedsiębiorcom zwolnień z podatku od nieruchomości stanowiących regionalną pomoc inwestycyjną w latach 2007 – 2013,
- programy współpracy z organizacjami pozarządowymi na lata 2008 i 2009,
- program przeciwdziałania narkomanii na lata 2008 – 2010,
- gminny program przeciwdziałania przemocy w rodzinie w latach 2008 – 2013,
- projekt realizowany przez Sądecki Urząd Pracy w latach 2008 – 2011 pn. „Biznes po sądecku”,
- budżet miasta na rok 2008 uchwalony po raz

pierwszy przed zakończeniem roku budżetowego – 28 grudnia 2007 r.,

- 43 uchwały zmieniające budżet miasta w trakcie trwania roku budżetowego, dostosowujące go do realizowanych zadań inwestycyjnych,
- statuty nadane 25 osiedlom 17 kwietnia 2008 r. na wniosek komisji statutowo-prawnej. W oparciu o nie od września do listopada 2008 r. prowadzono wybory do zarządów osiedli na kadencję 2008-2012.

• 21 uchwał z zakresu planowania przestrzennego, mających wpływ na rozwój urbanistyczny miasta

Rada Miasta przyznała 15 Tarcz Herbowych „Zasłużony dla Miasta Nowego Sącza” dla: Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości, ks. Andrzeja Mulki, Małopolskiej Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej, Andrzeja Citaka, Józefa Smoleń, Szkoły Podstawowej nr 6 im. ks. Jerzego Popiełuszki, Szkoły Podstawowej nr 16 im. Orłąt Lwowskich, Anny Totoń, Józefa Fiuta, Józefa Wojnarowskiego, Regionalnego Zespołu „Sądcezanie”, Stowarzyszenia Związków Sędzczan, Artura Króla, Kazimierza Pazgana, ks. Józefa Wojnickiego.

Tytuł Honorowego Obywatela Miasta Nowego Sącza przyznano prezydentowi na uchodźstwie Ryszardowi Kaczorowskiemu. Tytuł został wręczony podczas uroczystej sesji 27 marca 2008r.

Komisje Rady Miasta odbyły następującą liczbę posiedzeń:

- infrastruktury komunalnej – 43,
- budżetowo-gospodarcza – 38,
- ds. rodziny – 13,
- ds. rynku pracy – 14,
- zdrowia i opieki społecznej – 29,
- ochrony środowiska – 23,
- praworządności – 26,
- sportu i turystyki – 21,
- oświaty, kultury i sztuki – 33,
- statutowo-prawna – 39,
- rewizyjna – 19.





Powrót do pierwszej ligi

Wprowadzona w życie 1 stycznia 1999 r. reforma administracji nie tylko zmniejszyła ilość województw (z 49 do 16), ale też ustanowiła powiaty: jednostki samorządu terytorialnego. Na Sądeckczyźnie powstały dwa: ziemski – skupiający 16 gmin okalających Nowy Sącz oraz grodzki: samo miasto Nowy Sącz, wykonujące zadania powiatu.

Pojawienie się powiatów nie było nowością, istniały one już wcześniej, w wiekach średnich, w czasach galicyjskich, II Rzeczypospolitej i w PRL. Na Sądeckczyźnie powiaty kojarzone są m.in. ze starostami z rodu Lubomirskich i ze słynnym eksperymencie sądeckim na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Odrodzenie powiatów poprzedził pilotaż: Sądecka Miejska Strefa Usług Publicznych w latach 1997-1998.

Reforma powiatowo-samorządowa uważana jest za jedną z najbardziej udanych transformacji ustrojowych. Za projektowanymi ustawami tzw. III etapu reformy samorządowej powinna iść teraz zwiększona decyzyjność finansowa. Nie ulega bowiem wątpliwości, że każda złotówka jest wydatkowana na poziomie lokalnym bardziej efektywniej niż przez instytucje rządowe.

Odwiedzający Nowy Sącz mówią wprost: to nie samo miasto co przed 15, czy 10 laty! Gołym okiem widać zmiany i korzyści płynące ze zmian ustrojowych! Nowy Sącz, zwłaszcza w ostatnich latach, wypiękniał i widać w nim rękę gospodarzy! Po korkach (niestety!) w godzinach szczytu, markach samochodów, odnawianych kamienicach i budowa-

nych willach, można też sądzić, że jego mieszkańcy są bogatsi.

Sądeczanie też przyznają, że miasto w ciągu dekady bardzo się zmieniło. Niemniej jej dorobek przyjmują jako coś naturalnego i oczywistego. Oczyszczalnia ścieków zwyczajnie jest! Powstała w latach dziewięćdziesiątych, a w ostatniej dekadzie była rozbudowywana i podłączane są do niej kolejne osiedla, przysiółki. Obecnie finalizowany jest etap projektowania i przygotowania do budowy kolejnych kolektorów, które mają pomóc w uporządkowaniu gospodarki ściekami w ościennych gminach: Starym Sączu, Kamionce Wielkiej, Nawojowej. Kolektory miejskie powstawały ze środków Unii Europejskiej i na to nowe, ogromne przedsięwzięcie miasto ma promesę na ok. 50 mln euro, również z Brukseli. Dzięki temu otworzą się nowe możliwości dla inwestorów, a miasto – godny partner będzie mogło zaoferować tereny z pełną podstawową infrastrukturą. Odetchnie też przyroda. Oczyszczalnia oraz unowocześniane i rozszerzające swoje możliwości miejskie składowisko odpadów jest dobrym przykładem kompleksowego rozwiązywania miejskich problemów.

Nie tak dawno jeszcze na czele listy życzeń znajdował się zespół rekreacyjno – sportowy z prawdziwego zdarzenia. Dziś: kryta pływalnia, korty (zimną lodowisko), sala sportowo – widowiskowa z jedną z największych w kraju ścianek wspinaczkowych, są dla sądeczan normalnością. Co ważne, te obiekty „żyją” sportowymi i kulturalnymi



impresami i są licznie odwiedzane nie tylko przez mieszkańców Nowego Sącza, ale również okolicznych gmin.

Drogi były i – niestety – wciąż jeszcze są piętą achillesową miasta. Krok po kroku remontowane są ulice w głównych ciągach komunikacyjnych, ale te inwestycje są niezwykle kosztowne, i by zrealizować wszystkie potrzeby i życzenia mieszkańców, trzeba byłoby na ten cel przeznaczyć całe budżety miasta z najbliższych kilkunastu lat... Niemniej przygotowywane w ostatnich latach plany budowy sądeckich obwodnic i mostów, powoli zaczynają przybierać realne kształty. Oddana została do użytku ul. Janusza Pieckowskiego – część planowanej północnej obwodnicy miasta. Odetchnęli od ruchu samochodowego mieszkańcy osiedla Barskie i Westerplatte, przez które przetaczał się cały ruch tranzytowy. Intensywnie i gospodarze Nowego Sącza zabiegają o środki i realizację obwodnicy, która przejęłaby z miasta ruch tranzytowy z kierunku Brzesko – Limanowa. Blisko wkopania pierwszej łopaty jest projekt budowy nowego mostu, który ułatwi komunikację w mieście między jego zachodnią i wschodnią częścią.

Prezydenci Nowego Sącza w latach 1998 - 2008

Andrzej Czerwiński

(od 1994 r., w 2001 r. wybrany został posłem na Sejm RP i zrezygnował z funkcji prezydenta)

Ludomir Krawiński (2001-2002)

Józef Antoni Wiktor (2002 – 2006 – pierwszy prezydent wybrany w bezpośrednich wyborach)

Ryszard Nowak (od 2006 r.)

Przewodniczący Rady Miasta Nowego Sącza w latach 1998 – 2008

Jerzy Wituszyński (1998-2002)

Grzegorz Dobosz (2002-2005)

Jacek Chronowski (2005-2006)

Piotr Pawnik

(kwiecień–październik 2006)

Piotr Lachowicz

(listopad 2006-maj 2007)

Artur Czernecki (od czerwca 2007)

Artur Czernecki – przewodniczący Rady Miasta Nowego Sącza: – Dziesięć lat w życiu każdego z nas to szmat czasu. Dekada w życiu miasta, zwłaszcza jeśli jego historia liczy sobie ponad 7 wieków, to ledwie mgnienie oka. Historii i historykom zostawmy spojrzenie z perspektywy wieków, nam przynależy ocena tego, co zdarzyło się w minionych 10 latach z dzisiejszej perspektywy, z dzisiejszym bagażem doświadczeń.

Początki Polski samorządowej zapisały się w naszej pamięci jako lata rewolucyjnych przemian ustrojowych, pełne nadziei i entuzjazmu. Wszystko wydawało się proste, łatwe do wykonania. Warto przypomnieć i odnotować, że poligonem doświadczeń dla przygotowywanych rozwiązań dotyczących ustroju administracyjnego Polski był Nowy Sącz. Tu powstała i rozpoczęła działalność Sąddecka Miejska Strefa Usług Publicznych. Jej doświadczenia były pomocne w przygotowywaniu prawnych podstaw samorządności w kraju.

ustawodawca nie zatrzymał się w pół kroku w reformowaniu naszej administracji państwowej, wojewódzkiej i tej lokalnej.

„Dorobkiem” tych lat jest też zbytnie upolitycznienie samorządów. Braku poparcia wśród radnych, może doprowadzić niemal do ubezwłasnowolnienia działania władzy wykonawczej. Może to jest cena, jaką musimy zapłacić za naukę demokracji, za „docieranie się” polityków, partii politycznych, samorządowców.

Niemniej, patrząc na minione 10 lat trzeba podkreślić ogromny potencjał lokalnych parlamentów, które są znakomitą siłą sprawczą pozytywnych przemian w swoich małych ojczyznach. Oddaję co cesarskie cesarzowi – władzy wykonawczej, ale muszę podkreślić, że rady i radni powinni być bardziej dostrzegani i doceniani za ich udział w przeobrażeniach dokonujących się na ich terenie działania.

W ciągu tej dekady przeszliśmy przyspieszony kurs samorządności i demokracji. Czy zdaliśmy ten eg-



Blaski i półcień samorządności

Z biegiem lat przygasł nieco entuzjazm samorządowców, a codzienność wymusiła konkretną rzetelną i codzienną, czasem niezbyt spektakularną pracę pozytywną. A do zrobienia mieliśmy – i wciąż jeszcze mamy – bardzo wiele. Na spełnienie życzeń i ambicji sądeczan, naszych wyborców i także naszych, rozbudzonych zmianami ustrojowymi i przystąpieniem do rodziny europejskiej, dekada okazała się za krótka.

Niewątpliwie pozytywne zmiany, jakich jesteśmy świadkami w ostatniej dekadzie, są zauważane i doceniane, niemniej wśród radnych i mieszkańców widać niecierpliwość i niedosyt. Wszyscy chcielibyśmy, by oczekiwane przeobrażenia, na miarę naszych potrzeb i ambicji, były szersze, bardziej odczuwalne i przebiegały szybciej.

Byłoby to możliwe gdyby samorządy dysponowały dodatkowymi środkami i instrumentami prawnymi stymulującymi rozwój przedsiębiorczości, gdyby

zamin? Odpowiedź przychodzi niemal codziennie w kontaktach z sądeczanami i z dziennikarzami. Odpowiedź przynoszą co cztery lata kolejne wybory.

Dorobek dziesięciu lat nowosądeckiego samorządu mierzymy ilością nowych i wyremontowanych dróg, nowych inwestycji, miejsc pracy, budowaną i umacnianą marką Nowego Sącza. I my i nasi poprzednicy nie mamy się czego wstydzić.

Miarą minionych dziesięciu lat jest również i to, że mimo różnych zawirowań, często bardzo gwałtownych, nasi poprzednicy w tej sali i roli, zamykali swoje kadencje w pełnym wymiarze.

To blaski samorządności.

Są też cienie i półcień. Do nich zaliczam zbytnie upartyjnienie samorządów. Niestety, polityczna walka w Warszawie przenosi się na nasze samorządowe podwórko. I tu daje się zauważyć, choć na szczęście rzadko, stosowanie filozofii: im gorzej dla sprawujących władzę, tym lepiej dla dzisiejszych opozycjo-

nistów. I u nas – podkreślam, na szczęście rzadko – doraźne interesy polityczne biorą górę nad interesem miasta i jego mieszkańców. Może to jest jednak cena, jaką musimy zapłacić za naukę demokracji, za „docieranie się” polityków, partii politycznych, na różnych szczeblach, także na podwórku samorządowym. Mimo ogromnych różnic i przeciwności wśród radnych, na szczęście dla Nowego Sącza i mieszkańców, nie doszło w przeszłości do obstrukcji, która zablokowałaby działania władzy wykonawczej...

Ocena dziesięciu lat działalności powiatów powinna zaowocować też dogłębniejszą refleksją. Sądzę, iż powinniśmy przy wsparciu i współudziale innych samorządów mocniej i głośniejsz dopominać się u naszych posłów i senatorów, u naszych przedstawicieli w partiach politycznych i korporacyjnych stowarzyszeniach samorządowych o kolejne reformy administracji samorządowej, o mocniejsze wyposażenie samorządów w instrumenty, które pozwolą nam pełniej realizować mandat radnego czy prezydenta z pożytkiem dla naszych wyborców i mieszkańców.

Powrót do pierwszej ligi



Miasto pięknie – przyznają to nawet największy sceptycy. W 2008 r. roku wyremontowana została ulica Jagiellońska – główny i reprezentacyjny deptak miasta. Przywrócono jej dawny styl, urok i duszę stosownie do rangi i wiekowych kamienic. To nie koniec zmian na tej ulicy. Zmienił się sądecki Rynek. Właściciele okalających go kamienic zachęteni przez gospodarzy odremontowali dziewiętnastowieczne, zabytkowe domy. Pomnik Jana Pawła II, grająca fontanna, kawiarniane ogródki i moc kwiatów i zieleni (ciekawość budzą kwiatowe parasole) sprawiły, że nieco opustoszały do niedawna główny plac miasta przyciąga sądeczan i znowu ożył sympatycznym gwarem. Remont Placu 3-Maja, porządkki wokół resztek zamku starościńskiego z urządzeniem zegara kwiatowego, z rzeźbą rycerza – sprawiły, że także ta część miasta nabrała blasku i przyciąga gości i sądeczan na spacer i spotkania. Znowu kwiatowe dywany są znakiem firmowym Nowego Sącza i przywracają mu przydomek „miasta kwiatów i zieleni”.

W dorobku minionych dziesięciu lat gospodarze Nowego Sącza wpisują jeszcze jeden przydomek: miasto akademickie. Trzy szkoły wyższe, cztery filie krakowskich uczelni, kilkusetosobowa kadra nauczająca i bez mała 10 tys. studentów uprawnia do takiego miana. Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa jest „dzieckiem” sądeckich samorządowców. Od miasta uczelnia dostała jako wiano budynku, teren pod budowę Instytutu Technicznego (oddany 2 lata temu) i wspólnie z nim będzie bu-

dować Instytut Kultury Fizycznej, który ma służyć swoimi obiektami również mieszkańcom miasta i sądeckim sportowcom. Może Instytut i jego zaplecze sportowe przydadzą się w piłkarzom na Euro 2012?

Na wsparcie mogą też liczyć starsza i bardziej znana – Wyższa Szkoła Biznesu – NLU oraz Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości. Wpływ uczelni i studentów na kondycję miasta jest oczywisty, a potwierdzają go choćby właściciele licznych pubów, kawiarenek i restauracyjek.

Ponad sto lat temu Nowy Sącz uratowała od stagnacji i wprowadziła w dwudziesty wiek linia kolejowa z Tarnowa do Leluchowa i Krynicy oraz Warsztaty Kolejowe. Przemiany ustrojowe z końca minionego wieku, umacnianie samorządności można i należy uważać za ważny czynnik rozwoju miasta.

Na przełomie XX i XXI wieku o mieście było głośno dzięki sądeckim „tygrysom” – firmom: „Koral”, „Konspol”, „Fakro”, „Wiśniowski”, „Newag”, „Expol”, „Optimus”, które wypromowały z sukcesem swoją markę i produkty w kraju i poza jego granicami, stały się synonimami sukcesu. Z roku na rok przybywa przedsiębiorców i firm, które dołączają do grona „tygrysów”.

Zachętą do rozwijania przedsiębiorstw jest utworzenie sądeckiej podstrefy Krakowskiej Strefy Ekonomicznej. Pomysł trafiony w „10”. Prezydent miasta i jego służby przygotowują kolejne hektary pod rozszerzenie tej strefy.



ści czy im podolają, obawiają się natomiast, że spotkanie nowych, kolejnych zadań z wciąż niezaspokojonymi potrzebami mieszkańców i skromnym budżetem, doprowadzi do sytuacji, że realizacja gminnych zadań w jednym czy drugim obszarze, nie z winy samorządów, będzie szwankowało i pod pręgierzem opinii publicznej – nie z własnej winy – znajdą się samorządowcy.

Doświadczenia minionych lat pokazują, jak ważne i znaczące było umocnienie roli i pozycji prezydenta miasta dzięki bezpośrednim jego wyborom.

Lokalny samorząd powinien mieć większe możliwości kreowania na swoim terenie polityki podatkowej wobec małych i średnich przedsiębiorstw. To byłby znakomity instrument np. w przeciwdziałaniu i zmniejszaniu rozmiarów bezrobocia. Rosnąca biurokracja – to uboczny efekt i „dorobek” minionej dekady i ona też hamuje rozwój lokalnego biznesu i inicjatyw. Nasi wyborcy i miesz-

Mieszkańcy oczekują konkretów

Ryszard Nowak – prezydent: – Dorobek samorządów powiatowych ostatniej dekady jest dowodem potwierdzającym słuszność przeprowadzonych reform administracyjnych i umacniania lokalnych parlamentów i władzy wykonawczej. Żałuję, że reforma zatrzymała się w pół kroku, że gospodarze – „na dole” – wciąż mają za mały dostęp do środków. Wciąż one decydują w jakim tempie i zakresie realizowane są strategie, wyborcze programy, życzenia i ambicje mieszkańców.

Samorządy potwierdziły generalną tezę, iż lepiej znając potrzeby mieszkańców swoich małych ojczyzn, lepiej i sprawniej potrafią zarządzać powierzonymi im obszarami i majątkiem. Ułomnością przekazywania kompetencji z centrali na dół jest to, że za nowymi obowiązkami nie idą – w odpowiednich rozmiarach – środki. W efekcie realizacja kolejnych zadań odbywa się – niestety – częściowo kosztem innych. Samorządy nie boją się nowych obowiązków, nie mają wątpliwo-

kańcy oczekują od nas konkretów: nowych i wyremontowanych dróg, nowych inwestycji, niezbędnych miastu. Samorząd jest, niestety, skrępowany gorsetem przepisów i jego działania są spowolnione. Nie ma też klimatu do wspólnych przedsięwzięć publiczno-prywatnych, a wśród biznesmenów – także sędzich – jest wola wsparcia rozwoju miasta.

Taka refleksja o samorządzie i samorządności winna się odbywać nie tylko przy okazji okrągłych rocznic. To powinna być niemal ciągła dyskusja o kondycji samorządów, do której świetną okazją jest konstruowanie budżetu, czy udzielenie absolutorium gospodarzom jednostki, a wnioski z niej winny trafiać do parlamentu i owocować konkretnymi inicjatywami ustawodawczymi.

Ważne jest to, że – nie tylko w naszej ocenie, nie zmarnowaliśmy minionych 10, 18 lat. Nowy Sącz wrócił do pierwszej ligi miast o porównywalnym potencjale.

Powrót do pierwszej ligi

Gospodarze Nowego Sącza nie zapominają też o gościach i turystach. Miasto nad Dunajcem i Kamienicą jest miejscem, do którego przyjeżdża się choćby na kilka godzin wypoczywając w pobliskich uzdrowiskach: Krynicy, Muszynie czy Piwnicznej. Coraz częściej staje się też celem wypadów wczasowiczów wypoczywających po drugiej, słowackiej stronie granicy. I właśnie o takich gości zabiega Nowy Sącz wzbogacając z roku na rok ofertę dla nich.

W ostatnich latach przybyło w mieście hoteli i pensjonatów, ale zdarza się, że trudno znaleźć tu wolne miejsce. To dobry i wiele mówiący znak.

Odnotujemy, iż jednym z konstruktorów powołania powiatów grodzkich był dzisiejszy wiceprezydent, a ówczesny poseł Jerzy Gwiżdż. Przypomina, że walczył o nie wraz z posłem Michałem Kamińskim. Zdaniem Jerzego Gwiżdża, życie pokazało, że była to wówczas słuszna decyzja. Szanuje inne głosy, ale nadal uważa, że na takim podziale powiat grodzki – miasto zyskuje, a powiat ziemski nie traci.

Powiatowa gala

6 listopada w ośrodku rekreacyjnym „Arka” w Gródku n. Dunajcem radni powiatowi i kadra kierownicza Starostwa Nowosądeckiego z zaproszonymi gośćmi obchodziła uroczystie 10-lecie powiatu nowosądeckiego. Liczne gratulacje odbierał kierujący powiatem od 10 lat starosta Jan Golonka. Przewodniczącą rady Stanisław Wanatowicz przedstawiając rys historyczny powiatu wyliczył, że od 1 stycznia 1999 r. radni podjęli 1025 uchwał i zgłosili 1324 interpelacji,

w czym rekordzistą był Adam Mazur z Muszyny.

Marszałek Małopolski Marek Nawara nie szczędził pochwał sądeckim samorządowcom, chwalił ich gospodarność i pracowitość. Gościa z Krakowa i Zygmunta Berdychowskiego, byłego posła, radnego z Chełmca, organizatora krynickiego Forum Ekonomicznego i prezesa Fundacji Sądeckiej udekorowano Medalem „Zasłużony dla Ziemi Sądeckiej”.

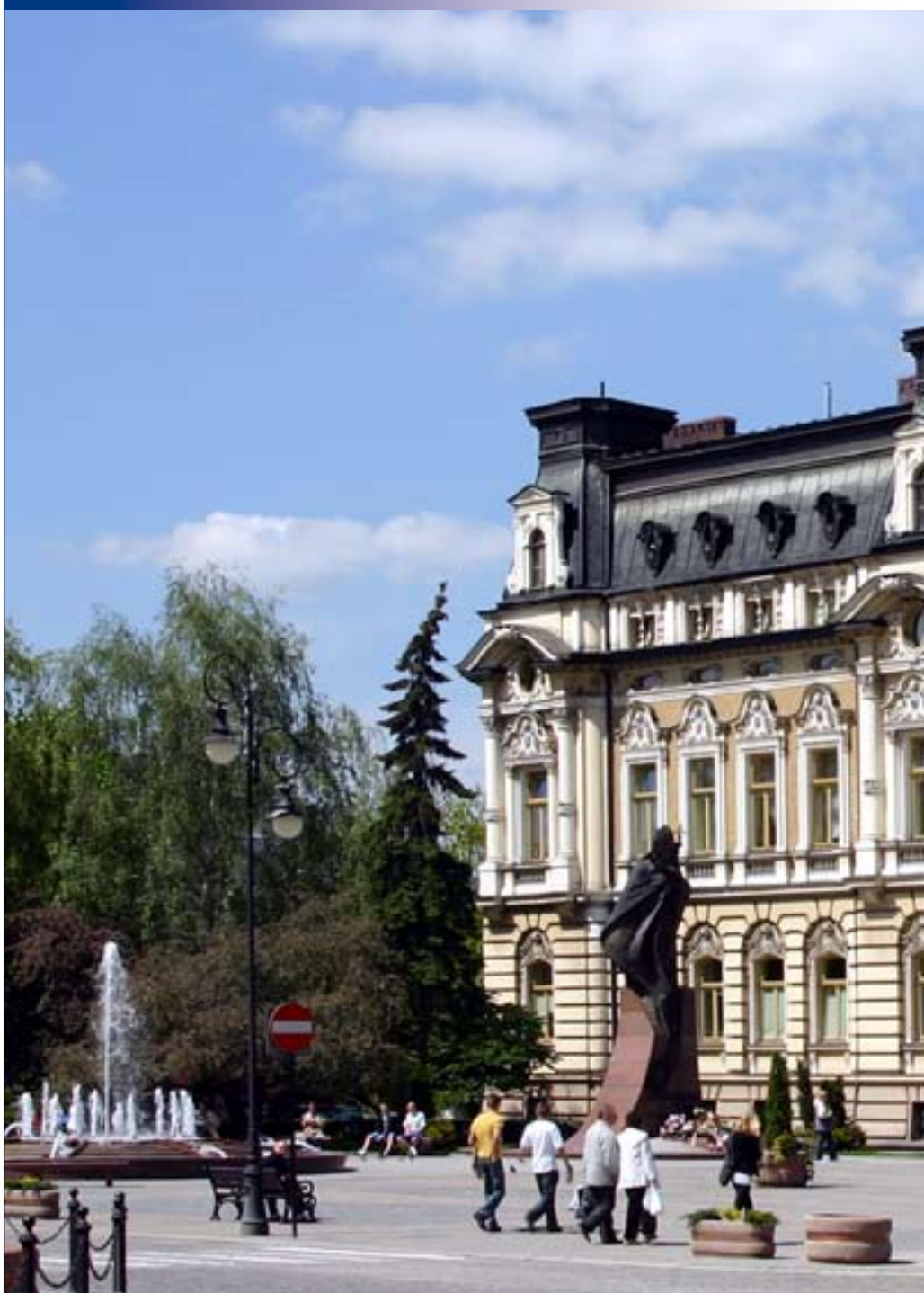




Było...



Rynek





Jest...



Urząd przejrzysty

Podczas konferencji podsumowującej tegoroczną edycję akcji społecznej „Przejrzysta Polska”, Urząd Miasta Nowego Sącza, otrzymał odnawialny Certyfikat „Przejrzysta Polska” na lata 2008-2010. Jest to równoznaczne z uzyskaniem potwierdzenia, iż zrealizowaliśmy wszystkie wymagane regulaminem zadania. Sąddecki samorząd uzyskał to wyróżnienie jako jedyny z Małopolski, a jednocześnie jako jeden z 15 samorządów w całej Polsce.

W akcji „Przejrzysta Polska” uczestniczą samorządy terytorialne, które przy współpracy z organizacjami pozarządowymi i mieszkańcami doskonalą praktykę sprawowania władzy i administrowania.

Receptą na lepszą skuteczność działania jest kierowanie się przez władze lokalne 6 zasadami dobrego rządzenia: przejrzystości, partycypacji społecznej, przewidywalności, rozliczalności, fachowości oraz braku tolerancji dla korupcji.

W imieniu prezydenta Ryszarda Nowaka certyfikat odebrał Wojciech Piech, pełnomocnik ds. systemów zarządzania jakością, a zarazem koordynator akcji „Przejrzysta Polska” w UM.

W konferencji wzięło udział ok. 80 reprezentantów samorządów gminnych i powiatowych z całej Polski, a także zaproszonych gości oraz przedstawicieli mediów. Wśród prelegentów głos zabrali, m.in. prof. Jerzy Reguński, prezes Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej oraz prof. Michał Kulesza, członek zarządu Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej.





Ratusz z ISO

Prezydent Ryszard Nowak ze swoimi zastępcami – Bożeną Jawor i Jerzym Gwizdźdem – odebrał Certyfikat ISO 9001:2000 z rąk przedstawicieli jednostki certyfikującej Bureau Veritas Certification. To rozpoznawalny na całym świecie znak jakości przyznany w oparciu o dwie akredytacje – Polskiego Centrum Akredytacji i Brytyjskiego Centrum Akredytacji (United Kingdom Accreditation Service).

Uroczystość miała miejsce w Sali Ratuszowej w dniu 7 listopada 2008 r. i stanowiła zwieńczenie wielomiesięcznych prac nad wdrożeniem systemu zarządzania jakością zgodnego z normą ISO 9001:2000 w Urzędzie Miasta Nowego Sącza. Poza przedstawicielami jednostki certyfikującej i firmy doradczej Umbrella Consulting w uroczystości wzięli udział zaproszeni goście – radni miejscy z Arturem Czerneckim przewodniczącym Rady Miasta Nowego Sącza na czele, przedstawiciele ościennych gmin i powiatów, nowosądecki przedsiębiorcy, prezesi spółek komunalnych i pracownicy Urzędu Miasta.

Podczas swojego wystąpienia prezydent powiedział m.in., że jednym z najważniejszych celów jego kadencji jest nowa jakość zarządzania, a w konsekwencji nowa – wyższa jakość świadczonych usług. Jego hasło wyborcze brzmiało - „Nowa jakość” i – co potwierdza Certyfikat ISO 9001:2000 – nie było ono przypadkowe.

Uzyskując Certyfikat Urząd Miasta dołączył do elitarnego grona organizacji, które wcześniej wdrożyły systemy zarządzania zgodne z tą normą jakości. Warto zaznaczyć, że w gronie tym znajdują się m.in. największe koncerny na świecie o powszechnie znanych markach. W ten sposób Urząd Miasta Nowego Sącza dołączył do najlepszych organizacji stosujących nowoczesne mechanizmy zarządzania.

Dowodem tego jest nie tylko Certyfikat ISO 9001:2000 na lata 2008-2011, ale również przyznany Urzędowi Miasta Nowego Sącza, jako jednemu w Małopolsce, a jednemu z piętnastu w Polsce – odnawialny Certyfikat „Przejrzysta Polska” na lata 2008-2010. Jak powiedział prezydent Nowak: – *To kolejne mechanizmy zarządzania, które ułatwią nam rozwój na drodze nieustannego doskonalenia, podnoszenia jakości świadczonych usług, a w konsekwencji podnoszenia poziomu satysfakcji mieszkańców.*

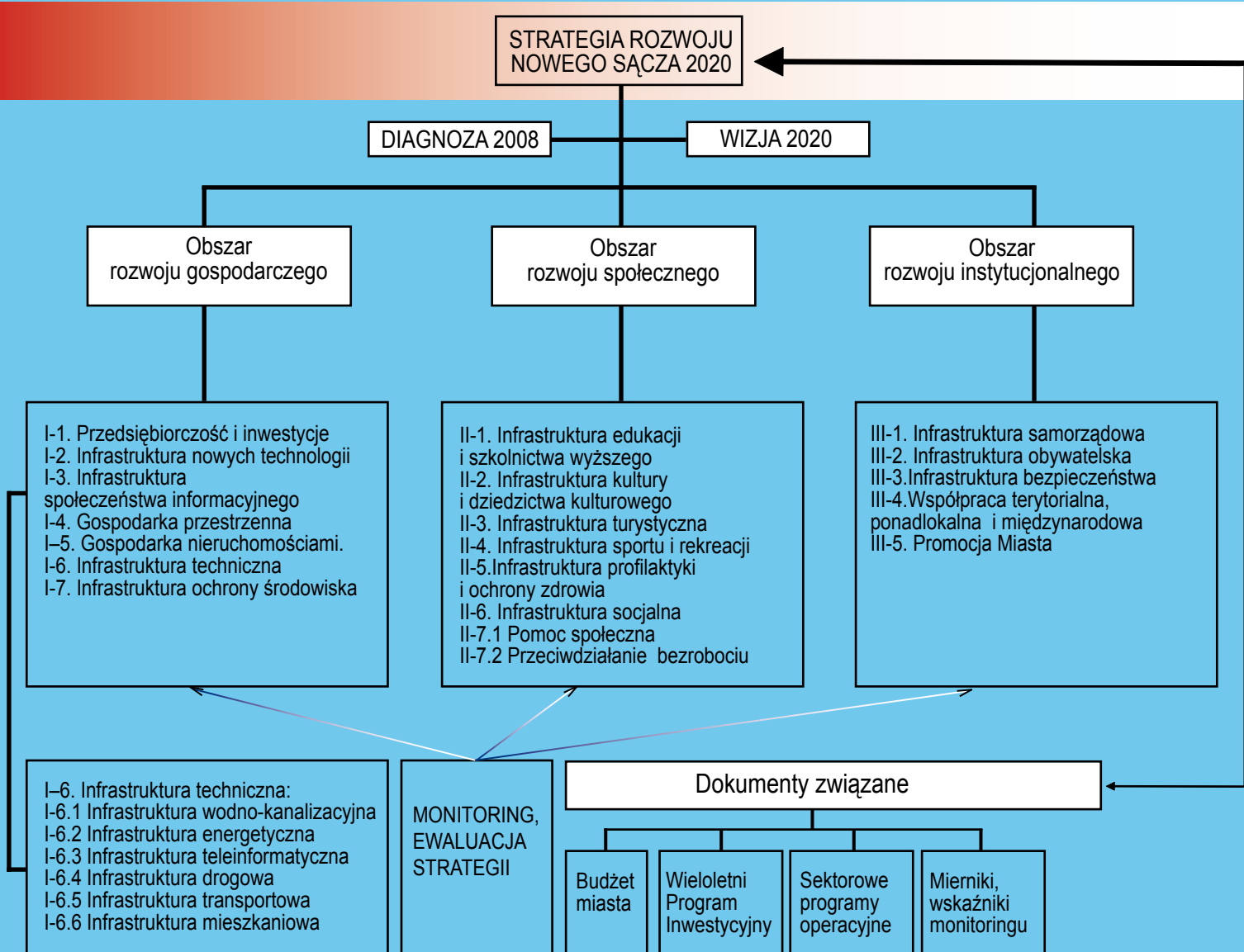
Urząd Miasta Nowego Sącza otrzymał rekomendację certyfikacji systemu zarządzania jakością po pomyślnie zakończonym audycie certyfikującym. Odbył się on 4 września 2008 r. w kilkunastu komórkach organizacyjnych Urzędu Miasta. Jego celem było sprawdzenie zgodności systemu z normą ISO 9001:2000. Audyt przeprowadzili audytorzy międzynarodowej jednostki certyfikującej Bureau Veritas Certification założonej w 1828 roku, której kluczową działalnością jest potwierdzanie zgodności z międzynarodowymi i krajowymi wymaganiami w obszarach jakości, bezpieczeństwa, środowiska i odpowiedzialności społecznej. Działając w 140 krajach i ponad 700 biurach i laboratoriach, jednostka ta świadczy usługi dla ponad 200 tys. klientów na całym świecie.

Do budowy systemu zarządzania wznowionego w połowie 2007 r. włączonych zostało kilkudziesięciu pracowników UM, pod kierunkiem Wojciecha Piecha pełnomocnika prezydenta miasta ds. systemów zarządzania jakością. W efekcie powstał jeden z największych systemów tego rodzaju w Polsce. Został on zbudowany na bazie powiązanych ze sobą 60 procesów i podprocesów pracy. W ramach każdego z nich zidentyfikowano i określono tryby postępowania mające istotny wpływ na jakość wykonywanych zadań realizowanych w ramach całego systemu zarządzania jakością, do których należą m.in. ciągłe doskonalenie działania, wdrażanie nowoczesnych rozwiązań organizacyjnych, doskonalenie umiejętności i podnoszenie kwalifikacji oraz utrwalenie świadomości, że za jakość pracy odpowiedzialni są wszyscy pracownicy Urzędu.

Jak powiedział prezydent Miasta Ryszard Nowak: – *Rynek usług Unii Europejskiej jest bardzo wymagający, dlatego szansę sprostania rosnącym wymaganiom jakościowym mają tylko te usługi, których standard ściśle odpowiada międzynarodowym normom jakości. System Zarządzania Jakością w oparciu o normę ISO 9001:2000, jaki został wdrożony w Urzędzie Miasta Nowego Sącza jest dziś powszechnie rozpoznawalną legitymacją rzetelności i solidności na każdej płaszczyźnie funkcjonowania.*



... BRAMA DO BESKIDU SĄDECKIEGO, EUROPEJSKIE MIASTO WIEDZY, SAMORZĄDNOŚCI I WSZECHSTRONNEGO ROZWOJU, KONKURENCYJNEJ I INNOWACYJNEJ GOSPODARKI OPARTEJ NA PRZEDSIĘBIORCZOŚCI, MIASTO PRZYJAZNE I NOWOCZESNE, ZAPEWNIĄCE WYSOKI POZIOM I JAKOŚĆ ŻYCIA, BEZPIECZEŃSTWO I WSPARCIE MIESZKAŃCOM, CZERPIĄCE Z DZIEDZICTWA KULTUROWEGO.



MISJA SAMORZĄDU NOWEGO SĄCZA

Tworzenie warunków dla jak najpełniejszej realizacji wizji miasta 2020 z wykorzystaniem szans, jakie stwarza jego potencjał w celu podniesienia poziomu i jakości życia mieszkańców, ich rodzin oraz umocnienia konkurencyjności miasta.

Nowy Sącz 2020

Z inicjatywy prezydenta Ryszarda Nowaka opracowana została Strategia Rozwoju Nowego Sącza 2020. Samorząd podjął wszelkie możliwe działania na rzecz uzyskania jak najszerszego udziału społecznego w pracach nad Strategią, między innymi poprzez przeprowadzenie konsultacji społecznych będących sondażem opinii i postulatów na temat rozwoju Nowego Sącza. Wyniki sondażu opinii mieszkańców znalazły swój wyraz w Strategii.

Konieczność opracowania Strategii wynikała przede wszystkim z przesłanek związanych ze zmianami sytuacji prawnej w Polsce, takimi jak:

- przyjęcie do regulacji krajowych dorobku prawnego Unii Europejskiej oraz zasad polityki regionalnej Unii Europejskiej, a od 2007 roku zasad polityki spójności;
- wymóg dostosowania założeń Strategii do priorytetów nowego okresu programowania funduszy Unii Europejskiej w celu umożliwienia skuteczniejszego aplikowania i efektywniejszego wykorzystania zewnętrznych, w tym unijnych środków finansowych;
- wymóg dostosowania założeń Strategii do uwarunkowań i reguł rozwoju krajowego, regionalnego i lokalnego wynikających z nadrzędnych dokumentów strategicznych oraz Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Nowego Sącza.

Uchwalona przez Radę Miasta Strategia Rozwoju Nowego Sącza 2020 jest podstawowym dokumentem programowym miasta, wyznaczającym kierunki trwałego rozwoju gospodarczego, społecznego i przestrzennego. Jej zadaniem jest odważne, lecz jednocześnie realistyczne zaprogramowanie rozwoju i modernizacji, z uwzględnieniem wszystkich zasobów i atutów, które Nowy Sącz posiada, na rzecz rozwoju i poprawy jakości życia mieszkańców. Strategia stanowi podstawę dla efektywnego wykorzystania przez miasto środków rozwojowych, zarówno krajowych, jak i z Unii Europejskiej, na realizację celów społeczno-gospodarczych, a zarazem podstawę do pomnażania ilości środków przez szybszy i efektywniejszy wzrost gospodarczy.

Strategia wyznacza trzy strategiczne cele rozwoju dla miasta i 27 celów operacyjnych w ramach trzech zidentyfikowanych obszarów działalności uznanych za najważniejsze z punktu widzenia osiągnięcia tych celów, na których koncentrowane będą działania władz. Priorytety dla Nowego Sącza zamykają się w formule haseł: *konkurencyjność gospodarcza – integracja społeczna – potencjał instytucjonalny*, którym odpowiadają trzy obszary rozwoju strategicznego – obszar rozwoju gospodarczego, obszar rozwoju społecznego i obszar rozwoju instytucjonalnego. Nawiązują one do najważniejszych wyzwań zawartych w dokumentach strategicznych dla Polski i województwa małopolskiego.

Okres realizacji Strategii został przyjęty na czas do 2020 roku z uwagi na kwalifikowalność wydatków oraz zasadę n+2, wpisującą planowane przedsięwzięcia strategiczne w okres programowania Unii Europejskiej na lata 2007-2013, które będą mogły być realizowane do 2015 roku. Przyjęcie perspektywy sięgającej 2020 roku pozwala formułować długookresowe cele strategiczne i operacyjne rozwoju Miasta, właściwe metodologicznie i merytorycznie dla dokumentów tego rodzaju, co byłoby utrudnione w perspektywie zaledwie siedmioletniej, tj. do 2015 roku.

Zakres koniecznych zmian w nowej Strategii w stosunku do Strategii z 2004 roku wpłynął na jej kształt w sposób na tyle istotny, że dla zachowania systematyki, kompletności, wewnętrznej spójności i logiki dokumentu, a także poprawności metodologicznej, właściwym okazało się opracowanie go w wersji całkowicie nowej. Operowanie jednolitym dokumentem pozwoliło na zachowanie właściwych proporcji treści z zachowaniem wypracowanych hierarchii. Znalazło to swój wyraz w procesie planowania strategicznego, z którego – poza wizją miasta Nowego Sącza i misją samorządu Nowego

Sącza – wywiedziony został całościowy i spójny katalog celów strategicznych i operacyjnych. Przy zachowaniu tych zasad Strategia przeobrażona została w opracowanie o treści minimalizującej ryzyko jego przedwczesnej dezaktualizacji, w syntetyczny sposób określający oczekiwane kierunki i cele rozwoju zbiegające się w wizji i misji Nowego Sącza.

W rezultacie dokonanej diagnozy sytuacji miasta i analizy jego silnych i słabych stron oraz pojawiających się szans i zagrożeń, a także w wyniku konsultacji społecznych, przyjęto wizję pożądaną jego cech w 2020 roku:

Nowy Sącz, brama do Beskidu Sądeckiego, europejskie miasto wiedzy, samorządności i wszechstronnego rozwoju, konkurencyjnej i innowacyjnej gospodarki opartej na przedsiębiorczości, miasto przyjazne i nowoczesne, zapewniające wysoki poziom i jakość życia, bezpieczeństwo i wsparcie mieszkańcom i ich rodzinom, czerpiące z dziedzictwa kulturowego.

Zgodnie z nakreśloną wizją Nowy Sącz aspiruje do tego, by za 12 lat być miastem:

- realizującym politykę zrównoważonego rozwoju przez integrowanie działań w sferze gospodarczej, społecznej i środowiskowej w interesie przyszłych pokoleń;
- rozwijającym gospodarkę opartą na wiedzy i szerokim wykorzystaniu technologii informacyjnych i komunikacyjnych we wszystkich dziedzinach, w tym usługach społecznych, dostępnych dla każdego mieszkańca;
- nowoczesnej edukacji wspomagającej aktywność i mobilność społeczno-zawodową mieszkańców;
- silnym i konkurencyjnym na arenie regionalnej i ogólnopolskiej, charakteryzującym się wysokim i stabilnym wzrostem gospodarczym, wysoką innowacyjnością i rozwiniętymi usługami;
- obfitującym w różnicowane formy aktywności obywatelskiej, opierającym się na dialogu; i współpracy, promującym działalność organizacji pozarządowych i dążącym do jak najszerszego ich udziału w życiu społecznym;
- uporządkowanym przestrzennie, udostępniającym i chroniącym zasoby środowiska naturalnego, dbającym o dobry stan środowiska i bogatą różnorodność biologiczną;
- dysponującym funkcjonalną i efektywną oraz właściwie rozwiniętą infrastrukturą techniczną, społeczną i ekologiczną;
- zapewniającym wysoki poziom życia, przyjaznym mieszkańcom, dającym szanse pracy i rozwoju, gwarantującym odpowiedni poziom zabezpieczenia społecznego i opieki zdrowotnej, skutecznie ograniczającym zakres biedy i margines wykluczenia społecznego rodzin;
- zapewniającym mieszkańcom bezpieczeństwo, skutecznie zapobiegającym przestępczości, przeciwdziałającym zagrożeniom naturalnym, technologicznym oraz spowodowanym działaniami człowieka;
- dysponującym sprawnym, efektywnym i niedrogim systemem administracji publicznej, wykorzystującym technologie informacyjne i komunikacyjne, z pełnym dostępem mieszkańców do informacji;
- wykorzystującym bogactwo swoich zasobów ludzkich, kulturowych i przyrodniczych, jak również czerpiącym korzyści z rozwoju turystyki przyczyniającej się do wzrostu gospodarczego, tworzenia nowych miejsc pracy oraz promocji miasta.

CELEM STRATEGICZNYM dla obszaru rozwoju gospodarczego jest prowadzenie takich działań, które doprowadzą do tego, by...

... Nowy Sącz stał się miastem innowacyjnej i konkurencyjnej gospodarki tworzącej nowe miejsca pracy, opartej na wiedzy i przedsiębiorczości, z rozwiniętą infrastrukturą techniczną.

Tworzone będą warunki dla pobudzenia i wykorzystania wewnętrznych źródeł wzrostu, dla rozwoju przed-

dokończenie na str. 26



Nowy Sącz 2020

dokończenie ze str. 25

siębiorności i podnoszenia poziomu technologicznego lokalnej gospodarki. Rozwój przedsiębiorczości będzie kreowany poprzez tworzenie przyjaznego otoczenia prawnego, finansowego oraz instytucjonalnego przyczyniającego się do powstawania i wzrostu przedsiębiorstw, zwłaszcza małych i średnich oraz kształtowania postaw przedsiębiorczych i innowacyjnych. Pobudzaniu przedsiębiorczości będzie także służyć łatwiejszy dostęp do wysokiej jakości usług świadczonych przez instytucje otoczenia biznesu, w tym zwłaszcza przez administrację samorządową, działania na rzecz rozbudowy nowoczesnej infrastruktury technicznej koniecznej dla prowadzenia konkurencyjnej działalności gospodarczej oraz pomoc w dostępie do wiedzy i doradztwo.

Kluczowymi czynnikami wzrostu i konkurencyjności w społeczeństwie i gospodarce opartej na wiedzy jest przetwarzanie informacji, jej jakość i szybkość przekazywania. Zapewnienie powszechnego dostępu do usług elektronicznych oraz nowoczesnych technologii informacyjnych i komunikacyjnych stworzy nowe szanse dla gospodarki lokalnej i miejscowego rozwoju społecznego. Dlatego też przewiduje się zwiększenie dostępu do internetu. Szczególne znaczenie dla potencjalnego wzrostu gospodarczego i tworzenia nowych usług będą miały działania na rzecz rozwoju: elektronicznego biznesu (e-business), elektronicznej administracji (e-government), nauczania na odległość (e-learning) oraz elektronicznych usług medycznych (e-health).

Istotnymi uwarunkowaniami przyspieszania rozwoju i podnoszenia konkurencyjności gospodarki lokalnej są dostępność i stan infrastruktury. Infrastruktura techniczna Nowego Sącza wymaga obecnie modernizacji i rozbudowy. Ukierunkowane, uwzględniające obecny i przyszły stan środowiska, wspieranie procesów inwestycyjnych pozwoli na realizację idei trwałego i równoważonego rozwoju i społeczeństwa opartego na wiedzy, a także przyczyni się do podniesienia standardu życia mieszkańców, w tym obniżenia poziomu bezrobocia. Umożliwi to również podniesienie atrakcyjności Nowego Sącza dla inwestorów zewnętrznych. Dlatego też przewiduje się kształtowanie warunków dla rozwoju inwestycji w infrastrukturę transportową, energetyczną, teleinformatyczną, ochronę środowiska, a także w mieszkalnictwo zamierzonych w Wieloletnim Programie Inwestycyjnym, który nie ma charakteru zamkniętego katalogu rzeczowego i finansowego.

CELEM STRATEGICZNYM dla obszaru rozwoju społecznego jest doprowadzenie do sytuacji, by...

... Nowy Sącz stał się miastem wysokiego poziomu i jakości życia, integracji i solidarności wspólnoty społecznej czerpiącej z edukacji, kultury i dziedzictwa kulturowego, otwartej na rozwój sportu, rekreacji i turystyki.

Stała poprawa poziomu i jakości życia mieszkańców jest podstawowym celem Strategii. Uzasadnia to potencjał szans, kompetencji, wiedzy i przedsiębiorczości tkwiący w mieszkańcach. Podnoszenie poziomu i jakości życia mieszkańców oznacza, poza inwestycjami w infrastrukturę techniczną, konieczność zapewniania wystarczającego dostępu do edukacji, usług zdrowotnych, opiekuńczych i socjalnych, usług związanych z administracją, a także infrastruktury czasu wolnego.

Dla zapewnienia dobrej jakości edukacji konieczna jest kompetentna kadra, skuteczne zarządzanie, system ewaluacji oraz odpowiednia baza materialna na wszystkich poziomach kształcenia, zarówno w odniesieniu do podmiotów publicznych, jak i niepublicznych placówek edukacyjnych. Rozbudowa i modernizacja infrastruktury edukacyjnej podporządkowana będzie zapewnieniu równego dostępu do edukacji dobrej jakości. Wspierana będzie budowa i modernizacja obiektów kultury, które pozwalają upowszechniać dobra kultury, umacniać lokalną tożsamość, a także więzi

w ramach społeczności lokalnej przez pielęgnowanie i promocję jej dziedzictwa kulturowego. Równolegle z budową i modernizacją obiektów kultury będą rozwijane działania nakierowane na zachowanie, ochronę i rewitalizację materialnego dziedzictwa kulturowego, poprzez renowację, konserwację, adaptację obiektów zabytkowych. Nie oznacza to jednak zaniechania działań wzbogacających miasto w nowoczesne obiekty, także w szeroko rozumianym centrum miasta.

Jednocześnie wspomagane będzie upowszechnianie sportu jako istotnego czynnika podnoszenia poziomu kondycji fizycznej oraz przeciwdziałania negatywnym zjawiskom i patologiom społecznym. Tworzenie nowych oraz modernizacja istniejących obiektów sportowych i rekreacyjnych dostępnych dla mieszkańców będzie poszerzać możliwości aktywnego spędzenia wolnego czasu i promocji zdrowego trybu życia. W sferze sportu wyczynowego tworzone będą warunki organizacyjne i finansowe do umacniania działających klubów sportowych.

Centralnym punktem odniesienia tych wszystkich działań winno być dobro rodziny. Uwzględnienie priorytetu rodziny pozwoli wyeliminować wiele zagrożeń społecznych. Należy przy tym dążyć do tworzenia efektywnych lokalnych systemów bezpieczeństwa oraz wspierać działania na rzecz jego poprawy. Zapewnienie mieszkańcom bezpieczeństwa, skuteczne zapobieganie przestępczości i naruszaniu porządku publicznego, przeciwdziałanie zagrożeniom naturalnym, technologicznym oraz spowodowanym działaniami człowieka to jeden z celów nadrzędnych tej Strategii.

CELEM STRATEGICZNYM dla obszaru rozwoju instytucjonalnego jest sytuacja, w której...

... Nowy Sącz jest miastem samorządności i potencjału instytucjonalnego, liderem współpracy umacniającej spójność gospodarczą, społeczną i terytorialną Sądecki, dbającym o swój wizerunek w kraju i za granicą.

Jednym z warunków wzrostu atrakcyjności inwestycyjnej, a przez to i konkurencyjności Nowego Sącza, będzie rozwój jego współpracy zarówno w wymiarze lokalnym i regionalnym – z sąsiednimi gminami, powiatem nowosądeckim i samorządem województwa małopolskiego, jak i międzynarodowym – z miastami partnerskimi poza granicami Polski. Kluczowym zadaniem w rozwoju Nowego Sącza będzie pełniejsze wykorzystanie potencjału największego ośrodka miejskiego Sądecki oraz wzmocnienie związków między Nowym Sączem, a otaczającymi go gminami. Zasadniczym rezultatem powinno być rozprzestrzenianie wzrostu gospodarczego na tereny przylegające i wykorzystanie relatywnych przewag Nowego Sącza – tworzenie nowych miejsc pracy, możliwości kooperacji gospodarczej, uczestnictwa w infrastrukturze społecznej i kulturalnej. Warunkiem niezbędnym tego procesu jest zbudowanie powiązań komunikacyjnych i teleinformatycznych między Nowym Sączem i jego otoczeniem, a także powiązań gospodarczych, usługowych, kulturalnych itp. Wspierane będą też działania na rzecz promocji miasta i rozwoju infrastruktury turystycznej. Nowy Sącz, aby funkcjonować i konkurować na rynku turystycznym, musi mieć bogaty wachlarz usług wymagających powstania lub rozbudowy obiektów bazy: noclegowej, gastronomicznej, konferencyjno-kongresowej, infrastruktury rekreacyjnej i rozrywkowej.

Pozycja lidera rozwoju regionalnego wymaga ciągłej modernizacji zarządzania w jednostkach samorządu terytorialnego dostosowującej je do uwarunkowań zewnętrznych. Podstawowe znaczenie będzie tutaj miało stworzenie odpowiednich warunków rozwoju, a przede wszystkim sprawnego systemu organizacji i zarządzania w poszczególnych obszarach rozwoju strategicznego.

Samorząd Nowego Sącza będzie konsekwentnie dążył do zaangażowania w realizację Strategii partnerów społecznych, organizacji pozarządowych, świata akademickiego oraz przedsiębiorstw. Zaangażowanie wszystkich tych środowisk jest warunkiem powodzenia realizacji Strategii 2020.

Wojciech Piech

Priorytety inwestycyjne

17 grudnia 2008 r. Rada Miasta Nowego Sącza przyjęła przedstawiony przez prezydenta Wieloletni Program Inwestycyjny na lata 2009-2013, obejmujący zadania o charakterze strategicznym, które będą finansowane przez miasto z udziałem środków z Unii Europejskiej i innych środków zewnętrznych. Program nie jest planem budżetowym na kolejne lata, ale wskazuje kierunki rozwoju miasta.

- Dokument jest podstawą planowania rozwoju miasta i jednym z instrumentów zarządzania procesami inwestycyjnymi. Jestem pewien, że wstrzeliwuje się w oczekiwania mieszkańców. Ma charakter otwarty, co oznacza, że w zależności od zmieniających się sytuacji, potrzeb i możliwości, zadania mogą być uaktualniane i korygowane z rocznym cyklem budżetowym - mówi wiceprezydent Jerzy Gwiżdż.

Przyjęty program na lata 2007-2013 stanowi także formalną, obligatoryjną podstawę do aplikowania o fundusze zewnętrzne na współfinansowanie inwestycji.

Włodarze miasta uznali za najważniejsze inwestycje dotyczące rozbudowy i modernizacji układu komunikacyjnego Nowego Sącza, których celem jest przede wszystkim: odciążenie centrum miasta od ruchu tranzytowego i poprawa przejezdności przez miasto.

Na liście zadań do zrealizowania w ciągu pięciu najbliższych lat umieszczono następujące inwestycje (w nawiasie środki własne miasta):

- obwodnica północna (jedna nitka) – 102,5 mln zł (25 mln zł),
- obwodnica zachodnia z mostem na Dunajcu – 80 mln zł (36,5 mln zł),
- zabezpieczenia przeciwpowodziowe – 55 mln zł (4 mln zł),
- strażnica Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej – 24 mln zł (2,5 mln zł),
- rozbudowa systemu gospodarki wodno-ściekowej – 24 mln zł (Fundusz Spójności UE),
- modernizacja ulicy Królowej Jadwigi wraz z budową kanalizacji – 20 mln zł (3 mln zł),
- termomodernizacja szkół – 18 mln zł (10,5 mln zł),
- mieszkania socjalne i komunalne – 11 mln zł (9,8 mln zł),
- szkolne obiekty sportowe – 10 mln zł (5 mln zł),
- przebudowa Miejskiego Ośrodka Kultury – 6 mln zł (1,6 mln zł),
- budowa nowej siedziby dla Zespołu Placówek Szkolno-Wychowawczych z ul. Lwowskiej (dawnego Pogotowia Opiekuńczego) – przy ul. Nawojowskiej – 5 mln zł (4,8 mln zł),
- renowacja ratusza – 4 mln zł (1 mln zł),
- internet miejski – 1 mln zł (600 tys. zł).

Do 2013 r. miasto zamierza przeznaczyć na inwestycje 363 mln zł, w tym 234 mln zł z funduszy zewnętrznych m.in. Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego.

Deszcz pieniędzy z Brukseli



15 grudnia 2008 r. Komisja Europejska zatwierdziła pierwszy duży projekt z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko: „Modernizacja i rozbudowa systemu gospodarki wodno-ściekowej miasta Nowego Sącza z przyległymi terenami gmin sąsiednich: Kamionki Wielkiej, Nawojowej i Starego Sącza”. Decyzję podpisał komisarz UE Danuta Hübner. Unijna dotacja przekroczy 51 mln euro. Jest to największy strumień (a raczej deszcz) pieniędzy z funduszy unijnych na Sądecczyźnie. Starania i prace nad wnioskiem trwały od 2004 r.

Do końca 2012 r. powstanie 200 km sieci kanalizacyjnej i 80 km wodociągów. W Nowym Sączu inwestycje kanalizacyjno-wodociągowe realizowane będą w osiedlach: Biegonice, Kaduk, Helena, Zawada, Poręba Mała, Nawojowska. Zrzut ścieków ze wspomnianych osie-

dli i okolicznych gmin, odbywał się będzie do oczyszczalni w Nowym Sączu, poprzez sieć kolektorów.

Budowa infrastruktury wodociągowo-kanalizacyjnej sprawi m.in., że po latach czekania, prywatni inwestorzy ruszą z budową domów jednorodzinnych, zaś deweloperzy – z budownictwem jednorodzinnym.

Uporządkowana gospodarka wodno-ściekowa to również magnes dla inwestorów przemysłowo-usługowych.

Jak widać, wejście Polski do UE było korzystne nie tylko dla naszego kraju jako całości, ale też i dla Nowego Sącza i regionu sądeckiego.

Sądeczanie nie marnują wielkiej szansy dla żywszego rozwoju gospodarczego i włączenia się w główny nurt cywilizacyjny zjednoczonej Europy.



Kolejny rok inwestycji

W nowy rok Nowy Sącz wkroczył z nowym budżetem, uchwalonym przez Radę Miasta 13 stycznia 2009 r. Na inwestycje, niezależnie od środków finansowych planowanych do pozyskania ze źródeł zewnętrznych, przeznaczono w 2009 r. ponad 40 mln zł, w tym najwięcej na roboty na drogach – 19,5 mln zł. Nakłady na inwestycje wzrastają o 38 proc. w porównaniu do 2008 r.

Dochody miasta przewiduje się na 328 mln zł, a wydatki – 341 mln. Deficyt pokryty zostanie z kredytów – 13 mln zł.

W strumieniu dochodów (wyższych o 9 proc. od przewidywanego wykonania w 2008 r.) dochody własne stanowią 151 mln zł, dotacje celowe i środki z innych źródeł – 52 mln zł, subwencje – 125 mln zł.

Miasto jest w dobrej kondycji finansowej. W terminie spłaca pożyczki zaciągnięte m.in. w funduszach ochrony środowiska i w bankach (PKO SA, Nordea Bank Polska, PKO BP, BGK). W 2008 obciążenie z tytułu spłaty kredytów wyniesie blisko 19 mln zł.

Ogółem wpływy z podatków i opłat lokalnych mają wzrosnąć w 2009 r. o 5 proc., a z najmu i dzierżawy – 3 proc.

Najbardziej znaczącą pozycją w dochodach jest udział w podatku dochodowym od osób fizycznych: 21 proc.

Z tytułu sprzedaży nieruchomości (działek przy ul. Tarnowskiej, Skargi i Lwowskiej) miasto zamierza pozyskać 9,2 mln zł.

Największym, ale, rzecz jasna, niezbędnym obciążeniem budżetu są wydatki na utrzymanie szkół i placówek wychowawczych – 128 mln zł oraz na pomoc społeczną – 57 mln zł.

Najważniejsze inwestycje

Obwodnica północna (wykup gruntów, budowa jednej nitki) – 5,7 mln zł. W 2009 r. planuje się pozyskać ze źródeł zewnętrznych dodatkowo 15,5 mln zł;

Obwodnica zachodnia (opracowanie dokumentacji) – 1 mln zł;

Przebudowa ul. Królowej Jadwigi wraz z kanalizacją – 1,6 mln zł (plus 9 mln zł ze źródeł zewnętrznych);

Przebudowa ul. Długoszowskiego – 7 mln zł;

Przebudowa głównej osi komunikacyjnej miasta: Alei Wolności i Batoiego – 3,3 mln zł (plus dodatkowo 3 mln zł ze źródeł zewnętrznych);

Budowa chodnika w ciągu ul. Lwowskiej – 500 tys. zł;

Budowa zespołu 4 budynków z 55 mieszkaniami socjalnymi – 3,3 mln zł (oddanie do użytku 15 grudnia 2009 r., wykonawca: firma Budmex);

Budowa strażnicy dla Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej – 500 tys. zł oraz 3,4 mln zł z budżetu wojewody i starosty;

Budowa nowej siedziby (przy ul. Nawojowskiej) dla Zespołu Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych – 1,2 mln zł;

Termomodernizacja obiektów oświatowych (SP nr 20, 14, 8, 2, Gimnazja nr 2, 5, 11, I LO) – 1,4 mln zł;

Modernizacja i rozbudowa systemu gospodarki wodno-ściekowej (dokumentacja) – 920 tys. zł

Kanalizacja opadowa w ul. Radzieckiej – 900 tys. zł;

Dobudowa oświetlenia ulicznego – 1 mln zł;

Modernizacja Miejskiego Ośrodka Kultury – 440 tys. zł (plus 1 mln zł w 2009 i 3,1 mln zł w 2010 z MRPO);

Zabezpieczenie przeciwpowodziowe – 300 tys. zł

Mała architektura parkowa (wykonanie ozdobnych ogrodzeń zieleńców, konstrukcji kwietnikowych etc.) – 300 tys. zł;

Restauracja Ratusza – 250 tys. zł (plus planowane dofinansowanie z ministerstwa kultury i MRPO)

Przebudowa katakumb i ogrodzenia na cmentarzu w Gołąbkowicach – 200 tys. zł;

Instalacja kolektorów słonecznych w domach pomocy społecznej – 153 tys. zł (plus blisko 1 mln zł z funduszy UE);

Doposażenie placów zabaw dla dzieci – 150 tys. zł.

Modernizacja budynku klubowego KS „Jedność” Piątkowa – 100 tys. zł.

Dofinansowanie komunikacji publicznej (MPK): 7,3 mln zł;

Dotacje dla instytucji kultury:

Sądecka Biblioteka Publiczna im. Józefa Szujskiego – 2,5 mln zł;

Nowosądecka Mała Galeria – 1 mln zł;

Miejski Ośrodek Kultury – 680 tys. zł;

Dotacja dla Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji: 4,2 mln zł;

Dotacje dla niepublicznych szkół i przedszkoli: 17, 8 mln zł;

Dotacje dla stowarzyszeń sportowych: 2,8 mln zł

Utrzymanie trzech domów pomocy społecznej: 12 mln zł.

Planuje się też przeznaczenie 50 tys. zł na prace konserwatorsko-remontowe murów obronnych zamku królewskiego.

Z zestawień budżetowych można dowiedzieć się, że miasto posiada: 41 393 lokale mieszkalne, 10 977 lokali rzutkowych, 159 budynków, 288 km dróg, 198 km sieci kanalizacyjnej i 46 km sieci ciepłowniczej.

Majątek wszystkich jednostek samorządu terytorialnego wyszacowano na 572 mln zł, a spółek z udziałem miasta – 140 mln zł.





„Trzynastka” nagrodzona

Trudno przecenić wysiłki właścicieli kamienicy na sądeckiej starówce w przywracaniu jej tego blasku, który będzie przyciągał sądeczan i gości do starego centrum, który sprawi, że ta część miasta będzie znowu jego wizytówką. Efekty zakończonych remontów mówią same za siebie. A gdy są jeszcze zauważone i docenione poza Nowym Sączem, korzyść jest zwiokrotniona.

Szczególne zainteresowanie budziła wśród sądeczan renowacja kamienicy pod „trzynastką”, już dlatego, iż trwała dość długo, a także z tego powodu, że zakres prac był imponujący. Kamienica odnowiona jest od fundamentów piwnic, aż po kalenicę. Budowlańcy sporo mogą opowiedzieć jakie niespodzianki napotykali „wgrzyżając się” w kolejne kondygnacje i mury. Ze starego obiektu pozostała bodaj tylko ściana szczytowa od strony Rynku. Efekty prac rewolucyjnych godne są podkreślenia.

„Trzynastka” i zabiegi wokół niej właścicieli zostały docenione w XII Ogólnopolskim Konkursie „Modernizacja roku 2007”. W kategorii obiektów zabytkowych kamienica została uhonorowana wyróżnieniem.

Komisja wizytując obiekty szczególną uwagę zwracała na zastosowane rozwiązania architektoniczne, tech-

niczne, technologiczne i materiałowe oraz funkcjonalność i estetykę ocenianych obiektów.

Do tej edycji konkursu zgłoszono ponad 600 obiektów, z których do drugiego etapu zakwalifikowano 115.

Wręczenie nagród odbyło się w sierpniu 2008 r. w salach Zamku Królewskiego w Warszawie.

Inwestorami zadania i właścicielami kamienicy są Mariola Mroczkowska-Krzystek i Mariusz Krzystek, wykonawcą prac był ZR-B Marcina Kowala, a autorem projektu mgr inż. arch. Kornel Cegielski – ABAKUS. Kierownikiem budowy był mgr inż. Zdzisław Zbozień. Sądecką kamienicę zgłosił do konkursu sądecki nadzór budowlany.

W rozmowie z nami Zdzisław Zbozień podkreślał postawę inwestorów i właścicieli, państwa Krzystków, którzy z ogromnym pietysmem podchodzili do zabytku, znakomicie rozumieli wymogi konserwatorskie i budowlane. Kamienica postoji niejednym wiekiem!

W kategorii zabytków, w XII edycji konkursu, główny tytuł otrzymał kompleks zamkowy Muzeum w Pszczynie.



Janosik w skansenie

W Sądeckim Parku Etnograficznym Agnieszka Holland kręciła sceny do swojego najnowszego filmu pt. „Prawdziwa historia o Janosiku”.

To nowa opowieść o tatrzańskim rozbójniku. Będzie to zupełnie inny film niż ten, w którym główną rolę zagrał Marek Perepeczko. Obraz Agnieszki Holland ma opowiadać historię Juraja Janosika, słowackiego harnasia. Scenariusz „Prawdziwej historii Janosika” wyszedł spod pióra Ewy Borušovičovej, słowackiej scenarzystki i reżyserki.

Film miał powstać w kooperacji słowacko-czeskiej. Część materiału filmowego została nakręcona już 6 lat temu. Jeden z udziałowców wycofał się jednak i to zatrzymało prace. Obecnie wznowione będą produkcja polsko-słowacko-czeską.

Agnieszka Holland podkreśla, że powrót do tematu po tak długiej przerwie nie jest łatwy. Film nad którym pracuje nie mieści się w żadnej konwencji. Opiera się na faktach, jednocześnie odbiera legendę. Janosik Agnieszki Holland jest bohaterem bardzo współczesnym, to outsider, przypominający młodych chłopaków

wracających z wojny. Janosik w jej filmie szuka swojego miejsca w życiu i chce ulepszyć świat. W zamyśle reżyserki film będzie opowieścią poetycką i metafizyczną. Jest pod urokiem słowackich opowieści ludowych. Twórcy filmu, w tym samym składzie, mają nadzieję, że już nie braknie środków na dokończenie produkcji. Równocześnie z obrazem pełnometrażowym kręcono serial. Agnieszka Holland reżyseruje film z córką Kasią Adamik. Operatorem jest Martin Štrba („Chłopaki nie płaczą”). W rolach głównych występują m.in.: Czech Václav Jiráčka – Janosik, Michał Żebrowski – Turjak Huncaga, a także wielu polskich aktorów, a wśród nich m.in.: Danuta Szaflarska, Maja Ostaszewska, Katarzyna Herman, Marian Dziędziel, Krzysztof Stroiński i Marek Probosz.

Film kręcony był w Polsce i na Słowacji. Zagrają w nim zamki w Wiśniczu i Niedzicy, a także zakopiańskie hale.

Producentem filmu jest obecnie Apple Film Production. Film ma być gotowy we wrześniu 2009 r.



33 wyzwania

Nowy Sącz doczekał się programu odmladania Starego Miasta. Jego realizacja przewidziana jest do 2013 r.

W poprzednim okresie posługiwano się tzw. uproszczonym programem rewitalizacji, który obejmował jedynie obiekty kubaturowe w obrębie Starego Miasta, poszerzonym o bezpośrednie sąsiedztwo ciągu komunikacyjnego: Aleje Wolności – Batorego. W ramach tego programu przeprowadzono m.in. adaptację żłobka na Plantach na siedzibę Nowosądeckiej Małej Galerii, odremontowano Miejski Ośrodek Kultury i kamienicę przy ul. Szwedzkiej 2 (z Biurem Wystaw Artystycznych), budynek szkoły podstawowej nr 2, Plac 3 Maja i ul. Jagiellońską. Wymieniono też i zmodernizowano oświetlenie uliczne (240 punktów świetlnych).

Nowy program, opracowany przez Firmę Doradczą Moniki Maziarki z Tarnowa przy konsultacji z prezesem Stowarzyszenia Forum Rewitalizacji Aleksandry Czyżewskiej i prof. Krzysztofem Skalskim, przewiduje wykonanie 33 projektów przestrzennych, gospodarczych i społecznych o łącznej wartości 133 mln zł. Dokument tego typu jest niezbędny przy staraniach samorządów o uzyskanie wsparcia finansowego z funduszy UE (ściślej: Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego) na odnowienie zdegradowanych społecznie i ekonomicznie dzielnic miejskich.

Na planowanym do rewitalizacji terenie (15,6 ha) znajduje się 40 ulic i 29 obiektów zabytkowych, na trwałe wpisanych w pejzaż miasta.

Gospodarze miasta zastrzegają, że program jest materiałem otwartym i będzie poddawany systematycznej, okresowej analizie oraz – w razie potrzeby – aktualizacji.

Celem tych wszystkich zamierzeń jest poprawa estetyki i funkcjonalności infrastruktury kubaturowej i przestrzennej, usprawnienie ruchu kołowego (modernizacja dróg i parkingów), wreszcie rozwój turystyki, przedsiębiorczości, poprawa wizerunku i bezpieczeństwa Starego Miasta, złagodzenie bezrobocia, wyrównanie szans dzieci i młodzieży (znajdujących się w grupie ubóstwa i wykluczenia).

Autorzy opracowania zwracają uwagę np. na niekorzystną tendencję: niedostatek placówek rozrywkowych, gastronomicznych, hotelarskich w stosunku np. do sieci instytucji (choćby banków), które są nieczynne w godzinach wieczornych i w dni wolne od pracy. Nic zatem dziwnego, że centrum miasta wyludnia się, zamiast przyciągnąć sądeczan i turystów. Dość powiedzieć, że w ostatnich czterech latach dynamika wzrostu liczby turystów dla Nowego Sącza wynosi 2,4 proc, a dla Małopolski – ponad 7 proc.

Realizacja programu rewitalizacji wykracza poza jedną, czy nawet dwie kadencje samorządu. Sukces zależeć będzie od kreatywności i determinacji władarzy miasta i ich zdolności do pozyskania partnerów do współdziałania i współfinansowania. Ze względu na wysokie koszty przedsięwzięć rewitalizacyjnych pożądana jest współpraca sektora publicznego z sektorem prywatnym.

W ramach programu zaplanowano

• 10 projektów przestrzennych na łączny koszt ok. 108,2 mln zł:

1. Przebudowa i modernizacja budynków Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 im. Jana Długosza, Gimnazjum nr 11 im. Adama Mickiewicza, Szkoły Podstawowej nr 2 im. Świętej Jadwigi Królowej oraz budowa dwóch boisk wielofunkcyjnych dla Międzyszkolnego Ośrodka Sportu (szacunkowy koszt: 13,6 mln zł);

2. Utworzenie „Europejskiego Salonu Mediów Dziecięcych” (szacunkowy koszt: 15,5 mln zł);

3. Uporządkowanie Starego Miasta (szacunkowy koszt: 11 mln zł);

4. Zagospodarowanie przestrzeni publicznej na terenie Placu Słowackiego tzw. Rynek Maślany (szacunkowy koszt: 30 mln zł);

5. Rewaloryzacja Plant (szacunkowy koszt 1 mln zł);

6. Renowacja Ratusza (szacunkowy koszt: 3,2 mln zł);

7. Rozbudowa Małopolskiego Centrum Kultury SOKÓŁ – Małopolska Galeria Sztuki „Na Bursztynowym Szlaku” o kubaturze 11 tys. m³ (szacunkowy koszt: 15,6 mln zł);

8. Likwidacja parkingu na ul. Piotra Skargi i utworzenie drugiego pasa ruchu (szacunkowy koszt: 330 tys. zł);

9. Przebiecie (700 m) ul. Mickiewicza do Bulwaru Narwiku (szacunkowy koszt: 8,5 mln zł);

10. Remonty kamienic wspólnot mieszkaniowych (szacunkowy koszt: 9,5 mln zł), pilnych i koniecznych napraw wymaga co najmniej 30 budynków;

• 8 projektów gospodarczych na łączną kwotę ok. 0,9 mln zł:

1. Stworzenie bezpłatnego bezprzewodowego dostępu do internetu dla wszystkich mieszkańców obszaru (szacunkowy koszt: 700 tys. zł);

2. Opracowanie Lokalnego Programu Rozwoju Przedsiębiorczości na lata 2009-2011 (szacunkowy koszt: 15 tys. zł);

3. Utworzenie Punktu Obsługi Inwestora (szacunkowy koszt: 50 tys. zł);

4. Promocja przedsiębiorczości na obszarze rewitalizowanym (szacunkowy koszt 100 tys. zł);

5. Usprawnienie obsługi administracyjnej przedsiębiorców w zakresie ewidencji działalności gospodarczej – osoby zakładające firmę oraz prowadzące działalność (koszt oszacowany zostanie w 2009);

6. Opracowywanie cyklicznych raportów o stanie sądeckich przedsiębiorców (koszty własne wydziału);

7. Coroczna emisja poradnika dla osób rozpoczynających działalność gospodarczą – fir-



ma, osoby fizyczne, i spółka cywilna (szacunkowy koszt: 10 tys. zł);

8. Nowy produkt turystyczny – szlak turystyczny na ciągu pieszym ulic: Jagiellońska – Szwedzka – Wałowa (szacunkowy koszt: 32 tys. zł);

• 15 projektów społecznych na łączną kwotę ok. 12,2 mln zł:

1. Utworzenie Biura Porad Obywatelskich na obszarze rewitalizowanym (szacunkowy koszt: 936 tys. zł);

2. Zadanie społeczne planowane do realizacji przez Sąddecki Urząd Pracy dotyczące zapobiegania zjawisku bezrobocia (szacunkowy koszt: 1,1 mln zł);

3. Zadanie społeczne planowane do realizacji przez Sąddecki Urząd Pracy dotyczące rozwijania postaw przedsiębiorczych (szacunkowy koszt: 384 tys. zł);

4. Zadanie społeczne planowane do realizacji przez Sąddecki Urząd Pracy dotyczące wsparcia pracodawców (szacunkowy koszt: 552 tys. zł);

5. Zadanie społeczne planowane do realizacji przez Sąddecki Urząd Pracy dotyczące pomocy osobom młodym w wejściu na rynek pracy (szacunkowy koszt 330 tys. zł);

6. Zadanie społeczne planowane do realizacji przez Sąddecki Urząd Pracy dotyczące rein-

tegracji zawodowej i społecznej osób zagrożonych zjawiskiem wykluczenia społecznego (szacunkowy koszt: 3,7 mln zł);

7. Zadanie społeczne planowane do realizacji przez Sąddecki Urząd Pracy dotyczące zatrudnienia wśród osób powyżej 45 roku życia (szacunkowy koszt: 970 tys. zł);

8. Zadanie społeczne planowane do realizacji przez Sąddecki Urząd Pracy dotyczące wsparcia osób niepełnosprawnych na rynku pracy (szacunkowy koszt 65 tys. zł);

9. „Razem znaczy więcej” (szacunkowy koszt: 190 tys. zł);

10. Utworzenie Klubu Młodzieżowego na Starówce pod nazwą: PM-QN (szacunkowy koszt 250 tys. zł);

11. „Studio Nagrań”. Integracyjne warsztaty muzyczne (szacunkowy koszt: 200 tys. zł);

12. „Razem znaczy więcej – Bezpieczne wakacje”: organizacja wypoczynku letniego (szacunkowy koszt: 40 tys. zł);

13. „Akademia wspierania rodziny” (szacunkowy koszt: 1,1 mln zł)

14. Utworzenie „Centrum usług społeczno – doradczych na Starówce” (szacunkowy koszt: 800 tys. zł);

15. Utworzenie Punktu Przedszkolnego na Starówce dla dzieci z rodzin z dysfunkcjami społecznymi (szacunkowy koszt: 1,5 mln zł).





Honorowy Ryszard Kaczorowski

Sądecki radni bez głosu sprzeciwu 31 sierpnia 2007 roku nadali tytuł Honorowego Obywatela Miasta Nowego Sącza ostatniemu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej na Wychodźstwie Ryszardowi Kaczorowskiemu.

Wyróżnienie zostało przyjęte przez IE Prezydenta z satysfakcją, niemniej uroczystości i przekazanie stosownego dyplomu nie mogły się odbyć jak pierwotnie zakładano w listopadzie, podczas obchodów 715. rocznicy lokacji miasta, ale dopiero w ostatnich dniach marca 2008 r.

Ryszard Kaczorowski znalazł się w nielicznym poczeku osób wyróżnionych tym zaszczytnym mianem.

Tytuł Honorowego Obywatela Miasta Nowego Sącza przyznawany jest od połowy XIX wieku. Wśród wyróżnionych są wybitni sądeczanie – prezydenci miasta i obywatele szczególnie zasłużeni dla naszego grodu. Są też wybitne postacie Rzeczypospolitej na czele z prof. Józefem Dietlem, kardynałem Adamem Sapiehą, marszałkiem Józefem Piłsudskim, generałem Bronisławem Pierackim, generałem Edwardem Rydzem-Śmigłym.

Współcześnie Rada Miasta przyznała ten zaszczytny tytuł: ks. bp. Józefowi Gućwie, ks. prałatowi Sta-

niławowi Czachorowi, rektorowi Wyższej Szkoły Biznesu – National-Louis University dr. Krzysztofowi Pawłowskiemu, historykowi Józefowi Bieńkowi i popularyzatorce dziejów miasta Irenie Styczyńskiej. Uroczysta sesja Rady Miasta Nowego Sącza, podczas której Ryszard Kaczorowski odebrał tytuł Honorowego Obywatela odbyła się 27 marca.

Laudację na cześć Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego wygłosił wiceprzewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Krakowie Jerzy Giza.

Okolicznościowy dyplom i statuetkę przyznaną Honorowym Obywatelom Miasta Nowego Sącza Ryszard Kaczorowski odebrał z rąk przewodniczącego Rady Artura Czerneckiego, zastępców: Stefana Chomoniczaka i Jerzego Wituszyńskiego oraz prezydenta Nowego Sącza Ryszarda Nowaka.

Wśród osób, które gratulowały Ryszardowi Kaczorowskiemu, obok Ryszarda Nowaka, byli m.in.: wice-marszałek województwa małopolskiego Leszek Zegzda i prezydent WSB-NLU dr Krzysztof Pawłowski.

Prezydent Ryszard Kaczorowski – Honorowy Obywatel Miasta Nowego Sącza dziękując za wyróżnienie powiedział m.in.:

– To wyraz uznania dla wszystkich Polaków, którzy w wyniku II Wojny Światowej pozostali poza krajem na znak protestu przeciwko traktatom jałtańskim, oddającym Polskę w wyłączną zależność od Związku Sowieckiego – mówił prezydent Kaczorowski. Stojąc przed Państwem jako nowy Obywatel Miasta Nowego Sącza, chciałbym się podzielić refleksją... Polak, który większą część życia spędził na emigracji, zawsze z tęsknotą myśli o ziemi ojczystej. O tej, którą pamięta z czasów młodości, ale zna je ze względu na historyczny dorobek i zasługi mieszkańców.

Ojciec Święty Jan Paweł II tak napisał o ziemi sądeckiej: „Ten zakątek jest mi dobrze znany. Znany jest mi z wody, przede wszystkim Dunajca, mniej z Popradu, znany mi z gór, z całego Beskidu Sądeckiego, który schodziłem w różnych kierunkach i to latem, wiosną, jesienią a także zimą. Tak, że zakątek ten (...) stanął mi żywo przed oczyma duszy i wzbudził jakąś tęsknotę. Bo to piękna ziemia, piękny zakątek, jeden z najpiękniejszych na całej ziemi polskiej. A piękno przyrody idzie jakoś w serce ludzkie i ten zakątek rodzi też pięknych ludzi (...). Piękno ludzkie wyraża się w kulturze, w dziełach kultury”.

Prezydent Kaczorowski przypomniał swoją wizytę w Nowym Sączu w 1994 roku i życzył, jak podkreślił swojemu miastu „dalszego rozwoju i siły atrakcyjnej, promieniującej na całą Ziemię Sądecką, a władzom i mieszkańcom, aby za przykładem bohaterów tej Ziemi świadczyli, że Polska to wielka rzecz”.

Laudacja na cześć Honorowego Obywatela Miasta Nowego Sącza

Ekscelencjo, Dostojny i Czcigodny Panie Prezydencie!
Panowie Ambasadorowie, Panie i Panowie Konsulowie Republiki Węgierskiej!
Przewielebni Duchowni!
Panie Marszałku, Panie Prezydencie i Panie Przewodniczącą Rady Miasta!
Wielce Szanowne Panie i Panowie!

(...) Mimo, iż znam Pana Prezydenta od lat, to stanąłem wobec trudnego zadania, bo mam mówić i o człowieku, i o postaci historycznej zarazem. A jeśli o człowieku to, rzecz trzeba, skromnym, a niezwykłym, wyznawcy prostych i twardych zasad, z klarownym widzeniem świata „bez światłocienia” (C. K. Norwid), o człowieku patriotycznego czynu i bezkompromisowego poczucia służby. Mam równocześnie mówić o Prezydencie Rzeczypospolitej, przez półtora roku głowie państwa podzielonego na kraj i emigrację, przez lata komunistycznego zniewolenia strażnika polskich imponderabiliów, depozytariuszu polskości i Honoru Narodu, a równocześnie – używając sowieckiej nomenklatury: młodocianym kryminaliście

i sanacyjnym oprysku, skazanym na śmierć, a z niezmierną łaską, zesłańcu syberyjskim, któremu udało się stamtąd powrócić, dzięki opiece „Tej, co Jasnej broni Częstochowy i w Ostrej świeci Bramie”, a wreszcie mam mówić – stosując ponadczasowe określenie Adama Mickiewicza – o pielgrzymie, co „uczynił ślub wędrówki do Ojczyzny wolnej, co ślubował wędrować póty aż ją znajdzie”. (...)

Panie Prezydencie! Szanowni Państwo!
Encyklopedycznie to byłoby tak.

Ryszard Kaczorowski urodził się w 1919 r. w Białymstoku. Od wczesnej młodości należał do harcerstwa. W 1939 r. był zastępcą Komendanta Pogotowia Harcerskiego. Od

początku okupacji sowieckiej w Białymstoku był we władzach Tajnego Hufca Harcerskiego, a od czerwca 1940 r. był Komendantem Chorągwi Szarych Szeregów tamże.

17 lipca 1940 r. aresztowany przez NKWD, 1 lutego 1941 r. skazany wyrokiem Najwyższego Sądu Białoruskiej Republiki Sowieckiej na karę śmierci, którą po stu dniach zamieniono na 10 lat łagrów. Zesłany na Kołymę, pracował w kopalni złota, która nosiła nazwę: „Dolina Śmierci”. Przebywał tam od maja 1941 r. do lutego 1942 r.

Z armią gen. Andersa udało mu się wydostać ze Związku Sowieckiego do Persji, a następnie do Iraku i Palestyny. Od 1944 r. uczestniczył w kampanii włoskiej jako żołnierz 3. Dywizji Strzelców Karpaccich.

Od sierpnia 1946 r. przebywał na emigracji w Anglii, gdzie w 1948 r. ukończył Wyższą Szkołę Handlu Zagranicznego.

cd. na str. 36





Prezydent Ryszard Nowak – Prezydentowi Ryszardowi Kaczorowskiemu

Wystąpienie prezydenta Nowego Sącza Ryszarda Nowaka wygłoszone na uroczystości wręczenia honorowego obywatelstwa miasta prezydentowi Ryszardowi Kaczorowskiemu.

Wasza Ekscelencjo!
Szanowny Panie Prezydencie...
Wysoka Rado,
Dostojni Goście,
Drodzy Sądeczanie.

Przed chwilą Królewskie Wolne Miasto Nowy Sącz, legitymujące się 716-letnią historią, dało wyraz uznania dla Pana niezłomnego życia i patriotycznej postawy.

To także nasz skromny sądecki symbol wdzięczności za podtrzymywanie i kulturowanie przez wiele lat ducha naszej niepodległości i suwerenności.

Ekscelencjo!

Jest Pan dla nas znakiem ciągłości Rzeczypospolitej. To Pan i Pańscy poprzednicy, przechowywali na Wychodźstwie insygnia władzy. O Pańskich zasługach nie trzeba nikogo przekonywać. Uosabia Pan i reprezentuje niepodległościowe tradycje, najwyższe wartości i aspiracje narodu i państwa polskiego.

Pańskie osobiste przeżycia są odzwierciedleniem losów naszego kraju i jego mieszkańców w tragicznym okresie niemiecko-sowieckiej agresji i okupacji oraz blisko pięćdziesięciu lat zniewolenia w PRL.

Jako prezydent miasta Nowego Sącza pragnę złożyć Panu z tej okazji jak najserdeczniejsze i najszersze gratulacje i życzenia.

Ośmielę się zauważyć, że dzisiejsza uroczystość daje także satysfakcję Nowemu Sączowi, rzeszy sądeczan.

Wiem, że przez wiele lat związany Pan był z harcerstwem i dlatego pragnę podkreślić, że przez całe swoje życie wyznawał Pan ideały dawnego harcerstwa „Bóg, honor, Ojczyzna”. Te ideały są również bliskie nam, sądeczanom, mnie osobiście.

Jesteśmy zaszczyceni i dumni, że możemy dziś w poczet swoich Honorowych Obywateli przyjąć kolejną wybitną postać, jaką jest ostatni Prezydent RP na Wychodźstwie.

Chylimy przed Panem czoła w dowód hołdu za heroizm i patriotyczny trud.

O Pańskiej wielkości świadczy fakt, że kiedy wybierano prezydenta Polski w pierwszych wolnych wyborach w 1990 r. Pan sam natychmiast zrezygnował i przekazał na zamku Królewskim w Warszawie Lechowi Wałęsie insygnia Najjaśniejszej.

Pańska działalność – od młodzieńczej pracy w harcerstwie i „Szarych Szeregach”, poprzez służbę wojskową w Armii Polskiej pod dowództwem generała Władysława Andersa, a następnie poprzez pracę społeczną w organizacjach kombatanckich i polityczną w strukturach Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie, aż po najwyższy urząd Prezydenta RP, po trwającą nadal służbę społeczną – była i jest nieprzerwanym pasmem wielkiego zaangażowania i przykładem patriotyzmu oraz wierności utrwalonym przez tradycję ideałom.

Proszę przyjąć moje osobiste wyrazy wdzięczności za przyjęcie najwyższego sądeckiego wyróżnienia, którym w przeszłości nasi mieszkańcy obdarzyli m.in. Józefa Piłsudskiego. Dość powiedzieć, że Nowy Sącz uczynił to jako pierwsze miasto w Polsce, bo już w 1916 r.

Dziękuję zatem Panu za przyjazd do Nowego Sącza, za świadectwo miłości i przywiązania do naszej Ojczyzny.

Pozwoli Pan, że będziemy odwoływać się do Pana Prezydenta jako wzorca moralnego.

Panie Prezydencie, Szanowni Goście!
Żyjemy dziś w Polsce bodaj najbardziej zbliżonej do marzeń Pańskiego pokolenia. Polsce niepodległej.

Polsce – silnym partnerze europejskiej rodziny wolnych narodów i państw.

My, sądeczanie, wnosimy do tej jednoczącej się i wciąż reformującej Europy swój niemały życiowy i zawodowy dorobek, swoje osobowości, ukształtowane właśnie

na tej, sądeckiej ziemi, uformowane przez naszych rodziców, wychowawców, nauczycieli, tu w Nowym Sączu, nad Popradem i Dunajcem, nad Jeziorem Rożnowskim.

Wnosimy do wspólnego europejskiego wiana naszą piękną tradycję i kulturę, naszą wielobarwność i niemałe umiejętności. Mamy się czym pochwalić i czym poszczycić, również w sensie gospodarczym.

Ekscelencjo!

Mogę powiedzieć, że miasto nasze – swoją historią i dokonania – zasłużyło na takiego honorowego obywatela jak Pan.

Teraz, w warunkach bezpiecznych, Polsce nie potrzeba już ofiary krwi i żołnierskiego trudu. Potrzeba natomiast zgody narodowej, solidarnej współpracy na rzecz nowoczesnego rozwoju. Dla dobra naszych dzieci i wnuków.

Marszałek Piłsudski pozostawił nam w spadku takie oto memento: „*Tam, gdzie chodzi o życie, tam, gdzie chodzi o krew, jest ta ofiara najłatwiejsza, chociaż w laurach owita. To jest ofiara, na którą Polak na pewno się zdobędzie. Idzie o ofiarę ciężką, idzie o ofiarę robioną dla siły całego narodu, idzie o ofiarę i umiejętność robienia ustępstw wzajemnych, idzie o ofiarę z tego, co ludziom być może i jest najdroższe, o ofiarę ze swych przekonań i poglądów.*”

Idzie o to, aby kraj nasz zrozumiał, że swoboda to nie jest kaprys, że swoboda to nie jest „mnie wszystko wolno, a drugiemu nic”, że swoboda, jeśli ma dać siłę, musi jednoczyć, musi łączyć, musi rękę drugiemu podawać, musi godzić sprzeczności, a nie tylko przy swoim się upierać”.

Posłuchajmy wskazania Józefa Piłsudskiego. A na zakończenie: życzę, aby kolejne lata przyniosły Panu Prezydentowi dalsze sukcesy w działalności społeczno-patriotycznej.

Życzę Panu i Pana Szanownej Małżonce Karolinie wszelkiej pomyślności.







Prezydenckie Sącza odkrywanie

Dostojny Gość wraz z małżonką – Karoliną, rozpoczął wędrówkę po mieście od zwiedzania kościoła Świętego Ducha i Jezuickiego Centrum Edukacji przy ul. Piotra Skargi. Przewodnikami byli gospodarze: o. proboszcz Andrzej Baran SJ i dyrektor Centrum dr o. Kazimierz Michulec SJ. Na sali gimnastycznej przywitali Prezydenta uczniowie i grono nauczycielskie.

W krótkim poetycko-kulturalnym programie młodzi sądeczanie pokazali swoje talenty recytatorskie, śpiewacze i taneczne.

Ryszard Kaczorowski spotkał się jeszcze raz z młodzieżą w MCK „Sokół” i tu rozmawiał o roli rządu polskiego na emigracji i jego wpły-

wie na losy kraju. Dyskusję moderował nauczyciel historii w I LO Michał Zasłona.

Ostatni Prezydent RP na Wychodźstwie zwiedził także Skansen i Miasteczko Galicyjskie, w którym gospodarzem był dyrektor Muzeum Okręgowego Robert Ślusarek. Gość z zainteresowaniem obejrzał poczet Honorowych Obywateli Nowego Sącza i zatrzymał się dłużej przy rekonstrukcji aktu lokacyjnego miasta. Jest bodaj pierwszym gościem, który pozwolił się sfotografować w odtworzonym w Miasteczku Galicyjskim dziewiętnastowiecznym zakładzie fotograficznym.



Laudacja na cześć...

cd. ze str. 32

Od 1948 r. był członkiem Głównej Kwatery Harcerzy w Londynie, od 1955 r. Naczelnikiem Harcerzy, od 1967 r. Przewodniczącym ZHP na Uchodźstwie. Był kilkakrotnie Komendantem Światowych Złotów Harcerstwa (we Włoszech, w Kanadzie, w Belgii i w USA).

W latach 1979-1986 był sekretarzem Funduszu Pomocy Krajowi, powstałemu z Funduszu Pomocy Robotnikom i Funduszu Wolności Słowa. Od 1986 r. był ministrem ds. kraju w Rządzie RP na Uchodźstwie, wspierając ugrupowania opozycyjne – a zwłaszcza „Solidarność” – finansowo i rzeczowo, a także na arenie międzynarodowej politycznie i propagandowo. Od 19 lipca 1989 r. do 21 grudnia 1990 r. piastował urząd Prezydenta RP. Na Zamku królewskim w Warszawie, przekazał insygnia władzy państwowej prezydentowi Lechowi Wałęsie.

Odnaczony m.in.: Orderem Orła Białego, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Monte Cassino, watykańskim Wielkim Krzyżem Zakonu Ordine Piano, brytyjskim Wielkim Krzyżem Rycerskim Orderu Św. Michała i Św. Jerzego, a także węgierskim Medalem Bohatera Wolności.

(...) Dziś, zgromadzeni w tej sali, wiemy, iż Ryszard Kaczorowski stanowi równorzędnego i równowrotnego w łańcuchu ciągłości prawnej, politycznej i historycznej polskich prezydentów poczynając od Gabriela Narutowicza (1922 r.), czy pierwszego emigracyjnego prezydenta Polski, Władysława Raczkiewicza (1939-1947).

Ryszard Kaczorowski przeszedł do historii naszej Ojczyzny jako ten, który – po pierwszych w pełni wolnych wyborach w Polsce – w grudniu 1990 r.

przekazał symbole władzy państwowej Lechowi Wałęsie. W Warszawie po ponad połowie wieku znalazły się ponownie od 1939 r.: Godło Państwa, Chorągiew Rzeczypospolitej, pieczęcie prezydenckie i senackie, wielkie wstęgi prezydenckich Orderów (Orla Białego i Polonia Restituta) oraz oryginał Konstytucji kwietniowej. Uczynił tak, aby stało się zadość słowom, oświadczenia ostatniego premiera Rządu RP czasu wojny, Tomasza Arciszewskiego, który w czerwcu 1945 r., powiedział: „uprawnienia swoje przekazać jedynie Rządowi, który będzie odpowiadał woli Narodu, wyrażonej w swobodnych wyborach”.

Ale wtedy w Warszawie, 22 grudnia 1990 r., Pan Prezydent Ryszard Kaczorowski przekazał prezydentowi Wałęsie coś więcej niż tylko pamiątki historyczne i symbole państwowości polskiej. Przekazał też to, o co w noc zaborów pytał dramatycznie Józef Piłsudski: „Wielkości, gdzie twoje imię?” A było ono zaklęte w pieczęci Rządu Narodowego z 1863 r. Tej małej trójdzielnej tarczy, na której jak napisał Stanisław Wyspiański: „orzeł biały i pole czerwone, i rycerz na koniu we złocie, i anioł, co w krzyż składa miecze” („Legion”). To znaki Polski Jagiellońskiej z wizerunkami Orła Białego, Pogoni Litewskiej i Rusińskiego Archanioła. To też symbol pierwszej w dziejach Europy unii, i o tym warto pamiętać. Przekazał też te symbole jako dowód ciągłości Państwa Polskiego na obczyźnie kontynuowanej, a w kraju dramatycznie zerwanej przez lata komunistycznego zniewolenia.

(...) Pan Prezydent Kaczorowski i jego emigracyjne pokolenie byli pielgrzymami wolności (...). Byli tymi, którzy walczyli w myśl tego lelewelowskiego hasła „Za wolność naszą i waszą”, tak zakorzonego w

świadomości zbiorowej obywateli nieistniejącej już wówczas Rzeczypospolitej Obojga Narodów (celowo nie piszę w świadomości Polaków). Hasło to powtarzało i emigracyjne pokolenie Ryszarda Kaczorowskiego, wierne idei jagiellońskiej i romantycznej tradycji, tak jak i na początku XX wieku, kiedy wyrwanie się z „ciemnicy niewoli” (Stefan Żeromski) stało się imperatywem moralnym młodych, zapatrzonych w nimb Józefa Piłsudskiego, bo wtedy w 1918 i 1920 r. to na pewno nie była „radość z odzyskanego śmietnika” (Juliusz Kaden-Bandrowski). Wtedy ta wolność słono kosztowała i była wolnością, która miała wymierną cenę i w przeciwieństwie do przełomu politycznego 1989 r., nic wtedy nie było nam darowane. Wtedy obywatele Rzeczypospolitej stali się wolni, a dziewiętnaście lat temu – wydaje mi się – przyjęliśmy jedynie status wyzwolenców.

(...) W 1994 r. (Nowy Sącz) po królewsku przyjął Pana Prezydenta Kaczorowskiego. Wówczas to red. Henryk Śweczyk napisał: „Nowy Sącz podziękował za wszystko, co emigracja uczyniła dla ujarzmionego przez komunistów kraju, za uratowanie honoru Polski, za krew żołnierzy, za męstwo i wierność ojczyźnie wbrew Stalinowi i Jalcie, za zachowanie ciągłości władzy państwowej (...). Prezydenta Kaczorowskiego otaczała nieklamana cześć i atencja, (...), meldunek złożyły sądeckie Sokóły, a ambasador Węgier, Akos Engelmayr, wzniósł toast: „Nie ma wolnych Węgier bez wolnej Polski”... („Czas Krakowski”).

Wtedy w naszym mieście, po prawie półwiecznym oderwaniu legalnych Władz RP od Polaków żyjących w kraju, doceniono, iż Ryszard Kaczorowski, strzegąc Świętego Depozytu Wielkiej Narodowej Sprawy, stał





Laudacja na cześć...

godnie i odpowiedzialnie na bastionie emigracyjnej polskości, która miała za zadanie uratować dla nas te rzeczy najważniejsze, które określa się jako imponderabilia, a także tę szczególną ciągłość tradycji i politycznego bytu narodu bez państwa i narodu zniewolonego w Ersatzu państwa, które – jak po jałtański kaprys Stalina – powstało na gruzach II RP.

(...) Żyliśmy w tej namiastce państwowości polskiej, w PRL, „w czasach, które zaiste były opowieścią idioty, pełną hałasu i zbrodni” (Zbigniew Herbert). Wszyscy to pamiętamy, choć wielu chciałoby „wybrać przyszłość”, ale nie ma przyszłości bez przeszłości. Dlatego znów posiłkując się Księciem Poetów, możemy powtórzyć to, co wtedy było naszym solidarnościowym i niepodległościowym credo: nie godzimy się z „dialektyką oprawców”, jesteśmy przekonani o „potędze smaku”.

(...) Ryszard Kaczorowski, ten londyński depozytariusz polskości, z całą pewnością zasłużył na swoje poczesne miejsce w historii Polski. Na uznanie zasłużyła także ta bezkompromisowa postawa ludzi jego pokroju, którzy tworzyli polską emigrację wojskowo-polityczną, taką samą, jaka formowała się po upadku kolejnych powstań narodowych. I jeżeli dziś chcemy stać się jej godnymi spadkobiercami i realizatorami Testamentu Polski Walczącej i Polski Nieujarzmionej, musimy przyjąć też Emigracji sposób myślenia o Polsce jako o Wielkiej Narodowej Sprawie, musimy, bo każda inna optyka pogłębi to, co w latach po przełomie 1989 r. stało się smutną albo raczej, wręcz, oburzającą praktyką – lansowanie szarości. Doprowadziło to do mylenia patriotów ze zdrajcami, wychowawców z demoralizatorami, demokratów z byłymi admiratorami przewodniej roli partii, a w ujęciu filozoficznym: wolności z demokracją. Nastąpiło, co szczególnie groźne dla młodych pokoleń, pomieszanie pojęć: dobra i zła, prawdy i fikcji, doprowadziło do sytuacji, że w wolnej Polsce kaci, którzy stali do końca na straży „socjalistycznej ojczyzny” mają się lepiej niż ich ofiary, doprowadziło do kwestionowania wielu ważnych pojęć w dziedzictwie duchowym Polski, które odegrały przez szereg pokoleń fundamentalną rolę. (...)

(...) Przy tej okazji warto także ze smutkiem powiedzieć, iż zerwana w 1945 r. ciągłość z dawną Polską nie została, mimo upływu kilkunastu lat wolności, przywrócona ani pod względem sposobu myślenia, ani formowania świadomości indywidualnej czy zbiorowej, ani odczuwalnych więzi, ani wychowania czy kształcenia. Musimy mieć tego świadomość, bo współczesny Polak ma kłopoty tożsamościowe, bo jest pełen kompleksów, które mu się wmawia, zohydżając na różne sposoby obraz polskiego fundamentu, stąd dzisiejszą Polskę więcej łączy z PRL niż z II RP. A przecież, mimo, iż w XX wieku częściej byliśmy przedmiotem niż podmiotem historii, to w imię wol-

ności rzuciliśmy rękawicę dwóm totalizmom. A przecież to, co Polskę dotknęło miało charakter kataklizmu. Straty w wielu dziedzinach życia były niebываłe. Wymordowano polską inteligencję, arystokrację, ziemiaństwo, mieszczaństwo, naukowców, przedsiębiorców i rzemieślników. Dokonano trudnej do wyobrażenia destrukcji substancji społecznej. (...)

Szanowni Państwo!

(...) Pozwól, Dostojny i Czcigodny Panie Prezydencie, że zakończę tę laudację słowami Cypriana Kamila Norwida:

„...i oto widzisz, ktoś Ty? ... bez pytania
i ileś zwał się tym lub owym w Czasie,
lub byłeś zwany imieniem Twych dziadów.
Widzisz, ile nabrałeś sam na się
Z tradycji, tonu, stylu lub przykładów...”

Panie Prezydencie, Honorowy Obywatelu Królewskiego Miasta Nowego Sącza!

(...) Mamy to szczęście, że możemy w Nowym Sączu gościć ponownie Pana Prezydenta i nieopodal pomnika Jana Pawła II posłużyć się jego słowami z 2004 r. (...) Papież Jan Paweł II odznaczył Ryszarda Kaczorowskiego jednym z najwyższych watykańskich odznaczeń. W liście napisał: „W szczególny sposób pragnę przekazać słowa mojej duchowej łączności z Panem Prezydentem i szczerze pogratulować wielkiego dzieła życia, naznaczonego wielką troską o sprawę Ojczyzny i naszych Rodaków (...). W ten dziejowy proces chlubną kartą wplatają się lata Pana prezydentury na emigracji, wpisują się na trwałe do skarbcza naszej Ojczyzny (...). Pragnę wyrazić słowa uznania i gratulacji za to wielkie dzieło życia dedykowane tej Wielkiej Narodowej Sprawie”.

W ślad za głosem Watykanu poszła królowa brytyjska, która odznaczyła Ryszarda Kaczorowskiego Wielkim Krzyżem Rycerskim Orderu św. Michała i św. Jerzego. Oficjalny komunikat Foreign Office mówił: „Ryszard Kaczorowski symbolizuje ciągłość tradycji Polski wolnej i niepodległej, był ostatnim prezydentem Rzeczypospolitej protestującej przeciwko porządkowi jałtańskiemu”, a minister spraw zagranicznych Jack Straw nazwał to spłacaniem przez Wielką Brytanię długów historii. W swym przemówieniu, podkreślając heroizm życia Pana Prezydenta Kaczorowskiego, powiedział m.in.: „Przez wiele lat po wojnie kolejne rządy brytyjskie nie honorowały należycie polskich sił demokratycznych w Wielkiej Brytanii i nie okazywały im takiego szacunku, na jaki zasłużyły. Patrząc teraz na ten okres, nie znajdujemy powodów do dumy czy zadowolenia”. Cóż więcej dodać?

Panie Prezydencie, Honorowy Obywatelu Królewskiego Miasta Nowego Sącza, dziękujemy za wszystko, co zrobiłeś dla Polski!

Jerzy Giza







Karolina i Ryszard Kaczorowski z Radą Miasta Nowego Sącza



Sesja „generalska” Marcinkowicach

Prezydent Ryszard Kaczorowski, wraz szefem Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Franciszkiem Gągor, wziął również udział w seminarium ph. „Bóg, Honor, Ojczyzna. Sądeccy żołnierze i generałowie w służbie niepodległej Rzeczypospolitej”, które odbyło się 27–28 marca 2008 roku w ratuszu w Nowym Sączu i w Zespole Szkół im. Władysława Orkana w Marcinkowicach.

Zorganizowali je: Fundacja Sądecka i Gmina Chelmec przy współpracy Urzędu Miasta w Nowym Sączu, Urzędu Marszałkowskiego w Krakowie, Ministerstwa Obrony Narodowej, Instytutu Pamięci Narodowej oraz Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu.

Podczas seminarium z wykładami, gawędami i prelekcjami wystąpili generałowie Wojska Polskiego, politycy, historycy, nauczyciele, dziennikarze, świadkowie oraz uczestnicy II wojny światowej i walk z komunistami w latach późniejszych.

Celem seminarium było upowszechnienie tradycji i historii oręża polskiego, promocja obronności i budowa wizerunku Sił Zbrojnych RP oraz kształtowanie postaw patriotycznych poprzez przybliżenie udziału sądeckich generałów i żołnierzy w walkach o niepodległość Ojczyzny.

Przypomniano sądecki czyn zbrojny dla Rzeczypospolitej w latach 1914–1949 i udział w nim takich generałów jak Jan Romer, Bronisław Chruściel, Józef Giza, Kazimierz Horoszkiewicz, Bronisław Pieracki, Michał Gałązka, Józef Kustroń, Franciszek Wład i innych pochodzących lub związanych z Sądecczyną.

Seminarium miało charakter otwarty i było skierowane do mieszkańców Nowego Sącza i powiatu nowosądeckiego, przedstawiciele samorządów lokalnych, uczniów szkół ponadpodstawowych, studentów.

Zakończył je panel „Czym jest dziś dla Polaków patriotyzm”.

Uczestnicy seminarium zwiedzili też Szkolne Muzeum Historyczne w dawnym pałacu Morawskich, po którym oprowadzał ich kustosz Józef Gościej, oraz wysłuchali opowieści

o słynnej szklance mleka wypitej (na raty) przez Józefa Piłsudskiego, o uwolnieniu z rąk gestapo i ukrywaniu w Marcinkowicach kuzina Jana Karskiego.

Całość zakończył koncert pieśni patriotycznych w wykonaniu Orkiestry Reprezentacyjnej Straży Granicznej z Nowego Sącza oraz uroczystość wręczenia tytułów Honorowego Sądeczanina.

Seminarium ubogaciły ekspozycja ilustrująca polski czyn zbrojny w latach 1914–1949, ze szczególnym uwzględnieniem operacji „Burza” Armii Krajowej na Sądecczyźnie oraz prezentacja najnowszych wydawnictw Instytutu Pamięci Narodowej.

Pracownicy nowosądeckiego Muzeum Okręgowego przygotowali wystawę na temat historii 1. Pułku Strzelców Podhalańskich i roli, jaką ta doborowa jednostka odegrała w naszym regionie.

Na cmentarzu legionistów dostojni goście i delegacje samorządów i wojska złożyli wieńce pamięci, a modlitwę za poległych odmówił marcinkowicki proboszcz ks. Józef Babicz.

Zygmunt Berdychowski, prezes Fundacji Sądeckiej tak formułował przesłanie seminarium: – *Pamięć o bohaterskich żołnierzach i generałach w służbie Rzeczypospolitej jest naszym obowiązkiem. Chcemy ją przekazać młodemu pokoleniu, aby wiedziało, że wolność nie jest dana raz na zawsze, że Ojczyzna wymaga poświęceń i ofiar. Dziś na szczęście w Polsce nie trzeba przelewać krwi. Zmienił się świat i Europa. Po raz pierwszy w naszej historii możemy się czuć bezpieczni, choć powstały nowego typu zagrożenia, jak np. światowy terroryzm. Obecnie polski żołnierz wykonuje często niebezpieczne misje w imię międzynarodowego solidaryzmu i pokoju światowego. Pamięć o męczennikach narodowej sprawy nie może však zaginać.*

Wykładowcy seminarium:

Zygmunt Berdychowski, gen. Mieczysław Bieniek, gen. Franciszek Gągor, Jerzy Giza, Leszek Migrała, Wojciech Moś, Jarosław Rola, Antoni Szczepanek, Piotr Wierzbicki.

Paneliści:

Kazimierz Garbacz, Andrzej Gwiazda, Dawid Golik, Longin Komołowski, Maciej Korkuć, Marek Lasota, Kazimiera Mordarska-Łagan, Maciej Płażyński, Jadwiga Stramka-Wolanin, Andrzej Szkaradek, Maria Zubek.

Moderatorzy i prowadzący:

Małgorzata Broda, Józef Gościej, Jerzy Leśniak, Aleksander Rybski, Robert Sobol, Robert Ślusarek, Henryk Szewczyk, Leszek Zegzda.

Gość specjalny:

Ryszard Kaczorowski.

Za naszą i waszą...

W Marcinkowicach o misjach pokojowych Wojska Polskiego u progu XXI wieku opowiadał generał Franciszek Gągor, szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego

– Dla mnie to taka podróż sentymentalna. W mundurze, w tym stopniu, jestem tutaj po raz pierwszy. Dzisiaj wcześniej, kiedy byłem w I Liceum Ogólnokształcącym, w swojej klasie, zobaczyłem naszą piękną młodzież. I tak nagle wróciły stare wspomnienia. Dziękuję za zaproszenie, za te wzruszające chwile. Dla mnie będzie to budujące spotkanie. Będę z Sądecczyzny czerpał siłę do dalszego działania – powitał słuchaczy gen. Franciszek Gągor.

– Pragnę z wami podzielić się wrażeniami ze swojej żołnierskiej drogi, prowadzącej przez dziesięciolecia i przez różne pustynie, a w zasadzie z podróży Wojska Polskiego po świecie i wytłumaczyć, co z tego wynika – kontynuował generał. – Motto „Za naszą i waszą wolność” jest nadal aktualne wśród naszych żołnierzy w Iraku, Afganistanie, na Bliskim Wschodzie, czy gdzie indziej. Od 1953 r. w 65 operacjach międzynarodowych wzięło udział 70 tys. ludzi. Jest to duża liczba i wielka suma doświadczeń.

W ilustrowanym przeżyciami wystąpieniu, szef Sztabu Generalnego WP wędrował przez Indochiny, Egipt, Wzgórza Golan, Syrię, Irak, Liban, kraje dawnej Jugosławii, Kambodżę, Haiti, Czad, znowu Irak aż do Afganistanu. Podkreślił, że udział w umacnianiu światowego bezpieczeństwa buduje pozytywny wizerunek Polski. Jest też kołem napędowym dla rozwoju polskich sił zbrojnych. Przyznał też, że za ten udział w operacjach pokojowych ponosimy nie tylko wielkie koszty finansowe, ale również płacimy krwią i zdrowiem ludzi.



Pierwszy żołnierz RP



Udział w „generalskim seminarium” był dla szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Franciszka Gągora, rodem z Koniuszowej w gminie Korzenna, okazją do pobytu również w Nowym Sączu. Pierwszy żołnierz RP spotkał się z władzami miasta, odwiedził I LO im. Jana Długosza, w którym w 1969 r. zdawał maturę.



W I LO im. Jana Długosza

Tak się składa, że ta szkoła wykształciła w przeszłości wielu sądeckich generałów m.in.: Jana Romera, Bronisława Pierackiego, Józefa Gizę, Michała Gałążkę.

Franciszek Gągor z dużym sentymentem wspominał swoje szkolne czasy. Rozmawiał także z młodzieżą o współczesnej armii, jej roli i znaczeniu dla bezpieczeństwa Polski, zachęcał uczestników spotkania do wyboru zawodu żołnierza wskazując na zalety i korzyści, jakie może przynieść młodemu człowiekowi zawodowa służba wojskowa.

W Marcinkowicach, wspólnie z ostatnim prezydentem RP na Wychodźstwie, Ryszardem Kaczorowskim, złożył wieniec pod pomnikiem na cmentarzyku legionistów polskich, a podczas seminarium „Bóg, Honor, Ojczyzna. Sądecki żołnierz i generałowie w służbie niepodległej Rzeczypospolitej” wygłosił prelekcję o misjach pokojowych Wojska Polskiego, odnosząc się nie tylko do historii i aktualnego zaangażowania polskich żołnierzy poza granicami kraju, ale też opowiadając o doświadczeniach, które wpływają na transformację i modernizację naszych sił zbrojnych.

Franciszek Gągor jest z wykształcenia nie tylko wojskowym, doktorem nauk wojskowych, ale także filologiem angielskim – ukończył studia magisterskie na anglistyce na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Włada też francuskim, rosyjskim, a także arabskim.

Ukończył także Akademię Obrony NATO w Rzymie (2001) oraz z wyróżnieniem Narodowy Uniwersytet Obrony w Stanach Zjednoczonych (2002).

Posiada duże doświadczenie sztabowe i poligonowe zdobyte w operacjach kryzysowych. W latach 1976-1992 brał udział w misjach pokojowych na Bliskim Wschodzie m.in. w Egipcie i na granicy izraelsko-syryjskiej na Wzgórzach Golan oraz w operacji „Pustynna Burza” w Kuwejcie.

Na początku 2003 r., jako pierwszy Polak, wygrał konkurs na stanowisko dowódcy (force commander) misji obserwacyjnej ONZ na granicy Iraku i Kuwejtu – UNIKOM, liczącej 1,5 tys. żołnierzy i pracowników cywilnych z 40 państw. Nominację wręczył mu sekretarz generalny ONZ Kofi Annan.

W 2004 r. został szefem polskiej misji wojskowej przy Kwaterze Głównej NATO i Unii Europejskiej w Brukseli. 27 lutego 2006 r. prezydent Lech Kaczyński powołał go na stanowisko szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego.

Jesienią 2007 r. nieznacznie przegrał w głosowaniu na stanowisko szefa najwyższego organu wojskowego sojuszu – Komitetu Wojskowego NATO z włoskim admirałem Giampaolo di Paola. Niewykluczone, że wystartuje w konkursie na to stanowisko w 2010 r., ale jak zaznacza: – *To będzie decyzja władz Rzeczypospolitej. Ja zawsze chciałem robić swoją robotę możliwie najlepiej i nadal takie podejście do pracy, do obowiązków, chcę reprezentować.*

Można Pana Generała nazwać, żywą wizytówką polskiej armii w najlepszym tego słowa znaczeniu.

Generał Gągor jest żonaty. Ma dwoje dzieci. Interesuje się historią. Gra w tenisa ziemnego. W wolnym czasie lubi też chodzić na basen. Uprawia jogging. Kiedy służył na południu Polski uwielbiał narciarstwo.

Z wielu odznaczeń generał ceni sobie Odznakę Skoczka Spadochronowego. – *W powietrzu człowiek staje się na chwilę naprawdę wolnym ptakiem – uważa generał.*



Generał – spadochroniarz

Sesję z cyklu „Sądeckie spotkania z historią” – tym razem pod nazwą „Bóg – Honor – Ojczyzna – Sądecki żołnierz i generałowie w służbie niepodległej Rzeczypospolitej” zainaugurowało w sądeckim ratuszu spotkanie z generałem broni, Mieczysławem Bienkiem, wybitnym specjalistą z zakresu wojsk powietrzno-desantowych i sił specjalnych, m.in. dowódcą 2. Korpusu Zmechanizowanego (popularnych „Czerwonych Beretów”) stacjonującego w Krakowie oraz dowódcą drugiej Zmiany Wielonarodowej Dywizji Sił Stabilizacyjnych w Iraku.

Został generałem w wieku 45 lat (w 1994 r.).

Gość opowiadał m.in. o swej największej pasji: skokach spadochronowych. W sumie zaliczył ich ok. 3030. Sądeczanie zobaczyli na filmie podniebne akrobacje i ustanowiony przez M. Bienkę rekord Guinnessa w kategorii: ilości skoków spadochronowych wykonanych przez generała pozostającego w czynnej służbie. Historyczny skok odbył się w piątek, 13 października. Ta uznawana za pechową data to niejedyny wyzwanie rzucone losowi. Generał dokonał desantu w grupie 13 skoczków, o godzinie 13. Żeby uzupełnić liczbę 13-tek, znalazła się ona też w numerze samolotu, z którego wyskoczyli spadochroniarze.

Gen. Bieniek nie przyjechał do Nowego Sącza z pustymi rękami. Podarował gospodarzom archiwalne dokumenty dotyczące generałów, związanych z ziemią sądecką i Podhalem, m.in. kartę ewidencyjną oraz wniosek o przyznanie Krzyża Virtuti Militari dla porucznika Józefa Kustronia. Te cenne papiery „wydostał”, za zgodą ministra obrony narodowej, z Centralnego Archiwum Wojskowego i Wojskowego Instytutu Historycznego.



Tyłu generałów jednocześnie w sądeckim ratuszu nie było od lat. Przy okazji seminarium w Nowym Sączu i Marcinkowicach nad Dunajec i Kamienicę przyjechało dwóch: pierwszy żołnierz Rzeczypospolitej – szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Franciszek Gągor oraz gen. Mieczysław Bieniek. Gości przyjęli: prezydent Ryszard Nowak i wiceprezydent Jerzy Gwiżdż.



Maria Olech

Tuż przed kolejną wyprawą polarną prof. Maria Agata Olech, sędzianka rodem z ul. Żeglarskiej, światowej sławy botanik i polarnik, dowiedziała się, że jej imieniem nazwano jedno ze wzgórz na King George Island – Wyspie Króla Jerzego (w Zatoce Króla Jerzego w zachodniej części Antarktyki, w archipelagu Szetlandów Południowych), odkrytej w 1819 roku przez Williama Smitha.

Stosowny zapis kartograficzny, w języku angielskim, brzmi: *Olech Hills. 62° 04' 30" S, 57° 54' 50" W. Hills ca 50–60 m a.s.l., Three Sisters Pt. area. Named in honour of Professor Maria Olech, biologist, member or leader of Polish polar expeditions to the Arctowski Station. Polish name: Wzgórza Olech.*

W połowie grudnia Pani Profesor wyruszyła samolotem do stolicy Chile Santiago, a potem do Punta Arenas. Święta i Nowy Rok spędzi już na Wyspie Króla Jerzego. Wejdzie na swoją górę, gdzie wetknie dwie flagi: polską i The Explorers Club. A potem pożegnanie z oazą i pomaszeruje wiecznym lodem na kolejne badania, z noclegami w namiocie, w praktycznej izolacji od świata.

– *Olech Hills to piękne wzgórza, może nie takie wysokie jak Przehyba, ale w ich bezpośrednim sąsiedztwie występuje bogata, jak na antarktyczne warunki, roślinność i żyją liczne stada pingwinów* – powiedziała nam tuż przed startem z Okęcia sędzianka polarniczka.

Maria Olech od wielu lat, za sprawą studiów i pracy naukowej, związana jest z Uniwersytetem Jagiellońskim, gdzie jest kierownikiem Zakładu Badań i Dokumentacji Polarnej im. prof. Zbigniewa Czeppego w Instytucie Botaniki. Polarne wyprawy pani profesor dzieli sprawiedliwie: Antarktykę (Biegun Południowy) i Arktykę (Biegun Północny). W latach dziewięćdziesiątych kierowała Stacją im. Henryka Arctowskiego, najdalej na południe Ziemi wysuniętą polską placówką naukową – King George Island i przewodziła XVI Polskiej Wyprawie Antarktycznej PAN. Wyjątkowość tej misji polegała też na tym, że była nie tylko przełożonym, ale i jedyną kobietę wśród 15-osobowej załogi. W gronie przyjaciół pani profesor nazywana jest Agatką.

Olech Hills!

Mamy sądecką górę w Antarktyce!!!



– *W Antarktyce spędziłam sześć sezonów letnich i dwie długie zimy, w ostatnich latach sześć razy witalam Nowy Rok wśród pingwinów. Zmieniło się całkowicie moje dotychczasowe życie i wywarło zasadniczy wpływ na dalszą działalność naukową. Marzyłam o tym od dziecka, od chwili gdy zobaczyłam film o wyspie pingwinów. Nigdy jednak nie wierzyłam, że uda mi się tam pojechać* – fragment wspomnień prof. Marii Agaty Olech „Nie trzeba bać się marzeń”.

Z Żeglarskiej na oba bieguny

Urodziła się 12 lutego 1941 r. w Nowym Sączu, przy ul. Żeglarskiej. Dzieciństwo spędziła na „Piekle” przy ul. Lwowskiej. Podczas okupacji hitlerowskiej rodzice (mama Maria, z domu Maciuszek, ps. „Czarnula” i ojciec Ludwik Tadeusz, ps. „Gacek”) byli zaangażowani w działalność konspiracyjną. Chodziła do Szkoły Podstawowej nr 4 im. Urszuli Kochanowskiej, a potem do II LO. Pasję do biologii, podpatrywania życia przyrody wszczepił jej ojciec, inżynier rolnik, specjalista od łąk, a pogłębiła w szkole nauczycielka biologii, Ewa Berger zwana „Meduzą”.

Zanim zaczęła badać środowisko wokół biegunów razem z taternikami Krakowskiego Klubu Wysokogórskiego wspinała się po górach: Tatrach i Alpach – tych austriackich, szwajcarskich, włoskich, francuskich. Razem z grotolazami eksplorowała trudno dostępne jaskinie jurajskie, tatrzańskie i te na Ukrainie. Do badań naukowych w Arktyce namówił ją prof. Zdzisław Czeppa, na pierwszą poważną arktyczną wyprawę naukową wybrała się w 1982 r., cztery lata później przybyła do stacji im. Arctowskiego i pokochała od razu tę lodową krainę, z gapowatymi – a równocześnie odważnymi i mądrymi (choć nieoswajalnymi!) – pingwinami, których w sąsiedztwie stacji gromadzą się tysiące.

– *Proszę sobie wyobrazić, że pingwiny cesarskie składają jaja podczas zimy, kiedy temperatura osiąga minus 60 stopni. Do czasu wykucia się młodych trzymają je na łapkach i przykrywają fałdem skóry po to, żeby nie zamarzły.*

Badania botaniczne, lichenologiczne, algologiczne, geologiczne pod kierunkiem prof. Marii



Maria Olech na Islandii z rekinem arktycznym

Olech w Arktyce i Antarktyce zyskały duże uznanie w naukowym środowisku międzynarodowym. Wyróżniona prestiżową nagrodą rektora UJ, tzw. Laurem Jagiellońskim, za wybitne osiągnięcia naukowe (1999), a następnie wybrana Krakowianką Roku. Uczestniczka pionierskiej wyprawy drewnianą 14-metrową łodzią motorowo-żeglarską „Vagabondelle” wokół bieguna północnego, współautorka pierwszej mapy tundry arktycznej.

Wyprawa marzeń

W 1999 r. jako pierwsza prowadziła badania (wraz z Marianem Gorlikowskim, Januszem Kurbielem i jego żoną Joelle) na Ziemi Blossville’a, na wybrzeżu wschodniej Grenlandii, dziewiczego miejsca, wcześniej niedostępnego dla człowieka z uwagi na niekorzystną sytuację lodową.

Była to część wyprawy marzeń, do wszystkich mórz i łądów leżących dookoła Bieguna Północnego: do Wyspy Królowej Elżbiety, wybrzeża amerykańskiej Alaski, duńskiej części Grenlandii, norweskiego Spitsbergen, rosyjskiej Syberii. Kolejny Kanadyjczyk chciał dowiedzieć się czemu wyginęli Wikingowie, a ona dokonywała pomiarów i badań w miejscach, gdzie nie dociera samolot, a mała łódka – tak.

Jest jedną z 23 przedstawicieli Polski w The Explorers Club, ekskluzywnym, elitarnym towarzystwie skupiającym odkrywców z całego świata.

W latach 2003–2004 roku była kierownikiem naukowym grupy biologicznej 23. indyjskiej ekspedycji naukowej w Oazie Schirmachera zorganizowanej przez National Centre for Antarctic and Ocean Research. Sama wśród ponad 80 Hinduśców, którzy obdarzali ją wyjątkowym szacunkiem i uznaniem.

– *W dniu moich imienin Hindusi tort udekorowali flagami: polską i indyjską. Podarowali mi różowy, słomkowy kapelusz. W indyjskiej kaplicy odczytali modlitwy i ozdobili moje czoło czerwoną kropką. Od tej chwili staliśmy się sobie naprawdę bliscy.*



Maria Olech z prezydentem Lechem Wałęsą, tuż po odebraniu nominacji na profesora



Maria Olech, sir Edmund Hillary z małżonką



Stacja Arctowskiego



Członkowie ekskluzywnego Explorers Club z sir Edmundem Hillarym

Polska stacja im. Henryka Arctowskiego
Lokalizacja: zachodni brzeg Zatoki Admiralicji,
Wyspa Króla Jerzego, Szelandy Południowe,
Zachodnia Antarktyka
Pozycja geograficzna: 62° 09' 41" S, 58° 28' 10" W.
Wysokość: 3–15 m n. p. m.



Wyspa Króla Jerzego



Polska uczona – wspólnie z prof. Eugeniuszem Dubielem – jako pierwsza sporządziła mapę tundry arktycznej. Przełom XX i XXI wieku charakteryzuje się znacznym ociepleniem kuli ziemskiej, w Antarktyce wycofują się lodowce, dziewicze tereny uwalniają się od obecnej na nich od wieków pokrywy lodowej. Oto niesamowita gratka dla naukowca: obserwować nowe miejsca pod zasiedlenie fauny i flory, czyli tzw. sukcesję pierwotną. Te doświadczenia można spożytkować i w naszej szerokości geograficznej: na obszarach zniszczonych przez człowieka poprzez np. nadmierną industrializację.

Polarna przygoda naukowa wymaga niezwykłego hartu ducha i ciała: noc polarna trwa kilkadziesiąt dni, sama podróż w jedną stronę – 50 dni, półtora roku trzeba spędzić poza domem, zimę polarną praktycznie w całkowitym odcieciu od świata.

Na jachcie praktycznie codziennie towarzyszył jej strach przed sztormem, zakleszczaniem się w paku lodowym, spotkaniem z groźnymi niedźwiedziami.

– Można jednak pokochać tę lodową ziemię wokół Zatoki Admiralicji, z tysiącami pingwinów, fok i moich porostów. Największą sztuką jest wytrzymanie psychiczne w gronie kilkunastu tych samych osób, wśród tych samych codziennie twarzy, bez możliwości jakiejs izolacji. Ciemność wielodniowej nocy polarnej rodzi depresję, łatwo zatracić poczucie granicy pomiędzy kalendarzowym dniem a noc, nie wspominając już o takich dolegliwościach jak np. brak świeżych warzyw.

Autorka ponad 300 publikacji naukowych i popularnonaukowych. Odnalazła ok.150 nowych ro-

ślin i nowych gatunków i 3 rodzaje dla całej nauki. Jest nie tylko pierwszą kobietą kierującą wyprawami polarnymi w Antarktyce, ale także pierwszym lichenologiem (specjalistą w zakresie badania porostów) na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie założyła pracownię lichenologii i zielnik lichenologiczny liczący już 30 tysięcy okazów, uważany za „biblię” botaników. Sama wzbogaciła go w ponad sto nowych dla nauki gatunków: porostów, mchów, glonów i grzybów.

– Porosty to szczególna grupa organizmów. Kiedyś uznawane za rośliny, teraz za grzyby, są bowiem swojego rodzaju symbiozą glonów z grzybami, czymś wyjątkowym w świecie żywym, który – jak uczą w szkole – dzieli się, oprócz ludzi, na zwierzęta, rośliny i właśnie grzyby. Lichenologiczna monografia, która stała się moją pracą doktorską, powstała w Beskidzie Sądeckim, podczas wędrówek pomiędzy Jaworzyną a Przehybą. Sądeckie obserwacje i doświadczenia przydały się potem podczas pracy w kręgach polarnych. Porosty są bowiem organizmami odpornymi na niskie temperatury, żyją najbliżej biegunów i najwyżej w górach. Są niezwykle czułe na skażenie powietrza: trudno o lepsze wskaźniki (indykatory) stanu sanitarnego regionu i ewentualnych zanieczyszczeń, które dały początek odrębnej dziedzinie naukow: lichenoindykacji.

Dla Marii Olech porosty to milczący świadkowie zmian, jakie zachodzą na Ziemi, rejestrują precyzyjnie obecność metali ciężkich czy skażeń radioaktywnych. Badając porosty Antarktyki, można określić zanieczyszczenie południowej części kuli ziemskiej. Dzięki temu można również wykryć skażenie świadczące o przeprowadzonych próbach jądrowych i katastrofach satelitów.

Prof. Maria Olech ma swoją „cegiełkę” w likwidacji trującej Huty Skawina w latach osiemdziesiątych. Ówczesnemu ministrowi przemysłu Zbigniewowi Szalajdzie przedstawiła wraz z kolegami raport porównujący skażenie wokół huty i czyste powietrze w Beskidzie Niskim. Różnica była diametralna, podziałała widać na nieskorą do ustępstw wyobraźnię decydentów PRL. Niejako w „odwecie” odmówiono pani profesor paszportu na Światowy Kongres Botaników do... Leningradu.

Pełniła i pełni wiele funkcji, miała się dziesiątek zajęć, wszystkie związane były z badaniami polarnymi. Przewodnicząca Rady Redakcyjnej Polish Polar Research, wiceprzewodnicząca Komitetu Badań Polarnych PAN, przewodnicząca Komisji Badań Antarktyki PAN. Wiceprzewodnicząca Rady Naukowej Zakładu Biologii PAN i Stacji Arctowskiego. Niestrudzenie inicjuje i koordynuje polskie i międzynarodowe nowatorskie wyprawy antarktyczne.

– Oprócz tego, że urodziłam się, na ul. Żeglarskiej, to z żeglarsstwem, tym bardziej polarnym nie miałam nic wspólnego. Teraz nadrabiam zaległości.

„O prof. Marii Olech w niektórych kręgach mówi się: Lodołamacz – bo skutecznie weszła na teren zarezerwowany dla mężczyzn. W Dworku Biało-prądnickim od Jolanty Kogut zapowiadającej spotkanie z polarniczką – członkiem The Explorers Club usłyszałam słowa, które spodobały mi się na tyle, że je tu przytaczam: Jeśli ktoś zapyta o znak firmowy Polski, to proszę mówić: Maria Agata Olech” – napisała Teresa Bętkowska („Alma Mater”, 74/2005).



W środku: Genowefa Michalik

Od lewej: Kazimierz Chapko, Leopold Cisoń, Wiesław Skwarka



Diaamentowe MPK

Dokładnie 60 lat temu, w 1948 roku pierwszy autobus „ford V8” zaczął kursować na trasie Dworzec PKP – Rynek. Niebawem dołączyły do niego pozyskane z demobilu – ze śladami po pociskach – pojazdy „panhard lewassort” z silnikiem Citroena nazywany „stodołą” i „stayer” określany „kurnikiem”. Dla odmiany pierwszego forda ochrzczono „dziadkiem”.

Ciekawe, że nie brakowało wówczas przeciwników tego typu transportu kołowego, niektórzy wstydziły się wsiąść do dość dziwnego i prymitywnego pojazdu. Jeden z radnych grzmiał nawet, że komunikacja miejska służy „nianiom, aby mogły po mieście wozić dzieci”.

Współczesna załoga MPK w wdzięcznej pamięci zachowuje pierwszego kierownika firmy, Pana Franciszka Michalika, uczestnika bitwy pod Monte Cassino, który po powrocie z armii Andersa zajął się organizacją komunikacji zbiorowej w Nowym Sączu.

Wśród gości jubileuszu na honorowym miejscu znalazła się pani Genowefa Michalik, żona pierwszego kierownika firmy. Początki sądeckiej komunikacji tworzyli m. in. kierowcy i mechanicy: Jerzy Michalik, Stanisław Zajac, Jerzy Jurczak, Józef Wolak, Bolesław Lis, Władysław Stelmach, Franciszek Kunz, Władysław Ruchała, Władysław Król, Stanisław Dziadosz, Marian Kaleta, Adam Kmiecik, Edward Cisowski, Jan Cabała, Stanisław Bochenek, Stanisław Nalepa, Adam Florek, Jerzy Wyskiel i wielu, wielu innych.

Po Franciszku Michaliku, w latach 1969-81, firmą kierowali: Kazimierz Chapko, Wiesław Skwarka, Paweł Tobiasz i ponownie Kazimierz Chapko. Od 1995 r. prezesem, a zarazem dyrektorem naczelnym jest Leopold Cisoń.

W 2008 roku Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne sp z o.o. obchodziło jubileusz 60-lecia komunikacji publicznej w mieście. Firma wpisana na trwałe w krajobraz Królewskiego Grodu i okolicznych gmin – jest ważną częścią współczesnej historii Sądeckizny. Uroczystości odbyły się na sądeckim rynku, który wypełnił się autobusami komunikacji miejskiej z całej Polski oraz w sali ratuszowej. Dostępna też była okolicznościowa moneta bita jak za dawnych lat – na stoisku Mennicy Państwowej. W świąteczny nastrój wprowadziły gości zespół „Sądeczoki” i zespół instrumentalny „Podhalańczyków”.

Gośćmi jubileuszu było ok. 150 przedstawicieli firm komunikacyjnych z całej Polski oraz Izby Gospodarczej Komunikacji Miejskiej z prezesem Jerzym Chudzikim na czele. Zasłużonych pracowników, w tym prezesa spółki Leopolda Andrzeja Cisonia, wyróżniono odznaczeniami resortowymi i regionalnymi.

W roku jubileuszowym nowosądeckie MPK zatrudniało 231 osób, w tym 117 kierowców i 61 pracowników zaplecza technicznego i obsługi. Obsługuje miasto Nowy Sącz oraz gminy: Stary Sącz, Nawojowa. W pierwszym półroczu 2008 r. obsługiwała także gminę Chelmeć i Korzena. Łącznie 26 linii o długości 290,2 km. Rocznie łączny przebieg kilometrów na liniach wynosi ok. 4,3 mln km.

Codziennie z usług komunikacji miejskiej korzysta ponad 40 tys. pasażerów, w skali rocznej – 15,1 mln pasażerów, mniej więcej tyle, ile wynosi ludność Czech i Słowacji, razem wziętych.

Jeden autobus w ciągu dnia wykonuje przeciętnie 180 km przebiegu na liniach. MPK eksploatuje 66 autobusów – marki autosan, jelsz, man i solbus.





Franciszek Michalik



Od stayera do solbusa

W pierwszym roku działalności Miejska Komunikacja Samochodowa przewoziła miesięcznie ok. 20 tys. pasażerów. Załoga pracowała w warunkach, w które trudno dzisiaj byłoby uwierzyć, bez odpowiedniego zaplecza i zajezdni. Autobusy stawały na zasłużony odpoczynek na wydzierżawionym podwórzu przy ul. Grodzkiej 19. Zachowało się sprawozdanie z 1948 r.: obsłużono wówczas 161 901 pasażerów na łącznej trasie 66 549 km.

W 1950 r. autobusy dojeżdżały już do Heleny i Chelmcza oraz ul. Granicznej.

W latach 50. zakład dysponował dwoma bazami: przy ul. Sienkiewicza i przy ul. Naściszowskiej. Do nowej zajezdni i bazy – przy ul. Wyspiańskiego (gdzie jest do dzisiaj) – firma wprowadziła się dopiero w 1974 roku.

Wspominając dziś historię firmy jubilatki warto przypomnieć sierpień 1980 roku: załoga WPK zainicjowała wówczas strajk solidarnościowy z protestującymi robotnikami na Wybrzeżu, wywalczyła szereg postulatów, w tym zgodę na budowę kościoła pod wezwaniem Matki Boskiej Niepokalanej w osiedlu Milenium.

Dokonana w połowie lat 90. ubiegłego wieku restrukturyzacja, czyli przekształcenie istniejącego wówczas zakładu budżetowego w jednoosobową spółkę skarbu gminy, wyszła miejskiej komunikacji na zdrowie.

Firma, choć nie jest nastawiona na zysk, choć 72 proc. pasażerów korzysta z przejazdów bezpłatnych i ulgowych, to jednak ma silne podstawy ekonomiczne, wypracowuje dodatni wynik finansowy, wprowadza nowoczesne rozwiązania organizacyjno-techniczne, dobrze radzi sobie z remontami, zapobiega dekapitalizacji taboru i sprzętu, poprzez wprowadzanie coraz to nowocześniejszych pojazdów dba o wygodę i komfort podróżowania, w tym również o udogodnienia dla ludzi niepełnosprawnych.

Dodajmy do tego poprawę organizacji zaplecza, szybsze usuwanie awarii, wprowadzenie do eksploatacji kolejnych nowych wozów, sprawniejsze działanie pogotowia technicznego.

Autobusy kursują punktualnie, nie budzi zastrzeżeń kultura obsługi. MPK radzi sobie z coraz większą konkurencją ze strony prywat-

nych przewoźników, choć badania potwierdzają, że prywatni przewoźnicy wjeżdżają na istniejące już linie komunikacji podmiejskiej, nie honorują uprawnień do przejazdów ulgowych i bezpłatnych, świadczą swe usługi tylko w godzinach nasilenia przewozów, nie kursują wczesnym rankiem, ani późnym wieczorem, ani też w niedziele i święta. W tych dniach i o tej porze wpływy z biletów są niewielkie, a z komunikacji korzysta mało pasażerów. Utrzymanie tych kursów przez MPK jest jednak wskazane ze względów społecznych.

– Co jeszcze robimy? – zastanawia się prezes Leopold Cisoń. – Powiększamy dochody o wynajem autobusów i użyczanie ich na reklamy. Stworzyliśmy rozległą sieć sprzedaży biletu, stale ją poszerzamy. Utrzymujemy niższe niż w porównywalnych ośrodkach miejskich ceny biletów. Nie jesteśmy pazerni na pieniądze naszych klientów. Nasze średnie płace nie są wygórowane, kształtują się poniżej średniej krajowej i są dalekie od oczekiwań załogi, która za zauważalną poprawę wydajności pracy nie może wciąż otrzymać satysfakcjonującej podwyżki płac. Dbamy o środowisko naturalne wprowadzając do eksploatacji przyjazne przyrodzie silniki EURO 4 i ekologiczny olej napędowy ONM Standard. MPK nie zaniedbuje też działań oszczędnościowych: korygowane są rozkłady jazdy, dostosowywane do potrzeb pasażerów, eliminowane kursy o znikomej frekwencji. Spadła liczba awarii, a tzw. wskaźnik gotowości technicznej taboru wynosi 95 proc.

Dziś praktycznie nie rejestruje się krytycznych sygnałów, co w porównaniu do lawiny krytyki z dawnych lat jest dla mnie przyjemną niespodzianką.

– 60 lat w życiu zarówno człowieka, jak i instytucji, firmy czy struktury społecznej, to szmat czasu. To wiek dojrzały, w którym można już podsumować całe życie. W naszym przypadku ten dorobek jest niemały. Jednocześnie w wieku 60 lat nie brakuje nam jeszcze sił twórczych i witalnych, które pozwalają z optymizmem patrzeć w przyszłość, dają gwarancję rozwoju i sprostania wyzwaniom XXI wieku – mówił podczas jubileuszu prezes Leopold Cisoń.



Kalendarium

17 lipca 1947 – uchwała MRN o zamiarze utworzenia Miejskiej Komunikacji Samochodowej.

1948 – pierwszy autobus „Ford V8” kursuje na trasie Dworzec PKP - rynek - Helena. Niebawem dołączają do niego pojazdy „Panhard lewassort” i „Stayer”.

1952 – firma wchodzi w skład wielobranżowego Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej.

1954-56 – przeprowadzka do baz: przy ul. Sienkiewicza i przy ul. Naściszowskiej (po Kłęczańskich Kamieniołomach Drogowych).

1958 – komunikacja miejska obsłużyła 2,5 mln pasażerów na trasie o łącznej długości 352 tys. km, załoga liczy 52 pracowników.

1969 – powstanie samodzielnego Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego.

1974 – oddanie nowej bazy i zajezdni przy ul. Wyspiańskiego.

1976 – nowy kształt organizacyjny: Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne z oddziałami w Gorlicach i Limanowej.

Sierpień 1980 – załoga WPK inicjuje strajk solidarnościowy z protestującymi robotnikami na Wybrzeżu, doprowadza do dymisji ówczesnego wojewody Lecha Bafii.

1990 – Miejski Zakład Komunikacyjny jest jednostką budżetową miasta.

1 sierpnia 1995 – przekształcenie firmy w jednoosobową spółkę skarbu gminy Nowy Sącz pod nazwą Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne spółka z o.o.





Wiceprezydent Bożena Jawor i burmistrz Avsallar Yusuf Akdemir podpisują list intencyjny o nawiązaniu współpracy.



Gospodarze Avsallar, miejscy radni i delegacja Nowego Sącza przed budynkiem urzędu w Avsallar.

Intencyjnie przyjacielscy Turcy

W końcu kwietnia przebywała w tureckim mieście Avsallar na wybrzeżu Morza Śródziemnego, delegacja Nowego Sącza na czele z wiceprezydent Bożeną Jawor. Sądectanie podpisali list intencyjny o wzajemnej współpracy między obu miastami.

Pierwszy kontakt z Nowym Sączem nawiązał prezydent Alanyi – sąsiada miasta Avsallar, w Trokach. Ponad rok temu podczas spotkania u Litwinów przedstawiciele ich miast partnerskich, Turcy wykazywali ogromne zainteresowanie Polską, możliwością nawiązania współpracy z jednym z naszych miast. Sympatie do Lechitów i Lechistanu, to jedno, a realizacja strategii przystąpienia do UE, to bardziej racjonalny argument. Turcy mają status kandydata i najdłuższy staż w aplikowaniu do struktur rodziny europejskiej.

Nowy Sącz ocenili jako godną propozycję. Prezydent Ryszard Nowak uznał, iż egzotyka tureckiego potencjalnego partnera, w bodaj najbardziej interesującej turystycznie części Turcji, przemawia za przyjęciem oferty, zwłaszcza, że gospodarze Avsallaru przy wsparciu Alanyi, już po powrocie do domu, wielokrotnie sympatycznie „atakowali” sądectzan, by nakłonić do przyjazdu.

Avsallar to dziewięć tysięcy kurort nadmorski, który w letnim sezonie turystycznym przyjmuje, w cztero- i pięciogwiazdkowych hotelach, ok. 45 tys. gości. Właśnie turystyka, a w mniejszym stopniu handel i rolnictwo – są podstawą dochodów miasta i utrzymania jego mieszkańców.

Nieduże miasteczko ma wielowiekową historię, o czym świadczą zachowane zabytki jeszcze z czasów Cesarstwa Rzymskiego. A tych nie brakuje również w okolicy. Zwłaszcza w Alanyi. Legenda głosi, że tu umawiała się na spotkania z Markiem Antoniuszem Kleopatry.

Na sądectzanach wrażenie zrobiły: morze, gaje cytrusowe i gościnność mieszkańców.

List intencyjny o nawiązaniu współpracy podpisali: wiceprezydent Bożena Jawor i burmistrz Avsallar Yusuf Akdemir. W dokumencie zapisano m.in., iż gospodarze umawiających się miast inicjować będą działania o charakterze naukowym, kulturalnym i sportowym mające na celu nawiązanie współpracy pomiędzy organizacjami i stowarzyszeniami nastawionymi na pracę z dziećmi i młodzieżą.



Bożena Jawor największe możliwości współpracy widzi w turystyce. Także dla sądectzan tureckie południowe wybrzeża Morza Śródziemnego są bardzo atrakcyjne. Turcy zamierzają zorganizować wyjazd studyjny dla naszych biznesmenów działających w branży turystycznej, by przekonać ich o atrakcyjności tamtych terenów.

Gospodarze Avsallaru zabiegają, by ich dziecięco – młodzieżowy zespół regionalny mógł wystąpić na Międzynarodowym Festiwalu Dziecięcych Zespołów Regionalnych „Święto Dzieci Gór” w 2009 r.

We wrześniu siedmioosobowa delegacja z partnerskiego, tureckiego miasta była z rewiżytą w Nowym Sączu. Goście poznali miasto, jego okolice. Odwiedzili też Kraków.

List intencyjny...

... o wzajemnej współpracy podpisany przez prezydenta miasta Nowego Sącza Ryszarda Nowaka, w imieniu którego działała zastępca prezydenta miasta Bożena Jawor i burmistrza miasta Avsallar - Yusufa Akdemira

I. Gospodarze obu nawiązujących kontaktów miast, opierając się na zasadach partnerstwa i przyjaźni, określają następujące cele i obszary przyszłej współpracy:

1) Współudział w tworzeniu i umacnianiu więzi pomiędzy mieszkańcami obu miast, założonymi organizacjami i stowarzyszeniami.

2) Inicjowanie działań o charakterze naukowym, kulturalnym i sportowym mających na celu nawiązywanie współpracy zwłaszcza pomiędzy dziećmi i młodzieżą.

3) Wykorzystywanie własnych możliwości i zabieganie o wymianę turystyczną pomiędzy naszymi miastami.

4) Wspólne wnoszenie wkładu w rozwój Unii Europejskiej poprzez inicjowanie nawiązywania kontaktów handlowych i gospodarczych.

5) Dążenie do rozwoju wzajemnej współpracy poprzez wymianę doświadczeń pomiędzy urzędami miast.

II. Przedstawiciele Nowego Sącza i Avsallar podpisujący ten list intencyjny deklarują działania na rzecz rozwijania przyjaźni pomiędzy oboma społecznościami i narodami. Nie wykluczają w przyszłości podpisania porozumienia o współpracy partnerskiej miast, a także innych porozumień.

Prezydent miasta Nowego Sącza i burmistrz miasta Avsallar podejmą starania, by raz w roku w wspólnych naradach konsultować dotychczasowe wyniki i plany wzajemnej współpracy.





Egzotyczne Suzhou



Sądeczanie w Kiskunhalas...

Wzorem lat ubiegłych z okazji święta miasta Kiskunhalas na zaproszenie władz zaprzyjaźnionego, węgierskiego partnera Nowego Sącza, od 2 do 4 maja gościła na Węgrzech trzyosobowa delegacja naszego miasta, w składzie: Stefan Chomonicz – wiceprzewodniczący Rady Miasta, Józef Kaczmarczyk – radny i Andrzej Górski – dyrektor Wydziału Komunikacji i Transportu.

Podczas dwudniowego pobytu przedstawiciele

le Nowego Sącza spotkali się z przedstawicielami władz Kiskunhalas, na czele z burmistrzem László Várnai. W czasie imienin Kiskunhalas sądeczanie uczestniczyli w okolicznościowych imprezach, m.in. w międzynarodowych zawodach konnych, w których uczestniczyli również zawodnicy z Polski. Kilka tygodni później Nowy Sącz gościł węgierską delegację na czele z burmistrzem László Várnai.



W kwietniu 2008 r. w Suzhou, w Chinach, przebywała oficjalna delegacja Nowego Sącza w składzie: Jerzy Gwiżdż – zastępca prezydenta, Wojciech Piech – pełnomocnik prezydenta, Zbigniew Dmochowski – dyrektor WGKiOS, Grzegorz Mirek – dyrektor MZD i Grzegorz Mądry – radny RM. Oto krótka impresja Grzegorza Mądrego z tego egzotycznego pobytu.

Lecąc do Chin spodziewałem się zobaczyć kraj pełen kontrastów, z przewagą biedoty. Na lotnisku w Szanghaju ten obraz w jednej sekundzie zmienił się o 180 stopni. Wylądowaliśmy na jednym z największych i najnowocześniejszych lotnisk na świecie. Trasę między lotniskiem a Szanghajem (około 80 km) przebyliśmy w ekspresowym tempie, jadąc rewelacyjną autostradą, otoczoną wspaniałą zielenią. Nad naszymi głowami przemknęła kilkakrotnie kolej magnetyczna Maglev pokonująca trasę między lotniskiem a centrum miasta w kilka minut.

Sam Szanghaj, położony w delcie rzeki Jangcy – największy chiński ośrodek gospodarczy, finansowy i komunikacyjny, a także trzeci co do wielkości (po Rotterdamie i Singapurze) port morski na świecie, wywarł na mnie ogromne wrażenie.

Infrastruktura drogowa, walory estetyczne, architektura tego miasta oszalała swoją monumentalnością. Dech w piersiach zapierają drapacze chmur, których w Szanghaju jest ponad 320 (!) na czele z Shanghai World Financial Center – obecnie najwyższym wieżowcem w mieście – 492 metry wysokości.

Suzhou – miasto partnerskie Nowego Sącza, już takiego wrażenia nie robi. Rzeczywiście też wielkie, zaplanowane z rozmachem, nowoczesne, ale ma inny charakter niż Szanghaj. Szczyci się ogromną liczbą fabryk, zakładów – produkujących niemalże wszystko co potrzebne współczesnemu człowiekowi: od telewizorów po telewizory LCD i sprzęt wysokiej technologii. Chińczycy nie ukrywają, że są dumni z tego. Pokazali nam i oprowadzili po fabryce produkującej telewizory LCD oraz po centrum wysokich technologii. Oficjalne spotkania, rozmowy, prezentacje – to obowiązkowy program każdej delegacji. Suzhou zasypia późno. Główna ulica handlowa miasta tętni życiem do północy, a liczy sobie kilka kilometrów długości. Sklepów nie dało się policzyć. Można tu kupić bodaj wszystko, co można wymyślić i wyprodukować: od antyków, pamiątek poprzez odzież, sprzęt sportowy i skutery. Można było zamówić sobie chińskie ubrania szyte na miarę, od ręki, na poczekaniu... Za równowartość 100 dolarów można było kupić tam znacznie więcej niż w Polsce za około 1 000 dolarów.

Suzhou – 8 488 km², ponad 10 mln mieszkańców. Miasto z historią liczącą ponad 2500 lat i bogatą kulturą. Suzhou nazywane jest Wenecją Wschodu, a jego symbolami są: jedwab i ogrody. Od stuleci było uznawane za jedno z najpiękniejszych miast Państwa Środka. Stare chińskie przysłowie mówi: „W niebie jest raj, a w Chinach raj jest w Suzhou”.

...i w Ameryce



W lutym w 2008 r. w USA przebywała delegacja władz Nowego Sącza. Sądeczanie spotkali się z Klubem Przyjaciół Ziemi Sądeckiej w Chicago, odwiedzili National-Louis University, który od lat współpracuje z sądecką WSB i nawiązali partnerskie kontakty z miastem Tinley Park k. Chicago. List intencyjny o współpracy miast siostrzanych podpisali prezydent Ryszard Nowak i burmistrz Edward Zabrocki.

W uroczystości uczestniczyli też: kapelan Związku Podhalan o. Wacław Lech, prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej i Związku Narodowego Polskiego Franciszek Spula, prezes Związku Podhalan Stanisław Żagata, prezes Klubu Przyjaciół Ziemi Sądeckiej Kazimierz Adamczyk i wiceprezes Związku Klubów Polskich Jan Kopeć, dr Richard Magner, rektor WSB-NLU i dr Kathleen Walsh - Deputy Provost NLU w Chicago.

Prezydentowi towarzyszyli: Artur Czernecki, przewodniczący Rady Miasta oraz Janusz Adamek, prezes spółki Sądeckie Wodociągi i Krzysztof Głuc, ówczesny prorektor WSB – NLU.

Gospodarzem uroczystości był konsul generalny Zygmunt Matynia, inicjator nawiązania współpracy, a spotkanie prowadził zastępca, konsul Paweł Pietrasinski.

Prezydent Ryszard Nowak po podpisaniu dokumentów powiedział:

– Podpisując list intencyjny wyraziliśmy wolę do dalszej współpracy pomiędzy miastami Tinley Park i Nowym Sączem. Nowy Sącz współpracuje już z 11. miastami siostrzanymi, Tinley Park będzie więc 12. Zwieńczeniem tego faktu będzie podpisanie umowy po podjęciu uchwały Rady Miasta Nowego Sącza i bardzo chciałbym, aby ta uroczystość odbyła się właśnie w Nowym Sączu. Na początek naszej współpracy będziemy doprowadzać do wspólnych wizyt. Nawiązaliśmy już kontakt z polonijną szkołą w Tinley Park. Wymiana młodzieży, wymiana studentów pomiędzy uczelniami NLU, a WSB, wymiana kulturalna, kadry urzędniczej, to tylko niektóre z płaszczyzn, na któ-

rych mamy zamiar współpracować. Kwestie dotyczące turystyki, szeroko rozumianego wypoczynku, leczenia to kolejne pola, na których będziemy rozwijać współpracę. Myślę, że jesteśmy dobrym partnerem dla Tinley Park i dla obopólnego dobra wypełnimy treścią podpisany dzisiaj list intencyjny.

Uroczystość zakończył występ zespołu „Polonia Polish Folk Dance Ensemble”, (działa pod kierownictwem Anny Krysińskiej i Celiny Rożnowskiej) oraz dzieci ze Szkoły Tańca przy ZG Związku Podhalan w Ameryce.

Prezydent Nowak w uznaniu zasług za dotychczasową współpracę wyróżnił czterech działaczy chicagowskiego oddziału Klubu Przyjaciół Ziemi Sądeckiej dyplomami honorowymi. W tym gronie znaleźli się: Jan Oleksy, były prezes, Kazimierz Adamczyk obecny prezes klubu, Mariusz Kwiatkowski, były wiceprezes klubu oraz Wiesław Duda, były wiceprezes i sekretarz klubu.

Tinley Park leży w stanie Illinois w USA, to jedno z najszybciej rozwijających się przedmieść Chicago. Liczy ponad 58 tys. mieszkańców, w tym 12 tys. legitymuje się polskim pochodzeniem. O dynamice rozwoju tej miejscowości świadczy przyrost liczby mieszkańców o 10 tys. w stosunku do 2000 roku. Burmistrz Zabrocki, którego dziadkowie wywodzili się z okolic Jasła i Zakopanego, sprawuje tu władze nieprzerwanie od 28 lat.





Studniówka bez poloneza



Zdecydowana większość tegorocznych maturzystów sądeckich szkół przyszła 18 stycznia 2008 r. w południe pod sądecki ratusz, by na 107 dni przed egzaminem dojrzałości zatańczyć wspólnie poloneza w tysiąc par! Niestety, tragiczny wypadek polskich lotników i ogłoszona przez prezydenta RP żałoba narodowa spowodowały, iż gospodarz miasta – Ryszard Nowak odwołał chodzonego. Spotkanie zakończyło się wspólnym zdjęciem i kulturalowymi rozmowami prezydentai jego zastępców – Bożeny Jawor i Jerzego Gwiżdża z maturzystami i nauczycielami.

Pomysłodawczyni przedsięwzięcia – Bożena Jawor zapowiedziała, iż w 2009 roku, na 100 dni przed maturą kolejnego rocznika, o ile nie wydarzy się coś niespodziewanego, polonez pod ratuszem będzie odtączony. Ma nadzieję, że pomysł przyjmie się i styczniowe spotkania maturzystów staną się także sądecką tradycją, a wspólne zdjęcie będzie pamiątką na całe życie tak dla uczniów, jak i wychowawców. Bożena Jawor drugiego poloneza z maturzystami planuje zatańczyć 29 stycznia, na 99 dni przed maturą 2009!



KALENDARIUM

1 stycznia

► Pierwszym mieszkańcem Nowego Sącza urodzonym w 2008 r. był Bartosz (4 kg, 60 cm) – druga pociecha Anny i Łukasza Serafinów. Przyszedł na świat w Nowy Rok o godz. 22.55 w Szpitalu Ginekologiczno-Położniczym NZOZ „Medikor”. Pierwszego sądeczanina AD 2008 odwiedziła Bożena Jawor, wiceprezydent miasta.

► Od nowego roku prywatni przewoźnicy zaczęli odprawiać swoje autobusy z dworców: MPK przy ul. Kolejowej i PKS – z Placu Dąbrowskiego (dotychczas z ul. Morawskiego i sprzed dworca PKP). Łącznie w nowych miejscach odprawiane jest dodatkowo 560 kursów dla kilkudziesięciu tysięcy pasażerów dziennie. Za podstawienie na Plac Dąbrowskiego jednego dużego autobusu przewoźnicy płać 8 zł plus VAT, koszt odprawy busa to 4 zł plus VAT. Zarobione w ten sposób pieniądze PKS zainwestuje w poprawę infrastruktury dworca.

► Podrożały opłaty za odprowadzanie odpadów komunalnych w Nowym Sączu: spółdzielnie i wspólnoty mieszkaniowe za opróżnienie pojemnika na śmieci o pojemności 1100 litrów wyznaczyły cenę 40 zł (poprzednio 26-28 zł). Firmy i instytucje – 45 zł (wcześniej ok. 30 zł). Gospodarstwa indywidualne płać: za opróżnienie 120-litrowego pojemnika zamiast 7,6 zł – 14 zł netto. Podwyżka jest skutkiem 400-procentowego wzrostu tzw. opłaty marszałkowskiej za składowanie śmieci na wysypiskach. Zamiast 15 zł wynosi ona 75 zł za tonę.

5 stycznia

► Na koncercie noworocznym w Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Starym Sączu wicemarszałek województwa Leszek Zegzda i burmistrz Marian Cycoń podpisali porozumienie o finansowaniu z funduszy UE modernizacji historycznego budynku starosądeckiego „Sokoła”. Małopolski samorząd na początek przyznał na ten cel 1 mln zł. Koncepcję restauracji i rozbudowy przygotowali sądecy architekci Janusz, Przemysław i Konrad Loeschowie (ojciec i dwóch synów, Janusz Loesch był głównym projektantem rozbudowy „Sokoła” w Nowym Sączu). Budowla będzie miała łączną powierzchnię ponad 1770 m². Widownia pomieści 335 osób. Na zdjęciu: Wizualizacja zmodernizowanego „Sokoła”.



► Dziesięciolecie sakry biskupiej ordynariusza diecezji tarnowskiej Wiktora Skworca uczcili członkowie Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości oraz Cechu Rzemiosł. Podczas spotkania noworocznego w sądeckim ratuszu nowosądecy rzemieślnicy wręczyli biskupowi najwyższe honorowe odznaczenie rzemieślnicze „Szablę Kilińskiego” (replikę karabeli polskiej z XVIII w.). Ordynariusz konsekrował nowy ołtarz i organy w kościółku pw. Niepokalanego

16 czerwca w sądeckim ratuszu odbyła się promocja nowego XXXVI tomu „Rocznika Sądeckiego”. Wydanie otwiera artykuł poświęcony zmarłemu w 2007 r. Mieczysławowi Smoleńowi, długoletniemu (1992-2007) sekretarzowi Komitetu Redakcyjnego „Rocznika”, pióra jego najbliższego współpracownika i następcy red. Leszka Migrały.

Nowością jest zainicjowana przez prezydenta Ryszarda Nowaka „Biblioteka Rocznika” – seria wydawnicza „sandecjanów”. Na początek wybrano opracowanie dr. Tadeusza Łopatkiewicza pt. „Naukowo-artystyczna wycieczka w Sądeckie z 1889 roku”, dokumentujące wycieczki naukowe w naszym regionie zabytkoznawcy i pedagoga prof. Władysława Łuszczkiewicza ze studentami krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych, w tym m.in. Stanisława Wyspiańskiego, Józefa Mehoffera i Stefana Matejki (bratanka Jana). Pozycję ubogacają ołówkowe szkice ich autorstwa, rejestrujące ówczesny, sprzed blisko 120 lat stan wielu zabytków i pamiątek przeszłości, wykonane w Nowym i Starym Sączu, a także w okolicznych miejscowościach. Dziś szkice są tym cenniejsze, że niemała część z tego, co studenci utrwalili w rysunkach utracona została bezpowrotnie w kolejnych dekadach. Np. twórca „Wesela” narysował w Nowym Sączu m.in. zamek z Basztą Kowalską, kościółek na Helenie, wnętrza starej bóżnicy, kościoły – parafialny (św. Małgorzaty), jezuitów i ewangelicki, ratusz i salę radną, nadproża z domu Rittera z maską, przedstawiającą głowę brodatego starca oraz głowę lwa z kapliczki przy ul. Lwowskiej.

W 2009 roku pod szyldem „Biblioteki Rocznika” ukaze się „Ratusz w Nowym Sączu” Leszka Migrały.

Na 612 stronach nowy tom „Rocznika” przynosi kilkadziesiąt artykułów i rozpraw, materiałów źródłowych i recenzji, fotografii i kronikarskich zestawień. Projektantem okładki jest znany sądecki artysta Józef Pogwizd, a autorem umieszczonych wewnątrz po raz pierwszy kolorowych fotografii – Piotr Drożdżik, autor wielu albumów i wystaw fotograficznych.

„Rocznik” wydrukowała znana sądecka oficyna „Goldruk” Wojciecha Gołachowskiego, wnuka dr. Kazimierza Gołachowskiego, redaktora pisma w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ub.w., wybitnego historyka i polonisty.

Także ten tom jest kopalnią wiedzy o Nowym Sączu i Sądeckim, skupia i skupia renomowanych autorów, luminarzy polskich nauk historycznych.

W XXXVI tomie „Rocznika” znajdują się:

Leszek Migrała: *Mieczysław Smoleń – animator kultury i redaktor „Rocznika Sądeckiego” (1932-2007)*,

Artykuły i rozprawy

Jolanta M. Marszałska, ks. Waldemar Graczyk: *Stan badań nad dziejami klasztoru Cystersów w Szczyrzycu*,

Magdalena Bułat: *Nazwy ubiorów i tkanin z doby staropolskiej w Sądeckim*,

Agata Tobiasz: *Lud w oczach podróżników po Sądeckim*,

Anna Dąbrowska: *Organizacja i funkcjonowanie Rady Miejskiej Nowego Sącza w latach 1866-1918*,

Edyta Ross-Pazdyk: *Architektura miejska Nowego Sącza w latach 1894-1914*,

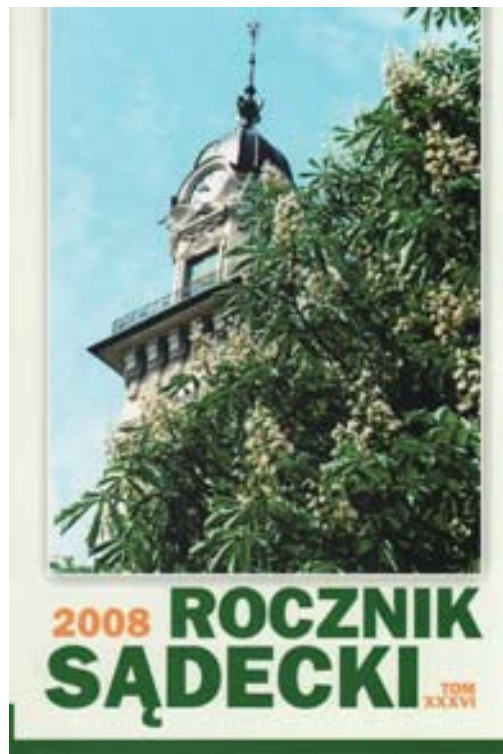
Grzegorz Olszewski: *Fabryka Mebli Giętych Michała Adera w Jazowsku na przełomie XIX i XX w.*,

Magdalena Szczygieł: *Sądeckie towarzystwa i organizacje kulturalne w dwudziestolecu międzywojennym*,

Tadeusz Aleksander: *Działalność Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w obwodzie sądeckim w okresie międzywojennym*,

Janusz Ślusarczyk: *Rola Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w utworzeniu Pienińskiego Parku Narodowego*,

36. „Rocznik” z...



Leszek Migrała: *Proboszczowie i superiorzy przy kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Nowym Sączu w latach 1937-2007*,

Ks. Władysław Tarasek: *Działalność charytatywna bpa Karola Pékali*,

Tadeusz Duda: *Powiatowy Komitet Narodowy w Nowym Sączu w latach 1915-1916*,

Jan Wnęk: *Lucjan Lipiński (1840-1922). Przyczynek do życiorysu, działalności politycznej i twórczości naukowej*,

Jan Słowikowski: *Wspomnienia z pracy w szpitalu nowosądeckim w latach 1935-1941*,

Izaak Tauger: *Pamiętnik z lat 1942-1943 cz. II. Opracował i przygotował do druku Sławomir J. Tabkowski*,

Tomasz J. Biedroń, Anna Siwik: *Akcja balonowa na terenie powiatu nowosądeckiego w 1956 roku*,

Augustyn Leśniak: *Jan Dziedzic – sześć dekad w Rożnowie*,

Bolesław Faron: *Jak rodziła się przyjaźń (Wspomnienie o Marii Kownackiej)*,

Marzena Zielińska: *Maria Wnęk – malarka z Olszanki*,

Bogusław Kołcz: *Wspomnienie o doktorze Jerzym Masiorze*,

Paweł Grylak: *Wybory parlamentarne w 1989 r. w Sądeckim*,

Małgorzata Gromala: *Wpływ warunków przyrodniczych na rozwój sadownictwa w gminie Podęgorzcie i okolicach*.

Recenzje

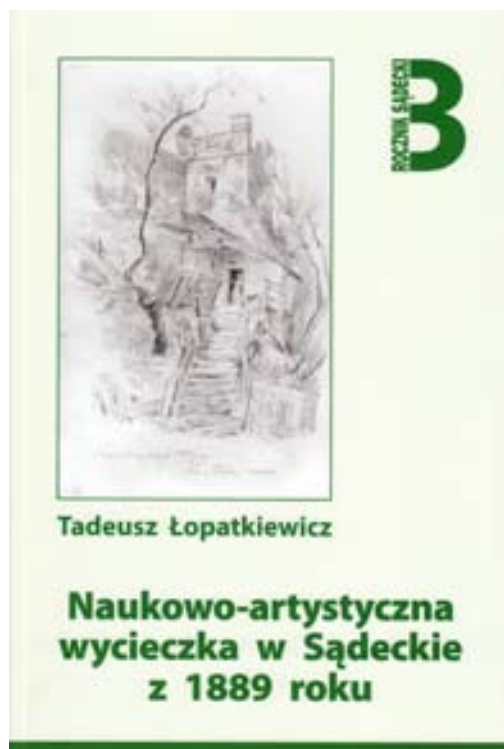
Danuta Sułkowska, *Za klauzurą*, Stary Sącz 2006 (Franciszek Leśniak),

Sylwester Adamczyk, *Sądecka Góra Tabor*, Kraków 2006 (Robert Ślusarek),

Mieczysław Smoleń, *Tablice, groby i pomniki świadczące o przeszłości Nowego Sącza*, Nowy Sącz 2006 (Maciej Zaremba),

Piotr Drożdżik, *Lemkowszczyzna*, Kraków 2006 (Helena Duć-Fajfer),

Jerzy Leśniak, Sławomir Sikora, Jerzy Widel, *130 lat tradycji. Od Warsztatów do Nowagu. Od Louisa do Halnego*, Nowy Sącz 2006 (Leszek Zakrzewski),



Gabriela Danielewicz, *Pogłosz nad Dunajca*, Nowy Sącz 2007 (Tadeusz Duda),
Jerzy Leśniak, Sławomir Sikora, *Piórko i peleryna*, Nowy Sącz 2006 (Bolesław Faron),
Irena Styczyńska, Antoni Kroh, *Sądecki rodowód*

Władysława Hasiora, Nowy Sącz 2002 (Edyta Ross-Pazdyk),

Przyroda Popradzkiego Parku Krajobrazowego, pod red. Jerzego Staszewicza, Stary Sącz 2000 (Jan Lach),

Grzegorz Tabasz, *Przyroda Beskidu Sądeckiego*, Nowy Sącz 2006 (Jan Lach),

Zofia Wójcik-Münnichowa, *Wrota czasu*, Nowy Sącz 2005 (Tadeusz Aleksander),

Kazimierz Fałowski, *Nowy Sącz – przełom wieków 1992-2007*, Nowy Sącz 2007 (Leszek Migrała),

Antoni Kiemystowicz, *Przerwana modlitwa* (Krystyna Sikora).

Biogramy

Jerzy Leśniak, Ks. prałat Waldemar Durda (1959-2007),

Józefa Kobylińska, Ks. kanonik Władysław Rys (1916-2005),

Piotr Gryźlak, *Józefa Piwowar* (1932-2005),

Piotr Gryźlak, *Stanisław Mirek* (1937-2006),

Anna Totoń, *Zofia Flisówna* (1916-2006),

Tadeusz Aleksander, *Jerzy Błażowski* (1948-2007),

Jerzy Leśniak, *Adam Sieja* (1955-2006).

Kronika

Obchody 750-lecia Starego Sącza w 2007 roku (Augustyn Leśniak),

Działalność Oddziału PTH w Nowym Sączu w 2007 roku (Maria Kruczek),

50-lecie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Nowym Sączu (Anna Totoń),

Nowy Sącz w 2007 r. (Jerzy Leśniak).

Listy do redakcji

Zapiski bibliograficzne

Materiały do bibliografii Sądeckizny za 2007 rok (Marta Treit).

„Zeszyty sądecko-spiskie”



Nowością wydawniczą początku 2008 roku był drugi tom „Zeszytów sądecko – spiskich” (*Sandecko-spišské zošity*) firmowany przez Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu i Muzeum w Starej Lubowli.

Wielowiekowe sąsiedztwo Sądeckizny i Spiszu zapisało się mnóstwem wzajemnych kontaktów we wszystkich dziedzinach życia społecznego. „Zeszyty” mają być forum dla badaczy po obu stronach granicy: historyków, etnologów, archeologów i historyków sztuki, by pokazać tę bogatą przeszłość. To również okazja do naukowej konfrontacji punktów widzenia tych samych zagadnień. W jednoczącej się Europie regionalizm jest wyzwaniem. Zeszyty, tak jak i ponadpiętnastoletnia współpraca obu muzeów, przyczynią się do pogłębienia świadomości regionalnej, poznania się i porozumienia.

„Zeszyty” nie są lekturą do poduszki, ale to obowiązkowy tytuł dla wszystkich, którzy chcą więcej wiedzieć o sobie i sąsiadach. Ich wartością jest także i to, że wydawane są w dwóch językach. Polskie teksty mają résumé w języku słowackim i odwrotnie. Warto też zauważyć staranną i ciekawą formę graficzną „Zeszytów”.

Kolegium redakcyjne tworzą: Miroslav Sztevík – redaktor naczelny, Robert Ślusarek – zastępca, Anna Widel – sekretarz. Redaktorem prowadzącym drugiego tomu był Leszek Migrała.

Wydawnictwo zostało zrealizowane w ramach projektu Rozbudowa Sądeckiego Parku Etnograficznego w Nowym Sączu, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego INTERREG III A „Polska – Republika Słowacka”.

KALENDARIUM

Poczęcia Najświętszej Marii Panny na Starym Cmentarzu. W ołtarzu złożono relikwie bł. Karoliny Kózki.



Na zdjęciu: bp Wiktor Skworec w rozmowie z Renatą i Pawłem Porembami w kościele na Starym Cmentarzu.

6 stycznia

► Zespół Sądeckiego Towarzystwa Tenisowego Fakro z Nowego Sącza zwyciężył w rozegranych w Puszczkowie k. Poznania halowych drużynowych mistrzostw Polski w tenisie w kategorii wiekowej do lat 12. W finale sądeckianie pokonali KS Warszawianka 3-0.



Na zdjęciu (od lewej): Mistrzowie Polski – zawodnicy Krzysztof Oleksy, Oskar Michałek, Konrad Konopacki i trener Mariusz Gosik.

8 stycznia

► W X Rankingu Szkół Ponadgimnazjalnych „Rzeczpospolitej” i „Perspektyw”, na czwartym miejscu w Małopolsce sklasyfikowano Liceum Akademickie im. Króla Bolesława Chrobrego w Nowym Sączu. Głównym kryterium oceny była liczba olimpijczyków.

► Na Placu 3 Maja, na granicy getta utworzonego przez hitlerowców podczas II wojny światowej w Nowym Sączu, (od ul. Piotra Skargi) zamontowano postument (pulpit) z tablicą upamiętniającą sądeckich Żydów. Granice getta oznaczono bezową kostką brukową.

9 stycznia

► 58-letni Józef Markiewicz powołany został przez prezydenta miasta na p.o. dyrektora MOPS w Nowym Sączu. Jego poprzedniczką, Józefą Pieczkowską, 2 stycznia przeszła na emeryturę.

12 stycznia

► W MCK „Sokół” odbył się finał VIII edycji plebiscytu „Ziarno gorczy” – promującego działalność dobroczynną. Laureatami zostali: właścicielka kawiarni „Złoty Indeks” w WSB-NLU Janina Damasiewicz, inicjatorka sądeckiej wigilii, organizowanej na sądeckim rynku, właściciele firmy Wactur – Anna i Wacław Mrozowie, dwie firmy – Bank Spółdzielczy w Piwnicznej Zdroju i Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe Erbet. Honorową statuetkę za wspieranie inicjatyw dobroczynnych na ziemi sądeckiej otrzymała firma Provident SA. Dochód z imprezy, ok. 64 tys. zł,

KALENDARIUM

przeznaczono na zakup karetki pogotowia ratunkowego. W ciągu następnych miesięcy kwota urosła do 75 tys. zł dzięki kolejnym sponsorom, którzy włączyli się do akcji.



Na zdjęciu: Laureaci plebiscytu.

13 stycznia

► Podczas XIV finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zbierano pieniądze na sprzęt medyczny, który wzbogaci dziecięce oddziały laryngologiczne i otolaryngologiczne, m.in. wad słuchu u noworodków i małych dzieci. Dla sądeczan zagrał m.in. zespół Kombi. Z licytacji suwenirów i kwesty 340 wolontariuszy zebrano 69,5 tys. zł, o 15 tys. zł więcej niż w 2007 r.



► W sali im. Lucjana Lipińskiego, MCK „Sokół” w Nowym Sączu odbył się XV koncert noworoczny, który poprowadzili znani aktorzy: Stanisław Górka i Wojciech Machnicki. W programie znalazły się uwertury, arie operetkowe, piosenki z musicali i przeboje muzyki rozrywkowej. Obok Orkiestry Reprezentacyjnej Straży Granicznej pod dyktando por. Leszka Mieczkowskiego, wystąpili: Agnieszka Tomaszewska – sopran, laureatka I nagrody Konkursu im. Ady Sari w Nowym Sączu w 2005 r., Tomasz Kuk – tenor, laureat III nagrody Konkursu im. Ady Sari w 1997 r., Adam Żaak – bas-baryton, laureat IV nagrody V Konkursu im. Ady Sari w 1993 r., Natalia Zabrzaska – solistka Orkiestry Straży Granicznej oraz – na organach – Kamil



„Rocznika” powstawanie

Idea dra Tadeusza Mączyńskiego utworzenia w Nowym Sączu instytutu naukowego i narodziny „Rocznika Sądeckiego”



Dr. Tadeusz Mączyński
– założyciel „Rocznika”



Zofia Oleksy



Eugeniusz Pawłowski

Nadzieje na skupienie życia umysłowego i naukowego Nowego Sącza w jednym miejscu wiązano od końca XIX w. z biblioteką. Początkowo księgozbiór biblioteczny przechowywany był w lokalu wynajętym w budynku Kasy Oszczędności przy ul. Jagiellońskiej, następnie, w 1897 r., przeniesiony został do budynku nowego ratusza, powstałego w miejsce starego magistratu po wielkim pożarze miasta w kwietniu 1894 r. W 1900 r. za sprawą ówczesnego burmistrza miasta Władysława Barbackiego zlecono uporządkowanie księgozbioru Tadeuszowi Pazdanowskiemu, który sporządził inwentarz i usystematyzował zbiór.

Istotnym wydarzeniem nie tylko z punktu widzenia historii biblioteki, ale przyszłości całego życia umysłowego Nowego Sącza i Sądeczyny, było powierzenie przez magistrat w grudniu 1902 r. spraw biblioteki Zarządowi Towarzystwa Szkoły Ludowej. Była to decyzja ze wszech miar szczęśliwa. Prezesem I Koła TSL był wówczas dr Jarosław Wit Opatrny, człowiek doskonale rozumiejący potrzeby tej instytucji, świadomie dążący do uczynienia z Miejskiej Biblioteki im. J. Szujskiego placówki naukowej.

Pisał na ten temat następująco: „Otóż gdyby przynajmniej taka mała organizacja naukowa u nas powstała, gdyby nadto powstała publiczna czytelnia z naukowymi wykładami, to pierwszym skutkiem takiej reorganizacji byłoby to, że biblioteka mogłaby mieć trwałe oparcie na przyszłość o tę najwyższą i najzasobniejszą w środkach i źródła wiedzy instytucję polską, jaką mamy, to jest o Akademię Umiejętności w Krakowie, która bez wszelkiej wątpliwości nie tylko uzupełniłaby szczyt i wyposażyla księgozbiór w nowoczesne wydawnictwa własne ze wszystkich trzech swoich działów, ale stałym nadsyłaniem publikacji do swej stacji wpływałaby o wiele wyżej na ciągłość rozwoju zasobów naszej instytucji i na ich jakość”.

(...) „Nie ulega wątpliwości i ta konsekwencja, że gdyby taka instytucja funkcjonowała pod egidą Akademii pomyślnie, mogłaby liczyć w niejednym przedsięwzięciu naukowym na pomoc Akademii i każdej innej biblioteki, liczone by się bowiem z Biblioteką im. J. Szujskiego jako ze stacją Akademii o poręcznym zakresie działania, a pracownicy przy bibliotece mogliby w danym razie uzyskiwać nawet stypendialne subwencje od Akademii. To są słowa generalnego sekretarza Akademii, dziekana dra Bolesława Ulanowskiego, który na konferencji w lipcu w Krakowie z przedstawicielem Zarządu Biblioteki jak najzyczliwiej obiecał poprzeć sprawę biblioteki, zapraszając przedstawicieli Rady Miasta i mającego powstać Kółka Naukowego na konferencję, której przedmiotem byłoby ułożenie zasad reorganizacji”.

Niestety, pomyślnie zapowiadająca się okazja utworzenia w Nowym Sączu zorganizowanego załóżka pracy naukowej, głównie historycznej, została – jak to określił dr Tadeusz Mączyński – „lekkomyślnie zaprzepaszczona”.

Nie oznaczało to porzucenia nadziei, iż w oparciu o Bibliotekę Miejską uda się stworzyć sądecki ośrodek badawczy. Pomimo istnienia kilku innych instytucji kulturalnych, Biblioteka Miejska dysponowała najważniejszymi zasobami książkowymi i archiwalnymi w mieście i regionie sądeckim. Wiadomo, że w jej posiadaniu w 1912 r. znajdowały się wydawnictwa Akademii Umiejętności, tj. sprawozdania z posiedzeń wydziałów oraz pamiętniki i rozprawy oraz akta grodzkie i ziemskie, zawierające najdawniejsze zapiski sądowe lwowskie z czasów staropolskich z archiwum bernardyńskie we Lwowie; *Akta Tomiciana*, stanowiące najbogatsze źródło do dziejów panowania Zygmunta I (wydawca Z. Celichowski); *Monumenta medi aevi historica* (wydane przez Franciszka Piekosińskiego i Józefa Szujskiego). W zasobach biblioteki były też kodeksy: *Codex epistolaris Vitoldi* (Prochaski) i inne, jak: Raczyńskiego, Muczkowskiego, Ryszczewskiego oraz diariusze sejmowe z 1585 r. (wydane przez Czuczynskiego); najdawniejsze dzieje klasztoru cystersów w Szczyrzycu; co ważniejsze akta metryki koronnej z czasów Stefana Batorego i – jak dodaje Laura Markowska, kierowniczka Biblioteki Miejskiej od roku 1937 – wiele, wiele innych pamiątek dziejowych, jak kroniki, roczniki, zbiory dyplomów, zapiski sądowe, akta miejskie i kapitulne.

W okresie międzywojennym próby utworzenia w Nowym Sączu regionalnego ośrodka badawczego podejmowane były najkonsekwentniej przez dra Tadeusza Mączyńskiego.

Tadeusz Mączyński urodził się 4 października 1898 r. w Krakowie. Był absolwentem Wydziału Filozoficzno-Uniwersyteckiego Jagiellońskiego. W uczelni tej, jak również w Akademii Handlowej, studiował prawo. Od 1928 r. jako nauczyciel gimnazjalny pracował w Nowym Sączu. Działał w Towarzystwie Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich, Lidze Morskiej i Kolonialnej. Zajmował się publicystyką na łamach prasy lokalnej i ogólnopolskiej. W 1935 r. opracował program rozwoju Miejskiej Biblioteki im. J. Szujskiego w Nowym Sączu. 27 czerwca 1938 r. jako przewodniczący Komisji kulturalno-oświatowej przedstawił na posiedzeniu Towarzystwa Szkoły Ludowej plan utworzenia stałego ośrodka naukowego celem badania przeszłości i teraźniejszości Nowego Sącza i regionu.

Zanim jednak do tego doszło, dr Tadeusz Mączyński, wzorem Jarosława Wita Opatrnego, szukał dla swoich zamiarów utworzenia regionalnego instytutu naukowego wsparcia poza Nowym Sączem. Jego starania szły głównie w kierunku powołania oddziału nowosądeckiego Polskiego Towarzystwa Historycznego, wokół którego mieli się skupić wszyscy miejscowi i okoliczni historycy. Z konkretną inicjatywą zawiązania takiego oddziału dr Tadeusz Mączyński wystąpił wiosną 1929 r., zachęcony do tego przez prof. Władysława Konopczyń-

skiego. Niestety i w tym przypadku pomysł nie doczekał się realizacji z powodów proceduralnych, wymagających określonej liczby osób z tytułami naukowymi.

W tej sytuacji nadzieje dra Mączyńskiego na powołanie regionalnego instytutu naukowego zwróciły się w stronę Biblioteki Miejskiej. Sprzyjały tej ambitnej myśli zmiany dokonane w zarządzaniu biblioteką, która 7 stycznia 1935 r. po raz drugi, przeszła pod zarządek Towarzystwa Szkoły Ludowej (Koło II im. Stanisława Wyspiańskiego), tym razem pod prezesurą inż. Walentego Cyły. Jedną z najważniejszych decyzji Zarządu Koła TSL było utworzenie specjalnego Komitetu Bibliotecznego złożonego z osób mających za zadanie przeprowadzenie gruntownej reorganizacji biblioteki. Wynikiem działalności Komitetu Bibliotecznego było ujęcie zbiorów w system klasyfikacji dziesiętny.

Reorganizacja Biblioteki Miejskiej oraz przeniesienie jej latem 1937 r. do dawnego „Dworku” Józefa Wieniawy Zubrzyckiego na Planty Miejskie wpłynęły na ożywienie działalności tej czołowej nowosądeckiej instytucji kulturalnej. Przede wszystkim za sprawą Zarządu TSL w dniu 5 października 1937 r. zaproszono przedstawicieli życia kulturalnego Nowego Sącza na konferencję, która zaowocowała otwarciem czytelnicy czasopism oraz utworzeniem przy Bibliotece Miejskiej specjalnego organu doradczego, opiniotwórczego i naukowego – Komisji kulturalno-oświatowej. Na początek Komisja zajęła się organizacją wieczorów dyskusyjnych dla szerokiej publiczności. Jej osiągnięciem było również opracowanie planu dalszej rozbudowy księżnicy sądeckiej, głównie z myślą o zapewnieniu jej charakteru biblioteki naukowej. W drugim etapie swej działalności Komisja podjęła zasadniczy problem utworzenia sądeckiego ośrodka pracy naukowej. Plan ośnośnie powołania takiego ośrodka został przygotowany i przedłożony 27 czerwca 1938 r. na ścisłym posiedzeniu Komisji (tzw. Komisja Trzech) z udziałem inż. Walentego Cyły – prezesa Koła TSL i majora Stanisława Marcinka – instruktora oświatowego TSL. Istotą planu dra Tadeusza Mączyńskiego było powołanie zespołu, który działając w oparciu o Bibliotekę Miejską przystąpiłby do pracy badawczej nad przeszłością miasta i regionu. Jednocześnie zaproponowane zostały tematy, które w pierwszej kolejności domagały się opracowania naukowego. W dalszym etapie dr Tadeusz Mączyński postulował opublikowanie wyników prac badawczych we własnym, tj. regionalnym organie naukowym, dla którego proponował nazwę: „Rocznik Sądecki”.

Według projektu dra Tadeusza Mączyńskiego zamierzony przezeń instytut naukowy powinien działać głównie w oparciu o bibliotekę Miejską im. J. Szujskiego oraz Muzeum Ziemi Sądeckiej. Miał on skupiać szerokie grono pracowników naukowych i ludzi o naukowych zainteresowaniach; winien gromadzić archiwalia dotyczące Zachodniego Podkarpacia, patronować regionalnym pracom badawczym. „*Ze siedzibą takiego Instytutu może być tylko Nowy Sącz – pisał dr Tadeusz Mączyński – to nie ulega dla nas najmniejszej wątpliwości. Nowy Sącz, najpoważniejsze miasto Zachodniego Podkarpacia, jest stolicą wyraźnie zarysowanego a dużego regionu, wysokiej, a odrębnej kulturze regionalnej; Sącz to stolica najbogatszego regionu zdrojowiskowego. Nie bez znaczenia musi tu być również fakt, że Sądeczyna posiada kilka rezerwatów leśnych w Beskidzie Sądeckim, a styka się bezpośrednio ze wspaniałym re-*

zerwatem Parku Narodowego w Pieninach, sąsiadując też o miedzę niemal z Parkiem Narodowym w Tatrach. Budowa zapory wodnej, zbiornika retencyjnego i potężnej siłowni elektrycznej w Rożnowie, a podobnych urządzeń w Czchowie, stwarzają dla Sądeczyny i jej okolic nie dające się dzisiaj jeszcze dokładnie przewidzieć i obliczyć możliwości wszechstronnego rozwoju gospodarczego, kulturalnego, społecznego, turystycznego itd. Sądeczyna wreszcie – rozpatrywana ze stanowiska geograficzno-etnograficznego – położona jest centralnie w stosunku do Zachodniego Podkarpacia i leży na styku granic osadnictwa polskiego, łemkowskiego i słowackiego. Są to wszystko walory, które predestynują Nowy Sącz na siedzibę przyszłego Instytutu Karpaccyjskiego”.

Do powstania regionalnego instytutu naukowego w Nowym Sączu nie doszło. Zasadniczą przeszkodą był rychły wybuch II wojny światowej, ale pamiętajmy, że przecież i po zakończeniu okupacji niemieckiej sprawy tej, tak naprawdę, nie udało się skutecznie podjąć. Z szerokiej wizji dra Tadeusza Mączyńskiego w praktyce zrealizowany został jedynie fragment, bardzo istotny wprawdzie, ale jednak tylko fragment planu zmierzającego do uczynienia z Nowego Sącza centrum badań regionalnych. Tym ważnym fragmentem stało się powołanie do życia „Rocznika Sądeckiego”, który według słów swego głównego twórcy „[...] ma być naukowym, regionalnym czasopismem, w którym będą się ukazywały – celem popularyzacji – opracowane rezultaty prac naukowych, ma on bowiem być stale pogłębianym i uzupełnianym źródłem wiedzy o regionie Sądeczyny”.

Główny impuls do wydania I tomu „Rocznika Sądeckiego” dało spotkanie Komisji kulturalno-oświatowej w Domu Oświatowym TSL, 9 września 1938 r. Po zarysowaniu przez dra Tadeusza Mączyńskiego podstaw materialnych projektowanego wydawnictwa, Komisja Kulturalno-Oświatowa przekształciła się w Komitet Redakcyjny „Rocznika Sądeckiego”. W skład historycznego Komitetu, na czele którego stanął sam pomysłodawca, wchodził: ks. prałat dr Jędrzej Cierniak – rektor kościoła św. Kazimierza w Nowym Sączu, prof. Kazimierz Gołachowski – prezes Towarzystwa Naukowego Szkół Wyższych, dr Jan Krupa – dyrektor II Liceum i Gimnazjum w Nowym Sączu, Laura Markowska – kierownik Miejskiej Biblioteki im. J. Szujskiego, Eugeniusz Pawłowski – prof. II Liceum i Gimnazjum, mgr Tadeusz Słowikowski – prof. I Liceum i Gimnazjum w Nowym Sączu, inż. Walenty Cyły – prezes okręgu TSL, mgr Józef Krupa – wiceprezydent Nowego Sącza, Jan Markiewicz – prezes Koła TSL, Zofia Oleksówna – prof. Liceum i Gimnazjum Żeńskiego w Nowym Sączu, Romuald Reguła – prof. II Liceum i Gimnazjum, Józef Stanuch – nauczyciel szkół powszechnych, Józef Wojtyga – architekt.

Po 9 września 1938 r. do czasu wydania I tomu pisma Komitet Redakcyjny zbierał się pięciokrotnie. Na pierwszym zebrań redakcyjnych (25 października 1938 r.) zajmowano się głównie sprawą subwencji koniecznych do wydania przygotowywanego pisma, które spodziewano się uzyskać z Funduszu Kultury Narodowej, Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Zarządu Miasta Nowego Sącza, Wydziału Powiatowego Nowosądeckiego, Rady Regionalnej Ziemi Sądeckiej i ze Związku Ziemi Górskich. Komitet Redakcyjny postanowił także zwrócić się do krakowskich i miejscowych drukarni z prośbą o zgłoszenie ofert na druk „Rocznika”.

dokończenie na str. 54

Madoń. Oklaskiwani gorąco wykonawcy wykonali na bis Amigos Para Siempre Andrew Lloyd Webbera, utwór skomponowany na inaugurację olimpiady w Barcelonie w 1992 r. Prezydent Ryszard Nowak przekazał orkiestrze prezent: puzon basowy.

14 stycznia

► 45-letni Grzegorz Dobosz, awansowany do stopnia podpułkownika, został nowym komendantem Wojskowej Komendy Uzupełnień w Nowym Sączu. Po przejściu na emeryturę płk. Marka Sołtyśa w 2007 r. obowiązki komendanta pełnił mjr Ryszard Lelito. Grzegorz Dobosz, w mundurze od 27 lat, jest także radnym Rady Miasta (przewodniczącym RM w latach 2002-2005). W WKU pracuje od 1991 r., był m.in. szefem Wydziału Poboru i Uzupełnień. Ukończył Wyższą Oficerską Szkołę Wojsk Chemicznych w Krakowie i pedagogikę na rzeszowskiej WSP oraz podyplomowe studia na PK z zarządzania i organizacji w jednostkach samorządowych.



Na zdjęciu: Nowy komendant WKU w towarzystwie szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, gen. Franciszka Gągora.

► Prokuratura Rejonowa w Nowym Sączu przeprowadziła się do nowoczesnego budynku przy ul. Paderewskiego 26, zajmowanego dawniej przez Prokuraturę Wojewódzką, a później Okręgową. Po remoncie i rozbudowie jest on dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych i wyposażony w sieć teleinformatyczną. Inwestycja, finansowana z budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości, kosztowała 5 mln zł. Oficjalne otwarcie, z poświęceniem budynku przez ks. dr. Jana Siedlarza, proboszcza parafii św. Kazimierza, odbyło się 4 kwietnia. W Prokuraturze Rejonowej pracuje 19 prokuratorów i asesorów, asystent prokuratorów, 16 pracowników administracji, 3 pracowników obsługi. W rozbudowanym budynku znalazło się m.in. 16 gabinetów, 7 pomieszczeń administracyjnych, sala konferencyjna z zapleczem, która pełni też funkcję biblioteki archiwum, 4 pokoje zatrzymań i okazań z lustrem weneckim.

► Władze pięciu samorządów – Nowego i Starego Sącza, Krynicy, Rytra i powiatu nowosądeckiego – podpisały porozumienie dotyczące budowy lotniska komunikacyjnego w Starym Sączu i zobowiązały się do współfinansowania „Studium wykonalności wraz z analizą efektywności ekonomicznej tej inwestycji”.

15 stycznia

► Podczas sesji Rady Miasta pożegnano odchodzące na emeryturę: Józefę Pieczkowską – długoletniego dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej i Janinę Sliwę – dyrektora Miejskiego Żłobka.

Na zdjęciu: Pożegnanie Józefy Pieczkowskiej.



Romuald Reguła



Walenty Cyły



Kazimierz Gołachowski

► W Nowosądeckiej Małej Galerii w Nowym Sączu otwarta została wystawa malarstwa Wojciecha Węgrzyńskiego, sądeczani-
na (syna Tadeusza, dyrektora WSB-NLU),
absolwenta I LO im. Jana Długosza i warszawskiej ASP (w pracowni prof. Krzysztofa Wachowiaka). Pierwsze rysunki powstawały pod okiem sądeckiego rzeźbiarza prof. Andrzeja Szarka.

17 stycznia

► Podczas noworocznego spotkania w siedzibie Stowarzyszenia Katolickiego „Civitas Christiana” o. Józef Birecki otworzył wystawę poświęconą dwóm rocznicom: 110-lecia kościoła kolejowego i 70-lecia parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Nowym Sączu. Podziękował również autorom wydanej w 2007 r. jubileuszowej monografii parafii: Leszkowi Migrale i Leszkowi Zakrzewskiemu oraz szefowi drukarni BAAD, Markowi Urbanowi.



Na zdjęciu: Autorzy monografii i ks. Józef Birecki.

20 stycznia

► W kościele św. Kazimierza w Nowym Sączu odbyły się IV Spotkania Kolędowe pt. „Zaśpiewajmy Jezusowi, zaśpiewajmy Dzieciąt-kowi”. Wystąpili: zespół Ave, Chór Echo II, Chór Parafii św. Elżbiety oraz Międzyszkolna Orkiestra Dęta ze Starego Sącza, Stokrotki z Tęgoborzy, Chór im. Jana Pawła II z kościoła kolejowego i Chór z Parafii Matki Bożej Bolesnej w Zawadzie. W wykonaniu starsosądeczan bardzo podobała się „Suita Bożonarodzeniowa” Jana Joachima Czecha, pedagoga, kompozytora i poety, którego 120. rocznica urodzin przypadła na 2008 r. Na zakończenie wszyscy artyści i wierni, pod batutą Aleksandra Porzucka, zaśpiewali *Pastorałkę sądecką* autorstwa Jerzego Masiora. Koncert prowadził ks. Jacek Mikulski, a honory gospodarzy pełnili ks. proboszcz Jan Siedlarz i prezes Józef Unold.



Na zdjęciu: Śpiewają połączone chóry z parafii kolejowej i MBB pod dyktando Stanisława Wolaka.

21 stycznia

► Wesoła wódka Franciszka Lehara, operetka przygotowana przez Teatr Muzyczny z Poznania, zainaugurowała na scenie „Sokoła” kolejną edycję Wieczorów Małopolskich. 24 stycznia wystawiono *La Finta Giardiniera* (Rzekoma ogrodniczka), operę komiczną Wolfganga Amadeusza Mozarta w wykonaniu Warszawskiej Opery Kameralnej.

„Rocznika” powstawanie

dokończenie ze str. 53

Na drugim spotkaniu (22 grudnia 1938 r.) – rozmawiano o sprawozdaniu z postępu prac redakcyjnych, a zwłaszcza z zabiegów o subwencje na wydanie „Rocznika”. Najwyraźniej przyniosły one pozytywny efekt, jako że przyrzeczone dotacje uznano za „realne i wystarczające”. Na spotkaniu przyjęto też do druku zgłoszone prace i ustalono porządek ich drukowania. Wybrano również ściślejszy Komitet Redakcyjny w składzie: dr Tadeusz Mączyński, inż. Walenty Cyło, prof. Romuald Reguła, prof. Eugeniusz Pawłowski, który miał decydować o drobniejszych sprawach. Ponadto rozpatrzone oferty krakowskich i miejscowych drukarni. Druk „Rocznika Sądeckiego” powierzono Drukarni Katolickiej Alojzego Mólki w Nowym Sączu.

Kolejne spotkanie redakcyjne odbyło się 20 stycznia 1939 r. w ściślejszym składzie. Oprócz spraw finansowych i organizacyjnych związanych z bieżącą fazą redagowania „Rocznika Sądeckiego”, zajęto się projektem szaty graficznej pisma, przegladnięto nadesłane fotografie celem zakwalifikowania ich do druku. Sprawę wewnętrznych recenzji nadsyłanych prac powierzono dr. Tadeuszowi Mączyńskiemu i prof. Eugeniuszowi Pawłowskiemu.

Następne dwa spotkania redakcyjne odbyły się w kwietniu 1939 r. 5 kwietnia dr Tadeusz Mączyński złożył sprawozdanie finansowe. Raz jeszcze omówiono projekt szaty zewnętrznej wydawnictwa, zastanawiano się też nad zawartością następnego tomu „Rocznika”, w którym przewidywano druk prac prof. Romualda Reguły, prof. Eugeniusza Pawłowskiego i prof. Edwarda Smajdora. 29 kwietnia ustalono w ogólnych zarysach tekst kroniki kulturalnej i dedykacji, wysłuchano sprawozdania finansowego, ponownie omówiono sprawę druku fotografii. Zastanawiano się też nad organizacją sprzedaży wydawnictwa, jak również nad wysyłką egzemplarzy recenzyjnych i wymiennych.

Komitetowi Redakcyjnemu udało się sześcioletnie wydać I tom. „Rocznika Sądeckiego” 14 czerwca 1939 r., a więc zaledwie na dwa i pół miesiąca przed wybuchem II wojny światowej. Za sprawą dra Tadeusza Mączyńskiego i współpracujących z nim Komitetu Redakcyjnego, sądeczanie otrzymali dzieło bogate w treści głównie historyczne, zwracające uwagę przemyślaną szatą graficzną autorstwa Romualda Reguły, Komitet Redakcyjny i wydawca pisma Miejska Biblioteka im. Józefa Szuj-skiego w Nowym Sączu zaopatrzyli I tom „Rocznika Sądeckiego” w liczne dedykacje i informacje o osobach i instytucjach, które przyczyniły się do ukazania się publikacji. Na czołowym miejscu zamieszczona została informacja, iż pismo wydane zostało z „zasilków”: Miasta Nowego Sącza, Wydziału Powiatowego Nowosądec-kiego, Rady Regionalnej Ziemi Sądeckiej, Towarzystwa Szkoły Ludowej w Nowym Sączu, Komitetu Spiskiego w Nowym Sączu i Koła Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w Nowym Sączu.

Specjalne podziękowania za przyznanie „Rocznikowi” zasiłki dr Tadeusz Mączyński skierował na ręce prezydenta Nowego Sącza Stanisława Nowakowskiego, starosty Karola Adamskiego, prezesa inż. Walentego Cyły, prezesa prof. Kazimierza Gołachowskiego.

I tom „Rocznika Sądeckiego” opatrzony został także w nieco patetyczną i naznaczoną aktualnym politycznym znamięm dedykację, ułożoną zapewne przez prof. Eugeniusza Pawłowskiego, jakkolwiek sygnowaną przez całą redakcję o następującej treści: „Wielkiej, mocarstwowej Polsce ku chwale, dla upamiętnienia powrotu do Macierzy Śląska Zaolziańskiego, części Czadeckiego, Orawy i sąsiedniej Ziemi Spiskiej, nauce polskiej na pożytek, Ziemi Sądeckiej na sławę i rozszerzenie jej bogatej kultury”.

Na treść I tomu „Rocznika Sądeckiego” złożyło się osiem tekstów, w tym „Przedmowa” Tadeusza Mączyńskiego oraz artykuły: „Sądeczyna i jej granice” – Jana Flisa, „Życie obyczajowe i kulturalne Starego Sącza w XVII wieku” – Wiktora Bazielicha, „Fragmenty z przeszłości pierwszego liceum i gimnazjum im. J. Długosza w Nowym Sączu w wieku XIX” – Tadeusza Słowikow-

skiego, „Zarys pracy niepodległościowej w Nowym Sączu” – Jana Krupy, „Dzieje Biblioteki Miejskiej im. Józefa Szujskiego w Nowym Sączu” – Laury Markowskiej, „Z geografii wyrazów polskich podęga i podyma” – Eugeniusza Pawłowskiego oraz „Kronika kulturalna” – Kazimierza Gołachowskiego.

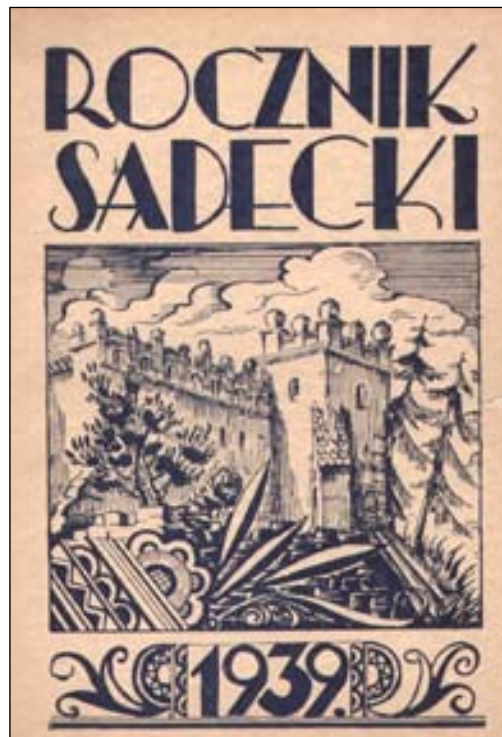
I tom „Rocznika Sądeckiego” wysoko oceniony przez czytelników i naukową krytykę, był dziełem niemal w całości sądeckim. Nie tylko redakcja tomu, ale i jego zawartość powstała dzięki wyłącznemu wysiłkowi sądeczan. Także strona techniczna, a więc druk a po części i składy główne, wykonana została w Nowym Sączu. Wybitną rolę wydaniu I tomu „Rocznika Sądeckiego” odegrała Biblioteka Miejska, instytucja o skromnych zasobach finansowych, ale jednak nie obawiająca się wziąć na siebie odpowiedzialnego zadania wydawcy pisma.

Wydanie I tomu „Rocznika Sądeckiego” skłoniło dra Tadeusza Mączyńskiego do postawienia pytania o metodologię dalszej pracy badawczej prowadzonej nad przeszłością regionu sądeckiego. Postulował on dwutorowe podejście do tego zagadnienia.

„Pierwszy kierunek – stwierdzał dr Tadeusz Mączyński – to podjęcie choćby na początek w skromnych rozmiarach, wydawnictwa źródeł („Fontes”) do historii miasta Nowego Sącza i innych miast regionu oraz źródeł do stosunków wiejskich. Trzeba więc będzie wydobyć, skąd się tylko da, pozierać i zgromadzić w Miejskiej Bibliotece im. J. Szujskiego wszelkie archiwalia, materiały i źródła historyczne oraz udostępnić je naszym badaczom przez należyte zinwentaryzowanie ich i skatalogowanie, a następnie przez poprawne wydanie drukiem”.

Drugi kierunek działalności widział redaktor „Rocznika Sądeckiego” w bieżącej pracy wydawniczej, głównie przyczynków, drobniejszych i większych opracowań, a także monografi lokalnych, które rzucą więcej światła na przeszłość Sądeczyny, odsłonią ją, tak by w przyszłości możliwe stało się opracowanie pełnej syntezy dziejów Nowego Sącza i ziemi sądeckiej.

Dr Tadeusz Mączyński zdawał sobie sprawę, że w tak szeroko zakrojonej pracy miejscowi badacze nie obędą się bez pomocy z zewnątrz. Zastanawiając się nad tym problemem rozważał dalsze wydawanie „Rocznika Sądeckiego” pod firmą Polskiego Towarzystwa Historycznego, względnie pod szyldem jakiejś nowo powołanej organizacji. Widział też potrzebę interdyscyplinarnego kontynuowania studiów nad Sądeczyna. W szerokim spektrum zagadnień naukowych dostrzegał wagę badań geograficznych, językoznawczych, etnograficznych, ekonomicznych, socjologicznych, przyrodniczych, czy balneologicznych. Przewidywał jednocześnie dla „Rocznika Sądeckiego” rolę pisma wyłącznie historyczno-geograficznego, postulując utworzenie oddzielnego wydawnictwa do publikowania w nim rozpraw, monografii, materiałów z innych dziedzin nauki, dla którego proponował tytuł: „Parzenica”. (M)



Eksperci od małych ojczyzn

18 czerwca w Miasteczku Galicyjskim odbyło się podsumowanie i wręczenie nagród laureatom VIII edycji konkursu historycznego „Ziemia Sądecka – od przeszłości do współczesności”. Finałistiści zostali wyłonieni w eliminacjach szkolnych i rejonowych. W tej edycji ok. stu uczniów reprezentowało 36 szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych.

Organizatorami konkursu byli: Muzeum Okręgowe, Stowarzyszenie „Civitas Christiana” (inicjator konkursu), PTH, Związek Sądeczan, Urząd Miasta, Starostwo Powiatowe, Szkoła Podstawowa nr 21, Gimnazjum nr 2. Trzeci etap konkursu odbył się pod patronatem marszałka województwa małopolskiego, prezydenta Nowego Sącza, starosty powiatu nowosądeckiego.

Konkurs ma duże znaczenie edukacyjne i wychowawcze. Młodzież nie tylko poznaje dzieje swojej „małej ojczyzny”, ale także przyswaja wiedzę z zakresu współczesnej polityki, gospodarki i życia społecznego regionu – podkreślił Marek Michalik, nauczyciel z SP nr 21 reprezentujący organizatorów konkursu.

Tegoroczna edycja była szczególnie udana dla Szkoły Podstawowej nr 3, której reprezentanci zajęli trzy pierwsze miejsca.

W kategorii szkół podstawowych nagrody otrzymali: pierwszą – Jan Świętoń – SP nr 3

Nowy Sącz, dwie drugie: Justyna Kulpa – SP nr 3 i Szymon Mrówka – Katolicka Szkoła Podstawowa, trzecią – Zuzanna Hronowska – SP 3.

Wyróżnienia odebrali: Mikołaj Wysowski – SP nr 21, Martyna Gilewicz – SP nr 8, Julian Grzegorzczak – SP nr 20 Nowy Sącz.

Wśród gimnazjalistów po nagrody sięgnęli: pierwszą – Przemysław Mąka – Gimnazjum nr 9 Nowy Sącz, drugą – Dominika Kaczyńska – Gimnazjum nr 5, trzecią Jakub Zygmunt – Akademickie Gimnazjum, a po wyróżnienia: Magdalena Kmak – Gimnazjum nr 9, Patrycja Głowczyk – Zespół Szkół Podstawowo-Gimnazjalnych Mystków, Maria Witek – Zespół Szkół Podstawowo-Gimnazjalnych Mystków.

W kategorii szkoły ponadgimnazjalne nagrody odebrali: pierwszą – Natalia Macias – I LO Nowy Sącz, drugą – Łukasz Serafin – I LO, dwie trzecie: Michał Urbańczyk – II LO i Jakub Zygmunt – I LO, a wyróżnienia – Dariusz Szaroma – II LO i Konrad Połomski – ZSE Nowy Sącz.

Nagrody wręczali m.in.: wicemarszałek województwa małopolskiego Leszek Zegzda i dyrektor Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu, a jednocześnie wiceprzewodniczący oddziału nowosądeckiego „Civitas Christiana” – Robert Ślusarek.



Sądeczanin przebojowy

11 listopada uczeń klasy maturalnej (matematycznej!) z I LO im. Jana Długosza w Nowym Sączu, Witold Więcek zwyciężył w Wielkim Teście z Historii Polski zorganizowanym z okazji 90. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości przez program pierwszy Telewizji



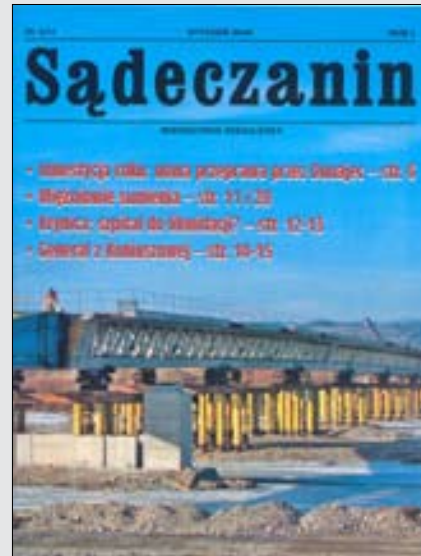
Polskiej wraz z Uniwersytetem Jagiellońskim. W nagrodę otrzymał 50 tys. zł.

Rywalizację, transmitowaną na żywo przez telewizję, przeprowadzono w auli Auditorium Maximum UJ (i równolegle w studiu w Warszawie). Na pytania odpowiadali znani politycy, artyści, sportowcy i dziennikarze. Stopień trudności był zróżnicowany – od pytań bardzo prostych, poprzez podchwytliwe, do tych wymagających sporej wiedzy. Zapytano m.in. o: Akt 5 Listopada, Polnische Wehrmacht, stopień J. Piłsudskiego w Legionach, jak i o klub piłkarski wywodzący się z tradycji legionowej (Legia Warszawa).

Zamiłowania historyczne zaszczepili laureatowi rodzice (ojciec jest geodetą, mama – nauczycielką języka polskiego) oraz nauczyciel z podstawówki, Marek Michalik.

27 stycznia

► Ukazał się pierwszy numer nowego pisma na Sądeczynie pt. „Sądeczanin” nawiązującego do gazety wychodzącej w Nowym Sączu na przełomie XIX i XX w. Wydawcą „miesięcznika niezależnego” jest Stowarzyszenie Kasa Wzajemnej Pomocy, afiliowane przy Fundacji Sądeckiej (d. Sądeckiej Fundacji Rozwoju Wsi i Rolnictwa), a redaktorem odpowiedzialnym – Henryk Szewczyk, poprzednio dziennikarz „Gazety Krakowskiej”, „Echa” i „Czasu Krakowskiego”.



28 stycznia

► W Chicago wybrano nowe władze oddziału Klubu Przyjaciół Ziemi Sądeckiej: prezesem został Kazimierz Adamczyk (zastąpił założyciela stowarzyszenia za Wielką Wodą, Jana Oleksego), wiceprezesami – Marta Mazurczyk i Józef Szczecina, sekretarzem – Bogdan Argasiński, skarbnikiem – Bogumiła Kirkiewicz, a dyrektorem – Bronisław Łukasik.

► Prezydent Ryszard Nowak i prezes zarządu PKP SA Andrzej Wach podpisali umowę o współpracy przy budowie wspólnego centrum komunikacyjnego (wraz z zapleczem komercyjno-usługowym) dla wszystkich przewoźników (w tym PKS). PKP zobowiązały się do przekazania terenu wzdłuż ul. Kolejowej aż po ul. Nawojowską i udostępnienia budynku dworca kolejowego, który służyć będzie pasażerom przyszłego Dworca Regionalnego.

31 stycznia

► Ostatni tydzień karnawału w Nowym Sączu upłynął pod znakiem Festiwalu Wirtuozerii i Żartu Muzycznego „Fun & Classic”, obfitował w „artystycznie absurdalne koncerty muzyki z natury poważnej, w wirtuozowskim wykonaniu”. Dyrektorem artystycznym Festiwalu był Waldemar Malicki, znakomity pianista, a także gospodarz programu telewizyjnego „Co tu jest grane?”. Ozdobą Festiwalu byli: specjalizujący się w parodii muzycznej austriacki zespół dęty „Mnozil Brass” i wirtuoz organowy Ireneusz Wyrwa. Orkiestra Reprezentacyjna Straży Granicznej dała koncert pod hasłem „Wojna postu z karnawalem”. Na zdjęciu: Sądecką publiczność bawił zespół „Mnozil Brass” z Austrii.





Ogród Zofii Dutki - I miejsce



Ogród Małgorzaty Leśniak

Miasto kwiatów i zieleni

W 12. edycji konkursu „Nowy Sącz – miastem kwiatów i zieleni” wzięło udział ponad 150 uczestników. Także dzięki nim miasto odzyskuje swój przydomek, z którego kiedyś było tak dumne i słynne daleko poza Małopolską. Z każdą edycją konkursu jury ma coraz większe dylematy kogo uhonorować i nagrodzić, bowiem ogrody sądeczan są coraz wymyślniejsze, coraz bardziej kolorowe i piękniejsze.

W tym roku pierwsze trzy główne miejsca i nagrody przypadły w udziale: Małgorzacie Leśniak, Zofii Dutce, Franciszkowi Palce oraz Danucie i Janowi Uszkom.

Werdykt jury honoruje jeszcze dwie osoby, ale warto je zauważyć szczególnie, bowiem były cichymi faworytami naszej redakcji w tej rywalizacji: Annę Strzygócką i Miłosza Landowskiego.

Anna Strzygócka została wyróżniona za wieloletnią pracę przy ukwiecaniu miasta. Przez lata pracowała i w sezonie wiosenno-letnim jeszcze pracuje w Zakładzie

Zieleni (dziś – firma SITA – Zakład Zieleni i Oczyszczania). Ma swój udział w projektowaniu kwiatowych dywanów i rabatów, a także w powstaniu ostatnich nowości w mieście: kwiatowych grzybków (parasoli) na Rynku i filizanek na Plantach oraz kwiatowego herbu miasta – świętej Małgorzaty, również na Plantach.

Miłosz Landowski zafundował miastu kolorowy skwerek na rogu ulic Wąsowiczów i Czarnieckiego. Ten zakątek miasta zmienił się nie do poznania... Ile jest jeszcze w mieście takich miejsc, które czekają na swojego darczyńcę i donatora...

Wiceprezydent Jerzy Gwiżdż zwracając się do laureatów konkursu i wyróżnionych powiedział m.in.:

– Z roku na rok przybywa w mieście wzorowo utrzymanych posesji, ukwieconych ogrodów. Także dzięki takim działaniom Nowy Sącz pięknieje i pracuje na miano miasta kwiatów i zieleni.



Ogród Franciszka Palci



Ogród Jana i Danuty Uszko

Wyróżnienia w konkursie otrzymali: Bogumiła Liber, Bożena Ryba, Stanisława i Stanisław Górscy, Stanisław Skrzypiec, Halina Król, Janina Bocheńska, Kazimiera Zielińska, Stanisław Kotlarz, Janina Rodzyńkiewicz, Maria i Stanisław Jurkowski, Ewa Tokarz, Maria Dobosz, Ewa Mikołajczyk, Barbara Rak, Olga Pazdan, Andrzej Volker, Zofia Stochmal, Mieczysław Cisowski, Halina Bogdalska, Władysława i Józef Wilk, Janina i Krzysztof Gozdecy, Witold Śledziński, Karolina i Władysław Długoszowie, Agata Seruga, Maria Pancerz, Janina Gancarczyk.

W kategorii jednostek organizacyjnych wyróżniono: Miejskie Przedszkole Nr 1, Miejskie Przedszkole Integracyjne, Miejskie Przedszkole Nr 14, Miejskie Przedszkole Nr 3, Szkołę Podstawową nr 6, Miłosza Landowskiego – za skwer na rogu ulic Wąsowiczów i Czarnieckiego, firmę „Czop”.

Sącz kwiatami malowany

Odpowiedni dobór kwiatów i tworzenie z nich harmonijnych wzorów to sztuka wymagająca cierpliwości i codziennej pielęgnacji. Wiedzą o tym mieszkańcy Nowego Sącza, w którym szczególnie nacisk kładzie się na piękne aranżacje kwiatowe cieszące oko od wiosny aż do późnej jesieni.

Wizytówką i „zielonym” znakiem firmowym Nowego Sącza jest m.in. zegar kwiatowy pod Basztą Kowalską, „filizanki” kwiatowe na miejskich plantach, dywany utkane z żywych kwiatów m.in. w ciągu al. Wolności i Batorego i trzy „parasole – grzybki” na rynku. Miasto ma również ok. 2,5 tys. m² dywanowych kwietników. Sądectką ciekawostką jest też rozłożysty, potężny, liczący sobie ok. wiek kasztanowiec, rosnący tuż przy ratuszu, zwany pieszczotliwie „nierobem”. Zabiegi ogrodników podreperowały jego „nadwątlone zdrowie”, dzięki czemu nie tylko przeżył atak szrotówka, ale wciąż wiosną zapowiada nadejście matur.

Oczko w głowie

W Nowym Sączu zajmujące 20 ha parki są oczkiem w głowie gospodarzy miasta. Największym z nich są usytuowane w centrum miasta Planty. Znajduje się tu głaz położony na cześć Jana Pawła II, pomnik Adama Mickiewicza, wspomniane kwiatowe „filizanki”, fontanna z ogromną jaszczurką oraz pomnik przyrody „Dąb wolności”, posadzony w 1918 r., upamiętniający odzyskanie przez Polskę niepodległości. Tereny te stanowią ulubione miejsce spacerów i wypoczynku sądeczan. Planty miejskie urządzone zostały w latach osiemnastych XIX w. W ciągu ostatnich dwóch lat szczególnie nacisk położono na pieczołowitą pielęgnację znajdujących się tam drzew, trawników i klombów. Silniejsze wiatry nie zrzucają już na głowy przechodniów zbudowanych i spróchniałych konarów. Piękny starodrzew wymaga ciągłego doglądania. W 2009 roku planowana jest gruntowna modernizacja plant. Z parkowych alejek zniknie asfalt. Planuje się też odnowienie klombów, przygotowanie nowych nasadzeń i urządzenie, początkowo miniaturowego, ogrodu różanego. Sądeczanie liczą, że zostanie również odnowione przedwojenne ogrodzenie plant, nawiązujące do pięknych wiedeńskich parkanów.

Najmłodszym wśród terenów zielonych jest miejski Lasek Schwerteński, który został urządzone w latach dziewięćdziesiątych minionego wieku. Jego nazwa pochodzi od niemieckiego partnerskiego miasta Schwerte, którego gospodarze podarowali Nowemu Sączowi kilkanaście drzew i krzewów na początek parku. Obecnie park ten jest przebudowywany i zagospodarowywany na nowo. W tym roku przybyło oświetlenie, porządkowane są alejki, a w planach jest budowa ogrodzenia i fontanny oraz dodanie donic kwiatowych. Gospodarze przymierzają się do postawienia tu pomnika kucyka, który przed wojną ciągnął na wózku bęben orkiestry 1. Pułku Strzelców Podhalańskich.

Perłą w koronie wśród sądeckich terenów zieleni jest 60-hektarowy Lasek Falkowski.

W ramach prac remontowo-pielęgnacyjnych wytyczono tu ścieżki edukacyjno-przyrodnicze, odtworzono deszczochron. Dużym atutem Lasku jest to, iż graniczy z Sądeckim Parkiem Etnograficznym, który poza swoją funkcją kulturową jest też ogromnym, zagospodarowanym parkiem.

Nieutracone dziedzictwo

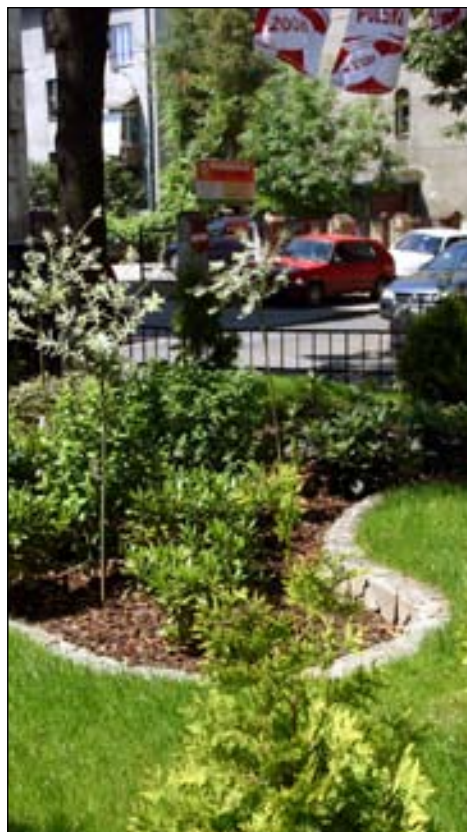
W sumie Nowy Sącz ma ok. 250 ha miejskich terenów zielonych oraz wiele pomników przyrody. W dzielnicy Zabelcze status ten ma aleja dębów, która zachowała pierwotny układ podworskiego parku. Ostatnio w Lasku Falkowskim rangę pomnika przyrody uzyskała ponad 100-letnia lipa, natomiast w Parku im. Ireny Styczynskiej, przy ruinach zamku starościańskiego, pomnikiem przyrody jest leciwy dąb Jagielly, którego wiek szacowany jest na 300 lat. Na międzywałach przy Dunajcu zachowały się wiekowe lipy, dęby, aleja topolowa, stanowiąca pozostałość po urządzonej w końcu XIX w. Wenecji Sądeckiej. Był to park i teren rekreacyjny ze sztucznym zalewem, małym amfiteatrem i alejkami spacerowymi. W Parku Strzeleckim, nawiązującym w swym układzie do wspomnianej tradycji, oprócz prowadzonej pielęgnacji drzewostanu, realizowane są niewielkie inwestycje. Ich celem jest uatrakcyjnienie tego miejsca i zachęcenie sądeczan, by także tutaj szukali odpoczynku i ochłody w upalne dni.

Kompleksowe działania

Gospodarze miasta w latach 2007 i 2008 przeznaczyli znaczne kwoty na remonty ulic i chodników. Długo oczekiwana nowością w tych działaniach jest ich kompleksowość. Równocześnie z drogami odnawiane lub projektowane są trawniki i klomby. Przykładem jest ul. Długosza czy św. Kunegundy. Podobnie będzie przy zaplanowanych na 2009 rok remontach dotyczących głównych i najważniejszych miejskich arterii – dwupasmowych alei – Wolności i Batorego oraz Królowej Jadwigi. Innym przykładem kompleksowego działania jest rozpoczęte w 2007 roku porządkowanie terenu wokół Baszty Kowalskiej – pozostałości zamku królewskiego. Przy obiekcie powstał pięciometrowej średnicy zegar kwiatowy, urządzono klomby, posadzono nowe drzewa, wycięto samosiejki, postawiono nowe oświetlenie i ławki. Stał też, wzorowany na brukselskim Maneken Pis, pomnik rycerza. Dzięki temu ten zaniedbany dotąd zakątek miasta został na nowo odkryty przez wielu sądeczan. Nowożeńcy upatrzili sobie to miejsce, jako atelier, w którym robią ślubne zdjęcia.

W ciągu kilkunastu miesięcy wypiękniał również rynek. Zmieniono i dołożono nowe donice kwiatowe, po zachodniej stronie ratusza odmłodzono drzewostan i wykonano sztuczne nawadnianie. W południowo-zachodnim narożniku stanęły trzy „parasole – grzybki” obsadzone kwiatami. Dodatkowa bliskość fontanny sprawiła, iż znajdujące się pod parasolami ławeczki są często zajęte, szczególnie w cieplejsze dni, przez





pragnących wypoczynku ludzi. Mieszkańcy oczekują jeszcze na nasadzenia drzew na pierzei południowej i północnej.

Po gruntownym remoncie jest też Plac 3 Maja. Kilka lat temu wichura przewróciła na nim rozłożystą wierzbę. Dodatkowo sądecy ogrodnicy zdecydowali o wycięciu ogromnej topoli, która zagrażała przechodniom i kamienicy. Obecnie zmieniono na placu kostkę, pojawiły się nowe nasadzenia, zbudowano fontannę i postawiono popiersie ostatniego przedrozbiorowego starosty nowosądeckiego i współautora Konstytucji 3 Maja – Stanisława Małachowskiego.

Dbajmy o swoje

Zdecydowanie bardziej niż przed laty widoczna jest dbałość o zieleni na terenie spółdzielni mieszkaniowych. Sami mieszkańcy osiedli też przywiązują większą troskę do wyglądu trawników, drzew i krzewów. Ponadto ukwiecają oni swoje balkony i okna, a właściciele ogródków dbają o zieleni w obrębie swoich posesji. W tym roku właściciel jednej z kawiarni w Rynku, urządził przy ul. Wazów, na placu przylegającym do jego letniego ogródka zielony skwerek. Ten zaniedbany dotąd zakątek budzi uznanie i zainteresowanie sądeczan, którzy widząc zmiany w mieście dokładają do tego swoją cegiełkę.

Od kilkunastu lat pod patronatem prezydenta miasta organizowany jest konkurs pt. „*Nowy Sącz miasto kwiatów i zieleni*”. Zainteresowanie nim z roku na rok jest coraz większe, a efekty godne uznania, dodatkowo nagrody (sprzęt ogrodniczy czy sadzonki drzew) zachęcają do uczestnictwa w nim.

W połowie lipca zakończył się remont reprezentacyjnej ulicy miasta – Jagiellońskiej. Program inwestycji objął również nową aranżację zieleni na głównym deptaku. Na skrzyżowaniu z ul. Wałową stanął podświetlany gazon kwiatowy. Na wiosnę 2009 roku znajdują się tu jeszcze donice, a na stylizowanych latarniach zawisną mniejsze doniczki z kwiatami.

Od paru lat z powodzeniem przeprowadzona jest akcja walki ze szrotówkiem kasztanowcowiaczkiem. Dzięki niej uratowano piękną aleję kasztanowców nad Kamienicą i kasztanowce

przy Białym Klasztorze, w liczącym sobie ponad wiek parku. Wczesną jesienią 2008 r. przeprowadzono akcję „*Ratujmy maturo, ratujmy kasztany...*”. Nad rzekami: Dunajcem i Kamienicą sadzone są nowe gatunki drzew i krzewów, sprowadzone z innych zakątków Europy.

Przy okazji remontu muru ogradzającego cmentarz komunalny przy ul. Rejtana zasadzono alejkę katalp (surmia bignoniowata) wyróżniających się wśród cmentarnych tui, brzoź i świerków.

Na straży zieleni

Sądeczą zielenią od kilku lat opiekują się firmy wyłonione w drodze przetargu.

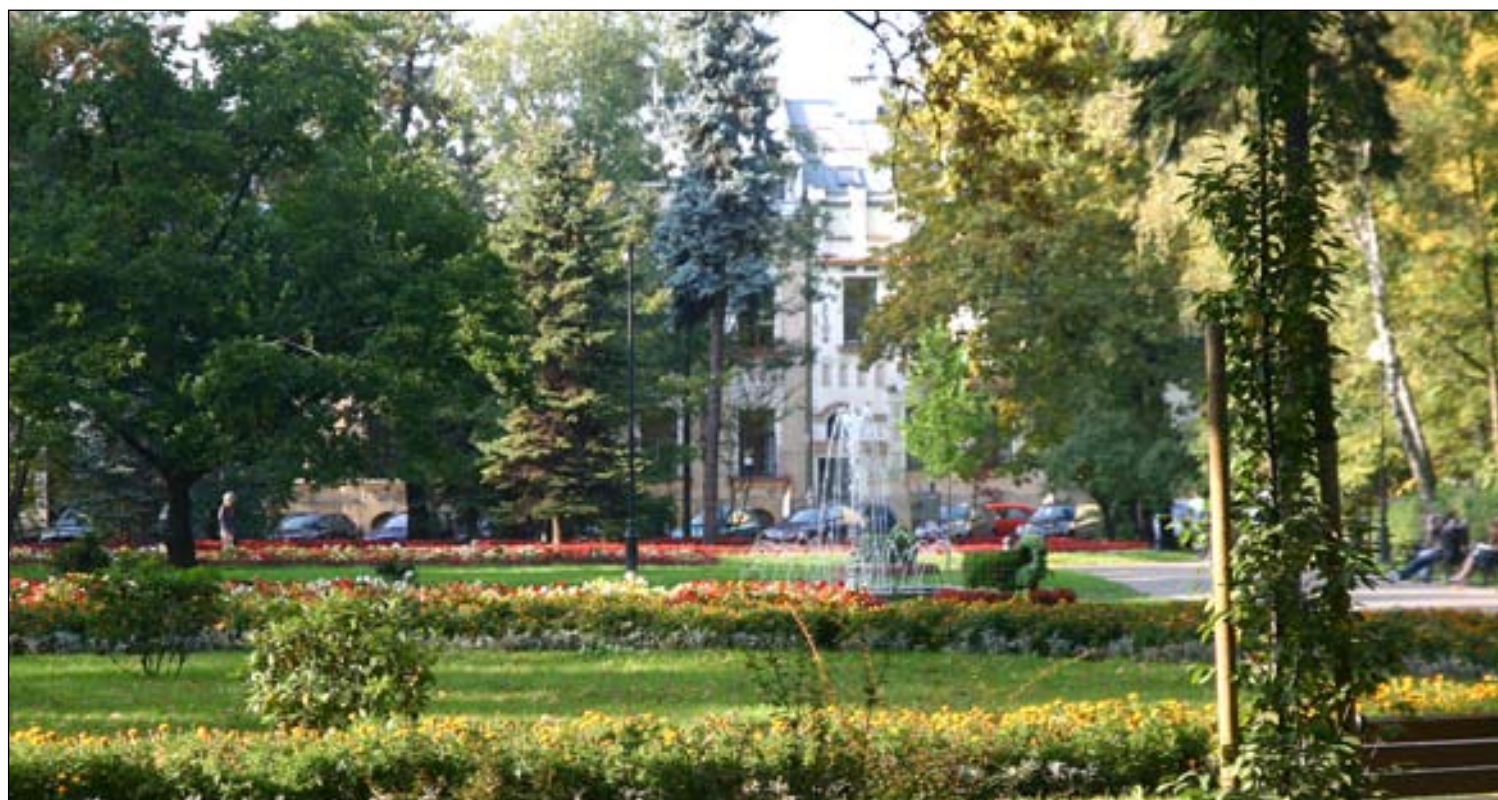
W 2008 r. na utrzymanie zieleni miasto wydało ok. 1,5 mln zł. Są to głównie środki budżetowe, a także pieniądze z gminnego funduszu ochrony środowiska i gospodarki wodnej. Planowanie i nadzór nad terenami zieleni pozostaje w gestii Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta.

W Nowym Sączu przybywa zieleni także za sprawą prowadzonej polityki wobec firm starających się o wycinkę drzew. Zezwolenia wydawane są pod warunkiem przeprowadzenia nowych nasadzeń w miejscach wskazanych przez miejskiego ogrodnika. Dzięki temu przy al. Piłsudskiego przybyło miastu 100 śliw wiśniowych „Nigra”, które posadziła firma Newag, a przy ul. Tarnowskiej 35 klonów zwyczajnych „Globusom”, które sfinansowało przedsiębiorstwo Carbon.

Od lat sukcesywnie, w miarę posiadanych środków, prowadzona jest wymiana miejskiego drzewostanu. Znikają z krajobrazu topole i schorowane drzewa, a przybywają nowe, odporniejsze gatunki, niepowodujące zagrożenia dla ruchu.

Na zagospodarowanie czeka park przy dworcu kolejowym. Przy powstającym osiedlu Błonia zachował się stary drzewostan, który mógłby być zaczątkiem nowego parku dla tej dzielnicy.

Artykuł ukazał się w miesięczniku „Zieleń Miejska” nr 11-12, 2008



Łaska stanu

Rozmowa z księdzem doktorem Andrzejem Jeżem, prepozytem Kapituły Sąddeckiej, kustoszem Sanktuarium Przemienienia Pańskiego i proboszczem bazyliki św. Małgorzaty w Nowym Sączu

– **Jak Ksiądz Doktor przyjął propozycję objęcia probostwa sądeckiej fary? Historycznie i zwyczajowo jest to funkcja primus inter pares w sądeckim Kościele...**

– To było dojmujące wrażenie. Okoliczności, związane z nagłym odejściem powszechnie lubianego i szanowanego ś.p. ks. Waldemara Durdy, były szczególne. Tak po ludzku, odczuwałem niepewność: czy zostanę zaakceptowany, czy sprostam ciężarowi odpowiedzialności za sukcesję po wybitnych poprzednikach, by wymienić tu postacie infulatów: księży Alojzego Góralika, Romana Mazura, Władysława Lesiaka i ks. prałata Stanisława Lisowskiego. Istotnym dla mnie i dla parafian był fakt, kiedy przybędę do parafii. To są szczegóły, które w fazie początkowej mogły zaważyć na dalszym przebiegu pracy duszpasterskiej. Moje sugestie zostały przyjęte przez odpowiednie władze kościelne i przyszedłem do fary przed odpustem Przemienienia Pańskiego. Sądzę, że dobrze zostałem przyjęty. Wierzę, że podołam wyzwaniu. Mam świadomość wagi wyznaczonego przez biskupa ordynariusza zadania. Pokładałem i pokładam zaufanie w Panu Bogu, będąc przekonany, że otrzymam łaskę stanu, czyli dar Boży uzdalniający mnie do spełnienia złożonej misji przewodniczenia w tak bardzo ważnej dla diecezji wspólnotie parafialnej.

– **Co ukształtowało Księdza i przesądziło o wyborze drogi życiowej? Rodzina, środowisko, lektury, nietypowe doświadczenia, autorytety?**

– Byłem dzieckiem „kułaków”. Wyrósłem w rodzinie wielopokoleniowej, patriarchalnej, w której decydujący głos należał do dziadków. Jeden wojował podczas pierwszej wojny światowej na froncie włoskim, gdzie został ranny, drugi – na wojnie polsko-bolszewickiej, a w Bitwie Warszawskiej stracił nogę. Sąsiedztwo i dom rodzinny, który stał w bliskości limanowskiej stacji kolejowej w czasie okupacji i okresie komunistycznym był zawsze miejscem wsparcia dla wielu ludzi, przestrzenią wolności i duchowego ciepła. Dorastałem wśród historycznego przekazu moich dziadków i rodziców oraz sąsiadów. Ukształtowała mnie też przestrzeń Sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej w Limanowej, przyjazne stosunki z sąsiadami i otaczająca przyroda, góry Beskidu Wyspowego. Moje powołanie do kapłaństwa nie było jakimś olśnieniem chwili, lecz procesem dojrzewania do decyzji wstąpienia do seminarium, który rozpoczął się bodaj w III klasie licealnej. Wpływ na to miał m.in. ks. Jan Rachwał, postać wybitna, świątobliwy kapłan, który przez 53 lata (!) formował trzy pokolenia mojej rodziny. Udzielał Komunii Świętej mojemu ojcu, mnie, mojemu rodzeństwu i dzieciom siostry. Bliską osobą dla mojej rodziny był ks. biskup Piotr Bednarczyk. Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w szkole nie należało afiszować się wyborem edukacji w seminarium, można było nie zdać matury. Pytany mówiłem, że wybieram się na historię w Wyższej Szkole Pedagogicznej. Z naszego liceum do seminarium wstąpiło wtedy 11 kolegów. Kandydatów do seminarium było wówczas 120. Przyjęto 60! To był rok 1982, stan wojenny. Po sześciu latach

nauki w Wyższym Seminarium Duchownym i zarazem formacji kapłańskiej zostałem wyświęcony na kapłana przez abpa Jerzego Ablewicza.

– **Magisterium z misjologii, magisterium i licencjat z homiletyki, doktorat z teologii dogmatycznej na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie w 2002 roku. Przed Księdzem otwierała się kariera naukowa...**

– Bardzo trudnym, wręcz niemożliwym jest komplementarne połączenie pasji naukowych z duszpasterskimi. Albo intensywna, profesjonalnie uprawiana nauka, albo zaangażowane duszpasterstwo. Uprawianie teologii w kontekście innych nauk jest niezbędne dla życia Kościoła, jednakże mnie pociągała i pociąga praca duszpasterska, gdyż ona daje poczucie bycia w głównym nurcie życia kapłańskiego.

– **Na jaki temat pisał Ksiądz pracę doktorską?**

– Z teologii dogmatycznej: *Christus Communicator. Próba zbudowania modelu chrystologicznego w oparciu o teorię komunikacji interpersonalnej*. To było spojrzenie na życie i nauczanie Chrystusa z perspektywy różnych nauk bazujących na zjawisku komunikacji. Promotorem był ks. dr hab. Stanisław Budzik, sekretarz Episkopatu Polski.

– **Księdza credo duszpasterskie...**

– *Patientia, patientia, patientia*, czyli cierpliwość, cierpliwość, cierpliwość. Po pierwsze: cierpliwość wobec siebie, bo nie jestem doskonały i wciąż muszę pracować nad sobą. Po drugie: modlę się do Boga, aby jeszcze raczył być cierpliwym wobec mojej grzesznej osoby. Po trzecie: cierpliwość wobec ludzi, którzy mają dziesiątki różnych problemów, kosmiczne wręcz pomysły i dość często nierealne roszczenia wobec nas, gdyż nie rozumieją kapłańskiego świata.

– **W wygłaszanych przez Księdza homiliach nie brakuje akcentów literackich, historycznych. Jak powstaje niedzielne kazanie?**

– To jest dłuższy proces. Punktem wyjścia są teksty z Pisma Świętego na dany dzień, które trzeba skonfrontować z konkretnym życiem parafian. Najpierw sam staję się słuchaczem słowa Bożego, aby później przekazać Boży komunikat zróżnicowanym słuchaczom homilii, czy kazania. W czasie zazwyczaj tygodniowego przygotowania pod tym kątem modlę się, czytam różne pozycje, obserwuję życie parafian, wychytuję pewne informacje z mediów. Homilia powinna trafić do wszystkich: do osób mniej lub bardziej uduchowionych, do osób o różnych zainteresowaniach intelektualnych, do dziecka i babci, do bezrobotnego i do człowieka majątnego, do osoby pobożnej i także do osoby będącej na bakier z moralnością, do wzorowych małżeństw i do osób rozwiedzionych. Każdy z nich ma inne pragnienia i oczekiwania. Jedna homilia wygłoszona przez kapłana staje się setką czy tysiącem homilii odebranych poprzez różne filtry osobistych doświadczeń każdego z odbiorcy, gdyż Duch Święty w każdym z wiernych wywołuje różne skutki, których nie jest w stanie przewidzieć kaznodzieja. Głoszenie homilii nie jest bowiem jedynie tworzeniem ludzkiego tekstu literackiego, lecz przede wszystkim działaniem Boga w określonej wspólnotie słuchaczy.

– **Jak Ksiądz ocenia religijność sądeckan?**

– Zmienia się. Nowy Sącz nie jest samotną wyspą na morzu współczesnej kultury, której negatywne i pozytywne przejawy chłonie podobnie jak każde miasto w Polsce, czy w świecie. Posłużę się badaniami uczestnictwa w niedzielnej mszy św., jako istotnego kryterium pobożności. W Nowym Sączu wynosi ono 55-60 proc. A w okolicznych – wiejskich parafiach – sięga 95 proc! Parafia farna ma ok. 24 tys. mieszkańców deklarujących przynależność do Kościoła, a na Eucharystię uczęszcza do 8 tys. W ostatnich 10 latach mamy do czynienia z niewielką tendencją spadkową. Podkreślam – niewielką. To może być sygnał pewnego kryzysu duchowego, ale chyba jednak bardziej jest cywilizacyjnym znakiem czasów, globalizacji, zmian kulturowych, mentalnych i demograficznych. Pobożność miejska różni się od wiejskiej. Urbanizacja, migracja ludności, studencki exodus do wielkich miast powodują, że ludzie nie zawsze utożsamiają się ze swoją parafią, więzy są luźne. Wielu sądeckan chodzi niekoniecznie do kościoła parafialnego, wielu wyjeżdża na weekend za miasto. W grę wchodzi też utrudniony dostęp do kościołów, brak parkingów, ich niekorzystna lokalizacja. W centrum Nowego Sącza są obok siebie trzy świątynie, w dużych osiedlach – ich nie ma. Bazylika usytuowana jest na obrzeżach obszaru administracyjnego parafii. Na tle innych miast w diecezji (Tarnów, Dębica, Mielec) można wysnuć ostrożny wniosek, że Kościół i władze miasta nie nadążyły, w odniesieniu do budownictwa sakralnego, za rozwojem struktury miejskiej w okresie intensywniej urbanizacji po 1975 roku. W niektórych miastach, także poza diecezją (np. Rzeszów) w nowych osiedlach są rezerwowane działki i budowane świątynie, gdyż obecność kościoła w danym miejscu wpływa na prestiż dzielnicy, większe wyciszenie, zmniejszenie się problemów społecznych, co jest korzystne dla danej społeczności. Nie jest już tajemnicą, że będziemy starać się o budowę nowego kościoła w Nowym Sączu, w osiedlu wyznaczonym przez ul. Barską, ul. Sucharskiego i rzeczkę Łubinkę. O patronie jeszcze za wcześnie mówić. Ostateczną decyzję podejmie ksiądz biskup ordynariusz.

– **Czy możemy naszkicować socjologiczny portret sądeckiego wiernego?**

– Bez badań, to ryzykowne zadanie. Proboszcz w Zbyszycach, Siennej zna bodaj każdego swojego parafianina, ja – nie mam nawet takiej szansy. Gdybym chciał odwiedzić każdy dom moich parafian w czasie kolędy, potrzebowałbym na to 12 lat! Trudno jest objąć tak dużą parafię nawet, gdy jest nas kilkunastu kapłanów: proboszcz, 9 wikariuszy, penitencjariusz, rezydent, dyrektor szkoły i wydawnictwa. Myślę, że prestiż i znaczenie parafii św. Małgorzaty nie wypływa z faktu, że jest jedną z największych w diecezji. Chodzi o to, aby była najbardziej uduchowioną i z tego będzie wypływać jej wielkość. Parafianie powinni poczuć się dumni z faktu, iż niepoślednie znaczenie naszej parafii i sanktuarium wynika z: wielowiekowej tradycji, ze świadectwa sądeckich dziejów, daru cudownego obrazu Chrystusa Przemienionego i odpustu ku czci Przemienienia Pańskiego promieniującego daleko poza granice Nowego Sącza. To tutaj od 1992 r. sądecka fara cieszy się tytułem bazyliki mniejszej, tutaj działa reaktywowana w 1996 r. kapituła kolegiacka. Tutaj znajduje się matka duchowa wszystkich sądeckich parafii.

– **Jakich nowości możemy spodziewać się w kierowanej przez Księdza parafii?**

– W sferze liturgicznej pragniemy ożywić nowennę do Pana Jezusa Przemienionego,

wprowadziliśmy codzienną koronkę do Bożego Miłosierdzia, chcemy nadal wzbogacać uroczystości odpustowe. Do naszego sanktuarium pielgrzymuje się indywidualnie – to bardzo cenny zwyczaj, który trzeba kontynuować – ale ważne są także pielgrzymki grupowe. Będziemy zapraszać parafie, z chórami, zespołami, grupami liturgicznymi. Ważnym zadaniem będzie ożywienie pielgrzymowania poza Wielkim Odpustem. Niestety, nie posiadamy odpowiedniego zaplecza, aby przyjąć pielgrzymów. Brak sal, sanitariatów, itp. Trudno jest nam dotrzeć do dzieci i młodzieży poza katechezą. Tutaj wciąż oczekujemy pomocy ze strony rodziców. Pragniemy także wzmocnić kult św. Małgorzaty, patronki parafii i miasta. Jesteśmy w trakcie przystosowania gotyckiej kruchty na cele kaplicy kultu św. Małgorzaty. Poddaliśmy konserwacji pamiętające jagiellońskie czasy rzeźby dwunastu apostołów, odnawiamy także gotycką Madonnę z Dzieciątkiem, unikatowe dzieło sztuki tego okresu. Z malowaniem wnętrza kościoła musimy jeszcze poczekać. Koniecznym pozostaje odnowienie bazyliki z zewnątrz, gdyż zabytkowe elementy z piaskowca ulegają szybko postępującej erozji. Leży mi też na sercu rewitalizacja otoczenia bazyliki, wyeksponowanie historycznej skarpy, podświetlenie całego kompleksu, rekonstrukcja murów, połączona z połowym ołtarzem i zapleczem dla pielgrzymów, może podziemny parking.

– **Co Ksiądz robi w wolnym czasie?**

– Coraz bardziej rozpoznaję w sobie powołanie do życia pustelniczego. Lepiej się czuję na rodzinnej działce, gdzie sadzę drzewka i buduję pustelnię, klecę prymitywne meble, lepiej stare piece i kuchnie niż w wielkomiejskim gwarze. Równocześnie pozbywam się uroczego prymitywizmu uczestnicząc w wielu wydarzeniach kulturalnych w mieście, spotkaniach, rozmowach z ciekawymi ludźmi, którzy przyjeżdżają do nas z Polski i ze świata. Generalnie jednak narzekam na brak czasu.

– **We współczesnych, całkiem niedawnych, dziejach Nowego Sącza nie brakowało iskrzenia na linii między „panem, wójtem, a plebanem”. Jak układają się Księdzu relacje z miejską władzą?**

– Bardzo je sobie cenię. Te pozytywne kontakty będę pielęgnował przy wzajemnym poszanowaniu autonomii. W Nowym Sączu przyjęło się przekonanie, że proboszcz fary, ze względu na szerokie oddziaływanie, jest w stanie wykreować prezydenta, posła, czy radnego. Jak wszyscy wiemy, ten pogląd ma pewne uzasadnienie w niedalekiej przeszłości. Moim podstawowym zadaniem jest troska o pogłębienie zbawczych relacji parafian z Bogiem i budowanie jedności wszystkich obywateli miasta dla dobra całej społeczności. Popieranie kogokolwiek, kto uderzałby w te podstawowe zadania byłoby zdradą powołania kapłańskiego. Można wspierać tylko te osoby, które autentycznie wpływają na rozwój duchowy mieszkańców Nowego Sącza, heroicznie troszczą się o wierność Bogu i Ewangelii, budują jedność całej społeczności, troszczą się o innych, a nie egoistyczne zaspakajanie swoich celów i ambicji. Moim zadaniem nie jest troska o kariery polityków, samorządowców, lecz o zbawienie tych, których Bóg mi powierzył. Z tego będę sądzony kiedyś przez Boga.

– **Dziękujemy za rozmowę.**

– Dziękuję za możliwość wypowiedzi i życzę wszystkim Mieszkańcom Nowego Sącza radości z bycia uczestnikami wielkiego dziedzictwa religijnego, patriotycznego, kulturalnego i ekonomicznego naszego grodu.



Ks. Andrzej Jez

Ur. 3 maja 1963 r. w Limanowej. Wyświęcony 12 czerwca 1988 r. Od 29 czerwca 2007 r. proboszcz parafii św. Małgorzaty w Nowym Sączu, poprzednio proboszcz parafii Najświętszej Marii Panny Królowej Polski w Tarnowie – Mościcach, wykładowca teorii komunikacji i homiletyki w tarnowskim Wyższym Seminarium Duchownym oraz w tarnowskiej sekcji wydziału teologicznego PAT w Krakowie, wikariusz w parafiach w Krościenku nad Dunajcem i Wierzchosławicach. Studiował także w Krakowie, Warszawie i we Włoszech. Był też dziekanem dekanatu Tarnów-Zachód i pracował w Radzie ds. Formacji Duchowieństwa diecezji tarnowskiej.

KALENDARIUM

1 lutego

- W Urzędzie Miasta Nowego Sącza powstał nowy Wydział ds. Przedsiębiorczości, którego dyrektorem mianowano Magdalенę Januszek-Gródek. Drugim nowym dyrektorem UM – Wydziału Księgowości Budżetowej – została Małgorzata Witteczek, dotychczasowy kierownik Zespołu Kontroli Wewnętrznej UM.
- Konkurs na stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej nr 2 im. Świętej Jadwigi Królowej w Nowym Sączu wygrała Ewa Pabisz – dotychczasowy wicedyrektor tej szkoły, a nowym dyrektorem Zespołu Szkół nr 1 im. KEN (po odejściu na emeryturę Jana Rośka) została polonistka Barbara Świętoń.

2 lutego

- W plebiscycie „Sądeckanin Roku 2007”, organizowanym przez Fundację Sądecką oraz „Gazetę Krakowską” zwyciężył artysta fotografik Piotr Drożdżik. Tytuły wicemistrzów przypadły: prezesowi sekcji klubu strzeleckiego „Snajper” Józefowi Fiutowi i dyrygentowi chóru „Scherzo” Andrzejowi Citakowi. Wśród nominowanych byli ponadto: mistrzyni sportu Sylwia Borek, działaczka kulturalna z Krynicy Barbara Cieniawa, policjanci Michał Gniewek i Jacek Obrzut, b. prezes i właściciel Optimusa SA Roman Kluska, propagatorka uprawy fasoli nad Jeziorem Rożnowskim Janina Molek, kierownik teatru baletowego „Miniatury” z Krynicy Władysław Szlek.



Na zdjęciu: Laureaci plebiscytu podczas uroczystej gali w „Sokole”.

7 lutego

- W rozstrzygniętym konkursie na najpiękniej oświetlony obiekt w mieście w okresie Bożego Narodzenia zwyciężył dom Janiny i Krzysztofa Gozdeckich z ul. Powstańców Wielkopolskich. Najefektowniej oświetlili swój ogród Ewa i Krzysztof Mikołajczykowie z ul. Grottgera. Dwie równorzędne nagrody za oświetlenie centrum handlowego otrzymały firmy: Centrum Materiałów Budowlanych RAMEX przy ul. Wiśniowieckiego i PPH „Mega” Łukasza Witka z ul. Węgierskiej.

Na zdjęciu: Nagrodzony obiekt.



9 lutego

- Zmarł Janusz Berezowski, jedna z najbarwniejszych postaci sądeckiej bohemy, ps. Hrabia, niestrudzony bywalec imprez kulturalnych i sportowych.



Jubileusz niepokalanek

W powstałym w 1897 r. Białym Klasztorze w Nowym Sączu, 20 kwietnia, obchodzono 150-lecie istnienia Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny założonego przez bł. Marcelinę Darowską, silnie zrośniętego z ziemią sądecką.

Jubileusz uczczono mszą św. odprawioną przez bpa Wiktora Skworca, nasyconym treściami patriotycznymi widowiskiem historyczno-religijnym przygotowanym przez uczennice ze szkół przyklasztornych pod kierunkiem Natalii Józefów.

W procesji różańcowej, poprowadzonej przez kapelana sióstr ks. Ryszarda Kurka, przeniesiono do kościoła Matki Boskiej Niepokalanej i wystawiono na widok publiczny relikwie Marceliny Darowskiej. Wzięli w niej udział parafianie, zaproszone siostry z 13 domów zakonnych niepokalanek w kraju, rodziny wychowanek i przedstawiciele władz miasta z prezydentem Ryszardem Nowakiem.

Biskup Wiktor Skworec w homilii wymieniając zasługi klasztoru dla edukacji i wychowania wielu pokoleń młodych dziewcząt, nadmieniał że Nowy Sącz byłby o wiele uboższy, gdyby Matka Marcelina, nie zdecydowała się na fundację domu zakonnego.

– *Choć czasy się zmieniły, to – jak podkreślił biskup – cele zgromadzenia zakonnego pozostały aktualne.*

W Białym Klasztorze posługę zakonną pełnią 34 siostry, które m.in. prowadzą gimnazjum, zasadniczą szkołę gastronomiczną, technikum gastronomiczno-hotelarskie i internat. W ciągu ponad stu lat przyklasztorne szkoły ukończyło ok. 6 tys. absolwentek, w tym m.in. wnuczka Henryka Sienkiewicza – Maria i znana później aktorka Beata Tyszkiewicz.

Przełożoną domu zakonnego w Nowym Sączu jest siostra Barbara Goretti Kozera.





Legendy sądeckie

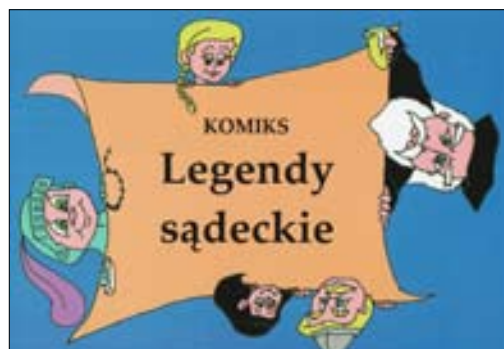
Nowy Sącz nie ma wielu legend. Bodaj wszystkie klechdy, jakie bajało się o mieście znalazły się w jednym komiksie. Jego autorem jest student WSB-NLU Mariusz Bocheński, a książeczkę wydało Katolickie Centrum Edukacji Młodzieży „Kana”, przy wsparciu finansowym Urzędu Miasta.

Zamysł zrodził się podczas II edycji konkursu plastycznego ogłoszonego przez „Kana” ph. „Symbol Nowego Sącza – pamiątka z naszego miasta”. Wśród nadesłanych prac znalazła się przedstawiona w komiksie legenda o magicznym źródelku. Praca przypadła do gustu jury pracującemu pod przewod-

15 maja w sądeckim ratuszu „Kana” zaprosiła na promocję wydawnictwa. Któż mógł najlepiej opowiedzieć sądeckie klechdy, jeśli nie sądeczanin – Leszek Mazan i jego druh – Mieczysław Czuma. Odnajdujemy też, że wsparcia gawędziarzom udzielili aktorzy z Pałacu Młodzieży, którzy zainscenizowali wybrane scenki z sądeckich legend. Na sali przeważali młodzi widzowie. Organizatorzy przygotowali dla nich niespodziankę. Sędziów, gdy już uporał się przed królem z przemianą sztabki ołowiu w złoto, sygnął pełną garścią – jak w legendzie – dukatów, które – ku ucieście małej gawiedzi – okazały się nie szczerolotnymi monetami,



nictwem wiceprezydent Bożeny Jawor, które uznało ją za najlepszy projekt. Później już było z górki. Anna Lipińska-Zwolińska, dyrektorka „Kany” zaproponowała Mariuszowi Bocheńskiemu „narysowanie” jeszcze innych legend. Tak się stało i w książeczce mamy 5 bają o Nowym Sączu: „Obraz Przemienienia Pańskiego”, „Magiczne źródelko”, „Sędziów”, „Dziewczę z Sącza” i „Magdalenka”.



a szczeroczekoladowym poczęstunkiem.

Obecność dzieci trzymała w ryzach sądecko-krakowskich bazarzy, co jednak nie przeszkodziło im w „mrugnięciu okiem” do dojrzałej publiczności, zwłaszcza płci brzydkiej, przy okazji rycerza, który tak dzielnie rozprawił się z wiedźmami porywającymi wojów pilnujących na nocnych wartach sądecką strażnicę.

Nie odpuścili też prezydent Bożenie Jawor i poddali gospodyni ratusza próbie... wody. W pucharach dostała do spróbowania wodę z trzech sądeckich (ś)cieków: Dunajca, Kamienicy i źródelka spod Baszty Kowalskiej. Bezbłędnie, choć nie bez obaw o swoje zdrowie, wskazała pochodzenie próbek.

Gawędziarze wieczoru oszczędzili rzeźbę rycerza spod zamku. Może to wpływ księżowskiej sukienki, ks. Andrzeja Mulki, który wraz z Robertem Ślusarkiem – dyrektorem Muzeum Okręgowego, był ekspertem od opowieści i historii Nowego Sącza.



10 lutego

- Chór „Scherzo” z I Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Długosza zdobył „Złotą Harfę Eola” i Nagrodę Ministra Kultury i Sztuki podczas XXX Ogólnopolskiego Festiwalu Zespołów Muzyki Dawnej „Schola Cantorum” w Kaliszu. W konkursie wzięły udział 34 grupy.
- W MCK „Sokół” w Nowym Sączu odbyła się uroczysta promocja książki pt. „Sądecy sybiracy w stepach Kazachstanu”, wydanej przez powstałe w sierpniu 2007 r. Stowarzyszenie Pamięci Polskiego Sybiru (kieruje nim Jacek Barański). Publikacja z unikatowymi zdjęciami, zawiera relacje z zsyłki na „nieludzką ziemię” sześciu sądeczan: Janiny Brzozowskiej, Stanisława Falińskiego, nieżyjącego już Zbigniewa Jezowskiego, Aleksandra Potoczka, Barbary Stanisławskiej i Wojciecha Tokarczyka. Książkę otwiera wiersz Mariana Jonkajtysa zatytułowany „Matko Sybiraczko” i wstęp autorstwa prezesa oddziału Związku Sybiraków Kazimierza Korczyńskiego. Posłowie napisała Alicja Kochanik-Barańska. Podczas spotkania Krzysztof Zesłańców Sybiru odznaczono Janinę Konwińską, Zofię Szemioth i Józefa Janiszewskiego. Dyplomy otrzymali Barbara Stanisławska, która przekazała unikatowe zdjęcia wykonane przez Karola Wituszyńskiego w Kazachstanie w latach 1940-44 oraz wspierający działania stowarzyszeń sybirackich: starosta Jan Golonka i członek zarządu powiatu Józef Zygmunt.

13 lutego

- W miejscu częstych wypadków drogowych, na skrzyżowaniu ulic Barskiej, Witosa i Pieczkowskiego w Nowym Sączu uruchomiono najnowocześniejszą sygnalizację świetlną w Nowym Sączu, działającą na zasadzie tzw. wideodetekcji (zielone światło pali się cały czas dla jadących od ul. Pieczkowskiego do ul. Witosa, a małe kamery umieszczone nad dojazdami wzdłuż ulicy Barskiej reagują na samochody dojeżdżające z tego kierunku).
- Otwarto restaurację „Bohema”, urządzoną przez Małgorzatę i Krzysztofa Ruchałów w przestronnych podziemiach w odrestaurowanej kamienicy w sądeckim rynku pod numerem 13. Oryginalne menu przygotowano pod kierunkiem Zbigniewa Kurletto, prezesa Stowarzyszenia Kucharzy i Cukierników w Małopolsce. Zabytkowe wnętrza zaaranżowała Ewa Duda. Odnowiona kamienica „pod trzynastką” jest własnością Marioli i Mariusza Krzystków.



14 lutego (czwartek)

- Budowa Instytutu Sportu PWSZ w Nowym Sączu, sądecki ośrodek onkologiczny i dalsza rekultywacja Jeziora Rożnowskiego i Czchowskiego otrzymały promesy dużych środków unijnych – w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego – dysponowanych przez Małopolski Urząd Marszałkowski w Krakowie. Wicemarszałek Leszek Zegzda uroczystie podpisał tak zwane preumowy z przedstawicielami uczelni, szpitala i Związku Gmin Jeziora Rożnowskiego.

Kierunek: Akademia Sądecka



Rozmowa z rektorem Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Sączu, prof. dr. hab. Zbigniewem Ślipkiem



– *Był Pan rektorem renomowanej uczelni (Akademii Rolniczej, obecnie Uniwersytetu Rolniczego) w Krakowie. Teraz kieruje Pan szkołą mniejszej rangi, z dala od wielkiego centrum akademickiego...*

– Rozmawiamy w dniu moich sześćdziesiątych urodzin, trudno więc uchylić się od poważniejszej refleksji. Funkcja rektora sądeckiej uczelni nie jest dla mnie szczytem marzeń i kariery. Tak, jak panowie mówicie, rektorowałem pod Wawelem. Z reguły kierowanie uczelnią wyklucza indywidualną pracę naukową. Trzeba poświęcić się administrowaniu organizmem uczelni. Aktywność naukowa, to raczej domena młodości, wieku średniego. Rektorami zostają zwykle starsi panowie. PWSZ w odróżnieniu od Akademii Rolniczej jest uczelnią wielobranżową, od ekonomii i pedagogiki, po technikę i języki obce, i w tym sensie jest uczelnią trudniejszą do zarządzania.

– *Co zadecydowało o podjęciu sądeckiego wyzwania?*

– Duży sentyment do rodzinnego miasta, tu żyje moja rodzina. Postanowiłem zmierzyć się z nowym doświadczeniem, które, przyznam po roku, szalenie mnie wzbogaciło. Dobrze jest zetknąć się z czymś nowym, to ożywcze i twórcze. Zauważyłem, że studenci PWSZ mają większą motywację do nauki niż ich koledzy w Krakowie, są bardziej zdyscyplinowani, bardziej łaknący wiedzy, może z uwagi na to, że wywodzą się ze środowisk mniej zamożnych, i w wykształceniu upatrują główną drogę awansu życiowego. W naszej PWSZ tylko 30 proc. młodzieży pochodzi z Nowego Sącza, pozostali dojeżdżają z okolicznych miasteczek i wsi. W większości przypadków nasz absolwent jest pierwszym w rodzinie, który zdobywa wyższe wykształcenie.

– *PWSZ, WSB–NLU, filie krakowskich uczelni skupiają w Nowym Sączu ok. 10 tys. studentów. Czy miasto zasługuje na przymiotnik – uniwersyteckie? Czy w nieodległej perspektywie powstanie Uniwersytet Sądecki?*

– To wygórowane marzenie. Uczelnia uniwersytecka, według modelu humboldtowskiego, musi prowadzić badania naukowe i studia II stopnia (magisterskie). Musi wykształcić sa-

modzielnych pracowników naukowych, mieć własną kadre, a nie „eksportowaną” z Krakowa. To dopiero przed nami. Nowy Sącz ma szansę w ciągu najbliższych lat zbudować raczej Akademię Sądecką. Jesteśmy na dobrej drodze. Dowiedliśmy, że kształcenie młodzieży na studiach pierwszego stopnia można prowadzić na poziomie nie gorszym niż w renomowanych uczelniach akademickich kraju.

– *Jakie miejsce zajmuje sądecka szkoła w gronie 35 państwowych wyższych szkół zawodowych w kraju?*

– Dziesięciolecie to niezbyt długi okres, zwłaszcza jeśli odniesiemy to np.: do krakowskiego ośrodka akademickiego. Jeszcze krócej cieszymy się z tego, że jesteśmy uczelnią o pewnej renomie i ustabilizowanej pozycji w Nowym Sączu. Początki były przecież jak zawsze, trudne. Ci, którzy tworzyli uczelnię w 1998 r. nie mieli zapewne złudzeń, że dokonają tego szybko i łatwo. Jednakże w ciągu 10 lat wykazaliśmy niezłą dynamikę rozwoju, rozwoju zarówno w zakresie bazy materialnej jak i kształcenia, sukcesywnie przystosowując swą ofertę do potrzeb lokalnego rynku pracy, a równocześnie przygotowując młodzież do studiów drugiego stopnia. W ciągu 10 lat 10-krotnie wzrosła ilość studentów, powstało 5 instytutów: Ekonomiczny (1998), Języków Obcych (1998), Pedagogiczny (1998), Techniczny (2000), Zdrowia (2004). Oferta edukacyjna wzbogaciła się do ponad 30 specjalności i 10 kierunków kształcenia: ekonomia, filologia, matematyka, wychowanie fizyczne, pedagogika, zarządzanie i inżynieria produkcji, informatyka, pielęgniarstwo, a od 1 października: mechatronika. Kierunek ten jest realizowany w ramach tzw. kształcenia zamawianego przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego. Najlepsi studenci tego kierunku otrzymują stypendia w wysokości 1000 zł miesięcznie. Wymierną oznaką naszej pozycji jest wypełnianie naprawdę surowych standardów Państwowej Komisji Akredytacyjnej. Są wśród nas osoby zaliczane do czołówki naukowej w swoich dyscyplinach, członkowie najwyższych gremiów akademickich i towarzystw naukowych, autorzy uznanych podręczników akademickich, osoby posiadające szeroko roz-

winięte kontakty naukowe krajowe i międzynarodowe. Wielu nauczycieli akademickich to młodzi ludzie, zatrudnieni w uczelni jako podstawowym miejscu pracy, których aspiracje naukowe pozwalają z optymizmem patrzeć w przyszłość. Staramy się być obecni w życiu publicznym w Nowym Sączu. Do istotnych wydarzeń podkreślających rolę, znaczenie i związki uczelni ze środowiskiem lokalnym zaliczyłbym: podpisanie porozumień patronackich z 11 szkołami ponadgimnazjalnymi, „Festiwal nauki” na sądeckim rynku, „Dni otwarte” uczelni, konkursy dla młodzieży, jubileuszowe juwenalia, a ostatnio „Noc naukowców”. Na zlecenie gospodarki Instytut Ekonomiczny i Instytut Techniczny podjęły się realizacji prac dyplomowych. Przecieramy ścieżki współpracy z sądeckimi instytucjami i firmami.

– Jakie kierunki studiów odpowiadają potrzebom sądeckiego rynku pracy? Czy śledzicie losy absolwentów i prognozujecie, jakie zawody będą potrzebne w przyszłości na Sądecku?

– Generalnie polskie uczelnie za wolno reagują na potrzeby rynku pracy. Konieczna jest bardziej efektywna współpraca między samorządami, uczelniami i biznesem, jesteśmy tym żywotnie zainteresowani. Chcemy być potrzebni dobrze rozwijającej się gospodarce regionalnej. Trzeba jednak mieć na uwadze fakt, że obszar naszego działania wyznaczają uwarunkowania zewnętrzne i wewnętrzne. Są nimi przede wszystkim: zaostrzająca się konkurencja w szkolnictwie wyższym, niż demograficzny, zapowiadana zmiana prawa o szkolnictwie wyższym, a przede wszystkim zmiana zasad finansowania, co powoduje, że przychodzi nam działać w warunkach niepewności. Przeciwnam jest też relatywnie niski poziom płac zarówno nauczycieli akademickich, jak i pracowników administracji, od których wymagamy coraz wyższych kwalifikacji zarządczych, informatycznych, podczas gdy ich pensje ocierają się nierzadko o minimum płacowe. Mamy problemy – przypominające „drogę przez mękę” – w pozyskaniu wkładu własnego do inwestycji realizowanych ze środków unijnych. Myślę o budowie Instytutu Kultury Fizycznej na bazie klubów sportowych Dunajec i Start.

– Miasto wywiązało się z umowy przekazującej uczelni teren z obiektami. Kiedy powstanie Instytut Kultury Fizycznej?

– Mamy zagwarantowane 6,75 mln euro na tę inwestycję. Pieniądze te zostaną uruchomione, gdy wyłożymy tzw. wkład własny – ok. 8 mln zł. Ta kwota jest na razie proceduralnie „zamrożona” na linii Ministerstwo Nauki i Ministerstwo Rozwoju Regionalnego. Jestem dobrej myśli, sami wygospodarowaliśmy 1,1 mln zł na opłacenie projektu budynku, stadionu, pływalni, hali sportowej. Wierzę, że w ciągu kilku lat Nowy Sącz otrzyma piękny i funkcjonalny kompleks, który – zaznaczam – nie będzie ogrodzoną płotem świątynią z kości słoniowej, służącą wyłącznie uczelni, lecz miejscem szeroko otwartym dla sądeczan.

– Jakich nowości mogą spodziewać się kandydaci na studia w waszej uczelni?

– Ruszą nowe kierunki kształcenia: ratownictwo medyczne w roku 2009/2010, a potem fizjoterapia – w roku 2010/2011. Staram się zerwać z panującą w PWSZ od tej pory tendencją do hermetyzacji instytutów, które przestają być udziałnymi księstwami. Dziś mamy 4,7 tys. studentów, chcemy mieć – 6 tys. i to jest optymalna ilość. Modernizujemy obiekt przy Al. Wolności, do którego przenosimy bibliotekę uczelnianą, zabierzemy się też za remont akademika przy ul. Długosza.

Uczelnia w statystyce

311 nauczycieli akademickich

17 profesorów tytularnych

36 doktorów habilitowanych

86 doktorów

89 pracowników administracji i obsługi,

7 bibliotekarzy

4700 studentów

1921 studentów I roku

177 słuchaczy studiów podyplomowych (oligofrenopedagogika, matematyka dla nauczycieli, wychowanie przedszkolne, terapia pedagogiczna, zarządzanie zasobami ludzkimi, studium pedagogiczne)

5570 absolwentów studiów stacjonarnych

i niestacjonarnych w latach 2001-2008

1409 absolwentów (nauczycieli, dyrektorów szkół, pracowników administracji samorządowej, banków oraz innych instytucji) studiów podyplomowych w latach 1999-2008



Prof. Zbigniew Ślipek

Rektor PWSZ jest sądeczaninem, od ponad 30 lat związanym z Akademią Rolniczą w Krakowie. Na funkcję rektora PWSZ w Nowym Sączu został wybrany 8 maja 2007 r. Jest absolwentem I LO im. Jana Długosza w Nowym Sączu (matura 1966 r.). Był rektorem krakowskiej AR w latach 1999–2005.

15 lutego

• W MCK „Sokół” w Nowym Sączu odbył się wernisaż wystawy malarstwa Anny Lewińskiej, artystki urodzonej w Nowym Sączu i zamieszkałej w Krakowie, absolwentki Wydziału Architektury oraz Konserwacji Zabytków Architektury PK. Prezentowane prace powstały podczas pobytu malarki w USA.

• W Salonie Wystawienniczym MBWA „Pod Jagiellą” otwarto wystawę malarstwa prof. Stanisława Rodzińskiego, byłego rektora krakowskiej ASP. Z Nowym Sączem związany był ojciec artysty, pracujący w sklepie galanterijnym przy ul. Jagiellońskiej.

• Z USA powróciła z tygodniowego pobytu delegacja władz miasta Nowego Sącza. Sądeczanie spotkali się z Klubem Przyjaciół Ziemi Sądeckiej w Chicago, odwiedzili National-Louis University, który od lat współpracuje z sądecką Wyższą Szkołą Biznesu i nawiązali partnerskie kontakty z miastem Tinley Park k. Chicago. (szerzej, str. 47)

19 lutego

• Komenda Miejska Policji w Nowym Sączu otrzymała cztery nowoczesne radiowozy i dwa motocykle yamaha do patroli drogowych. Urząd Miasta przeznaczył na te pojazdy oraz na inne wyposażenie 65 tys. zł. Ponadto podczas podsumowania minionego roku zastępca komendanta wojewódzkiego, podinspektor Mariusz Dąbek, poinformował o wyłożeniu 50 mln zł na budowę nowej siedziby policji przy ul. Grottgera. Plany inwestycji przygotowała firma architektoniczna Meritum z Chrzanowa.



Na zdjęciach: 1. Nowe radiowozy i motocykle. 2. Makietę przyszłej komendy.



• Ukazał się nowy, napisany gwarą Czarnych Gór, Podhalan i Pogórzan, tomik wierszy piwniczańskiej poetki Barbary Kręziołek-Paluchowej „W bioły izbie dusy”. Niektóre z utworów poetki zadedykowała damie polskiego kina i teatru Danucie Szaflarskiej, babci Wiktorii Bączalskiej Patenie i matce Helenie, poetce Wandzie Łomnickiej Dulak, Marii Lebdowiczowej, słynnej Ludwice Nowakowej z Poczekajki, Zespołowi Regionalnemu „Dolina Popradu”, papieżowi Janowi Pawłowi II i ks. Józefowi Tischnerowi. Tomik wzbogaciły zdjęcia rodzinne autorki oraz słowniczek wyrazów gwarowych.

20 lutego

• W Akademickiej Galerii WSB-NLU w Nowym Sączu odbył się wernisaż wystawy fotograficznej pt. „Śladami Amundsen”,



dokumentującej wyczyn sądeckich żeglarzy (Tadeusza i Gerarda Natanków) na jachcie „Nekton”: przepłynięcie tzw. Przejścia Północno-Zachodniego, czyli z Atlantyku na Pacyfik przez wody Arktyki.

• W Muzeum Okręgowym w Nowym Sączu wspomniano zmarłą 11 listopada 2007 r. Irenę Styczyńską. Inicjatorami spotkania były: Maria Pinińska, sądecka poetka i pedagog i Anna Totoń ze Związku Sądeczian. W klimat wspomnień przybyłych gości wprowadził syn Ireny Styczyńskiej – Jan, ilustrując gawędę rodzinnymi fotografiami. Wspomnieniami dzielili się także m.in.: jej koleżanki Ludmiła Remi, Maria Podgórska (córka generała Józefa Gیزی) i Kazimiera Mordarska Łagan, prezes PTTK Oddział „Beskid” Adam Sobczyk, bibliotekarz Wiesław Wczesny, architekt Wojciech Butscher, fotograf Piotr Drożdżik, historycy – Leszek Migrała i Józef Gościej, Anna Zwolińska, Krystyna Uczkiewicz, wice-marszałek małopolski Leszek Zegzda, dyrektor MCK „Sokół” Antoni Malczak, dyrektor Muzeum Robert Ślusarek, przewodniczący Rady Miasta Artur Czernecki, autor pracy magisterskiej o pani Irenie Marek Gołaszewski i Jerzy Leśniak.

22 lutego

• 25-letnia sądeczanka, sopranistka Katarzyna Mędlarska, studentka VI roku Wydziału Wokalno-Aktorskiego bydgoskiej Akademii Muzycznej i córka chórzystki w chórze „Immaculata” przy parafii MBN w Nowym Sączu, zadebiutowała rolą Nimfy w operze „Rusalka” Antonina Dvoraka na scenie Teatro dell’Opera w Rzymie. K. Mędlarska ukończyła Państwową Szkołę Muzyczną I i II stopnia w Nowym Sączu w klasie fortepianu oraz śpiewu, którego uczyła się pod kierunkiem Renaty Jonakowskiej.

23 lutego

• Podczas recitalu Oli Maurer w kościele Św. Trójcy w klasztorze Klarysek w Starym Sączu odbyła się prapremiera „Pieśni o św. Kindze” – utworu oratoryjnego z muzyką Andrzeja Zaryckiego do poetyckiego tekstu Janiny Garyckiej. Starsosądeczanie, towarzyszył zespół muzyków z krakowskiej „Pawny pod Baranami”. Śpiewaczka nazwała występ „koncertem życia, przynajmniej jeśli chodzi o emocje”. Tym wieczorem zostały zainaugurowane przygotowania do obchodów 10-lecia wizyty Jana Pawła II i kanonizacji bł. Kingi w Starym Sączu (rocznica przypada na 16 czerwca 2009 r.).



26 lutego

• Rada Miasta upoważniła prezydenta Nowego Sącza do zaciągnięcia zobowiązań finansowych na ok. 4,8 mln zł w latach 2008-2009 niezbędnych do budowy 56 mieszkań socjalnych w dwóch galeriowcach, które mają powstać przy ul. Zawiszy Czarnego, z dojazdem od ul. Grunwaldzkiej. Znajdują się tam obecnie budynki zamieszkałe przez Romów, docelowo przeznaczone do rozbiórki. Nowe budynki będą mieć powierzchnię: 1029 m² i 686 m², mieszkania – 43 m². Przetarg na realizację zadania obejmującego zaprojektowanie

W gronie działaczy i wolontariuszy Towarzystwa Przyjaciół Chorych „Sądeckie Hospicjum” zrodziła się idea budowy hospicjum stacjonarnego w Nowym Sączu dla ok. 20 pensjonariuszy cierpiących na nieuleczalne choroby. Nieodpłatne przekazanie gruntu (w sąsiedztwie jednego z domów opieki społecznej w Zawadzie) pod inwestycję zadekla-

Budujemy hospicjum

rował w imieniu miasta prezydent Ryszard Nowak. Pierwszą wpłatę (20 tys. zł) na uruchomienie konta pod hasłem „Budowa Sądeckiego Hospicjum” przekazała firma „Prospora”. Datki na ten cel będą zbierane zebrane podczas kolejnej edycji akcji charytatywnej „Ziarnka gorczycy”.

Jak poinformował prezes towarzystwa, Roman Porębski, inicjatorzy przedsięwzięcia posiadają już środki na opracowanie dokumentacji projektowej. Gotowy obiekt ma być oddany do użytku w 2010 r. Patronem duchowym szlachetnego przedsięwzięcia został ks. Stanisław Olesiak, od lat poruszający się na wózku inwalidzkim.

– Pomagamy nie tylko samemu pacjentowi, przynosząc radość i uśmiech, towarzysząc mu w chorobie, ale także rodzinie, starając się włączyć wszystkich jej członków do pomocy i opieki. Stacjonarne hospicjum oznaczałoby podniesienie tej opieki na poziom wyższy. Ktoś powiedział, że ratując jednego człowieka, ratujemy cały świat. Budując tego typu ośrodek, wspomożemy sądeckie rodziny, ograniczymy skutki chorób, wzmocnimy poczucie bezpieczeństwa u ludzi potrzebujących, często pokrzywdzonych – nie z własnej winy – przez los – stwierdził prezes Roman Porębski.

„Sądeckie Hospicjum” powstało we wrześniu 1999 r. Inicjatorem założenia pierwszego stowarzyszenia o takim profilu działania w Nowym Sączu był ksiądz prałat Stanisław Czachor. Ówczesny proboszcz parafii św. Kazimierza zebrał grono osób chętnych do niesienia bezinteresownej pomocy potrzebującym, udostępnił pomieszczenia w budynku należącym do parafialnego Caritas, przy ul. Kościuszki 24. Jednym z podstawowych celów statutowych Towarzystwa jest „prowadzenie działalności na rzecz osób ciężko chorych, zwłaszcza na nowotwory, oraz na rzecz rodzin tych osób w czasie ich choroby i po ich śmierci”. W czasie swej dziewięcioletniej działalności z pomocy Hospicjum skorzystało kilkaset osób. Hospicjum prowadzi punkt nieodpłatnego wydawania leków, środków opatrunkowych i materiałów pielęgniarstwa oraz wypożyczalnię sprzętu medycznego. Środki finansowe pozyskuje m.in. podczas kampanii „Poła Nadziei”, której znakiem rozpoznawczym są żonkile – międzynarodowy symbol nadziei.

Zbliżający się okres rozliczeń podatkowych daje możliwość wsparcia tego dzieła. W naszych rękach jest możliwość przekazywania 1% odpisu podatkowego na to społeczne przedsięwzięcie.



Na zdjęciu: Prezes Roman Porębski i ks. Stanisław Olesiak omawiają koncepcję funkcjonowania hospicjum stacjonarnego w Nowym Sączu.



Konto bankowe przeznaczone do gromadzenia środków finansowych na budowę hospicjum.

Nr rachunku: Bank PEKAO SA, Oddział w Nowym Sączu
94 1240 4748 1111 0010 2121 1404
z dopiskiem „Budowa sądeckiego hospicjum”

Pół wieku Grodzkiej SM



W październiku pięćdziesięciolecie działalności obchodziła Grodzka Spółdzielnia Mieszkaniowa. Z tej okazji w klubie „Piast” w os. Milenium zorganizowano uroczyste spotkanie spółdzielców z władzami miasta. Przypomniano, że początki GSM sięgają 1958 roku, kiedy to trzy nowosądeckie zakłady: Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, Zakład Naprawy Taboru Kolejowego oraz PKP wystąpiły z inicjatywą utworzenia spółdzielni typu lokatorskiego. Pierwszym przewodniczącym zarządu spółdzielni, która w 1959 roku uzyskała osobowość prawną, był Mieczysław Drzała.

Za sprawą GSM w Nowym Sączu powstało kilka dużych osiedli i kilka tysięcy mieszkań. Ostatnie budynki wielorodzinne przekazane zostały do użytku w 2000 roku przy ul. Freislera i Traugutta. Obecnie spółdzielnia posiada cztery osiedla w Nowym i jedno w Starym Sączu. Łącznie 180 budynków, 8824 lokale mieszkalne, 25 pawilonów handlowych i 559 garaży. Liczy 9575 członków. W budynkach mieszka ponad 23,5 tys. osób, czyli prawie jedna trzecia wszystkich sądeczan. Spółdzielnia jest poważnym pracodawcą – zatrudnia 190 osób, co roku zleca prace o wartości ponad 7 mln zł.

Expol – wicemistrz Agroligi



Sądecka spółka Expol zdobyła tytuł wicemistrza Polski w krajowym finale XV edycji konkursu AgroLiga. Uroczyste wręczenie tytułu odbyło się podczas gali w Warszawie.

Firma jest największym w Polsce producentem koncentratów i aromatów owocowych. Rocznie przetwarza 120 tys. t surowca i dostarcza na rynek ok. 17 tys. t koncentratów owocowych i warzywnych oraz 10 tys. t mrożonek wytwarzanych w zakładach w Nowym Sączu i w Dwikożach k. Sandomierza.

Zakład, zatrudnia 230 osób i gwarantuje zbyt owoców i warzyw, produkowanych przez 600 dostawców. 90 proc. produkcji trafia na eksport do krajów europejskich, USA i Rosji.

Expol istnieje od 1990 r. Jej założycielem, twórcą i obecnie prezesem zarządu jest Krzysztof Grzegorek. W początkowym okresie działalności spółka zajmowała się eksportem płodów rolnych, głównie fasoli, grochu i rzepaku. Podjęła się też dystrybucji materiałów budowlanych.

W 1997 r. Expol przejął podupadłe Sądeckie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego i po modernizacji rozpoczął działalność w branży przetwórstwa owoców i warzyw. Dysponuje nowoczesnymi liniami produkcyjnymi dostarczającymi przez najlepszych i największych producentów w tej branży. Gwarancją przestrzegania reżimów technolo-

gicznych zapewniającą wysoką jakość produktów zgodnych z obowiązującymi normami są posiadane certyfikaty: ISO 9001:2000, HACCP oraz uzyskany w 2007 roku nowy certyfikat ISO 22 000.

Hale produkcyjne, zaplecze socjalne i biurowo-laboratoryjne mieszczą się w przestrzennych, nowoczesnie zaprojektowanych i wyposażonych wnętrzach, spełniających wszystkie wymagania higieniczno-sanitarne.

Do głównych produktów Expolu należą: koncentraty – jabłkowy, z czarnej i czerwonej porzeczki, wiśniowy, truskawkowy, malinowy, aroniowy i z czarnego bzu oraz aromaty owocowe jak również mrożone owoce i warzywa: kalafior, brokuła, por, pomidor, cebula i inne.

Dumą zakładów są nowoczesne, dobrze wyposażone laboratoria fizyko-chemiczne i mikrobiologiczne. Ich zadanie to stała kontrola i dokumentowanie całego procesu produkcji – od przyjęcia surowca, poprzez analizę parametrów na poszczególnych etapach produkcji, aż po magazynowanie i wysyłkę produktów. Są to niewątpliwe atuty, otwierające przed produktami spółki Expol światowe rynki zbytu.

Obecnie trwają przygotowanie do podjęcia nowych inwestycji, które pozwolą zwiększyć moce przerobowe zakładu, wprowadzić nowe rodzaje działalności.

i wykonanie obiektów wygrała spółka BUD-MEX z Nowego Sącza.

• Radni zdecydowali też o tzw. reformie świetlicowej. 15 świetlic środowiskowych z miasta będzie funkcjonować pod jednym szyldem – Zespół Świetlic Środowiskowych. Nowa jednostka organizacyjna (z siedzibą w Osiedlowym Domu Kultury na ul. Kołłątaja), finansowana będzie z budżetu miasta, z tzw. korkowego – środków przeznaczonych na realizację Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

27 lutego (środa)

• Krynickie Towarzystwo Fotograficzne wybrało nowe władze. Prezesem został ponownie Juliusz Jarończyk, wiceprezesem – Marek Miejski, sekretarzem – Teresa Basałyga, skarbnikiem – Jolanta Szyszka, a członkami Zarządu – Piotr Kruk i Piotr Kulbat. W skład Komisji Rewizyjnej weszli: Dorota Kołbon (przewodnicząca) Janusz Śmiałek i Jerzy Pasadyn. KTF działa od 30 lat. Skupia 108 miłośników patrzenia na świat przez obiektyw aparatu. Od początku na ich czele stoi Juliusz Jarończyk. W ciągu trzech dekad przez szeregi tej organizacji przewinęło się ponad 250 osób. Kryniczanie prezentowali swój dorobek na 414 wystawach. Zainicjowali 308 konkursów i 62 plenery. Wielu z nich zdobywało laury w kraju i za granicą. W archiwum KTF zgromadzono aż 4710 zdjęć 211 autorów.

1 marca

■ Przestała istnieć spółka komunalna Nowosądecki Ośrodek Sportu i Rekreacji. Jej majątek – kryta pływalnia, halę widowiskowo sportową i korty tenisowe przy ul. Nadbrzeżnej wraz z 45 pracownikami – przejął Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Jako jednostka budżetowa MOSiR będzie dotowany z kasy miejskiej. W budżecie miasta na 2008 rok na ten cel zarezerwowano 3,2 mln zł. Przekształcenie NORS w MOSiR pozwoli w przyszłości pozyskiwać pieniądze z UE na unowocześnianie obiektów sportowych. Na czele MOSiR stanął były prezes NORS Paweł Badura.

■ „Szynka warszawska light” produkowana przez sądecki Konspol zdobyła pierwszą nagrodę w ogólnopolskim konkursie produktów prozdrowotnych ogłoszonym przez pisma „Rzeźnik Polski” i „Polskie Mięso”.

7 marca

■ Sądecy policjanci, Michał Gniewek i Jacek Obrzut oraz ks. Józef Wojnicki z Nowego Sącza, kapelan chorych na cukrzycę, niewidomych i słabowidzących oraz Hospicjum Sądeckiego i Szpitala im. Jędrzeja Śniadeckiego znaleźli się w gronie uhonorowanych w plebiscycie „Polska – The Times – Gazeta Krakowska” tytułem „Ludzie Roku”.

■ W sądeckim ratuszu 100 urodziny obchodził najstarszy weterynarz na Sądeckim dr hab. Krzysztof Donigiewicz (ur. 12 marca 1908 r. w Zaleszczykach), w latach 60. XX wieku powiatowy lekarz weterynarii w Nowym Sączu, założyciel Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Autor kilkudziesięciu prac badawczych i artykułów popularno-naukowych.



8 marca

W plebiscycie na najpopularniejszego Sportowca Roku Sądcczyny 2007, zorganizowanego przez „Gazetę Krakowską” i Radio Galicja zwyciężyła jedna z najlepszych zawodniczek świata w narciarstwie biegowym Justyna Kowalczyk, przed Pawłem „Harnasiem” Kołodziejem i narciarską mistrzynią sportowców niepełnosprawnych – Katarzyną Rogowiec. Za imprezę roku uznano Dziecięcy Turniej Piłkarski im. Adama Siei, a odkryciem roku – Miłosza Hebdę, młodzieżowego reprezentanta Polski w siatkówce, wychowanek klubu Dunajec i trenera Leszka Machety. Najsympatyczniejszą zawodniczką wybrano Katarzynę Wańczyk (Olimpia, Beskid), reprezentantkę Polski w piłce ręcznej juniorek. Najlepszym trenerem roku został Mirosław Hajdo, z Kolejarza Stróże, a działaczem – Tomasz Kutyba, prezes Rugby Club Nowy Sącz.

14 marca

W Domu Gotyckim Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu otwarto wystawę „Sądccie ślady Jacka Malczewskiego”, skolięganego z naszym miastem więzami rodzinnymi (żona Maria, z domu Gralewska, była sądeczanek), przyjeżdżającego tu często na wakacje z dziećmi Julią i Rafałem. Część prezentowanych prac – rysunki „Niemowlę z kukułką”, „Dwie kobiety”, „Koł”, „Dwie głowy kobiety” i wiele innych pochodzą ze szkicownika artysty, powstałego w Nowym Sączu. Po wojnie szkicownik został подарowany muzeum przez – zaprzyjaźnioną ze szwagierką Jacka, Zofią Gralewską-Kaniewską, Różę Augustyn i Marię Drozdowską. Autorką wystawy była Edyta Ross-Pazdyk, kierownik działu sztuki Muzeum.

Rzeźba z brązu, dłuta krakowskiego artysty rzeźbiarza, Zbigniewa Beca, zastąpiła na Placu 3 Maja w Nowym Sączu popiersie z piaskowca (tymczasowo tam postawione) marszałka Stanisława Małachowskiego, ostatniego starosty sądeckiego Polski przedrozbirowej i głównego twórcy Konstytucji 3 Maja.



15 marca

Stanisław Szewczyk, honorowy starszy Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości w Nowym Sączu odebrał w sobotę Szablę Kilińską, najwyższe wyróżnienie w polskim rzemiośle. Wręczyli mu je Tadeusz Kłis, prezes zarządu Izby Rzemieślniczej oraz Jan First, starszy sądeckiego Cechu, który przed kilkoma laty odebrał tę samą nagrodę. Stanisław Szewczyk przez sześć kadencji, czyli 23 lata, był starszym Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości w Nowym Sączu.

Sądccie „tygrysy” w natarciu

Światowy kryzys finansowy, na razie, na szczęście, nie zakłócił poważnie działalności flagowych firm sądeckich: Newagu, Fakro, Wiśniowskiego czy Expolu. Wprost przeciwnie. Rok 2008 zapisał się kolejnymi osiągnięciami. Nie wzrosło bezrobocie, utrzymujące się w mieście na poziomie ok. 8 proc. (ponad 3 tys. osób). Z kraju napływają sygnały o wyhamowaniu rozwoju polskiej gospodarki, w Nowym Sączu – jakoś tego nie widać. Jedyne wyjątkiem były pewne redukcje etatowe w nowosądccim oddziale PZU oraz wypowiedzenia dla 42 pracowników nowosądcciego oddziału „Optimusa” SA przy ul. Nawojowskiej, gdzie, po przeniesieniu siedziby spółki do Warszawy, został serwis i produkcja twardych dysków. Wygaszania imperium zbu-

dowanego przed laty przez Romana Kluskę należało się spodziewać po ewakuacji firmy z Dunajca do stolicy i generalnej zmianie strategii działalności.

W listopadowym rankingu w „Rzeczpospolitej” 2000 największych polskich przedsiębiorstw dziennika „Rzeczpospolita”, ułożonej wg skali przychodu w roku 2007 znalazły się trzy firmy z Nowego Sącza. Na 290. pozycji sklasyfikowana została Fakro sp. z o.o. (przychody ze sprzedaży 922 mln zł). Na pozycji 1084. uplasował się Newag SA (przychody ze sprzedaży 205 mln zł, zysk netto ponad 19 mln zł), a na 1398. miejscu znalazł się Expol sp. z o.o. (przychody ze sprzedaży 145 mln zł, zysk netto - 1 777 tys. zł).



Koral na szczycie

Pozycję lidera na rynku sprzedaży i produkcji lodów zachowało przedsiębiorstwo KORAL, które w br. włączyło z powodzeniem w swoją kampanię reklamową popularną piosenkarkę Dodę Rabczewską i udanie szturmowało rynki zagraniczne. Wejście Polski do Unii Europejskiej dało firmie Koral możliwości poszerzenia rynków zbytu o rynki Skandynawii, Niemiec, Czech, Słowacji, Węgier, Wielkiej Brytanii, Irlandii, Litwy, Łotwy i Estonii. Tajemnica sukcesu rodziny Koralów to dobra

jakość lodów przy zachowaniu niskich cen i trafnych wyborów strategii reklamowych. Lody Koral to dziś 30 proc. polskiego rynku lodów i w sezonie letnim ponad 3 tys. pracowników. Koralowie wyprzedzili takich gigantów jak Schöller czy Algida. Perspektywy rozwoju są wciąż olbrzymie, zważywszy, że Przeciętny Polak zjada rocznie ok. 3 litrów lodów (dla porównania Skandynawowie zjadają kilkanaście, a Amerykanie ponad 20 litrów).

Dobra passa Newagu

Dobłą passę miał w 2008 r. Newag (d. ZNTK). W styczniu spółka wygrała przetarg na remont 735 lokomotyw spalinowych ogłoszony przez PKP Cargo. Wartość zamówienia, które będzie realizowane przez trzy lata, wynosi 250 mln zł. Średnia płaca w zatrudniającym dziś prawie 1600 osób wynosiła ponad 2500 zł brutto.

W Nowym Sączu zaprojektowano i wybudowano tabor dla warszawskiej Szybkiej Kolei Miejskiej, a od 2007 r. w kooperacji z amerykańską firmą General Electric Newag buduje największe w Europie lokomotywy spalinowe.

We wrześniu z dużym zainteresowaniem przyjęto na największych na świecie targach branży kolejowej Innotrans w Berlinie, skonstruowany i wyprodukowany przez Newag elektryczny pociąg podmiejski 19 WE. Pociąg zaprojektowano z myślą o przewoźniku pasażerów na trasach aglomeracji miejskich i jest w całości dziełem sądeckich konstruktorów. W najbardziej rozbudowanej wersji zdolny jest zabrać na podkład blisko 1000 pasażerów i rozpędzić się do 160 km/h. Podczas targów

kierownictwo Newagu postanowiło wspólnie z włoskim koncernem Ansaldo przystąpić do rekordowego przetargu na dostawę niskopodłogowych tramwajów dla Warszawy. Wartość 186 pojazdów, jakie stolica zamierza zamówić w najbliższych latach, szacuje się na astronomiczną kwotę 1,5 mld zł. W liście sukcesów Newagu wpisał się „pociąg papieski”, kursujący na trasie Kraków – Wadowice, który zainaugurował kursy do Bielska-Białej, a stamtąd do granicznego Zwardonia.



Nowy zakład Wiśniowskiego

W 2008 r. w Wielogłowach otwarto nowy zakład (o powierzchni 54 tys. m²) firmy Wiśniowski, w którym przy liniach technologicznych do produkcji ogrodzeń kratowych oraz bram przemysłowych i garażowych znalazło pracę 318 osób. Do budowy zużyto 1780 ton stali i 10 tys. kubików betonu. Obiekt, do których prowadzi przeszkolony 104-metrowy most (łącznik) zawieszony nad drogą krajową Nowy Sącz – Kraków, poświęcił ordynariusz tarnowski, ks. bp Wiktor Skworc.

Grupa Wiśniowski, największy polski producent w swojej branży, zatrudnia ponad tysiąc pracowników. Działa od 1989 r.



Laury dla „Fakro”

Grad wyróżnień i nagród spłynął na Fakro, drugiego na świecie producenta okien dachowych. Firma uznana została przez miesięcznik „Forbes” za najlepszą w Małopolsce oraz otrzymała nagrodę „Wybitny Polski Eksporter” przyznaną przez pismo „Rynki Zagraniczne” (redakcja wyłaniając laureatów, wzięła pod uwagę nie tylko wysokość przychodów z eksportu, ale także zdolności menedżerskie, umiejętność skutecznej promocji na zagranicznych rynkach oraz innowacyjność produktów).

Fakro wyróżniono również na Międzynarodowych Targach Mosbuild 2008 w Moskwie.

Jury nagrodziło pokazane po raz pierwszy okno elektryczne FTP V Electro ze zintegrowanym systemem sterowania oraz superenergooszczędne okno Termo z dwukomorowym pakietem szybowym. Odpowiednim opakowaniem dla prezentacji było piękne stoisko, przygotowane w wiosennej aranżacji, która przyciągała wielu zwiedzających.

Właściciel Fakro, Ryszard Florek, zaangażował się w budowę ośrodków narciarskich w okolicach Krynicy. Pomysł inwestowania w turystykę na Sudecczyźnie wydaje się strzałem w dziesiątkę.

Miasto bogatych ludzi...

W kwietniowym wydaniu pisma „Forbes”, w IV rankingu 100 najbogatszych Polaków znalazło się kilku sądeczan: 43 miejsce – Józef Koral, z majątkiem szacowanym na 385 mln zł; 51 miejsce – Roman Kluska z majątkiem 340 mln zł; 61 miejsce – Krystyna i Ryszard

Florkowie, z majątkiem 300 mln zł; 75 miejsce – Kazimierz Pazgan, z majątkiem 245 mln zł. W setce najbogatszych Polaków, na 26 miejscu, umieszczono Zbigniewa Jakubasa, właściciela Newagu (d. ZNTK w Nowym Sączu), z majątkiem 710 mln zł.

...i galerii handlowych

W lipcu przy ul. Węgierskiej w Nowym Sączu ruszyła budowa Galerii Sandecja – centrum handlowo-usługowego Carrefour. Robotami wykonawczymi – na zlecenie duńskiej firmy TK Development SA – zajął się Polimex Mostostal SA. Inwestycję oszacowano na 105,5 mln zł i zaplanowano zakończyć w październiku 2009 r. Obiekt będzie miał powierzchnię handlową 17 tys. m², w tym hipermarket (5 tys. m²) i galeria sklepów (9,8 tys. m²), a ponadto parking na 670 aut.

Kolejna galeria handlowa powstanie na ponad 7-hektarowej działce, między ulicami 29 Listopada, Wyspiańskiego i Nawojowską, na terenach firmy Newag. Rada Miasta Nowego Sącza zaopiniowała pozytywnie wniosek, dotyczący tej inwestycji. Jednokondygnacyjna galeria liczyć będzie 42 tys. m² powierzchni, w tym 23,5 tys. m² powierzchni handlowej. Pod budynkiem zaplanowano podziemny parking o powierzchni 30 tys. metrów kwadratowych,

który pomieści 1026 samochodów. W projekcie przewidziano też restaurację na 100 miejsc i siedem lokali typu fast food, a także trzy sale kinowe. Inwestorem obiektu jest właściciel NEWAGU – Zbigniew Jakubas, który na potrzeby inwestycji powołał spółkę pn. Galeria Sąddecka, która ma zatrudnić ok. 800 pracowników.

Do supermarketów doliczyć należy jeszcze inwestycję hotelową. Przy ul. I Brygady w os. Wojska Polskiego rozpoczęto wznoszenie hotelu „Jan Kazimierz” (120 miejsc noclegowych, podziemny garaż, trzy restauracje, dwie sale konferencyjne na 400 miejsc, basen, klub nocny, sauna, gabinety kosmetyczny i fryzjerski). Inwestorami są miejscowi przedsiębiorcy: Jan Kos i Kazimierz Sliwa, właściciele wielobranżowego przedsiębiorstwa GOLD-FOOD w Nowym Sączu. Ekskluzywny hotel, zaprojektowany w sądeckiej Agencji A-4, ma być oddany do użytku pod koniec 2009 r.

„Wykazał się wyjątkową determinacją, odwagą, przezornością i innowacyjnością w obronie interesów rzemiosła” – napisano w uzasadnieniu przyznania mu Szabli Kilińskiego. Oficer Wojska Polskiego, major w stanie spoczynku był współtwórcą Izby Rzemieślniczej, radnym miejskim, członkiem i prezesem Spółdzielni Rzemieślniczej „Sądeczanka”. Przez ponad 40 lat (od 1957 do 2000 r.) aktywny zawodowo (trudnił się kowalstwem). Podczas uroczystości na kamienicy Cechu odsłonięto tablicę ks. Jana Sygańskiego. Pierwotnie w 1938 r. umieszczono w murze sądeckiego zamku, ale po wysadzeniu obiektu w powietrze w 1945 r. ślad po niej zaginął. Przed rokiem na strychu Domu Rzemiosła znaleziono drewnianą matrycę, z której 70 lat wcześniej odlano oryginał. Replikę wykonano z brązu.



16 marca

Podczas Niedzieli Palmowej tradycyjny konkurs w bazylice św. Małgorzaty wygrał Franciszek Szkaradek stojąca palmą wysoką na 17,5 m. Na drugim miejscu znalazła się palma krótsza o pół metra wykonana przez Jana i Tomasza Szkaradków. Rywalizacja rodzin Szkaradków o... palmę pierwszeństwa w konkursie palm ma wieloletnie tradycje. Trzecią co do wielkości wykonał Robert Gumulak. Las palm stanął też na Plantach, wokół skały poświęconej Janowi Pawłowi II, Konkurs wielkanocnych palm zorganizowano również w Sąddeckim Parku Etnograficznym, przy kościele św. św. Piotra i Pawła. Tu pierwsze miejsce przyznano Marcinowi Chochli, drugie – Florianowi Jeżowi oraz Łukaszowi Migaczowi, trzecie – Anecie Górze.



17 marca

Gruntownemu remontowi poddany został czterotarczowy, napędzany mechanizmem z 60-kilogramowymi obciążnikami, zegar na wieży ratuszowej w Nowym Sączu, sprawadzony z firmy Hainz z Pragi czeskiej, w 1901 r. Niecodzienne zatrzymanie zegara na tydzień czasu wzbudziło żywe zainteresowanie sądeczan. Remont przeprowadził Jan Dobrzański, zegarmistrz, syn i wnuk poprzednich opiekunów zegara.

Na zdjęciu: Jan Dobrzański przy mechanizmie zegara ratuszowego.



18 marca

Rada Miasta podjęła uchwałę o nazwaniu części placu zamkowego – zawarty między ulicami Kazimierza Wielkiego, Bóznica, skarpą nad rzeką Dunajce, Basztą Kowalską – Parkiem im. Ireny Styczyńskiej, honorowej obywatelki miasta Nowego Sącza, zmarłej 11 listopada 2007 r. Z wnioskiem wystąpił Zarząd Oddziału PTTK „Beskid”.

20 marca

Zmarł ks. Władysław Tarasek, emerytowany proboszcz parafii pw. MB Szkaplerznej i kustosz muzeum parafialnego w Dobrej, członek komitetu redakcyjnego „Rocznika Sądeckiego”, autor opracowań na temat historii regionu i ludzi Kościoła.

Ks. Władysław Tarasek urodził się 8 lutego 1936 r. w Starej Wsi. Po ukończeniu szkoły średniej w Nowym Sączu wstąpił do Seminarium Duchownego w Tarnowie. Świecenia kapłańskie otrzymał 29 czerwca 1961 r. z rąk bp. Karola Pékali. Jako wikariusz pracował w parafiach: Zawada k. Dębicy, Nowy Sącz – parafia NSPJ, św. Małgorzaty i św. Kazimierza oraz Zdziarzec. Przez 4 lata był rektorem kaplicy w Janowcu. W latach 1980-2006 był proboszczem w Dobrej, a następnie rezydentem. W Dobrej wybudował nowy kościół. W latach 1985-1992 pełnił urząd dziekana dekanatu Tymbark. W 1996 r. został mianowany kanonikiem honorowym Kapituły Kolegiackiej w Nowym Sączu. Pogrzeb księdza odbył się 24 marca w Dobrej.



21 marca

W Gościemiu (Lubuskie) w wypadku drogowym w drodze do domu na święta zginął młody siatkarz I-ligowego Orła Międzyrzecz, 21-letni Michał Pajor, sądeckanin, student AWF, który karierę sportową zaczynał w UKS „Kochanowski” w Nowym Sączu pod okiem trenera Mieczysława Serugi. W pogrzebie siatkarza (29 marca) udział wzięła cała drużyna, a rodzice Michała Pajora otrzymali koszulkę z nr 4 (z takim numerem grał w klubie). Orzeł wycofał się z rozgrywek ligowych. Władze Polskiego Związku Piłki Siatkowej zdecydowały, że klub pozostanie w I lidze.

Na zdjęciu: Michał Pajor.



29 marca

Pięć medali, w tym dwa z najcenniejszego kruszcu, zdobyli w Łodzi podczas mistrzostw Polski młodzików odmianie karate – shorin ryu – zawodnicy Nowosądeckiego Klubu Okinawa Karate. Najlepiej spisali się najmłodsi podopieczni sensei Tomasza Zajęca.

Sądeczanie na Forum

Na krynickim Forum Ekonomicznym sądeczanie wiodą prym od pierwszej edycji. Jego pomysłodawcą i przewodniczącym Rady Programowej Forum jest prezes Fundacji Sądeckiej Zygmunt Berdychowski (były poseł z okręgu nowosądeckiego, absolwent I LO im. Jana Długosza w Nowym Sączu), prezesem Instytutu Wschodniego – Jerzy Bochyński. W gronie nadających ton wydarzeniom pod Górą Parkową są też: były premier i marszałek Sejmu Józef Oleksy, prezesi Konspolu i Fakro – Kazimierz Pazgan i Ryszard Florek, były rektor i prezydent WSB–NLU Krzysztof Pawłowski, były poseł i szef sądeckiej „Solidarności” Andrzej Szkaradek, Ryszard Fryc.

Jednym z akuszerów Forum był ówczesny wojewoda nowosądecki, a w latach 2002–2006 prezydent Nowego Sącza Józef Antoni Wiktor. Kolejni wojewodowie nowosądecy: Marek Oleksiński i Lucjan Tabaka, jako gospodarze terenu witali gości i otwierali obrady. Po likwidacji województwa nowosądeckiego w 1999 r. rolę tę przejęli marszałkowie Małopolski. W pionierskim okresie konferencji całością spraw organizacyjnych kierował Jan Basta, ówczesny dyrektor ODR w Nawojowej. Funkcje szefów sal konferencyjnych sprawują energiczne sądeczanki. Sądeczanie trzymają też rękę na pulsie transportu Forum oraz organizacją imprez rekreacyjnych.

Silną grupę wystawia też Starostwo Nowosądeckie, na czele ze starostą Janem Golonką oraz Józefem Zygmunt, Wiesławem Bastą, Witoldem Kozłowskim i Krzysztofem Cyconiem. Stałymi bywalcami krynickich debat są doświadczeni samorządowcy: burmistrz Starego Sącza Marian Cycoń oraz wójt gminy Mszana Dolna Tadeusz Patalita, także przewodniczący Rady Miasta Nowego Sącza Artur Czerniecki.

Wielką rolę przy „rozkręceniu” Forum w Krynicy odegrał burmistrz Jan Golba i przewodniczący Rady Gminy Uzdrowskiej Zbigniew Tekiel.

Nad prawidłowym przebiegiem wszystkich wydarzeń na salach seminaryjnych czuwają doświadczeni opiekunowie sal – sądeczanie – z kilkunastoletnim stażem pracy na Forum: Bogusława Berdychowska, Benedykt Pogański, Joanna Pisarz, Barbara Szewczyk, Anna Bereżyńska, Jerzy Jabłoński, Bożena Król i Marek Rylewicz oraz kilkuletnim: Anna Popiół, Tomasz Berdychowski, Krzysztof Dunikowski i Daniel Bieszczad (centrum prasowe).

Kilkunastoletnią pracą przy Forum Ekonomicznym może się pochwalić ponadto: Dorota Polańska (imprezy rekreacyjne), Beata Olszak-Głowacka (repcja główna), Marta Bochyńska (materiały konferencyjne), Olaf Galara (koordynator kierowców) i Grzegorz Zajęca (transport gości).

Turystyka – sądecka specjalność

Kilkakrotnie organizatorem seminarium poświęconego turystyce i związanemu z nią biznesowi była Nowosądecka Izba Turystyczna, kierowana przez Aleksandra Giertlera. Dyskusje ogniskują się zwykle wokół problemów związanych z turystyką jako ważną dziedziną gospodarki wielu krajów. Mówiono o barierach, które ją ograniczają, o problemach związanych np. z przemieszczaniem się mieszkańców krajów, które nie weszły do Unii Europejskiej.

Podczas paneli turystycznych postulowane jest coraz silniej umożliwienie tzw. partnerstwa publiczno-prywatnego w ożywieniu turystyki. Niemal każda gmina ma coś ciekawego do zaoferowania, tereny pod budowę hoteli, pensjonatów, innych obiektów turystycznych i rekreacyjnych. W taki sposób mogłyby powstawać zapowiadane miasteczka wodne. Myślą o tym władze Krynicy właśnie w odniesieniu do aquaparku i do centrum kongresowego. Taki projekt we współpracy ze Słowakami pn. „Nasza Szwajcaria” zaczyna się krystalizować w Muszynie.

Sądecy samorządowi brylują też na Forum Regionów odbywającym się w Muszynie.

Sądecki pociąg

Sporą niespodzianką dla uczestników krynickiego Forum Ekonomicznego w 2008 r. była prezentacja nowoczesnego pociągu pasażerskiego wyprodukowanego przez firmę Newag w Nowym Sączu.

– Jeszcze ciepły pociąg, bowiem dopiero został wyprodukowany. Przed nami jeszcze sporo pracy, bowiem nasz pojazd musi przejść szereg prób. To zupełnie nowa jednostka, inna niż pociąg „papieski”. Może rozwijać prędkość ponad 160 km/godz. Dzięki nowoczesnym wózkom, na których osadzone są wagony, w środku jest niezwykle cicho. A to oznacza komfort podróżowania. Pasażer będzie bardzo zadowolony. Pociąg może być wykonany w wersji miejskiej oraz dalekobieżnej. Zainteresowane są nim Warszawa i Trójmiasto – stwierdził prezes Zarządu Newag Zbigniew Konieczek.

Projekt nowego pociągu został wykonany w ciągu roku, a budowa trwała niespełna 6 miesięcy

Przyjaciele Sącza

W Krynicy – w ramach Forum – odbywają się także doroczne spotkania Klubu Przyjaciół Ziemi Sądeckiej z udziałem przedstawicieli miast partnerskich Nowego Sącza ze Słowacji, Węgier i Ukrainy.

Podczas „zjazdu sądeczan” wręczone są ufundowane przez Klub stypendia dla najlepszych maturzystów z Nowego Sącza i Sądeczyny.



Małe Davos w Sączu



We wrześniu (od 9 do 12) Nowy Sącz po raz czwarty gościł ok. 200 uczestników Forum Ekonomicznego Młodych Liderów, z 30 krajów głównie z Europy Środkowej i Wschodniej. Sądeckie Forum jest częścią Forum Ekonomicznego, które w tym samym czasie, po raz osiemnasty, odbyło się w polskim Davos – Krynicy. I tu i tam gośćmi uczestników byli politycy, biznesmeni, działacze polityczni i społeczni z pierwszych stron gazet z Polski i wschodniej części Europy.

Forum jest miejscem refleksji o współczesnych problemach i wyzwaniach Europy i świata, widzianych przez młodych ludzi i ich miejscu w społecznej i politycznej rzeczywistości.

Przesłanie Forum Młodych Liderów celnie oddaje jego misja: *Tworzymy idee dla przyszłości Europy.* Wykład inauguracyjny ph. „Rok 1968 – 40 lat później” wygłosił Leopold Unger – publicysta „Le Soir” i członek Rady Programowej Forum Ekonomicznego w Krynicy.

Gośćmi młodych liderów w tej edycji spotkań byli m.in.: Danuta Hübner – komisarz Komisji Europejskiej, Giorgi Baramidze – wicepremier Gruzji, Katarzyna Hall – minister Edukacji Narodowej, Jan Krzysztof Bielecki – prezes Pekao SA, Manisha Singh z Departamentu Stanu USA, Petro Poroshenko – przewodniczący Narodowego Banku Ukrainy, sir David Alton z brytyjskiej Izby Lordów.

Młodzi liderzy uczestniczyli też w obradach „dorosłego” Forum w Krynicy. Podczas jednej z plenar-

nych sesji do uczestników sądeckich obrad zwrócił się z przesłaniem premier Donald Tusk.

– Dla młodych ludzi, szczególnie dla tych, którzy mieszkają w Europie, przyszłość to wielkie wyzwanie i szansa. Dlatego to, co udało się wywalczyć mojemu pokoleniu, a jest to wartość absolutnie bezcenna, to jest wolność – swoboda życia, działania, wyboru własnej drogi życiowej. Tej wartości trzeba zawsze pilnować. Jest to dobry moment, żeby zwrócić się do wszystkich bez wyjątku młodych Europejczyków: pamiętajcie, że wolności raz zdobytej nie można oddać. W Europie czy na świecie, wszędzie tam, gdzie ktoś chce komuś zabrać wolność, my mamy za zadanie reagować, ze względu na nasze własne długie lata doświadczeń. Jestem przekonany, że jeśli tę wolność uchronimy, to młodzi ludzie dadzą sobie radę we współczesnej Europie. Patrzę z dużym spokojem na przyszłość tych, którzy mają dzisiaj osiemnaście, dwadzieścia lat...

Zainteresowanie udziałem w sądeckim Forum tak młodych liderów, jak również polityków i dziennikarzy, a także późniejsze ich pozytywne opinie, pozwalają sądzić, iż spotkania w Nowym Sączu zyskują rangę jednego z najważniejszych wydarzeń międzynarodowych dla młodych ludzi w Europie.

Organizatorami Forum w Nowym Sączu są: Europejski Dom Spotkań – Fundacja Nowy Staw, Fundacja Forum Ekonomiczne, a także Urząd Miasta Nowego Sącza.



Wydarzenia

Pierwsze miejsce wywalczyli: Ewa Tomczyk w formule kata oraz Jakub Waremczyk w formule bunkai. Ewa stanęła ponadto na drugim stopniu podium także w bunkai. Wicemistrzostwo kraju juniorów w kata stało się udziałem Izabeli Łęczyskiej, zaś o brązowy medal seniorów, również w kata, postarał się Marian Piekarczyk.

31 marca

■ Z udziałem wojewody Jerzego Millera i prezydenta Ryszarda Nowaka, wmurowano uroczystie kamień węgielny pod budowę nowoczesnej siedziby Państwowej Straży Pożarnej przy ul. Witosa, w Nowym Sączu. Obiekt, budowany przez firmę Erbet, ma być oddany do użytku w listopadzie 2009 r. Całość ma kosztować 24 mln zł.



1 kwietnia

▼ W Nowym Sączu cenę kubika wody dla gospodarstwa domowego podniesiono z 2,41 zł do 2,67 zł, a ścieków z 2,89 do 3,40 zł. Statystyczna czteroosobowa sądecka rodzina, przy zużyciu trzech kubików wody miesięcznie, płaci 84,71 zł. Łącznie cena wody i ścieków wzrosła o 82 grosze za metr sześcienny. Na 22 wodociągi dostarczające wodę w Małopolsce spółka Sądeckie Wodociągi jest na 15 miejscu pod względem wysokości cen.

▼ Spółka komunalna Składowisko Odpadów Komunalnych w Nowym Sączu zmieniła nazwę na Spółka Nova. Nowością jest m.in. świadczenie usług odbioru śmieci dla gospodarstw indywidualnych oraz uruchomienie na wysypisku punktu odbioru zużytego sprzętu AGD i RTV oraz odpadów wielkogabarytowych. Prezesem firmy pozostał Leszek Piotrowski.

2 kwietnia

▼ Msze święte o rychłą beatyfikację polskiego papieża, spektakle teatralne: „Hiob” w wykonaniu Teatru Lwowskiego i „Opowieści papieskie” w wykonaniu Teatru ITP KUL oraz montaż muzyczno-słowny „Przyjście do źródła” przy Skale Piotrowej na Plantach – oto najważniejsze akcenty nowosądeckich obchodów trzeciej rocznicy śmierci Jana Pawła II.

▼ Rozpoczął się remont deptaka na ul. Jagiellońskiej w Nowym Sączu. Roboty powierzono Zakładowi Usług Malarsko Drogowych A. Sarata i Cz. Szarek (wcześniej wymieniał kostkę brukową wokół rynku). Wykonawca wymienił kostkę na deptaku z betonowej na granitową i zainstaluje nowe latarnie.

4 kwietnia

▼ Starostę nowosądeckiego Jana Golonkę wybrano w skład Zarządu Związku Powiatów Polskich. Został też przedstawicielem ZPP w Zespole ds. Administracji Publicznej i Bezpieczeństwa Obywateli Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Sądcezanin był jednym z twórców apelu dotyczącego systemu centrów powiadamiania ratunkowego.

▼ Pod Basztą Kowalską stanęła rzeźba zbrojnego rycerza wzorowana na figurze małego – siusiającego chłopca – Manneken Pis – znajdującej się w Brukseli. Autorem jest Zbigniew Bec, absolwent ASP w Krakowie. Rzeźba wywołała kontrowersje wśród sądeckan.



5 kwietnia

▼ W MOK w Nowym Sączu odbyła się premiera spektaklu „Szczęśliwe drzewo” (reż. Janusz Michalik), wystawionego dzięki połączonym siłom aktorów Teatru Robotniczego im. Bolesława Barbackiego, Teatru NSA, Sceny M, Grupy „Cudoki Szuroki”, a także zespołów „The Girls” i „Tralalinki”. Zabawna sztuka, według tekstu Wandy Majer-Pietraszak, porusza problem zagrożenia dla naturalnego środowiska. Scenografię przygotował Jacek Michalik, kostiumy – Izabela Wiatrak, muzykę – Wojciech Głuch i Karol Majkrzak.

▼ W otwarciu lokalu Unii Polityki Realnej w budynku przy Wyszyńskiego 3 w Nowym Sączu wzięli udział liderzy partii: Janusz Korwin-Mikke, Stanisław Michalkiewicz i Wojciech Popieła.

8 kwietnia

▼ Podczas sesji Rady Miasta Nowego Sącza uroczystie pożegnano odchodzącą na emeryturę po 45 latach pracy Elżbietę Waśko, zatrudnioną w Urzędzie Miasta od 1983 r., najpierw jako dyrektor Wydziału Handlu i Usług, a od 1990 – dyrektor Wydziału Spraw Obywatelskich. Jej następczynią w wydziale została Dorota Kudlik, dotąd zatrudniona na stanowisku inspektora do spraw administracyjnych.



10 kwietnia

▼ W wieku 69 lat zmarł Józef Niemiec, były wicewojewoda nowosądecki (1983-1990), a wcześniej kierownik Powiatowej Biblioteki Publicznej, sekretarz i zastępca naczelnika powiatu nowosądeckiego. Był też działaczem stowarzyszenia diabetyków.

▼ Podczas wizyty wiceministra spraw wewnętrznych i administracji gen. Adama Rapackiego w Nowym Sączu postanowiono rozpocząć budowę nowej komendy policji (przyul. Grottgera) w sierpniu 2008 r. Inwestycja ma kosztować 49 mln zł. W 2008 r. na rozpoczęcie inwestycji zagwarantowano 10,5 mln zł.

Stypendia od przyjaciół

12 lipca najlepsi tegoroczni maturzyści: Natalia Grzegorzak z Wojnarowej, Roman Janusz z Łyczanej, Barbara Kożuch z Chelmea oraz Karolina Szmit i Kinga Filipek z Nowego Sącza, otrzymali stypendia (300 zł miesięcznie) od Klubu Przyjaciół Ziemi Sąddeckiej do wykorzystania podczas podejmowanych przez nich studiów wyższych. Gratulacje stypendystom oraz dyrektorom ich szkół składali przewodniczący Klubu Józef Oleksy, prezydent Ryszard Nowak i starosta Jan Golonka.

Podczas spotkania Klubu Przyjaciół Ziemi Sąddeckiej – w ramach Imienin Nowego Sącza – w Miasteczku Galicyjskim zaprezentowano najnowsze wydawnictwo Urzędu Miasta pt. „Panorama kultury sądeckiej”, autorstwa Jerzego Leśniaka i Sławomira Sikory.

Promocję i zjazd sądeczan poprowadzili ze swadą Leszek Mazan i Mieczysław Czuma. Była też okazja do rozmów o sądeckich sprawach.

– *Sądecka bliżej świata* – powiedział przewodniczący KPZS Józef Oleksy, witając ok. dwustu uczestników zjazdu. – *Na poprzednich spotkaniach w Warszawie, Krakowie, Rytrze i kilkakrotnie w Krynicy podczas Forum Ekonomicznego mówiliśmy o zabiegach dotyczących poprawy dostępności komunikacyjnej Sądeckizny. Problem powszechnie znany, zajmowałem się nim jako premier i marszałek Sejmu. I oto teraz dowiaduję się o oddaniu w śróde pięknego, nowoczesnego mostu łączącego Podegrodzie i Stary Sącz oraz obwodnicy starosądeckiej. Most, jak wyczytałem w gazetach, nazwano „sądecką bramą do Europy”. Mówiliśmy o potrzebie nowych mostów, teraz kolej na most w Nowym Sączu i obwodnicę odcinającą Nowy Sącz. Kolej na lotnisko w Starym Sączu i linię kolejową Kraków – Podłężę – Piekietko – Nowy Sącz Muszyna.*



Czas na Miasteczko Multimedialne

Na listę indykatywną Ministerstwa Rozwoju Regionalnego z przyznaną kwotą 112 mln trafił powstały w WSB-NLU projekt Miasteczka Multimedialnego, czyli ośrodka badawczo-rozwojowego (parku technologicznego). Od początku listopada spółka „Miasteczko” ma nowego prezesa, Krzysztofa Wnęka, który zastąpił dr. Krzysztofa Pawłowskiego. Jeżeli pieniądze z ministerstwa i UE zostaną uruchomione i spełnione niezbędne procedury, to

pozwolenie na budowę parku spółka otrzyma pod koniec 2009 roku.

Przez najbliższe lata Polska ma do wydania 230 mld zł z funduszy unijnych. Znakomita większość tych pieniędzy zostanie wydana na inwestycje w firmach i projekty infrastrukturalne. Cokolwiek działoby się w światowym systemie finansowym, Polska będzie inwestować i utrzymywać wzrost gospodarczy. A Polska to też Nowy Sącz i Sądeckizna.

Most św. Kingi



9 lipca uroczystie oddano do użytku obwodnicę Starego Sącza i zaprojektowany przez Tadeusza Wojciechowskiego z firmy „Bridge” piękny most na Dunajcu, łączący gminy: starsządecką i podegrodzką. Architekt i budowlancy zastosowali unikalne rozwiązania, łącząc w sposób nowatorski współczesne techniki i technologie budowlane z okolicznym krajobrazem. Na brzegu powstała „prefabrykatownia” – stanowisko, na którym betonowe płyty dźwigara łączono z ażurową konstrukcją stalową. Wykonane elementy były przesuwane w kierunku przeciwnego brzegu rzeki. Na końcu, po nasunięciu ostatniego segmentu, zamontowano stalowe pylony i podczepiono wanny.

W efekcie Sądcecczyna otrzymała pierwszy tego typu obiekt w Polsce, a trudno również znaleźć taki na świecie (największe doświadczenie w budowaniu takich mostów mają Japończycy). Jest on nie tylko kolejnym obiektem przerzuconym przez rzekę, ale także wizytówką naszego regionu.

Most ochrzczonego imieniem księżnej Kingi, dwa efektowne ronda imionami: Jana Pawła II (przy wjeździe do Starego Sącza, w rejonie „Szałas”) i bł. Ojca Stanisława Papczyńskiego (w Brzeznej). Obiekt poświęcił ordynariusz tarnowski ks. biskup Wiktor Skworec, a honorowego otwarcia dokonali władze samorządów (wojewódzkiego, powiatowego i gminnych m.in. marszałek Marek Nawara, starosta Jan Golonka, burmistrz Marian Cycoń) wraz z inwestorami i budowniczymi tej inwestycji.

Z jednej strony mostu, z kolebki Lachów – Podegrodzia, szli z tańcami i przyspiewkami członkowie liczącego ponad 70 lat zespołu „Podegrodzie”, z drugiej, też w strojach ludowych i z instrumentami – starsządeczanie. „Zeszli” się też z przeciwnych stron proboszczowie-prałaci: starsządecki ks. Alfred Kurek i podegrodzki – ks. prałat Józef Wałaszek.

Wszyscy podkreślali duże znaczenie ekonomiczne i gospodarcze inwestycji pomiędzy Starym Sączem

a Brzezną dla regionu. To pierwszy etap większego projektu. Poza wyprowadzeniem ciężkiego ruchu tranzytowego z zabytkowego centrum Starego Sącza (co już jest faktem, uciążliwości zniknęły z dnia na dzień, a do niedawna codziennie przez Stary Sącz przejeżdżało do tej pory około 1500 tirów i 13 tysięcy samochodów w kierunku Krościenka i Nowego Targu), trasa ta stanie się elementem obwodnicy Nowego Sącza. W niedalekim czasie planowana jest bowiem budowa obwodnicy Podegrodzia i Stadel, która – w połączeniu z obwodnicą starsządecką – zdecydowanie ułatwi ruch tranzytowy pomiędzy Sądcecczyna a Podhale, a nawet szerzej – skomunikowanie tych regionów z południem Europy.

Prace przy obwodnicy starsządeckiej, rozpoczęte jesienią w 2006 r. zakończono w rekordowym tempie. Finansowano je z kilku źródeł: budżetu województwa i samorządów oraz z funduszy Unii Europejskiej.

Dane techniczne inwestycji: Most św. Kingi – długość: 329 m; szerokość pomostu: 14,2 m; rozpiętość głównego przęsła: 143 m; wysokość pylonów: 28,2 m; maksymalna masa pojazdu dopuszczonego do ruchu po moście: 60 ton; do budowy zużyto: beton – 5700 m³, zbrojenie – 650 ton, sprzężenie – 86 ton stali, wanty – 82 tony stali, obwodnica, długość: 3 km 510 m; nowe skrzyżowania: 3; długość ciągu pieszo-rowerowego: 5,6 km; wykonane roboty ziemne: wykopy – 46 tys. m³, nasypy – 140 tys. m³; masa bitumiczna: 13 tys. t., koszt inwestycji: 56,6 mln zł.

Autor projektu budowlanego wraz z obliczeniami (dokumentacja ważyła kilkanaście kilogramów!): Piotr Wanecki. Wykonawcy: Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych SA w Nowym Sączu (jako lider), Przedsiębiorstwo Drogowo Mostowe GODROM w Gorlicach, spółka Mosty Chrzanów, Zakład Robót Mostowych „MOSTMAR” w Zarzeczu i Podhalańskie Przedsiębiorstwo Drogowo-Mostowe w Nowym Targu.



12 kwietnia

▼ Kazimierz Sas, były poseł, obecnie radny miejski, został wybrany po raz kolejny na przewodniczącego Zarządu i Rady Powiatowej SLD w Nowym Sączu. Sekretarzem wybrano Pawła Badurę. Do Rady Powiatu SLD ponadto weszli: Barbara Kiemystowicz, Michał Jasnosz, Ewelina Małek, Lidia Iwaneczewska, Zbigniew Bochenek, Józef Nowak, Czesław Baraniecki, Kazimierz Cabak, Michał Śmierciak, Radosław Dunst, Danuta Piotrowska, Maria Żuchowicz, Aleksander Olech, Stanisław Kaim, Marta Zubrzycka, Belinda Sukiennik, Wiesław Łos, Marek Oleksiński. W zjeździe sprawozdawczo-wyborczym udział wzięło 96 delegatów z Nowego i Starego Sącza, Krynicy oraz Grybowa.

13 kwietnia

▼ W Nowym Sączu zakończyły się XII Sądceckie Targi Budownictwa, na których przez trzy dni prezentowało się 80 wystawców z Małopolski i Śląska. Główne nagrody – Złote Kielnie – za najlepszy wyrób prezentowany na targach otrzymały firmy: Bruk Bet Nieciecza za kamień elewacyjny i dekoracyjny „Relief”, PPUH Novum J. Kwitńska Katowice za płytę tarasową „Libet Impresio”, FHUP P. Bogdański Nowy Sącz za okna „Grand Prestige”. Nagrodą prezidenta Nowego Sącza wyróżniono firmę FHU Kur sport Nowy Sącz za łaźnię parową z systemem koloro i aromaterapii.

14 kwietnia

▼ Srebrnymi Krzyżami Zasługi uhonorowano trójkę artystów, związanych z oddziałami sądeckim, krynickim i szczawnickim Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. W tym gronie znaleźli się Zofia Świdrak, Anna Madeja i nieżyjący już Juliusz Kołodziejczyk, w którego imieniu odznaczenie odebrała żona.

▼ 44-letni Piotr Garwol, absolwent Wydziału Geografii UJ, po wygraniu konkursie, został mianowany przez wojewodę małopolskiego dyrektorem Popradzkiego Parku Krajobrazowego z siedzibą w Starym Sączu. Zastąpił na tym stanowisku Tadeusza Wiczorka, który przeszedł na emeryturę.

17 kwietnia

▼ Seansem filmu pt. „8 części prawdy” zakończyło działalność kino „Kolejarz 2000” zlokalizowane w Domu Robotniczym przy ul. Zygmuntońskiej. Nowy właściciel obiektu, Andrzej Ligara, rozpoczął generalny remont, a po modernizacji nie zamierza prowadzić działalności kinowej. Kino „Kolejarz 2000” kontynuowało działalność popularnej w Starej Kolonii placówki sięgającej swoim rodowodem lat przedwojennych. W nowej formule powstało z inicjatywy Macieja Kurpa, a następnie przejęli je animatorzy byłego Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Bufory” Wojciech Górszczyk i Zbigniew Kotarba. „Duszą” kina był pracujący w nim od 1955 r. operator Jan Turek.

▼ W MCK „Sokół” ze starymi dobrymi piosenkami Miry Kubasińskiej i Tadeusza Nalepy z zespołu „Brekout” wystąpił ich syn Piotr, który wspólnie z przyjaciółmi z zespołu „Nie Bo” od kilkunastu miesięcy jeździ po Polsce z koncertem poświęconym pamięci rodziców.

18 kwietnia

▼ Rada Miasta Nowego Sącza udzieliła prezydentowi Ryszardowi Nowakowi absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2007 r. Za uchwałą głosowało 17 radnych, 7 (z klubu PO-PS) wstrzymało się od głosu.

Sądecki projektant

▼ Premiera w MOK grupa „Cudoki-Szu-roki” wystawiła sztukę dla dzieci „Kichuś majstra Lepigliny” wg Janiny Porazińskiej. Spektakl wyreżyserowała Małgorzata Sobierska, kostiumy przygotowała Izabela Wiatrak, a Kiciusia zagrał Łukasz Kowalczyk. W przedstawieniu wystąpiło 26 dzieci.

▼ W Galerii „Dawna Synagoga”, w setną rocznicę urodzin Kazimierza Kopczyńskiego, otwarto wystawę jego malarstwa. Artysta urodził się w Nowym Sączu i spędził tu 31 lat. Rodzinne miasto, jego koloryt i atmosfera, wywarły duży wpływ na jego twórczość. W wernisażu wzięły udział dzieci malarza: Danuta i Tomasz. Wystawę przygotowała Maria Marcinowska.

20 kwietnia

▼ Przed kościołami w Nowym Sączu w ramach kampanii charytatywnej „Poła nadziei” odbyła się kwesta na rzecz „Sądeckiego Hospicjum”. Udział wzięli: wolontariusze i członkowie „Strzelca” oraz członkowie „Sądeckiego Dialogu”, którzy w zamian za datki obdarowywali mieszkańców żonkilami - międzynarodowym symbolem nadziei dla osób cierpiących. Ofiarność sądeczan była rekordowa: zebrano ok. 33 tys. zł, rozdano 8 tys. żonkili. Działacze stowarzyszenia zamierzają rozpocząć starania o uruchomienie w mieście stacjonarnego hospicjum.



21 kwietnia (poniedziałek)

● 25-lecie działalności obchodził Zespół Szkół nr 2 im. Sybiraków w Nowym Sączu. Udział w uroczystościach zorganizowanych w Miejskim Ośrodku Kultury wzięli - obok społeczności uczniowskiej i nauczycieli - przedstawiciele władz miasta, zaprzyjaź-

Projektantem Mostu św. Kingi był mgr inż. Tadeusz Wojciechowski, rodem z Nowego Sącza (ur. 27 czerwca 1945 r.), absolwent Politechniki Krakowskiej (1969 r.). Inżynier Wojciechowski pracował w Biurze Projektów „Transprojekt” w Krakowie (1969–1978) i Biurze Projektów Miasta Krakowa (1978–2001). Od siedmiu lat prowadzi własną firmę projektową „Bridge”.

– *Bardzo chciałem wygrać konkurs z powodów... sentymentalnych. Jestem rodowitym sądeczaninem, robiłem tu wcześniej parę obiektów, ale najważniejszy był fakt, że Most Heleński, oddany do użytku w 1959 r., jedyna przeprawa przez Dunajec w Nowym Sączu, jest dziełem mojego ojca, też Tadeusza, przedwojennego absolwenta Politechniki Lwowskiej. Miałem jakby zdwojoną motywację. Oto w Nowym Sączu stoi most mojego ojca, a w Starym Sączu – mój. Wielka to była radość i satysfakcja. Dodam, że ojciec zaprojektował też kładkę wiszącą nad Kamienicą, koło Białego Klasztoru, łączącą dziś dwa osiedla: Milenium i Gołąbkowice – powiedział Tadeusz Wojciechowski.*

Nowatorstwo mostu łączącego Stary Sącz z Brzezną polega na połączeniu dwóch idei inżynierskich.

– *Staralem się uzyskać smukłą sylwetkę w poziomie (poprzez zastąpienie wysokich pylonów – niskimi) i zarazem pozbawić skrzyń, z których zbudowane jest przesło, ścian bocznych. W ten sposób żelbetowe płyty, górna i dolna, zostały połączone konstrukcją ażurową. Sama robota projektowa, wraz z obliczeniami, trwała trzy miesiące. Korzystałem z rad i konsultacji prof. Andrzeja Gettera, architekta i rzeźbiarza z krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych (okazuje się, że przy budowie mostu sztuka rzeźbiarska może mieć wiele wspólnego z kon-*

strukcją techniczną). Profesor Getter też ma żonę z Nowego Sącza, jak ja! Finalny projekt przeszedł pozytywną weryfikację inż. Leszka Schumachera i został wdrożony w życie. Finis coronat opus, koniec wieńczy dzieło, mogę dziś powiedzieć...

Tadeusz Wojciechowski ma na Sądeczyźnie więcej „swoich” mostów. Na początku lat siedemdziesiątych zaprojektował most w Paszynie, a potem w rejonie skrzyżowania Nawojowa – Żeleznikowa, w Składzistem (w kierunku Hali Łabowskiej), w Kokoszcze k. Piwnicznej, w Ryttrze – Strzygańcu. Pod koniec XX wieku kolejną jego robotą był most w Barcicach na Popradzie.

Architekt należy do czołowych specjalistów w zakresie budownictwa mostowego w Polsce. Do największych zaprojektowanych mostów zalicza wiadukt o długości 670 metrów w Milówce (na trasie ekspresowej Żywiec – Zwardoń), w Dolinie Kameszniczanki, Most Wandy w Krakowie – Nowej Hucie w ciągu ulicy Klasztornej o długości 380 metrów (oddany w 2003 r.) i most przez Wisłę w Górcie Szczurowskiej na trasie Szczurowa – Koszyce, o długości 430 metrów, skracający trasę na Warszawę.

Zapytany o receptę na rozwiązanie problemów komunikacyjnych Nowego Sącza odpowiada:

– *To kwestia rychłego (oby!) domknięcia obwodnicy biegnącej od Brzeznej do Kurowa, z wcięciem się w zbocze Białej Wody. Oczywiście, warunkiem koniecznym jest tu drugi most na Dunajcu. Ten, mojego ojca, po generalnym remoncie, powinien stać się przeprawą lokalną z miasta na Helenę. Nowy most przechodzący na stronę Chelmcza, zlokalizowałbym niekoniecznie w Zabelczu, może nieco wyżej rzeki, w rejonie Wielopola i Wielogłowa.*



Inż. Tadeusz Wojciechowski

Ratujmy kasztany!

Parę lat temu podjęto w mieście kompleksową akcję ratowania kasztanów i zwalczania szrotówka kasztanowcowiacka. Bitwa została wygrana, ale wojna, niestety, jeszcze nie... Z motylkiem, który niszczy kasztanowce można i trzeba walczyć systematycznie jesienią i wiosną... A jak? Podstawowe informacje o tych działaniach daje kilkuminutowy film zrealizowany przez Urząd Miasta pt. „Ratujmy kasztany”.

„Aktorami” są w nim dzieciaczki z Miejskiego Przedszkola nr 1 i uczennice Zespołu Szkół sióstr niepokalanek, a „nauczycielką” – miejski ogrodnik – Ewa Klimek z WGKiOŚ.

Film zrealizowano ze środków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska w ramach zadania: „Edukacja ekologiczna”. Kopie trafiły do sądeckich szkół – z sugestią, by zostały wykorzystane np. na lekcjach wychowawczych, czy biologii.



Film jest też dostępny na stronach www miasta.

Sądeczanie, którzy są zainteresowani ratowaniem kasztanowców mogą otrzymać informacje i wsparcie w Wydziale Gospodarki Komunalnej UM, ul. Szwedzka 2, tel. 018 4486 754, 018 4486 756.



Profesor Bogusław Kołcz

W Dniu Edukacji Narodowej, 14 października 2008 r., w Sali Kolumnowej Kancelarii Premiera RP w Warszawie najwyższy tytuł nauczycielskiego awansu zawodowego – profesora oświaty odebrał Bogusław Kołcz, dyrektor Akademickiego Liceum i Gimnazjum im. Króla Bolesława Chrobrego w Nowym Sączu, polonista, publicysta oświatowy, autor podręczników szkolnych i programów dydaktycznych, popularyzator kultury i tematyki kresowej.

Dyplom profesorski wręczył premier Donald Tusk w towarzystwie ministra edukacji narodowej Katarzyny Hall.

Zaszczytny tytuł – za szczególne osiągnięcia na polu edukacji młodzieży – kapituła przyznała po raz pierwszy, otrzymało go 10 wybitnych pedagogów z Warszawy, Gdyni, Bydgoszczy, Kielc, Wrocławia, Sanoka, Radomia i Nowego Sącza. Sądeczanin był jedynym uhonorowanym z Małopolski.

Według ustawy głównymi kryteriami przyznawania godności profesora oświaty są: jakość pracy prowadzonej z uczniami oraz wpływ kandydata na swoje środowisko zawodowe. Kryterium oceny dorobku kandydatów są też „szczególne zasługi oraz wysoka kultura pedagogiczna, rozumiana jako wybitna umiejętność prowadzenia dialogu z uczniami, rodzicami oraz nauczycielami w połączeniu ze stawianiem wymagań mobilizujących uczniów do pracy nad własnym rozwojem.”

Tytuł profesorski dla dyrektora Bogusława Kołcza stanowi znamienne dopełnienie obchodów jubileuszu 100-lecia szkoły Chrobrego.

Z wypowiedzi do pierwszych w historii profesorów oświaty:

Premier Donald Tusk:

– W Polsce nikt nie zostaje nauczycielem dlatego, że chce zarobić dużo pieniędzy, albo mieć dużo władzy. (...) Nauczycielami zostają ludzie, którzy odczu-

wają powołanie. (...) Odwieczna prawda o trudach tego zawodu to jednocześnie najwspanialsza recenzja waszych motywacji.

Minister Krystyna Hall:

– Wiem, że można na was liczyć. (...) Chcę wam życzyć z okazji tego dnia, aby wasi uczniowie (...) również po wielu, wielu latach pamiętali wasz wysiłek, wasz wkład w ich wychowanie, wspominali z sercem, z uznaniem, mieli was we wdzięcznej pamięci i byli szczęśliwi, że mieli kontakt z tak wybitnymi pedagogami.

Profesor oświaty – przyznawany od października 2008 r. tytuł honorowy przeznaczony dla nauczycieli szkolnictwa podstawowego, gimnazjalnego oraz ponadgimnazjalnego. Tytuł honorowy profesora oświaty może otrzymać nauczyciel dyplomowany mający co najmniej 20-letni staż nauczycielski i 10-letni jako nauczyciel dyplomowany. Nadawany jest na wniosek kapituły przez ministra edukacji narodowej. W Polsce ścieżka kariery zawodowej nauczycieli przedstawia się następująco:

- nauczyciel stażysta
- nauczyciel kontraktowy
- nauczyciel mianowany
- nauczyciel dyplomowany
- profesor oświaty



nionych organizacji i instytucji, kombatanci i przyjaciele. Dyrektor szkoły Aleksandra Dzikowska przypomniała ćwierćwiekową historię placówki (na początku zawodowej), wspominając dokonania swoich poprzedników Jerzego Brzezińskiego i Kazimierza Fydę. Współczesny wizerunek szkoły kojarzony jest m.in. z klasami wojskowymi. Jubileusz zwińczył IV Nowosądecki Marsz Pamięci Sybiraków.



22 kwietnia

▼ Z kilkudniowej wizyty w Chinach powróciła sądecka delegacja, której przewodniczył wiceprezydent Jerzy Gwiżdż. W rozmowach z burmistrzem Yan Li potwierdzono wolę kontynuowania i rozwijania współpracy partnerskiej Suzhou i Nowego Sącza, polegającej m.in. na kontaktach uczelni wyższych i biznesmenów, stażach zawodowych. W Nowym Sączu powstanie „Ogród Suzhou” na podstawie projektu strony chińskiej. (szerzej na str. 47)

Na zdjęciu: Sądeczanie (Jerzy Gwiżdż i Wojciech Piech) z burmistrzem Suzhou Yan Li.



▼ W Nowym Sączu przebywał konsul Federacji Rosyjskiej w Krakowie, Ivan Ultik. Dyplomata spotkał się z prezydentem Ryszardem Nowakiem i kombatantami. Pod pomnikiem żołnierzy radzieckich na cmentarzu komunalnym złożył wiązanek goździków. Na kwaterze rosyjskiej w Nowym Sączu spoczywa 736 czerwonoarmistów poległych w walce o wyzwolenie Nowego Sącza i Sądeckizyny.



23 kwietnia

▼ Prezesem Sądeckiego Towarzystwa Muzycznego wybrano Wiesława Zabierowskiego. Ponadto w skład zarządu weszli: Józef Witold Buszek (wiceprezes), Barbara Dusza (skarbnik), Katarzyna Kierzkowska (sekretarz) i Mieczysław Smyda. Komisją Rewi-

100 lat „Chrobrego”

zyjną nadal będzie kierował Leon Padula, a Sądem Koleżeńskim – Krzysztof Biel. W uchwale członkowie STM wyrazili uznanie dla władz organizacji za prowadzenie społecznych ognisk muzycznych. Wysoko oceniono też współpracę z PSM I i II st. w Nowym Sączu, m.in. przy organizacji Międzynarodowego Festiwalu i Konkursu im. Czesława Drożdżewicza, Międzynarodowego Festiwalu Wakacje z Muzyką oraz Salonów Muzycznych.

▼ W Nowym Sączu zmarł w wieku 85 lat Ludwik Michalski, prekursor żeglarsstwa na jeziorze Rożnowskim, członek III Wodnej Drużyny Harcerskiej im. Mariusza Zaruskiego, powstałej w 1945 r. w Znamierowicach, organizator sekcji żeglarskiej przy klubie sportowym „Spójnia” w Nowym Sączu, komandor Klubu Wodnego Ligi Przyjaciół Żołnierzy w latach pięćdziesiątych i jeden z budowniczych przystani żeglarskiej w Tęgoborzy, a w ostatnich latach działacz Nowosądeckiego Okręgu Żeglarskiego i Yacht Klubu PTTK Beskid. L. Michalski pracował w kamieniołomach w Kłęczanach i Nowosądeckim Kombinacie Budowlanym.

25 kwietnia

▼ Uczniowie, absolwenci, emerytowana i ucząca kadra nauczycielska, władze miasta i liczni goście uczestniczyli w obchodach 100-lecia Szkoły Podstawowej nr 6 im. ks. Jerzego Popiełuszki. Podczas uroczystości poświęcono dzwon stulecia, który otrzymał imię Jerzy, a ojcem chrzestnym został prezydent Ryszard Nowak.



26 kwietnia

▼ Zakończono remont odcinka ul. Wypiańskiego, jednej z bardziej ruchliwych arterii w Nowym Sączu, łączącą ul. Zieloną z ul. 29 Listopada, zapewniającą wjazd m. in. do baz PKS, MPK, Nowomagu, Newagu, Nowosądeckiego Inkubatora Przedsiębiorczości i Wydziału Komunikacji UM. Modernizacja (m.in. nowa podbudowa i nawierzchnia na odcinku 200 m) kosztowała 600 tys. zł.

29 kwietnia

▼ Tegoroczny „Labirynt Historii” zorganizowany przez Fundację Nomina Rosae i MCK „Sokół”, skierowany głównie do młodzieży szkół średnich, poświęcono panowaniu w Polsce dwóch ostatnich władców z czeskiej dynastii Przemyślidów – Wacława II (założyciela Nowego Sącza) i Wacława III. Z prelekcjami z historii sztuki, dotyczącymi m.in. sztuki dworskiej i kontaktów artystycznych Polski i Czech wystąpili: Wojciech Mischke, dr Dana Stehliková (Muzeum Narodowe w Pradze), dr hab. Marek Walczak (UJ). Prof. Antoni Barciak (Uniwersytet Śląski) wystąpił z wykładem „Ostatni Przemyślidzi a Polska”. W Galerii „Sokoła” otwarto wystawę autorstwa Marii Molendy pt. „Tuniki, cotty i sokrety. Moda w czasach Wacława II i Władysława Łokietka”. Pokazano na niej 12 odtworzonych ubiorów z przełomu XIII/XIV w., monarchów, stanu rycerskiego, duchowieństwa i mieszczan. Odbył się też pokaz fechtunku w wykonaniu Grupy Fencing

27 września jubileusz stulecia obchodziła w Nowym Sączu szkoła Chrobrego, w której historii wpisane są dzieje kilku placówek oświatowych, połączonych wspólnym królewskim patronem. Ten pierwszy „Chrobry”, czyli Państwowe II Gimnazjum i Liceum im. Króla Bolesława Chrobrego w latach 1908-1950, był prawdziwą perłą w koronie szkolnictwa Sądeckiego; szkołą legitymującą się pokaźnym dorobkiem i niepowtarzalnym, gronem pedagogicznym, wszechwielającym wychowankom przywiązania do małej i dużej Ojczyzny. Tradycje pierwszego „Chrobrego” kontynuowane były w latach 1958-1999 przez Szkołę Podstawową nr 13, a następnie przez Gimnazjum nr 4 oraz IV Liceum Ogólnokształcące. Obecnie spadkobiercą tradycji stuletniej placówki jest Akademickie Gimnazjum i Liceum im. Króla Bolesława Chrobrego w Nowym Sączu, kierowane przez dyrektora Bogusława Kołcza.

Uroczystości, z udziałem kilku pokoleń absolwentów wymienionych szkół, poprzedziła msza św. odprawiona w kościółku na Starym Cmentarzu przez ks. prałata Stanisława Czachora. Przybyli m.in. profesorowie: Leszek Bednarczuk, Bolesław Faron, Tadeusz Mącznyński, Tadeusz Popieła, Witold Senczuk, Jerzy Staszewicz.

Historyczny (z 1939 r.) sztandar szkoły przewodniczący nowosądeckiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, Bolesław Biłowus udekorował Odznaką II Obrony Lwowa. Zebrani w sali Domu Kultury Kolejarza

goście owacją nagrodzili wierszowane wystąpienie najstarszego absolwenta, 95-letniego Antoniego Radeckiego, maturzysty z 1932 r.

Swoją kolejną zjazd odbyli członkowie Stowarzyszenia Absolwentów i Wychowanków byłego Państwowego II Gimnazjum i Liceum im. Króla Bolesława Chrobrego. Pokaz multimedialny przypominał znamienitych uczniów tej szkoły przed II wojną światową, a byli nimi m.in.: znany artysta malarz Bolesław Barbacki, gen. Józef Kustron, przywódca Batalionów Chłopskich Narcyz Wiatr, naczelny rabin w armii gen. Władysława Andersa Pinchas Rosengarten, czołowy kurier sądecki Zbigniew Ryś, powojenny minister oświaty Stanisław Skrzyszewski, rzeźbiarz i ratownik górski Mieczysław Bogacz, cichociemny Jerzy Iszkowski, zegarmistrz Henryk Dobrzański.

Z okazji jubileuszu oficyna Goldruk wydała album pt. „Szkoła Chrobrego”.

„Szkoła Chrobrego zadecydowała o moim życiu. Gdyby nie ona, nie byłbym tym, kim jestem. Ona mnie ukształtowała, wyposażała w solidną dawkę wiedzy, pozwoliła odpowiedzialnie poruszać się w dorosłym już świecie, w niełatwej rzeczywistości przełomu lat 40 i 50. Mieliliśmy szczęście trafić pod opiekę przedwojennych profesorów, pedagogów z prawdziwego powołania, obdarzonych pasją” – powiedział prof. Tadeusz Popieła, wybitny chirurg, były rektor krakowskiej Akademii Medycznej.





190 lat „Długosza”

8 listopada 190-lecie świętowało I Gimnazjum i Liceum im. Jana Długosza w Nowym Sączu. Z tej okazji w MCK „Sokół” odbył się koncert pt. *„Każde serce to mały świat”* w wykonaniu absolwentów, uczniów i przyjaciół szkoły, w reżyserii i opracowaniu muzycznym Barbary i Aleksandra Porzucków, w pięknej scenografii autorstwa Katarzyny i Marka Lebdowiczów. Wystąpili m.in. Ewelina Marciniak, Jacek Mazanec, Leszek Wójtowicz (bard z „Piwnicy pod Baranami”).

Uroczystą mszę św. w kościele św. Kazimierza koncelebrowali księża absolwenci (na czele z proboszczem parafii św. Kazimierza, ks. dr. Janem Siedlarzem, maturzystą z 1976 r.) i katecheci szkoły. Obchodom jubileuszu towarzyszyło motto patrona szkoły: *„Każdy jest dłużen ojczyźnie swej tyle, na ile go stać”*. Akademickie ze słubowaniem pierwszoklasistów zatytułowano *„Takie jest moje życie...”*.

Gratulacje składali m.in. kurator oświaty z Krakowa, Artur Dzigański i starosta Jan Golonka (absolwent z 1974 r.). Spotkanie koleżeńskie poszczególnych roczników poprzedziło otwarcie wystawy pt. *„Podwaja własne życie, kto przeszłość rozważa...”* (cytat z Władysława Syrokomli). W podziemiach „Hade-

su” była okazja do obejrzenia dokumentów szkolnych z XIX wieku, archiwalnych zdjęć, kronik klasowych.

Z okazji jubileuszu szkoła wydała *„Jedynki alfabet własny”*.

Na drugim piętrze budynku I LO odsłonięto tablicę upamiętniającą jej wybitnego absolwenta (z 1910 r.) Zygmunta Piotrowskiego, który w latach 1922-1935 był posłem na Sejm, emisariuszem Ignacego Daszyńskiego do Chicago, sekretarzem generalnym Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych, publicystą, czołową postacią PPS-u w II RP. Zamordowany w 1940 roku – nr 2281 na tzw. Ukraińskiej Liście Katyńskiej. Tablicę odsłanili wnukowie: Joanna Piotrowska-Regucka (żona Zbigniewa, redaktora naczelnego „Gazety Krakowskiej” w latach siedemdziesiątych) i Zygmunt Piotrowski.

„Nie ma wprawdzie grobu naszego dziadka, ale jego idee przetrwały, przetrwały też w tej szkole, gdzie uczęszcza młodzież, która nie jest dyskryminowana ze względu na poglądy, religię, płeć czy stan. Życzymy młodzieży, aby z doświadczeń przodków czerpała wiadomości, jak żyć godnie i być pomocnym dla innych” – powiedzieli potomkowie Zygmunta Piotrowskiego.

Arts. Najbarwniejszym akcentem było przedstawienie baletu dworskiego „Cracovia Danza” z programem pt. *„Gry i zabawy z czasów średniowiecza”*. Stroje tancerzy, zaprojektowane przez Monikę Polak-Luścińską (scenografa teatralnego, plastyka, kostiumografa) urzekły bogactwem kolorów i ogromną dbałością wykonania. W poprzednich latach cykl imprez poświęcono Zakonowi Niemieckiemu (2006) i stosunkom polsko-tureckim (2007). Na zdjęciu: Balet dworski „Cracovia Danza”.



30 kwietnia (środa)

W III-ligowych derbach Sądeckich Sądca zremisowała z Kolejarem Stróże 1-1 (1-0). Bramki zdobyli: Jeżewski (S) i Chli-pała (K). Remis był sukcesem gości, którzy od 50 min. grali w osłabieniu, po czerwonej kartce dla Frankiewicza. Mecz był ciekawy, z kompletem widzów na trybunach (2,5 tys.).



1 maja

Programem „Odcienie Sądeckich” zainaugurowano sezon w Sądeckim Parku Etnograficznym. Przybyli goście mieli okazję przyjrzeć się pracom pasterskim, destylacji śliwowicy, wyrabianiu oscypków, bryndzy, a także gontów i góralskich haftów. Majówce w skansenie towarzyszyły występy regionalnych zespołów i wystawa fotografii Piotra Drożdżika.



Grupa pracowników Starostwa Nowosądeckiego podczas wyprawy do Francji odwiedziła Misję Polską w Paryżu, której wieloletnim dyrektorem jest ks. infułat Stanisław Jeż, rodem z Nowego Sącza, zasłużony dla krzewienia polskości nad Sekwaną.



Paganini z Kijowa



11 lipca w sądeckim ratuszu wystąpił ze wspaniałym koncertem skrzypcowym Vadim Brodski z towarzyszeniem: Tomasza Kupca (kontrabas), Bartłomieja Wezniera (fortepian) i Bartosza Staromiejskiego (perkusja). Stało się to za sprawą trzech sądeckich „tenorów”: dr. Józefa Oleksego, prezydenta Ryszarda Nowaka i starosty Jana Golonki – liderów Klubu Przyjaciół Ziemi Sądeckiej, stowarzyszenia zrzeszającego ludzi związanych z Nowym Sączem i Sądeczyną rodowodem, związkami rodzinnymi i sentymentalnymi, miejscem bylejš i obecnej działalności zawodowej i społecznej.

Ci trzej panowie, postanowili dla uświetnienia organizowanych po raz pierwszy na dzień świętej Małgorzaty, patronki miasta, Imienin Nowego Sącza zaprosić wirtuozą, określanego Paganinim nowożytnych czasów.

Sądecy melomani wysłuchali m.in.: słynnego *Poloneza D-dur* Henryka Wieniawskiego, *Fantazję na tematy z opery „Carmen”* Bizeta (w oprac. Pablo de Sarasate), *Suitę jazzową* Claude'a Bowlina, *„Czardasza”* Vittorio Montiego, a także *„Eine kleine Nacht music nach Szebietowka”* (zabawne opracowanie dzieła Mozarta autorstwa znanego w Sączu doskonałego Waldemara Malickiego).

Na bis (na wyraźną prośbę przewodniczącego Klubu Przyjaciół Ziemi Sądeckiej Józefa Oleksego) artyści wykonali *„Ave Maria”* Bacha – Gounoda, a potem jeszcze *„Wzlatującego skowronka”* (Ralph V. Williamsa) z wstawką... *„Włazł kotek na płótek”* i ponownie *„Czardasza”* Montiego. Zachwycona publiczność każdy utwór nagradzała owacjami.

Mistrz był zadowolony. Lubi publiczność nie snobującą się na wielkoświatowe maniery, szczerą, spragnioną muzyki przez duże M. Sala wypełniona po brzegi (brakło miejsc siedzących).

Publiczność reagowała żywiołowo. Można było z bliska dojrzeć unikalne, wyjątkowo cenne skrzypce Brodskiego – Gennaro Gagliano, pochodzące z 1747 roku.

– *Jestem pod wrażeniem wspaniałej widowni* – powiedział Vadim Brodski. – *Cenię publikę autentyczną, która przychodzi na koncerty z miłości do muzyki. Reszta należy do mnie: już ja nie dam się tym prawdziwym melomanom zanudzić.*

Vadim zatytułował koncert w Nowym Sączu: *„Classic and jazz”*. Nieprzypadkowo. Jak wiadomo, jest muzykiem klasycznym, który lubi eksperymentować. Michał Urbaniak powiedział, że posiada on talent jazzmana, który nie stroni od repertuaru współczesnego, do którego ciągnie go ciekawość, chęć zmierzenia się z czymś nowym.

Sądecka publika przekonała się na żywo, że maestro udaje się skutecznie zacierać granicę między muzyką poważną a jazzem. Te dwa nurty muzyki wzajemnie się u niego dopełniają. Brodski uważa, że współczesna muzyka już nie zna takich podziałów.

Wirtuoz lubi flirtować z lżejszą muzyką. Jakiś czas temu nagrał także płytę z muzyką Beatlesów. Nie obawia się, że ucierpi na tym jego wizerunek muzyka klasycznego.

Gdy przed koncertem zapytaliśmy go, w jakim repertuarze czuje się najlepiej, odpowiedział: – *W każdym! Chciałbym mieć 20 lat mniej, aby mieć o te 20 lat więcej czasu na graniu na skrzypcach...*

Mieliśmy okazję po koncercie porozmawiać (i pośpiewać) z Mistrzem przez parę godzin.

Brodski powiedział nam:

– *Nie jestem geniuszem, mam tylko trochę więcej talentu niż inni ludzie. Geniuszami byli na pewno Beethoven i Mozart. Mnie dopisało szczęście, wykorzystałem*



bowiem to, co Amerykanie nazywają: *right person, right moment in right place* (odpowiednia osoba w odpowiednim momencie w odpowiednim miejscu). Oto recepta na całą karierę...

Vadim Brodski urodził się w Kijowie. Jest potomkiem znakomitego Adolfa Brodskiego (pierwszego wykonawcy *Koncertu skrzypcowego* Piotra Czajkowskiego). Naukę gry na skrzypcach rozpoczął w wieku 6 lat.

Muzyka zawsze przychodziła mu bardzo łatwo. Doskonale śpiewał. Zanim przeszedł mutację, do 9 roku życia, miał wspaniały głos. Ojciec nie znoślił jego gry. Każdy nauczyciel skrzypiec był dla niego większym autorytetem, niż ojciec. Z przekory.

– Pochodzę z ubogiej rodziny. Gdy miałem lat 6, mama zaprowadziła mnie do szkoły muzycznej. Marzyły mi się klawisze fortepianu, ale nauka kosztowała aż 6 rubli. W Związku Radzieckim wtedy była to równowartość pięciu kilogramów... mięsa. Więc mama zapytała, czy nie ma czegoś tańszego. Za skrzypce płaciło się 2,8 rubla, zatem mama zdecydowała: – Vadimku, zostaniesz skrzypkiem!

Mając 11 lat wystąpił jako solista z Orkiestrą Symfoniczną Kijowskiej Filharmonii.

Uczeń Olgi Parchomenko i Davida Ojstracha otrzymał pierwsze nagrody na najbardziej prestiżowych międzynarodowych konkursach skrzypcowych, w których uczestniczył: Winiawskiego (Polska, 1977 r.), Paganiniego (Włochy, 1984 r.), Tibora Vargi (Szwajcaria, 1984 r.).

Sukces na Konkursie Winiawskiego przyniósł artyście nagrania telewizyjne i radiowe, a także koncerty w całej Europie.

Nowojorski debiut w 1982 roku zaowocował podpisaniem kontraktu z Musical Heritage Society, dla którego nagrał między innymi koncerty skrzypcowe Brahmsa, Paganiniego, Czajkowskiego, Sibeliusa i Winiawskiego.

Brodski koncertował ze znakomitymi orkiestrami filharmonicznymi: z Moskwy, Sankt Petersburga, Warszawy, Meksyku, Jerozolimy, New Jersey, Genewy. Współpracuje regularnie z włoską telewizją RAI, dla której nagrywa koncerty skrzypcowe m.in.: Brucha, Beethovena, Czajkowskiego, Paganiniego, Bartóka i Vivaldiego.

Od 1985 roku mieszka w Rzymie.

Vadim Brodski ma od 12 lat obywatelstwo polskie. Był pierwszym artystą z byłego Związku Radzieckiego, który wystąpił w Watykanie przed Ojcem Świętym Janem Pawłem II.

Na pytanie: co łączy go dziś z Polską, odpowiada:

– Po pierwsze mam wrażenie, że bardzo mnie lubi polska publiczność. Po drugie, tu mam większość przyjaciół. Po trzecie – będziecie się państwo śmiali – bardzo lubię polską kuchnię. Za każdym razem, kiedy przyjeżdżam do Polski po kilku miesiącach nieobecności, idę do restauracji i zamawiam kilka zup naraz...

Brodski jest jednym z niewielu skrzypków w historii, którzy mieli zaszczyt zagrać na słynnym instrumencie Guarneri del Gesù, należącym do Niccolò Paganiniego.

Czy rzeczywiście są to wyjątkowe skrzypce?

– Wyliczyłem dokładnie, że jestem 23 osobą, która dostała te skrzypce na swoje tournée koncertowe. Skrzypce Paganiniego są swoistą, coroczną nagrodą dla zwycięzcy Konkursu Skrzypcowego im. Paganiniego. Laureat pierwszej nagrody dostaje je w posiadanie na piętnaście minut. Ale wygląda to tak, że stoi przy skrzypku policja, nie dają ci spokojnie pograć, ani nacieszyć się tymi skrzypcami. Natomiast dostać te skrzypce na profesjonalne tournée to zupełnie coś innego. Po to ustawia się bardzo długa kolejka. Osób, które miały okazję korzystać z tych skrzypiec na swoim koncercie jest dziś może 30. Skrzypce Paganiniego należą do muzeum w Genui. Na każde takie tournée wraz z wypożyczonymi skrzypcami jadą przedstawiciele muzeum i policjanci. Można na tych skrzypcach ćwiczyć, ale cały czas siedzi przy muzyku dwóch karabinierów. A wieczorem, po koncercie, trzeba zdać, zapieczętować przy świadkach. To cały rytuał.

Brodski zagrał na tych skrzypcach cztery koncerty. Tak, to są wyjątkowe skrzypce, ale Brodski opowiada przy tej okazji wypowiedź Jaschy Heifetza:

– Podczas gdy niektórzy skrzypkowie grają na Stradivariusie i ten Stradivarius brzmi pod ich palcami jak pudełko od zapalek, maestro Heifetz potrafi zagrać na pudełku od zapalek tak, że będzie ono brzmieć, jak prawdziwy Stradivarius.



3 maja

o Msza św. koncelebrowana w intencji Ojczyzny odprawiona w bazylice św. Małgorzaty przez ks. prałata Kazimierza Markowicza, przemarsz pocztów sztandarowych stowarzyszeń kombatanckich i szkół ulicami miasta, złożenie kwiatów pod pomnikiem Jana Pawła II i tablicą pamiątkową Stanisława Małachowskiego, okolicznościowe przemówienie prezydenta Ryszarda Nowaka, musztra paradna w wykonaniu Orkiestry Reprezentacyjnej Straży Granicznej, program artystyczny pt. „*Gdzie jest, poeto, ocalenie?*” w wykonaniu aktorów teatru Robotniczego im. B. Barbackiego i Sceny M z Miejskiego Ośrodka Kultury – oto najważniejsze akcenty nowosądeckich obchodów 217. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Na dziedzińcu kościoła Ducha Świętego odbyło się III Sądeckie Patriotyczne Śpiewanie.



4 maja

o Siatkarki Muszynianki Fakro Muszyna pokonały we własnej hali Farmutil Piła 3:1 w piątym spotkaniu finałowym mistrzostw Polski. W rywalizacji do trzech zwycięstw zwyciężyła Muszynianka 3-2 i po roku przerwy odzyskała tytuł mistrzyni Polski. Drużyna Bogdana Serwińskiego wystąpiła w składzie: Iza Belcik, Dorota Pykosz, Sylwia Pycia, Joanna Mirek, Aleksandra Przybylsz (kapitan), Kamila Frątczak, Mariola Zenik (Libero, ps. „Mała”) oraz Agnieszka Śrutowska, Marlena Mieszala, Gabriela Wojtowicz, Agata Karczmarska-Pura.



5 maja

o 2218 maturzystów przystąpiło do egzaminu dojrzałości (na początek z obowiązkowego języka polskiego pisemnego) w Nowym Sączu, 707 – w powiecie nowosądeckim.

o Oddany został do użytku parking na 65 samochodów osobowych i 5 autokarów oraz droga dojazdowa (od ul. Lwowskiej) z kolektorem odwadniającym przy budowanym Miasteczku Galicyjskim w Sądeckim Parku Etnograficznym. Wartość prac wykonanych na zlecenie miasta oszacowano na 1,3 mln zł.



Skansen ekumeniczny



Atrakcją, o której coraz głośniejsze daleko poza Nowym Sączem jest zaawansowana realizacja Miasteczka Galicyjskiego. Jego układ architektoniczny, kamienice, karczma, budynek straży pożarnej i ratusz budowane są na wzór tych które zachowały się jeszcze w Starym Sączu, Lanckoronie albo na starych fotografiach czy planach, a oddają atmosferę galicyjskich miasteczek końca dziewiętnastego wieku. Efekty są ciekawsze od wizualizacji. Aranżacje zakładu fotograficznego, czy zegarmistrzowskiego oddają znakomicie atmosferę sprzed ponad wieku.

Miasteczko dopełnia ciekawa i ze znawstwem urządzona ekspozycja Sądeckiego Parku Etnograficznego, co razem daje gwarancję, iż centrum konferencyjne i historia przyciągną tu gości.

Nie tylko sądeczanie kibicują powstającemu Miasteczku Galicyjskiemu. Chciałoby się powiedzieć, że rośnie w oczach, ale – niestety – ilość środków jest odwrotnie proporcjonalna do możliwości wykonawców i naszych życzeń. Rozłożona na lata inwestycja ma się zakończyć w 2010 roku.

W 2008 r. wybudowano w stanie surowym cztery domy wzorowane na tych zachowanych w Lanckoronie i Zakliczynie zamykające pierzeję południową przyszłego rynku i zrekonstruowano osiemnastowieczną karczmę z Orawki, na pierzei wschodniej. Miasteczko – przy wkładzie własnym Muzeum Okręgowego – powstaje głównie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego – Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013.

Każdorazowo, na kolejne lata i etapy budowy Muzeum aplikuje o środki w konkursie rozpisany przez marszałka województwa.

W powstającej części Miasteczka Galicyjskiego planowane są: sklep z artykułami kolonialnymi, apteka retro, cukiernia, pracownia szewska, krawiecka galicyjskiego Żyda, gabinet dentystyczny (dla odważnych), posterunek żandarmerii i karczma z regionalnymi potrawami.

29 czerwca w zrekonstruowanym zespole kolonistów józefińskich rekonsekrowana została bóżnica. Nabożeństwo ekumeniczne poprowadzili ordynariusz diecezji katowickiej bp Tadeusz Szurman z Katowic i pastor kościoła ewangelickiego Paweł Badura ks. Ulrichem Raschem z Niemiec. W uroczystości wzięli udział m.in. potomkowie byłych kolonistów.

Ewangelicką świątynię w Stadłach erygowano 200 lat temu, w 1808 roku. Swoją rolę pełniła do 1945 r. W 1958 roku budynek przeniesiono ze Stadł do Świniarska, gdzie została konsekrowana w kościół katolicki. W 2003 roku pożar częściowo zniszczył świątynię. Parafia w Świniarsku wybudowała nowy, murowany kościół. Muzeum zwróciło się do ordynariusza tarnowskiego z prośbą o przekazanie obiektu do skansenu. Tu odtworzony w formie sprzed 1958 roku znalazł swoje miejsce w sektorze kolonistów józefińskich. Prace we wnętrzu świątyni przy ołtarzu, przy odtworzeniu malowideł i polichromii oraz rekonstrukcja organów potrwały ok. roku, dwóch.





Dla Muzeum miniony, 2008 rok, był dobrym rokiem, bogatym w wydarzenia. Odbyły się wszystkie zaplanowane wystawy, konkursy i plenerowe imprezy w skansenie. Zbiory Muzeum wzbogaciły się o 800 nowych eksponatów i placówka ma ich łącznie ponad 30 tys.

W dworze Rupniowskich z Łososiny Dolnej urządzono i udostępniono czytelnikom specjalistyczną bibliotekę z 17 tysiącami woluminów.

Muzealnicy pracują nad projektem Muzeum Historycznego Nowego Sącza: gromadzone są zbiory, przygotowywane są makiety. Gromadzona jest dokumentacja pokazująca historię rozwoju przestrzennego Nowego Sącza od zaborów po czasy nam współczesne. Materiał gromadzą Zbigniew Beiersdorf i Bogusław Krasnowolski.

W 2008 roku Muzeum Okręgowe obchodziło swoje siedemdziesięciolecie. Jak przystało na muzealników jubileusz uczczono, we wrześniu, m.in., konferencją naukową. Drugą okazją do jej zorganizowania była 240. rocznica konfederacji barskiej. Na Sądectczyźnie w latach 1768-1770 kwaterowały i walczyły – w rejonie Muszynki i Piwnicznej, a następnie w Beskidzie Niskim – oddziały konfederatów. W tym czasie doszło do groźnego pożaru zamku królewskiego w Nowym Sączu. Kucharze



wojskowi, smażyć ryby dla wojska, nie dopilnowali ognia, który błyskawicznie rozprzestrzenił się na zamkowe zabudowania. O tych i o innych zdarzeniach sprzed 240 lat mówili m.in. historycy i specjaliści z innych nauk: prof. Kazimierz Przyboś, Michał Załona, Waldemar Potkański, Piotr Wierzbicki, Piotr Sadowski, Andrzej Puk, Maciej Śliwa, Renata Zadęcka, Urszula Janicka-Krzywda, Ryszard Kruk, Maria Molenda, Barbara Klich-Kluczevska. Konferencję poświęcono zmarłemu w 2004 r. dr. Andrzejowi Wasiakowi, który był wielkim propagatorem i badaczem konfederacji na Sądectczyźnie. Wykładom i debacie towarzyszyła okolicznościowa wystawa i wycieczka na szlaku Muszyna – Krynica (kopiec Kazimierza Pułaskiego) – okopy konfederatów w Muszynie – Izby i Blechnarka (obozowiska konfederackie).

o Z okazji Powiatowego Dnia Strażaka Złotym Krzyżem Zasługi odznaczono: Adama Fydę z OSP Krużłowa Niżna i Stanisława Grybosia z OSP Kąclowa, Srebrnym Krzyżem Zasługi – Marię Jachowicz z OSP Krużłowa Niżna i Stanisława Myjaka z OSP Łącko, Brązowym Krzyżem Zasługi – Irenę Kurzeję i Janinę Urygę z Sądectkiego Pogotowia Ratunkowego oraz Andrzeja Głowczyka z OSP Siolkowa, Krzysztofa Wańczyka, emerytowanego strażaka KM PSP w Nowym Sączu. Minister spraw wewnętrznych i administracji awansował też funkcjonariuszy PSP na wyższe stopnie. M.in. stopień brygadiera uzyskał mł. bryg. Krzysztof Maślanka, a młodszego brygadiera – st. kpt. Ryszard Bernacki.

8 maja

o 63. rocznicę zakończenia II wojny światowej upamiętniono w Nowym Sączu uroczystą mszą św. w kościółku na Starym Cmentarzu, złożeniem wieńców przed Piętą Sądectką oraz apelem poległych i salwami honorowymi. W uroczystości udział wzięła kompania honorowa i poczet sztandarowy I Batalionu Strzelców Podhalańskich im. gen. bryg. Józefa Kustronia w Rzeszowie.



o Jubileusz 60-lecia obchodziło Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Nowym Sączu.

9 maja

o Grand Prix Sądectkiej Wiosny Artystycznej otrzymała Grupa Teatralna „Cudoki Szuroki,” z Miejskiego Ośrodka Kultury w Nowym Sączu za przedstawienie pt. „Kichuś majstra Lepigliny”. Za najlepszych instrumentalistów uznano Izabelę Matyaszek z SP w Januszowej i Zespół Fletów Prostych z Centrum Kultury w Korzennej, natomiast w kategorii wokalistów solistów pierwszą nagrodą wyróżniono Natalię Górską z MOK w Nowym Sączu oraz Klaudję Złocką z Nowego Sącza. W eliminacjach wzięło udział ponad 2 tys. wykonawców. W grupie kabaretów najwyższą oceniono występ Kabaretu „Lejdis” z I LO w Nowym Sączu za program pt. „Julia i jej adoratorzy”. W kategorii tańca przyznano dwie pierwsze nagrody – Formacji Tańca Nowoczesnego „Adeem” z Nowego Sącza oraz grupie „Funky Dolls” z Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Krynicy. Wyróżnienie specjalne za estradowe show przyznano Zespołowi Tańca Nowoczesnego „Jump Step Crew” z MOK w Nowym Sączu.

o W galerii MBWA w Nowym Sączu otwarto wystawę malarstwa Stanisława Chomiczewskiego, jednego z ostatnich polskich malarzy koni i beskidzkich pejzaży, zamieszkałego i tworzącego w Uhrynii.

10 maja

o Podczas festynu „Ptaszkowiada” – w mistrzostwach Europy w opowiadaniu dowcipów o Ptaszkowej – zwyciężył Adam Tokarz, przed Lucjanem Janusem i miejscowym wikarym ks. Stanisławem Kitą (triumfátorem z 2007 r.).

11 maja

o Zakończył się Tydzień Bibliotek, cykl imprez edukacyjno-kulturalnych zorganizowanych przez Sądectką Bibliotekę Publiczną. Z tej okazji otwarto m.in. wystawę księ-

gozbioru Józefa Szujskiego (w 125. rocznice śmierci) oraz zabytkowych maszyn biurowych. Przygotowano też spotkania z twórczością Zbigniewa Herberta i ks. Jana Twardowskiego oraz z autorkami książek Agnieszka Frączek i Danutą Sułkowską. Tydzień zwieńczyły warsztaty kulinarne poprowadzone przez Lucynę Kmak i Janinę Mołę, autorki książki kucharskiej „Piękny Jas z Doliny Dunajca”.

o W ramach X Małopolskich Dni Dziedzictwa Narodowego w Nowym Sączu udostępniono do zwiedzania ratusz i jego wnętrze, osiedle robotnicze na Starej Kolonii z kościołem NSPJ oraz drewniany kościół Wszystkich Świętych w Ptaszkowej i muzeum parafialne w Starej Plebanii (z 1699 r.) w Grybowie.

12 maja

o Podczas jubileuszu 20-lecia klubu LOK „Snajper”, istniejącego przy zakładach Nawag w Nowym Sączu i kierowanego od początku przez znanego społecznika Józefa Fiutę, w Nowym Sączu, Honorowe Odznaki za wybitne zasługi dla LOK otrzymali proboszcz z Ptaszkowej ks. Józef Kmak i poseł Andrzej Czerwiński.

13 maja

• W dzielnicy Helena oddano do użytku nowe boisko piłkarskie. Budowa trwała pięć lat. Starania i pierwsze prace wykonał Tadeusz Sułkowski, następnie urządzeniem murawy zajęła się firma Polmex, z prezesem Adamem Pasiutem.



15 maja

o Prof. dr hab. Michał Śliwa, członek Komitetu Redakcyjnego „Rocznika Sądeckiego”, został wybrany rektorem krakowskiej Akademii Pedagogicznej na czteroletnią kadencję 2008-2012. Prof. M. Śliwa jest historykiem i politologiem. Naukowo zajmuje się m.in. polską myślą polityczną XIX i XX w. oraz współczesnymi europejskimi ideami społecznymi. W ubiegłych latach był prodziekanem Wydziału Humanistycznego, prorektorem oraz przez dwie kadencje rektorem Akademii Pedagogicznej (1999-2005).

o W MOK obchodzono jubileusz 100-lecia szkolnictwa w Zawadzie. Dzieci, młodzież i pedagodzy przygotowali program jubileuszowy, w którym prezentowano osiągnięcia Zespołu Szkół Podstawowo-Gimnazjalnych nr 2 im. Orłąt Lwowskich w Nowym Sączu. Wspomniano także wydarzenia i nauczycieli sprzed lat, a w trakcie uroczystej akademii nagrodzono wybitnych uczniów: statuetki „Superorłów” otrzymali Michał Maciuszek – finalistą wojewódzkiego Małopolskiego Konkursu Geograficznego, Dominika Migacz – wzorowa uczennica klasy 6a, Aleksandra Świąt – wybitnie utalentowana pianistka, Paula Kumor i Patryk Zapolski – osiągnący świetne wyniki w sportach zimowych. Dyrektor Janusz Chruślicki wspominał także swoich poprzedników: dyrektorów – Jana Potoczka, Józefa Stachowicza, Mieczysława Szurmiaka, Aleksandra Jarończyka, Tadeusza Osiońskiego, Pawła Kozickiego,



Skarby Małopolski

Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu było organizatorem ósmego konkursu fotograficznego ph. „Skarby Małopolski – klimaty małopolskich miasteczek”.

I tym razem był on częścią zorganizowanych po raz dziesiąty Małopolskich Dni Dziedzictwa Kulturowego, a patronowali im – Marek Nawara – marszałek województwa małopolskiego i Andrzej Sztorc – przewodniczący Sejmiku Województwa Małopolskiego.

Jury konkursu pracujące pod przewodnictwem prof. ASP w Krakowie Mieczysława Górskiego pochyliło się nad 503 fotografiami nadesłanymi przez 74 autorów.

Do pokonkursowej wystawy, którą można było oglądać w ratuszu w Miasteczku Galicyjskim, zakwalifikowano 81 prac 37 autorów.

Pierwszą nagrodę otrzymał Jan Dutka z Limanowej za cykl fotografii „Limanowa”, drugą – Agnieszka Bulzak-Kalina z Nowego Sącza za zestaw „Stary Sącz”, a trzecią – Dorota Czoż z Nowego Sącza za prace pt. „Nowy Sącz”.

Wyróżnienia rozdysponowano w następują-

cy sposób: prof. Mieczysława Górskiego dla Moniki Stachnik-Czapli z Krakowa za cykl fotografii: „Lanckorona”; „Gazety Wyborczej” w Krakowie – Januszowi Wańczkowi z Nowego Sącza za zestaw „Krościenko” i Michałowi Kołdrasowi-Ptak z Krakowa za zestaw: „Łużna, Brzesko, Tuchów”; Muzeum Historii Fotografii w Krakowie – Tomaszowi Okoniewskiemu z Korczyna za „Biecz” i Janowi Brdejowi z Marcinkowic za fotografie „Zakliczyn”, „Ciężkowice”, „Stary Sącz”, Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu – Pawłowi Kalinie z Nowego Sącza za „Stary Sącz” i Bogumile Krużel z Wieliczki za 2 fotografie z cyklu „Wielkie podziemia”; Piotra Drożdżika – Joannie Tarko z Miechowa za 2 fotografie z cyklu „Na straży” i Martynie Singalewicz z Pruszkowa za „Lipnicę Murowaną”.

Jury stwierdziło w protokole końcowym, iż idea konkursu jest wciąż aktualna i inspirująca dla twórców, sam konkurs jest natomiast przedsięwzięciem bardzo ważnym dla promocji regionu oraz popularyzacji sztuki fotograficznej.

Hej, sokoły!



Instytut Europa Karpat był organizatorem 4. Dni Republiki Słowackiej w Nowym Sączu.

Jak zwykle program oferował sądeczanom coś dla ciała, dla ducha i, tym razem, nieco emocji.

W gościnnym „Sokole” wystąpił „Pressburger quartett”. Absolwenci Akademii Muzycznej w Bratysławie, są obecnie na kursach mistrzowskich na Uniwersytecie Muzycznym w Wiedniu. W Nowym Sączu zagrali klasyków muzyki kameralnej, także utwory skomponowane przez mistrzów słowackich.

W restauracji „Ratuszowa” odbył się „Wieczór słowacki”, w czasie którego dla ciała serwowano potrawy kuchni naszych południowych sąsiadów, a dla ducha – opowieści o tatrzańskich jaskiniach, które podał speleolog z zamiłowania i geograf

z wykształcenia i profesji – dr Zdenko Hochmuth z Uniwersytetu w Koszycach. Słowackie nuty ludowe grała kapela braci Zamiśkoców ze Starej Lubowli.

Na Rynku, pod ratuszem licznie przybyli i zaciekawieni sądeczanie mogli obejrzeć sztukę poskramiania dzikich ptaków: sokołów, puchacza, gawrona, jastrzębia. Pokaz z dreszczykiem zaprezentowali sokolnicy ze Stowarzyszenia Sokolniczego św. Bawona z Bańskiej Szczawnicy.

Patronami Dni Słowackich w Nowym Sączu byli: konsul generalny Republiki Słowackiej w Krakowie Ivan Horský, wicemarszałek województwa małopolskiego Leszek Zegzda oraz prezydent Nowego Sącza Ryszard Nowak.



Jan Dutka, cykl „Limanowa”

Antoniego Morańskiego, Janinę Morańską, Józefa Chruślickiego, Michalinę Chruślicką i Helenę Włodarczyk. Ciekawą częścią jubileuszowego spotkania były filmowe wspomnienia 94-letniego emerytowanego nauczyciela matematyki – Wilhelma Majocha. Osobne miejsce poświęcono postaci doktora Jerzego Masióra (1924-2003), który założył przed laty w szkole zespół wokalny MY-16, śpiewający piosenki lwowskie.



◦ W wieku 49 lat zmarł w Nowym Sączu Janusz Cisowski, harcistrz, instruktor dawnej Chorągwi Nowosądeckiej i Hufca ZHP, twórca I Chorągwaniej Drużyny Drużynowych „Cisowce”, nauczyciel.

17 maja

◦ Były poseł (w latach 1993-2005), radny miejski, Kazimierz Sas z Nowego Sącza został wybrany przewodniczącym Małopolskiej Rady Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

22 maja

◦ Z okazji święta Bożego Ciała kilka tysięcy sądeckan wzięło udział w procesji dookoła rynku. Monstrancję nieśli proboszczowie parafii, a homilię przed ołtarzem urządzonym przed frontową ścianą ratusza wygłosił proboszcz parafii Ducha Świętego, o. Andrzej Baran.

26 maja



◦ Dwunastu pasażerów, w tym starostę nowosądeckiego Jana Golonkę i wójta gminy Łososina Dolna Stanisława Golonkę, zabrał samolot AN-2, który wystartował z lotniska w Łososinie Dolnej w pierwszy lot do Warszawy. Pasażerowie dotarli do stolicy (na lotnisko w podwarszawskich Babicach, skąd dojechali do centrum miasta podstawionym busem) w ciągu 90 minut. „Popularny „Antek” wystartował o 7 rano, powrócił do Łososiny o godz. 17. Cena biletu (promocyjna): 500 zł. Za sterami samolotu siedział dyrektor lotniska w Łososinie Stanisław Filipek.

29 maja

◦ W opublikowanych przez Okręgową Komisję Egzaminacyjną w Krakowie wynikach testu podsumowującego naukę w szkole podstawowej szóstkłasiści z Nowego zdobyli średnio 28,13 pkt. na 40 możliwych, czyli więcej niż średnia małopolska (26,71 pkt.). W Nowym Sączu sprawdzian przeprowadzono w 17 szkołach i pisało go 986 uczniów. Najlepiej ze sprawdzianem poradzili sobie uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 2 im. Królowej Jadwigi (31,3 pkt.) oraz Katolickiej Szkoły Podstawowej im. Sługi Bożego

Oskarowy reżyser

Nowy Sącz odwiedził jedyny polski zdobywca filmowego Oscara uhonorowany w 1983 r. za animowane „Tango” – Zbigniew Rybczyński. Jest reżyserem i operatorem. Uważany jest za prekursora kina eksperymentalnego i wideoklipów. W branży nazywany „papieżem animacji”.

Artysta, pracujący od wielu lat w Hollywood, członek amerykańskiej Akademii Filmowej, spotkał się ze studentami WSB-NLU i młodzieżą Akademickiego Liceum i Gimnazjum im. Króla Bolesława Chrobrego. W Chrobrym zostawił odcisk swojej dłoni, a trafi on do tworzony w tej placówce alei sław. Własnoręcznie też uwiecznił uczestników spotkania, posługując się kamerą jednego z uczniów.

Na cmentarzu żydowskim i na wieży ratuszowej robił zdjęcia do przygotowywanego filmu dokumentalnego o współczesnych relacjach polsko-żydowskich.



Zjazd Skąpskich

7 czerwca w MCK „Sokół” w Nowym Sączu odbył się zjazd rodziny Skąpskich, związanych od co najmniej dwóch stuleci z Sądecką. W sądeckim zjeździe udział wzięli m.in.: Andrzej Sariusz Skąpski – prezes Federacji Rodzin Katyńskich, Rafał Skąpski – były wiceminister kultury, obecnie dyrektor PIW, prezes Fundacji Kultury Polskiej, Roman Skąpski – wicedyrektor Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, Jerzy Skąpski – witrażysta, malarz, Łukasz Skąpski – plastyk, nominowany do nagrody „Paszport Polityki”, Grażyna Roman – rzeźbiarka.

Dzieje rodu przedstawione są w XXXV t. „Rocznika Sądeckiego” z 2007 r. przez Marię Kurzeję-Świątek. Pierwszy zjazd odbył się w Piątkowej w 1913 roku z okazji 100-lecia urodzin Antoniego Skąpskiego, kolejne w 1997 i 1999 roku w Nowym Sączu. Do dziś w Piątkowej żyją potomkowie Antoniego, a dokładniej – jego córki Heleny, która wyszła za miejscowego adwokata Hieronima Jagoszewskiego. Antoni był zarządcą dóbr Marszałkowicza (rolnictwo i huty żelaza) w Kamienicy, potem kupił Jan-

czową, a następnie Piątkową. W 1846 r. został aresztowany przez władze austriackie jako podejrzany o przygotowania do powstania przeciwko zaborcy. Skazany na karę śmierci, którą na sali sądowej we Lwowie zamieniono decyzją cesarza na 10 lat twierdzy w Szpilbergu, skąd wyzwoliła go Wiosna Ludów. W rodzinie są powstańcy 1863 roku, uczestnicy pierwszej wojny, Legionów, twórcy nowego Państwa Polskiego w 1918 r., żołnierze września 1939 r., ofiary okupacji niemieckiej, obozów hitlerowskich i ofiary katyńskiej zbrodni.

Trzech braci Skąpskich uczestniczyło jesienią 1944 r. w próbie przerzucenia Wincentego Witosa do Londynu, gdy powstał pomysł by przywódca ludowców objął urząd prezydenta RP na Wschodzie.

Wśród potomków Franciszka Skąpskiego (brata Antoniego) jest znany i lubiany przed laty piosenkarz, trębacz i kompozytor Maciej Kossowski (przeboje: „Dwudziestolatki”, „Z Cyganami w świat”, „Wakacje z blondynką”), który obecnie mieszka w USA, używając tam nazwiska Mike Cossi.



Tydzień Kultury Chrześcijańskiej

Październik w Nowym Sączu upłynął pod znakiem XXII Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej. Organizatorami cyklu prelekcji, spotkań, spektakli i koncertów, które przebiegały pod hasłem „W szkole św. Pawła...” byli: Klub Inteligencji Katolickiej, Miejski Ośrodek Kultury, parafie sądeckie oraz Dzieło Biblijne im. Jana Pawła II, sponsorem – Urząd Miasta.

Tydzień uświetnił spektakl poetycko muzyczny „Wielki Pan”, oparty na wierszach Karola Wojtyły, z udziałem: Anny Seniuk, Anny Romantowskiej, Krzysztofa Kolbergera oraz muzyków: Andrzeja Jagodzińskiego, Mariusza Mielczarka, Janusza Strobla, Adama Cegielskiego, Czesława Bartkowskiego i kwartetu „Intermezzo”.



Najlepsi z Małopolski



Sądecki Pałac Młodzieży był gospodarzem finałowych przesłuchań XXIV Wojewódzkiego Konkursu Recytatorskiego.

Rywalizacja recytatorów rozgrywała się w dwóch kategoriach. W grupie młodszej prezentowali się uczniowie szkół podstawowych klas od pierwszej do trzeciej, a w starszej – od czwartej do szóstej.

Dwa zespoły jurorów solidnie popracowało, bowiem w finale uczestniczyło ok. 40 recytatorów.

W grupie młodszych recytatorów po laury sięgnęli:

Adela Szczerbowska (Szkoła Podstawowa w Jawiszowicach) – pierwsza nagroda, Weronika Olenicz (Szkoła Podstawowa nr 3 w Nowym Sączu) – druga, Weronika Wolak (Szkoła Podstawowa w Podolu Górowej) – trzecia. Wyróżnienia otrzymali: Maria Owczarek (Ośrodek

Kultury w Zatorze), Piotr Suder (Szkoła Podstawowa nr 5 w Nowym Targu). Nagrodę specjalną ufundowaną przez prezydenta Nowego Sącza przyznano Bartoszowi Wojtaszkowi ze Szkoły Podstawowej w Kluszkowcach.

Wśród starszych uczestników nagrody wyrecytowali: pierwszą – Jakub Potyrała, Szkoła Podstawowa nr 18 w Nowym Sączu, drugą – Damian Kos – Zespół Szkół w Kętach, trzecią – Ilona Wyczawska – Szkoła Podstawowa nr 9 w Oświęcimiu.

Wyróżnienia otrzymali: Tomasz Szreter (Szkoła Podstawowa w Chrzanowie) i Aleksandra Kumala (Szkoła Podstawowa nr 1 z Oddziałami Integracyjnymi, Chrzanów).

Nagrodę specjalną prezydenta Nowego Sącza wywalczyła Aleksandra Dobija ze Szkoły Podstawowej nr 117 w Krakowie.

Franciszka Blachnickiego (32,5 pkt.).

30 maja

Osiemnaste urodziny świętowała w Parku Strzeleckim ekipa telewizyjnego programu Ziarno. Do Nowego Sącza przyjechała Lidia Lasota - producentka programu i Józef Mika, popularny „Doktorek”. W koncercie uczestniczył też zespół „Arka Noego” z liderem i założycielem grupy Robertem „Licą” Friedrichem oraz zespół „Promyczki”, związany z parafią św. Małgorzaty i Pałacem Młodzieży, prowadzony ks. Andrzeja Mulkę.



1 czerwca

Z okazji Dnia Dziecka w sądeckim ratuszu obradowała VIII Gimnazjalna Rada Miasta Nowego Sącza z udziałem 130 uczniów z 10 gimnazjów. Obradom przewodniczyła Bożena Śledź z Gimnazjum nr 2 im. Urszuli Kochanowskiej. Młodzież miała okazję zapoznać się z zasadami działania samorządu lokalnego oraz nabyć umiejętności publicznego wygłaszania swoich poglądów i kulturalnej dyskusji. Młodzi rajcy zwrócili się do władz miasta o poszerzenie oferty kulturalnej skierowanej do nastolatków.



4 czerwca

W Nowosądeckiej Małej Galerii – po paru latach milczenia – z benefisowym koncertem, z nowymi i starymi piosenkami, wystąpił Jacek Mazanec, sądecki bard i poeta, pedagog i reżyser, twórca kabaretu ZA. Występ połączony był z promocją tomiku „Na szarość – z tekstem piosenki”.

6 czerwca

Zmiany we władzach Towarzystwa Przyjaciół Regionalnego Zespołu „Lachy”: nowym prezesem, w miejsce Marka Marca (kierował organizacją od 1998 r.) została Zuzanna Poręba. Ponadto w skład zarządu weszli: Janusz Kuzak (wiceprezes), Helena Skowron (skarbnik), Olga Świerad (sekretarz) i członkowie – Michalina Wojtas, Wiesław Bieszczad, Jakub Bulzak, Sebastian Długosz oraz Krzysztof Gozdecki.

10 czerwca

Ppor. Łukasz Bywalec z Nowego Sącza, wraz z trzema innymi żołnierzami podejrzanymi o ostrzelanie afgańskiej wioski Nangar Khel w sierpniu 2007 r. – decyzją Sądu Najwyższego – opuścił Areszt Śledczy w Poznaniu. Ł. Bywalec nie podjął jeszcze decyzji, czy zostanie w wojsku, czy nie.
– *Za wcześniej o tym myśleć. Jestem szczęśliwy i cieszę się, że w najbliższym czasie wrócę*

do najbliższych, którzy na mnie czekali i mnie wspierali. Szkoda, że przywieźliśmy tę wojnę do kraju. Okazało się, że jest ona jeszcze bardziej niebezpieczna – powiedział ppor. Łukasz Bywalec.

11 czerwca

• Na sądeckim rynku, w sąsiedztwie Fontanny Papieskiej, stanęły nowe dekoracje: trzy kwiatowe parasole.

13 czerwca

• Sądeczanie Maciej Nieć (basista) i Radek Kuliś (perkusista) w składzie zespołu Alkaline wystąpili w Koncercie Debiuty o Nagrodę im. Anny Jantar na 45. Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu. Wykonali utwór Wojciecha Młynarskiego „Fruwa twoja marnarka”.

14 czerwca

• Karolina Łukasik (nauczycielka języka angielskiego w Szkole Podstawowej nr 2 w Nowym Sączu) i Rafał Kumor (informatyk w jednej z sądeckich firm.), którzy stanęli na ślubnym kobiercu, zaapelowali do gości weselnych, by nie kupowali im kwiatów, a przekazali datkę dla Sądeckiego Hospicjum. Niecodzienna inicjatywa spotkała się z bardzo dobrym przyjęciem gości weselnych.

• Podczas Dni Techniki Kolejowej na sądeckim dworcu PKP zaprezentowano stare parowozy i nowe lokomotywy produkowane przez firmę Newag SA. Zwiedzający obejrzelili pokaz naprawy i konserwacji sieci trakcyjnej, pojazdy i wyposażenie Straży Ochrony Kolei, nastawnię kolejową. Była też okazja, by przejechać się promocyjnym pociągiem do Kamionki Wielkiej. Organizatorami Dni byli: PKP Przewozy Regionalne, PKP Cargo, PKP Energetyka i Stowarzyszenie Miłośników Kolei w Nowym Sączu, kierowane przez Kamila Filipowskiego.



15 czerwca

• Piłkarze Sandecji po dramatycznym boju zwyciężyli w Świdniku Awie 2-1 (0-1), dzięki czemu rozgrywki sezonu 2007/2008 zakończyli na ósmym miejscu w tabeli, co dało im awans do nowej II ligi. Bramki na wagę awansu zdobyli: Michał Gryźlak i Rafał Zawisła. Sandecja uzbierała łącznie 45 punktów. Odnotowała 11 zwycięstw, 12 porażek i 9 remisów. Stosunek bramek: 29-25. Poprzednio w II lidze sądeczanie występowali w sezonach: 1985/1986 i 1991/1992.



Iubilaei Cantus



Bogaty program przyniósł ze sobą listopadowy XIV Sądecki Festiwal Muzyczny Iubilaei Cantus. W ramach festiwalu odbyły się następujące imprezy: koncert jubileuszowy w wykonaniu absolwentów i uczniów I Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Długosza w Nowym Sączu; koncert arii operowych i operetkowych pt. „Wiesław Ochman i jego goście”; recital fortepianowy Tadeusza Domanowskiego, występ Orkiestry Akademii Beethovenowskiej,

musical „Skrzypek na dachu” (Teatr Muzyczny z Łodzi), kabaret z okazji 25-lecia kabaretu „Ergo” Leszka Bolanowskiego (z udziałem Jerzego Federowicza); „Dobrze, że jesteś Ojczyzno” – koncert autorski z okazji jubileuszu 45-lecia działalności artystycznej dyrygenta Bolesława Szulika w wykonaniu solistów oraz Orkiestry Reprezentacyjnej Straży Granicznej. Organizatorem festiwalu był MCK „Sokół” przy wsparciu samorządów małopolskiego i nowosądeckiego.



Urodziny miasta

Z okazji 716. rocznicy lokacji Nowego Sącza w ratuszu odbyła się uroczysta sesja Rady Miasta, a w MCK „Sokół” z koncertem galowym wystąpiła orkiestra symfoniczna Filharmonii Śląskiej pod dyрекcją Massimiliano Caldiego wraz ze skrzypaczką Anną Marią Staśkiewicz. W programie ucztę duchową były utwory Mieczysława Karłowicza i Ludwiga van Beethovena (V Symfonia c-moll). Podczas sesji poseł Arkadiusz Mularczyk odczytał list prezydenta RP prof. Lecha Kaczyńskiego, który – podkreślając współczesne osiągnięcia miasta – życzył mieszkańcom Królewskiego

Grodu nawiązania do świetności z czasów Jagiellonów. Prezydent „pokłonił się wszystkim pokoleniom nowosądeczan, którzy przez wieki służyli swemu miastu talentem i gorącym sercem, przyczyniając się do jego rozwoju i licznych, w różnych dziedzinach życia, osiągnięć”. W podobnym duchu, z gratulacjami i podziwem dla dorobku sądeczan, występowali posłowie: Andrzej Czerwiński, Witold Kochan, Barbara Bartuś, Anna Paluch, Wiesław Janczyk, Edward Siarka oraz w imieniu samorządu małopolskiego Kazimierz Barczyk i Leszek Zegzda.



Sądeckie dziedzictwo

W 716. rocznicę lokacji Nowego Sącza, warto sobie uświadomić, że jesteśmy częścią historii Polski, Małopolski, Sądeczyny, zmianą wstafacie pokoleń, które zamieszkiwały nasze piękne miasto, budowały jego fundamenty, zabiegały o rozwój i pomyślność. Przyszłość trzeba kształtować odpowiedzialnie, tak by kolejne lata przyniosły miastu dalszy rozwój. Dlatego podejmujemy i realizujemy takie inicjatywy, które sprawią, że Nowy Sącz będzie postrzegany nadal, jako bardzo atrakcyjna i urokliwa część Małopolski; miasto, które koniecznie trzeba odwiedzić i zobaczyć. Podjęliśmy starania, aby Nowy Sącz stawał się z roku na rok marką coraz bardziej rozpoznawalną, kojarzoną

w Polsce i poza granicami z sukcesem w biznesie, uczelniami, które kształcą na wysokim poziomie. Gdy spoglądamy na akt lokacyjny, wydany w 1292 roku przez Wacława II widać, że sądeczanie przez wieki starali się dobrze wykorzystywać nadane im niegdyś przywileje.

Życzę mieszkańcom miasta, aby każda kolejna rocznica była czasem podsumowań bogatych w sukcesy. Niech powiedzenie, które zawędrowało aż za ocean, że „nad Dunajcem żyją zaradni i dobrzy ludzie”, nie utraci nigdy na aktualności.

Ryszard Nowak
prezydent Nowego Sącza

• V Kolarskie Kryterium Uliczne o Puchar Prezydenta Nowego Sącza, rozegrane na al. Piłsudskiego (15 czterokilometrowych rund, łącznie 60 km), spośród 70 kolarzy wygrał Dawid Krupa z Puław. (Szerzej: str. 126)



• Zakończył się czwarty rok zajęć w ramach Sądeckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Od początku w zajęciach organizowanych przez SUTW wzięło udział ok. 1300 słuchaczy w wieku od 45 do 85 lat.



16 czerwca

• W wieku 59 lat zmarł mgr inż. Andrzej Gryźlak, absolwent Politechniki Krakowskiej (specjalność inżynieria wodna), od 1995 r. sekretarz Urzędu Gminy w Rytrze, a wcześniej, w latach 1975-1995 roku pracownik Rady Wojewódzkiej Zrzeszenia LZS w Nowym Sączu, budowniczy dziesiątków obiektów sportowych i wyciągów narciarskich na Sądeczynie. Andrzej Gryźlak został pochowany na cmentarzu w rodzinnych Barcicach, 18 czerwca. Na zdjęciu: pierwszy z prawej.



17 czerwca

• Spośród siedmiu par odznaczonych w sądeckim ratuszu Medalami „Za długoletnie pożycie małżeńskie” najdłuższym, 60-letnim stażem, legitymowali się państwo Zofia i Stanisław Kapuśniakowie. Natomiast Złote Gody (50-lecie) obchodzili Teresa i Antoni Hamigowie, Salomea i Edward Jeżowie, Stanisława i Julian Mirkowie, Jadwiga i Władysław Piechówkowie, Zofia i Władysław Prusakowie, Irena i Kazimierz Smajdorowie oraz Irena i Czesław Zielińscy. Medale przyznane przez prezydenta RP wręczył prezydent Ryszard Nowak.



• Ograniczenia kadrowe, podwyżka czesnego i sprzedaż części majątku (m.in. akademika przy ul. Barbackiego) zapowiedziały władze WSB-NLU w Nowym Sączu. Cięcia oszczędnościowe wynikły z 12-milionowego zadłużenia uczelni, przy blisko 30-milionowym rocznym budżecie.

18 czerwca

• W wieku 77 lat zmarła Maria Franczyk, długoletnia szefowa Caritasu w parafii Świętego Ducha w Nowym Sączu. Ceremonii pogrzebowej przewodniczyli 20 czerwca dwaj proboszczowie: były o. Jacek Maciaszek i obecny o. Andrzej Baran.

19 czerwca

• W MCK „Sokół” w Nowym Sączu zorganizowano cykl imprez pn. „Muzycznie i filmowo”, w którym odbył się m.in. turniej muzyczno-filmowy „Poedynek na instrumenty i tematy filmowe” (improwizacje na zadane tematy muzyczne z dorobku kinematografii polskiej i światowej w wykonaniu Henryka Jana Batora i Tomasza Orłowa, a sekundantem był organista Ireneusz Wyrwa), specjalny pokaz klasyki kina grozy „Gabinet doktora Cagliari” z muzyką organową na żywo oraz sentymentalny wieczór muzyczno-filmowy „Już nie zapomnisz mnie...” z Duetem Gitar Klasycznych Braci Kudelków.

22 czerwca

• Na Rynku maraton koncertowy zainaugurował „Bezpieczne wakacje” - cykl imprez kulturalno-rekreacyjnych przygotowanych na lipiec i sierpień przez Urząd Miasta, sądeckie placówki kulturalne i oświatowe, stowarzyszenia, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej i policję. W finale wystąpił Jozsko Broda i jego zespół „Dzieci z Broda”, Studio Piosenki z Pałacu Młodzieży w Nowym Sączu, Tralalinki i grupy taneczne: Funki Dolls z Krynicy, Katharsis i Jump Step Crew z MOK. Śpiewali soliści: Urszula Sekuła, Justyna Jędrusik, Natalia Górowska i Mateusz Bierut z MOK w Nowym Sączu, Justyna Wielosik ze Szkoły Podstawowej w Kadczy, Kinga i Klaudia Złockie z Nowego Sącza. Odbył się też pokaz sztuki walk wschodnich. Dużo uciechy miały dzieci, które startowały w konkursie w precyzyjnym celowaniu wodą z węża strażackiego.



23 czerwca

• W Nowym Sączu kierowca litewskiego tira źle ocenił wysokość wiaduktu przy ul. Węgierskiej, uderzył w niego naczepą i... rozsypał granulowany styropian. Mieliśmy... zimę na początku lata. Niecodzienny wypadek spowodował olbrzymie korki w tej części miasta.



Jarmark Anielski



Kiermasze, konkursy i koncerty były najważniejszymi akcentami II Sądeckiego Jarmarku Anielskiego na płycie Rynku – 16 sierpnia. Na scenie przed ratuszem wystąpiły zespoły Miejskiego Ośrodka Kultury: Katharsis, Jump Step Crew, Tęcza, Joker, Best i wokaliści: Mateusz Bierut, Laura i Gabriela Szafrąnskie, Natalia Górowska oraz Kinga i Klaudia Złockie. Ponadto z koncertami wystąpił zespół „Siwy Dym” i Andrzej „Piasek” Piaseczny. Jarmarkowi towarzyszyły wystawy malarstwa i rzeźby: Zofii Tylek i Jana Ziędera oraz kiermasz z udziałem 32 wystawców.



Karpaty OFFer Festiwal

W sierpniu odbył się Międzynarodowy Multimedialny Festiwal Sztuki – Karpaty OFFer Festiwal zorganizowany przez Instytut Europa Karpat, z udziałem twórców z Polski, Węgier, Słowacji, Rumunii. Festiwal zapoczątkował przyjazd specjalnie oznakowanego pociągu z artystami, głównie studentami szkół wyższych z regionu Karpat.

Ulice i place miasta stały się areną do prezentacji różnych gatunków sztuki: ulicznych

teatrów, projektów muzycznych z pogranicza folklu i jazzu, fotografii organicznej i otworkowej, klubowych koncertów, prezentacji street art i korowodów kuglarzy. W skład rady programowej festiwalu weszli: Marek Styczyński – projekt „Karpaty Magiczne”, Jerzy Zoń, dyrektor teatru KTO oraz Festiwalu Teatrów Ulicznych w Krakowie i znany animator kultury ludowej, Józef Broda z Koniakowa.





Juwenalia

Rektorzy trzech wyższych uczelni sądeckich: prof. dr hab. Zbigniew Ślipek – PWSZ, dr. Richard Wagner – WSB-NLU i Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości – dr inż. Aleksander Zaremba, uczestniczyli 16 maja w inauguracji sądeckich juwenaliów i przekazaniu przez prezydenta Ryszarda Nowaka kluczy do bram miasta.

Korowód, niestety, popsuła ulewa. Dla uczestników urządzono konkurs przebierańców. Tych nie było zbyt wielu, ale nie brakło ciekawych i zaskakujących propozycji. Zwyciężyła para – „jaskiniowców” z WSB-NLU przebranych za Wilmę i Freda Flinstonów. Nagroda była równie atrakcyjna jak przebranie: wycieczka do Egiptu.

W zasadzie to było jedyne, wspólne przedsięwzięcie sądeckich żaków. Później już bawili się osobno: WSB w kampusie, u siebie przy ul. Zielonej, a PWSZ – na Starej Sandecji.

Na estradzie w Rynku wystąpiły zespoły z WSB-NLU oraz Coma, Danzel, Wir Dance.

Zabawy i występy poprzedziła rywalizacja sportowa. Na studencki czwórbój złożyły się: piłka nożna, siatkówka, koszykówka, przeciąganie liny. Zwycięsko z turnieju wyszły ekipy Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej.

W miasteczku WSB-NLU – drugiego dnia juwenaliów proponowano żakom sprawdzenie się w konkurencjach rekreacyjnych – ekstremalnych i dziwnych... Do bungee wciąż była kolejka.

Tu na scenie prezentowały się zespoły Mankament, Łowcy.B, Radio Bagdad, a gwiazdą wieczoru była grupa Blenders.

Na Starej Sandecji – też dwa dni – bawiono się przy kabaretach „Szydera”, „Pudło” i zespołach: „The Liverpool Band”, „Mechaniczny kot”, „Cała góra barwinków”, „Boys”, „Skangur”, a gwiazdą był rumuński „Akcent”.

Prof. Zbigniew Ślipek, dla którego były to pierwsze juwenalia w nowej roli w sądeckiej uczelni, nie bez zdziwienia skonstatował, iż sądeckie uczelnie bawią się... osobno. – *To się musi zmienić. Już w przyszłym roku* – podsumował.



27 czerwca

• W Starostwie Nowosądeckim przewodniczący Rady Powiatu Nowosądeckiego Stanisław Wanatowicz i starosta Jan Golonka wręczyli Odznaki Honorowe „Zasłużony dla Ziemi Sądeckiej”. Otrzymały je osoby, które swoje życie, działalność zawodową i społeczną, poświęciły regionowi. Oto lista odznaczonych: Krzysztof Brzeski, Fryderyk Bugajski, Łucja Bukowska, Stanisław Chronowski, Paweł Cieśliski, Mieczysław Czuma, Franciszek Dziedzina, Henryk Dybiec, Jan Fyda, Władysław Gancarczyk, Bolesław Gieniec, Andrzej Górszczyk, Zbigniew Gryzłó, Juliusz Jarończyk, Jan Kantor, Stanisław Kogut, Stanisław Kulpa, Kazimierz Miazga, Leszek Mazan, Jan Michalik, Kazimierz Ogorzałek, ks. prałat Jan Pancerz, Władysław Pandyr, Kazimierz Podobiński, Zbigniew Racoń, Antoni Radecki, Andrzej Szkaradek, ks. prałat Józef Wałaszek, Jadwiga Stramka Wolanin, Jan Zelek, Adam Ziemianin, Maria Janas, Jan Łuszczewski i Jan Stawiariski. Ponadto Rada jednogłośnie podjęła uchwałę w sprawie ogłoszenia „Roku Jana Pawła II w Powiecie Nowosądeckim”. Będzie on trwał do 16 czerwca 2009 r., czyli do uroczystości z okazji 10-lecia wizyty Ojca Świętego w Starym Sączu i kanonizacji księżnej Kingi.



• Jubileusz 10-lecia działalności obchodził Małopolski Ośrodek Ruchu Drogowego w Nowym Sączu. Pierwszy egzamin na prawo jazdy odbył się 13 czerwca 1998 r. W latach 1998-2008 w ośrodku przeprowadzono 312 tys. egzaminów praktycznych na kategorię B i ponad 43 tys. na pozostałe. Zrealizowano ponad 640 kursów dla zawodowych kierowców, z których skorzystało 11 tys. osób. Sprawdzone umiejętności 150 kandydatów na egzaminatorów i wydano 700 tys. zł na programy służące poprawie bezpieczeństwa na drogach. Jednym z największych osiągnięć jest zmniejszenie do 30 dni okresu oczekiwania na egzamin, podczas gdy w poprzednich latach wynosił on 2-3 miesiące. Ośrodkiem kieruje Józef Polaczek. Ośrodek zatrudnia 27 pracowników administracji i 40 egzaminatorów. Dysponuje sprawnym, regularnie odnawianym taborem. Ma 20 opłi corsa, dwa ciągniki siodłowe z naczepami MAN, dwie ciężarówki renault, a także traktory i trzy motocykle. Od 2001 r. w ośrodku działa pracownia psychologiczna, która w ciągu sześciu lat wydała łącznie ponad 1700 orzeczeń. MORD wybudował też nowoczesny plac manewrowy o powierzchni 7 tys. m².

• W Pałacu Młodzieży w Nowym Sączu odbył się wernisaż wystawy prac plastycznych Barbary Gorgoń-Flont, sądeczanki, znanej w przeszłości saneczkarki, zawodniczki nowosądeckiej Spójni (przemianowanej potem na WCKS Dunajec), brązowej medalistki mistrzostw świata (Krynica, 1958), 5-krotnej mistrzyni Polski i olimpijki z Innsbrucku (1964), gdzie wywalczyła piątą lokatę.

28 czerwca

• Na Miasteczku Rowerowym radni Antoni Rączkowski i Grzegorz Mądry zorganizowali

Echo Trombity

20-22 czerwca w Nowym Sączu odbył się jubileuszowy XXX Małopolski Festiwal Orkiestr Dętych „Echo Trombity” z udziałem 34 najlepszych orkiestr dętych (ok. 1300 osób) z całego województwa, wyłonionych w trakcie organizowanych w maju i na początku czerwca eliminacji powiatowych i rejonowych. Finałowe koncerty odbywały się w Parku Strzeleckim.

Jury pod przewodnictwem płk. Franciszka Suwały, Grand Prix festiwalu przyznało Krakowskiej Orkiestrze Staromiejskiej. W grupie orkiestr Ochotniczych Straży Pożarnych najlepsza okazała się orkiestra z Okulic. Pierwsze

miejsce w kategorii orkiestr działających przy domach kultury i stowarzyszeniach społeczno kulturalnych zdobyła Reprezentacyjna Orkiestra Miasta i Gminy Świątniki Górne.

W grupie orkiestr parafialnych najlepsza okazała się Parafialna Orkiestra Dęta z Sobolowa, a w kategorii orkiestr zakładowych wygrała Zakładowa Orkiestra Dęta KWK Brzeszcze Silesia z Brzeszcz.

Sądeckimi akcentami były wyróżnione przez jury brawurowe popisy orkiestr dętych ze Staro Sącza i Mystkowa.



Huczne imieniny miasta



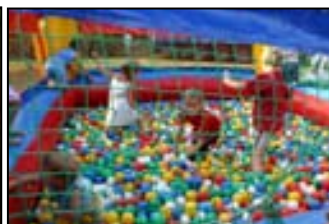
Dla każdego (sądeczanina) coś miłego... W programie „Imienin miasta” (11-13 lipca) były koncerty, konkursy, występy kabaretów, a imprezy odbywały się w ratuszu, w Parku Strzeleckim i na placu „Starej Sandecji”. „Imieniny” rozpoczął koncert w wykonaniu skrzypka o światowej renomie – Wadima Brodskiego. Spotkanie Klubu Przyjaciół Ziemi Sądeckiej w Miasteczku Galicyjskim również było częścią święta miasta. O tych dwóch wydarzeniach piszemy na innych stronach „Nowego Sącza”.

W Parku Strzeleckim swoimi uzdolnieniami twórczymi mogły pochwalić się dzieci w konkursie plastycznym. Na scenie zaś prezentowa-

li się wokaliści i zespoły z Miejskiego Ośrodka Kultury i Pałacu Młodzieży, a po nich liczną widownię bawiły kabarety: „Młodych Panów” i „Skeczów Męczących”. Gwiazdą wieczoru była Ewelina Flinta.

Niedziela należała do Radia Zet, tygodnika „Naj” i TV Polsat, które zjechały do Nowego Sącza z blokiem programów pod wspólnym tytułem „Przebojowe lato”. W miasteczku rozrywkowym, które wyrosło na „Starej Sandecji” trudno było się nudzić. Na scenie wystąpili m.in.: Paweł Kukiz oraz Blue Cafe.

W 2009 roku „Imieniny Nowego Sącza” mają być jeszcze bogatsze i huczniejsze.



Noc Świętojańska. Konkurs na najpiękniejszy wianek wygrała Magdalena Lelito.



• Podczas walnego zgromadzenia sprawozdawczo-wyborczego Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Nowym Sączu prezesem wybrano Mariana Kuczaję, znanego sędziego piłkarskiego, b. nauczyciela i burmistrza Starego Sącza (1998-2002). Zastępcami prezesa zostali: Józef Kantor – d.s. organizacyjnych, Andrzej Danek – d.s. finansowych, Robert Koral – d.s. sędziowskich oraz Antoni Ogórek – wiceprezes urzędujący. W skład zarządu weszli ponadto: Zbigniew Augustyn (prezes podokręgu gorlickiego), Stanisław Strug (prezes podokręgu limanowskiego), Tadeusz Firek (wiceprezes podokręgu podhalańskiego), Henryk Pazdur, Zbigniew Ludwin oraz Zbigniew Stępniewski. Do komisji rewizyjnej wybrano: Mariana Gąsiora, Mieczysława Gwiżdża i Adama Niedzię. Sąd koleżeński utworzyli: Aleksander Giertler, Wiesław Leśniak oraz Józef Król.

Na terenie działania nowosądeckiego związku istnieje 171 klubów sportowych z 373 drużynami piłkarskimi, w których futbol uprawia 10.335 zawodniczek i zawodników. Kolegium Sędziów OZPN zrzesza 220 arbitrów rzeczywistych, w tym jednego trzecioligowego.

• Prezes Fundacji Sądeckiej, były poseł, przewodniczący Rady Programowej Instytutu Studiów Wschodnich i organizator Forum Ekonomicznego Polska-Wschód w Krynicy, Zygmunt Berdychowski, zdobył najwyższy szczyt Europy Mont Blanc (4810 m n.p.m.). Wyczynu dokonał w 190. rocznicę wejścia na ten szczyt pierwszego Polaka, Antoniego Malczewskiego, w 1818 r.



29 czerwca

• Na stadionach Dunajca i Startu w Nowym Sączu rozegrano XIII Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Piekarzy. Zwyciężyła ekipa Częstochowy, przed gospodarzami i Radomiem.

30 czerwca

• Ogłoszono wyniki egzaminów maturalnych. W liceach ogólnokształcących maturę pomyślnie zdało 91,95 proc. (powiat nowosądecki) i 93,84 proc. uczniów (miasto Nowy Sącz). W pozostałych typach szkół relacje były następujące: technika – 62,69 proc. (powiat nowosądecki), 74,93 proc. (Nowy Sącz); licea uzupełniające: 21,75 proc. (powiat nowosądecki), 37,63 (Nowy Sącz); technika uzupełniające: 38,30 proc. (Nowy Sącz).

1 lipca

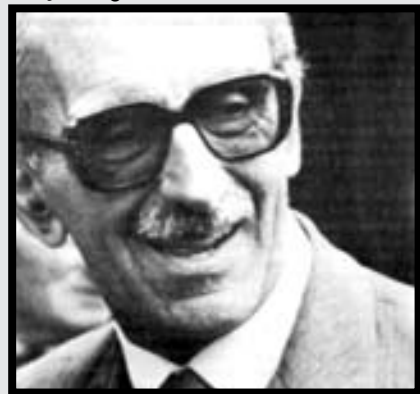
▼ Nowosądeckie MPK (Nowy Sącz) zawiesiło 11 kursów autobusowych do 25-tysięcznej gminy Chelmeć z powodu odmowy przez wójta Chelmeć Bernarda Stawarskiego podpisania umowy (160 tys. zł do końca 2008 r.) dotyczącej świadczenia usług komunikacyjnych dla gminy z prezydentem miasta Nowego Sącza. Kursy autobusów linii: 4, 5, 14, 17, 20, 21, 25, 27, 29, 30 i 42 zostały skrócone do granic miasta.

3 lipca

▼ W piwnicach Sąddeckiej Biblioteki Publicznej im. Józefa Szujskiego otwarto wystawę „Krynica, Muszyna, Żegiestów na starej pocztówce”. Zaprezentowano 400 kartek pochodzących głównie z pierwszej połowy XX w., ze zbiorów Ryszarda Kruka, członka Rady Programowej „Almanachu Muszyny”, współorganizatora wystawy.

4 lipca

▼ W wieku 86 lat zmarł prof. Zbigniew Gerzych, specjalista w dziedzinie ogrodnictwa i warzywnictwa, ekonomista, wicemarszałek sejmu (1982-1985), wicepremier (1985-1987), ambasador w Wielkiej Brytanii (1987-1990), żołnierz Września i AK. W latach pięćdziesiątych organizator i pierwszy dyrektor Instytutu sadownictwa w Brzeźnej k. Nowego Sącza. Współtwórca eksperymentu sądeckiego.



16 lipca

▼ W wieku 83 lat zmarł Roman Denenfeld, zasłużony aktor Teatru Robotniczego im. Bolesława Barbackiego w Nowym Sączu. Kierował przez wiele lat Wojewódzką Kolumną Transportu Sanitarnego.



19 lipca

▼ Na Starej Sandecji odbył się I Sądecki Tuning Show: pokaz pojazdów różnych marek, poddanych nietypowym przeróbkom (czyli tuningowi). Pokaz wzbudził duże zainteresowanie amatorów motoryzacji. Podziw wzbudzały samochody z przerobionymi karoseriami, drzwiami i bagażnikami, urządzeniami nagłaśniającymi. Niektóre z nich – aż trudno uwierzyć – były rozebrane do śrubki i zrobione zupełnie od zera. Właściciele przyznawali,

Rok Drożdżika

Rok 2008 należał do najbardziej pracowitych i twórczych w życiu zawodowym Piotra Drożdżika, znanego sądeckiego artysty fotografa. Zaczęło się jednak od honorów – prestiżowego wyróżnienia w plebiscycie „Sądeczanin Roku”, organizowanym przez Fundację Sądecką oraz „Gazetę Krakowską”.

W kolejnych miesiącach ukazały się dwa piękne albumy: „Augustianie z miasta Kazimierza” (ze zdjęciami m.in. kościoła św. Katarzyny w Krakowie i tekstem do książki dr Beaty Kwiatkowskiej-Kopki, pracownika naukowego Zamku Królewskiego na Wawelu, archeologa specjalizującego się w badaniach nad architekturą sakralną z okresu średniowiecza) oraz robiący furorę na targach książki we Frankfurcie „Styl zakopiański Stanisława Witkiewicza” (w opracowaniu Teresy Jabłońskiej, dyrektora Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem) w Wydawnictwie Bosh, tym samym, w którym wydał nieco wcześniej „Łemkowszczyznę”, nagrodzoną w kategorii albumów na XV Ogólnopolskim Przeglądzie Książki Krajoznawczej i Turystycznej, organizowanym corocznie podczas Międzynarodowego Salonu Turystycznego Tout Salon w Poznaniu.

Dziś trudno sobie wyobrazić jakąkolwiek opowieść o kulturze i tradycjach łemkowskich, bez fotografii Panadrożdzikowych, uchwyconych jego okiem wspaniałych krajobrazów, drewnianych cerkwi, barwnych uroczystości, śladów dawnych osad.

Zdjęcia pana Piotra są także obecne w tegorocznych sandecjanach m.in.: „Panorama kultury sądeckiej”, „Szkoła Chrobrego”. Jest też autorem wielu publikacji i albumów, w których pokazuje znane i mniej znane oblicze Sądeczyny. Jego fotografie

promują nasze miasto i region nie tylko w kraju, ale też w europejskich stolicach.

W 2008 r., Piotr Drożdżik przygotował kilka wystaw fotograficznych dla swojej macierzystej placówki: Muzeum Okręgowego. Na placu przed Domem Kanoniczym obejrzelśmy ekspozycję pn. „Liturgia sacra wielość w jedność” ze zdjęciami przedstawiającymi greckokatolickie, rzymskokatolickie i prawosławne obrządkie wiejskie, wykonane m.in. w Ptaszkowej, Marcinkowicach, Podegrodziu i Moszczenicy oraz w miejscowościach Beskidu Niskiego. Nie brakowało też zdjęć na imprezach organizowanych w skansenie i w Miasteczku Galicyjskim.

We wrześniu zdjęcia Piotra Drożdżika były jedną z atrakcji promocji Małopolski w Brukseli. Wielkie fotogramy wystawione na lotnisku w stolicy Unii Europejskiej przykuwały uwagę polityków i turystów.

Ważniejsze publikacje albumowe:

- Spisz (1999),
- Klasztory polskie – jezuici (2004),
- Klasztory polskie – cystersi ze Szczyrzyca (2004),
- Nowy Sącz – miasto niezwykle (2004),
- Kościół w Ptaszkowej (2005),
- Nowy Sącz (2005),
- Bazylika w Nowym Sączu (2005, wznowienie 2007),
- Cystersi z Jędrzejowa (2006),
- Łemkowszczyzna (2006)
- Cerkwie Południowej polski (2007),
- Sądecki Park Etnograficzny (2007),
- Augustianie z miasta Kazimierza (2008),
- Styl zakopiański Stanisława Witkiewicza (2008).



Wieczory Małopolskie

26 września spektaklem Michaiła Bułhakowa „Mistrz i Małgorzata” zainaugurowano w MCK „Sokół” kolejną edycję Wieczorów Małopolskich. Przedstawienie wystawił Teatr Nowy im. Kazimierza Dejmka w Łodzi w adaptacji i reżyserii Andrzeja Marii Marczewskiego. W cyklu Wieczorów Małopolskich wystąpiła też Akademia Beethovenow-

ska z Krakowa, Towarzystwo Teatrum – Teatr w Forcie Sokołnickiego z Warszawy z komedią muzyczną „SZ jak Szarik” w reżyserii Jacka Sołtysiaka i Trio&Kwartet Smyczkowy z Lorą Szafran i Andrzejem Jagodzińskim, z muzyką Krzysztofa Komedy w aranżacji Andrzeja Jagodzińskiego.



Roztańczony „Tuptuś”



W ostatnim dniu maja, w hali widowiskowo-sportowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji odbył się IX MTPT „Tuptuś” 2008 zorganizowany przez MCK „Sokół” i Stowarzyszenie Taneczne „Axis”, przy wsparciu UM Nowego Sącza.

W turnieju uczestniczyło 86 par, reprezentujących sądeckie przedszkola, szkoły podstawowe, gimnazja i licea, a także pary zrzeszone w Klubie Tańca Towarzystwa „Axis” oraz 67 osoby występujące w formacjach tańca nowoczesnego.

Rywalizacja jest formą podsumowania rocznej nauki tańca realizowanej w placówkach oświatowych Sądeckiej i „Sokoła”.

Tańczące pary podzielone były na grupy z uwagi na wiek i taneczne umiejętności.

Licznie zgromadzona publiczność bawiła się wyśmienicie, oklaskując taneczne popisy par tanecznych i formacji prezentujących programy tańca nowoczesnego z Centrum Tańca ADeem.

Decyzją jury turnieju i widzów laureatami „Tuptusia” 2008 zostali:

■ debiutanci w grupie przedszkolnej: Jakub Szwagra i Sara Kociołek z przedszkola „Jaś i Małgosia”, debiutanci w grupie wiekowej 8-11 lat: Łukasz Kowalczyk i Weronika Fyda – z CT Adenem, debiutanci w grupie 12-16 lat: Jakub Dziewięcki i Anna Góra z KTT „Axis”,

■ w grupie: Tuptuś 2007 – 8-17 lat – Michał Dobosz i Justyna Migacz z KTT „Axis”, w grupie „Axis junior” – Robert Gargas i Oliwia Bartkowska - KTT „Axis”, w grupie KTT „Axis” kl. „E” i „D” – Kamil Orzeł i Katarzyna Szylar – KTT „Axis”.

Nagrodę specjalną publiczności otrzymali Wiktor Wajda i Patrycja Michalik tańczący wśród debiutantów w grupie 8-10-latków.

Gwiazdami turnieju byli tancerze KTT „Axis” posiadający klasę taneczną „B”.

że inwestowali w tuning dwa, trzy razy więcej niż płacili za oryginał. Gośćmi honorowymi I Sądeckiego Auto Tuning Show byli Wojciech Kocaj, mistrz Polski, wicemistrz Europy w audiocar oraz jeden z najsilniejszych ludzi w Polsce strongman Tomasz Kował. Konkurs na najgłośniejszy wydech wygrał Fabian Kita (BMW 320 Coupe), drugi był Michał Ruman (Honda Prelude) a trzeci Sebastian Urgacz (BMW E 36).



▼ Wybory w Prawie i Sprawiedliwości: szefem zarządu miejskiego w Nowym Sączu wybrano posła Arkadiusza Mularczyka, a do zarządu powiatowego (w miejsce Witolda Kozłowskiego) – Andrzeja Romanka. W skład zarządu w Nowym Sączu działacze PiS wprowadzili przewodniczącego Rady Miasta Artura Czerneckiego, szefową Klubu Radnych PiS Barbarę Jurowicz i nauczycielkę historii Jarosława Rolę, zaangażowanego w działalność partii, współtworzącego w Nowym Sączu Klub „Gazety Polskiej”. Poprzednio w tym gremium zasiadali: Bożena Jawor, Tomasz Michałowski, Jarosław Suwała i Krzysztof Żyłka. Nowymi twarzami we władzach powiatowych zostali: Edward Ciągło (sekretarz), były lider i poseł LPR oraz Jan Kupczak, Zdzisław Skwarka i Iwona Sus.

21 lipca

▼ Z inicjatywy Fundacji Sądeckiej i Stowarzyszenia Nowosądeckiego w MCK „Sokół” odbyła się konferencja pn. „Sądeckie drogi wczoraj, dziś, jutro”. Gorąca debata drogowych decydentów i liderów samorządowych, od ministra po wójtów i szefów firm transportowych, pozwoliła nie tylko na zapoznanie się ze stanem robót i planów zmierzających do rozwiązania komunikacyjnych problemów. Udział wzięli m.in.: wiceminister infrastruktury Zbigniew Rapciak, wicemarszałkowie województwa małopolskiego Roman Ciepiela i Leszek Zegzda, starosta Jan Golonka, dyrektor Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad – Oddział w Krakowie Stanisław Pletnia, „Bez obwodnic (przede wszystkim północnej Nowego Sącza z nowym mostem na Dunajcu) z prawdziwego zdarzenia i udroźnienia sieci lokalnej, Sądecka zostanie zepchnięta na margines, ugrzęźnie w zatokach, odstaszy turystów, kuracjuszy i przedsiębiorców” – podsumował „komunikacyjny okrągły stół” Zygmunt Berdychowski, prezes Fundacji Sądeckiej.



22 lipca

▼ Sześć milionów złotych (w ciągu 3 lat) przeznaczyła Rada Miasta na zakup dwóch

Pueri Cantores



Od 11 do 14 września Nowy Sącz gościł uczestników piątego Krajowego Kongresu Pueri Cantores – religijno-kulturalnego spotkania chórów i chórzystów. Nad Dunajec i Kamienicę przyjechało blisko 20 chórów; ok. 800 chórzystów, zrzeszonych w Polskiej Federacji Pueri Cantores. Forum odbywało się pod hasłem: „*O Crux ave, spes unica*” (*Witaj Krzyżu, jedyna nasza nadziejo*).

Prezydent Międzynarodowej Federacji Pueri Cantores Josep Maria Torrents przypomniał, że w ubiegłym roku członkowie federacji spotkali się w Krakowie na międzynarodowym Kongresie, by doświadczyć różnorodności kultur, bogactwa tradycji i zrozumieć uniwersalność Pueri Cantores.

Kongres otworzył ks. Robert Tyrała, który zaznaczył, że to właśnie w diecezji tarnowskiej tkwią korzenie Polskiej Federacji Pueri Cantores.

Jednym z najważniejszych wydarzeń kongresów jest modlitwa o pokój. Międzynarodowa Federacja Pueri Cantores zrodziła się zanim zakończyła się druga wojna światowa, nim Europa zaczęła

się podnosić z materialnych i duchowych ruin. Twórca Federacji, ks. Ferdynand Maillet, mawiał: „*Jutro wszystkie dzieci świata będą śpiewać pokój Boży*”. To zadanie przypomniał polskim chórzystom ks. Andrzej Zajac, który w kościele Matki Bożej Niepokalanej na os. Milenium przewodniczył modlitwie o pokój, w intencji ofiar zamachu w Nowym Jorku oraz za wszystkich, których dotykają skutki nienawiści i terroru. Wspomniano także rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej i „*bohaterów tamtych czasów, którzy poświęcili swoje życie na ołtarzu wolności Ojczyzny*”. Modlono się o pokój i zgodę w rodzinach, szkołach, w społeczeństwie i na świecie.

Chórzysci spotkali się w kościele na osiedlu Millenium jeszcze raz, kiedy przeżywali niezwykłą medytację tajemnicy Krzyża w misterium „*O Crux ave, spes unica*”. Słowo wprowadzające w modlitwę rozważanie wygłosił bp Stanisław Budzik. Sekretarz generalny KEP przypomniał młodym, że chrześcijanie czcili krzyż od samego początku, choć dla starożytnych był on znakiem hańby i poniżenia. Podkreślił, że krzyż jest „*obja-*



wieniem największej miłości Boga do człowieka”.

Misterium to medytacja złożona z siedmiu części, w których rozważa się Krzyż jako tajemnicę: wiary, cierpienia i zbawienia, miłości, Bożej chwały, umocnienie świętych, obronę dla wierzących oraz jako objawienie Trójcy Świętej. Refleksja była prowadzona w oparciu o recytację tekstów liturgicznych, fragmentów Pisma Świętego oraz śpiewy o tematyce pasyjnej. Monumentalnie brzmiały wspólne śpiewy wykonywane przez chóry oraz kameralne prezentacje wybranych zespołów. Podniosłą atmosferę misterium dopełniło uroczyste wspólnie wyśpiewane „Alleluja” z oratorium „Mesjasz” G. F. Haendla.

Zabrzmiało ono jeszcze raz w bazylice św. Małgorzaty, w święto Podwyższenia Krzyża, na zakończenie Kongresu. Koncelebrujący mszę św. biskup Wiesław Lechowicz podkreślił w homilii, że osoby zajmujące się muzyką w Kościele mają szczególne powołanie. Życzył członkom Polskiej Federacji Pueri Cantores, by „... śpiewem chwali-li Boga i z tego chwalenia czerpali radość”, a także by w parze z pięknym śpiewem szło piękne i harmonijne życie, oparte na przykazaniach Bożych i zasadach podanych przez Jezusa”.

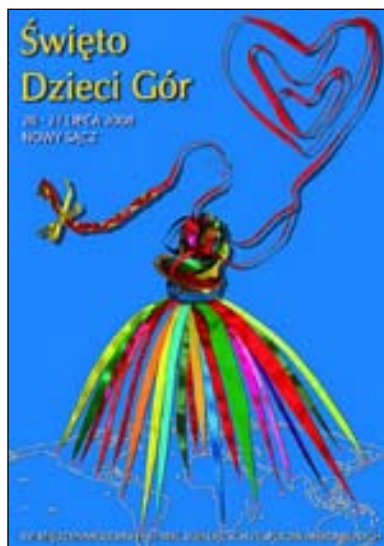
Podczas Kongresu w Nowym Sączu odbyły się wybory nowych władz Federacji Pueri Cantores. Prezydentem Federacji został na kolejną kadencję ponownie ks. Robert Tyrała.

Pod wrażeniem nowosądeckiego kongresu był prezydent Międzynarodowej Federacji Josep Maria Torrents. „Jeśli mówię, że Pueri Cantores to rodzina, to mam na myśli fakt, że ja, choć nie mówię po polsku, czuję się tutaj jak Polak” – podkreślał. Według niego największą wartością Kongresu w Nowym Sączu była muzyka, śpiew oraz modlitwa, ale także radość i entuzjazm młodych.

Na czele Komitetu Organizacyjnego sądeckiego Kongresu stał Andrzej Citak – dyrygent Młodzieżowego Chóru „Scherzo”, który również dyrygował połączonymi chórami podczas wspólnych śpiewań. Patronat honorowy objęli m.in. prymas Polski, biskup tarnowski, marszałek sejmu RP, minister kultury i dziedzictwa narodowego, starosta powiatu nowosądeckiego oraz prezydent Nowego Sącza. Chóry wzięły też udział w mszach świętych w wybranych parafiach Nowego Sącza i okolic.

Na podstawie m.in. opracowania
Magdaleny Dobrzyńia i Andrzeja Citaka





Święto

Przez tydzień, od 20 do 27 lipca, trwał w Nowym Sączu XVI Międzynarodowy Festiwal Dziecięcych Zespołów Regionalnych – Święto Dzieci Gór. Impreza dotarła ze swoimi koncertami także do Krynicy, Muszyny, Piwnicznej, Łącka i Kamienicy. W tegorocznym Festiwalu wzięli udział, obok polskich zespołów, dziecięce zespoły z Ekwadoru, Francji, Włoch, Gruzji, Bułgarii i Macedonii. Zarówno koncert inauguracyjny, zapoczątkowany hejnałem wykonanym na trombicie przez reżysera i „dobrego ducha” festiwalu Józefa Brodę z Koniakowa, jak i występ finałowy na sądeckim rynku, zgromadziły nieprzebrane tłumy widzów.

Gościnnie wystąpił Polonijny Zespół Pieśni i Tańca „Polonia” z Chicago, kierowany przez Cecylię Rożnowską i Annę Krysińską, obdarowany przez władze nowymi strojami lachowskimi.

Kapelanem imprezy był Władysław Żądel, kapelan Związku Podhalań, a w zakończeniu uczestniczył bp Antoni Długosz z Częstochowy.

Gazdami festiwalu byli Żuza Mółka i Krystian Pawlik z „Piątkowiaków”, którzy prze-



Dzieci Gór

kazali symboliczny kostur Justynie Porębie i Mariuszowi Gieńcowi z „Małych Mystkowian”, gospodarzom gospodarzom spotkania AD 2009.

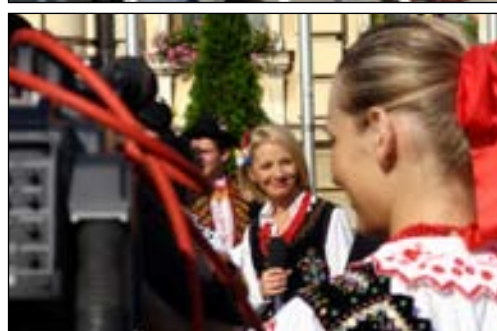
W gronie zagranicznych gości wyróżniała się ekipa Gruzji, nie przeczuwająca jeszcze, że za kilka tygodni ich kraj ogarnięty zostanie wojną.

Mali wojownicy z zespołu „Eleoni” z Tbilisi, z przypiętymi sztyletami do pasa, porwali sądeczan kaukaskim żywiołem, oryginalną muzyką, dynamicznym tańcem symbolizującym walkę o wolność narodu z wielowiekową historią; narodu, który przyjął chrzest już w IV wieku.

Szczególnie do gustu przypadł taniec, w którym centralnym elementem, był hołd oddany fładze, szacunek dla symbolu narodowego. Potem popłynęły pełne spokoju nuty, przy których gruzińskie dziewczęta pokazały to, co dobre, piękne, transcendentne, a czego muszą bronić na czarno ubrani dzygici.

Eleoni to szczyt w górach, na którym znajduje się siedziba Wielkiego Ducha, opiekuna Kaukazu.





„Puls” w Sączu, Sącz w „Pulsie”



Sporym wydarzeniem i ciekawostką była emisja (20 czerwca) programu „Puls o poranku” ze studia na sądeckim Rynku i w Sądeckim Parku Etnograficznym, skąd podawane były prognozy pogody.

Sympatycznego zamieszania narobili dziennikarze TV „Puls” na wiele dni przed emisją. Scenariusz kilkugodzinnego bloku zmieniał się niemal do ostatniej chwili. Nowy Sącz był jednym z czterech miast, z których w czerwcowe weekendy stacja nadawała plenerowe programy, a związane to było z uruchomieniem w nich nadajników „Pulsu”.

Program poprowadziła najpopularniejsza para prezenterów stacji: Katarzyna Olubińska i Jacek Pawlewski.

W bloku zdecydowanie dominowała kultura, a w sumie telewizja pokazała sympatyczną pocztówkę Nowego Sącza.

W pulsowym „Poranku” rozmówcami prowadzących byli: Robert Ślusarek – dyrektor Muzeum Okręgowego, ks. Paweł Kochaniewicz – dyrektor Zespołu Szkół Katolickich im. bł. Piotra Jerzego Frassatego z uczennicami z Katolickiego Liceum Plastycznego malującymi ikony, „Sądeczoki” ze swoim kierownikiem Barbarą Sławecką, Janusz Michalik z MOK, twórcy ludowi: Stanisława Majda ze Świniar-

ska (wyroby z bibułki), Jan Wilusz – garncarz ze Starego Sącza, Roman Kluska mówiący o... owcach i działającym cuda dla zdrowia owczym serze oraz rektorzy sądeckich uczelni: dr Krzysztof Pawłowski (WSB-NLU) i prof. dr hab. Zbigniew Ślipek (PWSZ). Nie zabrakło też czasu na antenie dla gospodarza Nowego Sącza – prezydenta Ryszarda Nowaka.

Ironią losu jest to, że kiedy wydawało się, iż TV Puls nabiera wiatru w żagle i choćby takimi programami włącza się do walki o widza, kilka tygodni później, amerykański, główny udziałowiec stacji, medialny potentat Murdock, uznał, iż dalsze inwestycje w tę stację nie są dla niego opłacalne i, z godziny na godzinę, rozwiązał redakcję informacyjną..., a w kolejnym ruchu wycofał swoje udziały z tego przedsięwzięcia.

Większość dziennikarzy „Pulsu” bez trudu znalazła pracę w innych stacjach telewizyjnych. Z dwójki prezenterów prowadzących także sądecką edycję „Pulsu o poranku” Jacek Pawlewski prowadzi swój cotygodniowy program „Pierwszy milion” w TVP Info. O Katarzynie Olubińskiej chwilowo nie ma żadnych wiadomości.

Nie ulega wątpliwości, iż wśród podjętych przez Urząd Miasta działań promocyjnych pulsowy poranek był w 2008 roku znaczącym i mocnym akcentem.



Salon 2008

budynków i dokończenie budowy bloku przy ul. Grunwaldzkiej w os. Kaduk w Nowym Sączu, z przeznaczeniem na 50 mieszkań komunalnych dla niezamożnych rodzin. Po sąsiedku, przy ul. Zawiszy Czarnego, powstaną obiekty z 56 mieszkaniami socjalnymi, w których osiedlone zostaną m.in. rodziny Romów.

23 lipca

▼ O godz. 21, w związku z gwałtownym przybojem wód na Dunajcu, Kamienicy i Łubince, prezydent Nowego Sącza ogłosił alarm powodziowy. Alarm odwołano rano 26 lipca, po ustąpieniu zagrożenia. Katakлизm największe szkody poczynił na Podhalu, a na Sądecczyźnie w rejonie Muszyny i Lełuchowa oraz w Łazach Brzyńskich, Ōbidzy, Zabrzeży. Straty (zniszczone nawierzchnie dróg, podtopione domy, uszkodzona kanalizacja, zamulone pola) w powiecie nowosądeckim oszacowano na 15,6 mln zł.

24 lipca

▼ Jubileusze 50-lecia pożycia małżeńskiego obchodzili w sądeckim ratuszu: Aleksandra i Edward Bednarek, Janina i Jan Czoch, Czesława i Tadeusz Konieczny, Stanisława i Eugeniusz Nurek, Anna i Leon Prorok, Irena i Marian Radzewicz, Otylia i Władysław Smaga, Helena i Józef Wolak, Zofia i Józef Zarzeka.



1 sierpnia

■ Józef Lizoń, rzeźbiarz ze wsi Rogi pokazał w Nowym Sączu wykonaną z półtorametrowego pnia drzewa dębowego ogromną rzeźbę Chrystusa na krzyżu, położoną na płycie rynku i podpartą kamieniami, w zamyśle twórcy wykonanej w nienaturalnym położeniu, mającym wzbudzać refleksję nad Męką Pańską. Prezentacji figury towarzyszyła wystawa zdjęć i dokumentów dotycząca beatyfikowanego w 2007 r. podegrodzkiego krajana artysty: ojca Stanisława Papczyńskiego.



6 sierpnia

■ 66-letni sądeczanin Marian Gonciarz, kajakarz, sędzia i działacz sportowy wyruszył Wisłą pod prąd, od ujścia rzeki w rejonie Sobieszowa do źródeł w Beskidzie Śląskim. Metę w Wiśle, w pobliżu skoczni Adama Małysza, osiągnął 7 września. Łącznie płynął 30 dni. Dziennie pokonywał ponad 30 km, razem 1050 km.

■ W wieku 60 lat zmarł w Nowym Sączu Marian Kasieczka, były piłkarz (środkowy obrońca) i trener kilku sądeckich klubów,

18 października w Galerii Dawna Synagoga w Nowym Sączu odbył się wernisaż Dorocznej Wystawy Nowosądeckiego Oddziału Związków Polskich Artystów Plastyków „Salon 2008”. Jury pod przewodnictwem prof. Lillii Kulki spośród prac 26 twórców przyznało: Nagrodę im. Bolesława Barbackiego – Annie Horoszko (Krynica) za pracę „Spotkanie”; nagrody Prezydenta

Miasta Nowego Sącza – Annie Hausovej (Preszów) i Wacławowi Jagielskiemu (Nowy Sącz): nagrodę Starosty Nowosądeckiego – Robertowi Hübnerowi (Libusza); Nagrodę „Złota Rama” Zarządu Okręgu ZPAP w Krakowie – Urszuli Gawron (Nowy Sącz). Wyróżnienie honorowe dyrektora Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu otrzymał Prokop Kolisnyk (Preszów).



Laureatka Nagrody im. B. Barbackiego – Anna Horoszko



W „Złotej Ramie”: prezes oddziału ZPAP Józef Pogwizd i Urszula Gawron





Partnerskie malowanie

Od 2 do 12 lipca w Nowym Sączu odbywał się Międzynarodowy Plener Malarski artystów z miast partnerskich i z naszego miasta. 16 twórców uwieczniało na płótnie urok dawnego miasteczka i wsi galicyjskiej. W plenerze uczestniczyli twórcy z: Gabrowa (Bułgaria), Kiskunhalas (Węgry), Preszowa (Słowacja), Starej Lubowli (Słowacja) i Stryja (Ukraina) i – oczywiście, z nowosądeckiego ZPAP.

Organizatorem twórczego spotkania były: Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu, Związek Pol-

skich Artystów Plastyków o/Nowy Sącz oraz Urząd Miasta.

Artyści wykonali kilkadziesiąt prac w plenerach dawnej wsi skansenu sądeckiego oraz galicyjskiego miasteczka. Obrazy stworzyły niepowtarzalną kolekcję przedstawiającą piękno sądeckiej ziemi.

Na zakończenie pleneru, 11 lipca, odbył się wernisaż powstałych prac w podcieniach starosądeckiego ratusza w Miasteczku Galicyjskim. Kolekcję obrazów można było też oglądać w Nowosądeckiej Małej Galerii.



wychowanek Sandecji, gracz Startu, Kolejarza Stróże, LKS Korzenna i Skalnika Kamionka Wielka.

■ Cztery spółdzielnie mieszkaniowe (Grodzka, Beskid, Siła i Semafor) wystąpiły do władz miasta o wprowadzenie dla mieszkańców jednolitej opłaty za wywóz i składowanie odpadów tzw. „podatku śmieciowego”. Jest szansa, że za kilka miesięcy podatek taki będzie mogła uchwalić Rada Miasta bez konieczności ogłaszania referendum śmieciowego.

8 sierpnia

■ Podczas święta policji w sądeckim ratuszu odznaczono wyróżniających się funkcjonariuszy: brązowa odznaka Zasłużony Policjant nadana została mł. asp. Henrykowi Feńczakowi, dyżurnemu sztabu policji, asp. szt. Jerzemu Lachowi, detektywowi Zespołu Kryminalnego KP Stary Sącz, st. asp. Robertowi Łęczyckiemu detektywowi Sekcji Kryminalnej. Minister sprawiedliwości za zasługi w pracy penitencjarnej przyznał odznakę mł. insp. Henrykowi Koziałowi, pierwszemu zastępcy komendanta miejskiego policji w Nowym Sączu. Wśród gości był także 5-letni Adaś Kiklica z Obidzy – honorowy sądecki policjant.



10 sierpnia

■ W parafii św. Małgorzaty w Nowym Sączu zakończył się tygodniowy odpust ku czci Przemienienia Pańskiego. Uroczystościom i modlitwom, z udziałem wielu tysięcy wiernych, przyświecało hasło: „*Bądźmy uczniami Chrystusa*”. W kulminacyjnym dniu mszę św. odprawił ordynariusz diecezji tarnowskiej ks. biskup Wiktor Skworc.



■ Podczas wieczoru artystycznego z cyklu „*Pali się fajka nocy*”, zorganizowanego przez Scenę Poetycką Teatru Robotniczego im. Bolesława Barbackiego na Plantach, pod pomnikiem Adama Mickiewicza w Nowym Sączu, wystąpiła obchodząca 40-lecie pracy twórczej poetka z Raby Wyżnej Wanda Czubernatowa, zwana „*Tiśnerową Muzą*” oraz Góralski Kabaret „*Truteń*” ze Skawy.

12 sierpnia

■ Trójka sądeckich kajakarzy górskich wystąpiła w olimpijskim finale w Pekinie. Zarówno Krzysztof Bieryt (C-2), jak i Dariusz Popiela (K-1), wywalczyli w doborowej stawce dobre, ósme miejsca. Pozostali sądeczanie: duet Paweł Sarna i Marcin Pochwała w C-2 nie zdołali awansować do finału. Dwa dni później sądeczanka Agnieszka Stanuch osiągnęła życiowy sukces zajmując 5 miejsce w K-1.

18 sierpnia

■ WSB-NLU w Nowym Sączu obniżyła o 35 proc. czesne dla młodzieży z powiatów nowosądeckiego, limanowskiego i gorlickiego oraz Nowego Sącza. Na kierunku zarządzanie roczne czesne obniżono do 3500 zł (wobec dotychczasowych 5346 zł), na informatyce do 3700 zł (dotąd 5695 zł), politologii do 2900 zł (dotąd 4500), psychologii do 5000 zł (dotąd 7700 zł). Szkoła przeżywająca trudności finansowe została zasilona preferencyjną pożyczką w wysokości 2 mln zł udzieloną przez spółkę Newag (dawne ZNTK).

19 sierpnia

■ W sądeckim skansenie rozpoczęto kręcenie zdjęć do filmu Agnieszki i Katarzyny Holland, według scenariusza Ewy Borsowicowej, pt. „Prawdziwa historia Janosika”. Do roli sławnego zbrojnika wybrano Słowaka Vaclava Jiracka. W rolach statystów wystąpiło wielu sądeczan, m.in. Bernadetta Kowalska (jako karczmarka), Adrian Szczepaniak i Bartłomiej Stojak (w rolach wojaków), Małgorzata Czech i Mieczysław Filipczyk (aktorzy Teatru Robotniczego im. Bolesława Barbackiego), Blanka i Piotr Czekalscy. Ewelina Kotlarska z Łososiny Dolnej wcieliła się w siostrę Janosika, a... siedmiomiesięczny Franek Kowalczyk z Trzetrzewiny w braciszka tytułowego bohatera. (szerzej: str. 29)

24 sierpnia

■ W piłkarskich derbach Sądeczyny o mistrzostwo II ligi Kolejarsz Stróże pokonał Sandecję 2-0 (1-0). Gole dla zwycięzców zdobyli: Chlipała i Drag. Mecz obejrzało 1500 kibiców.

31 sierpnia

■ Kajakarstwo górskie po kilkunastu latach nieobecności powróciło do Nowego Sącza. Na Dunajcu, pod mostem heleńskim w Nowym Sączu, rozegrano 60. mistrzostwa Polski w slalomie kajakowym. W zawodach prym wiodli olimpijczycy.

1 września

■ Kombatanci, przedstawiciele władz samorządowych i organizacji społecznych, delegacje młodzieży szkolnej uczciły na cmentarzu komunalnym w kwaterze żołnierzy Września 69. rocznicę napaści Niemiec na Polskę. W okolicznościowym wystąpieniu wicestarosta Mieczysław Kielbasa przypomniał, że nie mały udział w tamtych historycznych chwilach mieli również sądeczanie. Nie brakowało ich bowiem na frontach wojennych, w partyzanckim lesie, w obozach koncentracyjnych. Uroczystości zwieńczyła msza św. w byłym kościele garnizonowym pw. św. Kazimierza.



■ O 33 zł (do 170 zł) miesięcznie podrożała miesięczna opłata za jedyny w mieście żłobek, przy ul. Klasztornej, do którego uczęszcza 120 maluchów. Żłobek jest w ok. 80 proc. dotowany przez miasto, które do każdego niemowlaka dopłaca 600 zł miesięcznie. Rocznie koszt utrzymania żłobka to 600 tys. zł.

Janowi Pawłowi II

Krynicky, Światowe Stowarzyszenie Kultury Chrześcijańskiej im. Jana Pawła II zorganizowało w czerwcu 2008 r., po raz piąty, Światowy Festiwal Dziedzictwa Kultury Chrześcijańskiej dedykowany Papieżowi-Polakowi.

Swoją ofertę skierowało do mieszkańców Nowego Sącza, Krynicy, ale także słowackiego Bardejowa i, nawet, szwedzkiego Lund i niemieckiego Heidelbergu.

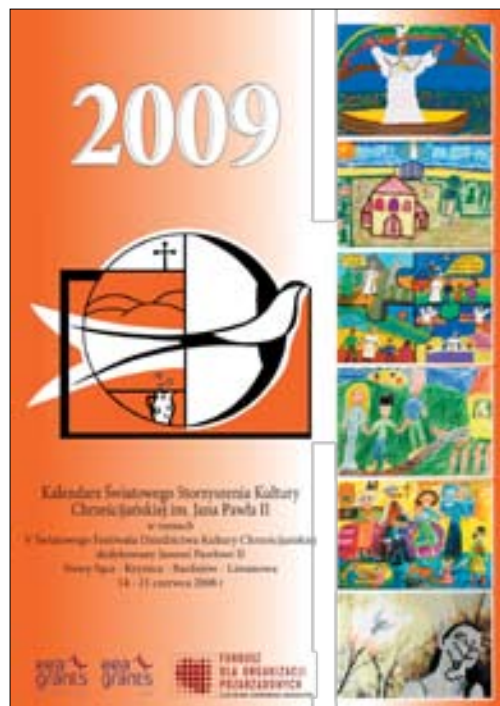
W ramach Festiwalu zorganizowano, z powodzeniem, pierwszy Międzynarodowy Konkurs Plastyczny pn. „Miłość według Jana Pawła II”. Do Nowego Sącza napłynęło ok. 400 prac wykonanych w różnych technikach (grafika, rysunek, malarstwo plus prace multimedialne) z ok. 100 szkół z Polski, Słowacji, Szwecji, Niemiec i Ukrainy. Zwycięzcy uhonorowani zostali „Aniołami Ziemi Sądeckiej”.

Jury pracujące pod przewodnictwem Jerzego Napieracza nagrodziło i wyróżniło bez mała 60 uczestników. Grupa przedszkolna: 1 miejsce – Wiktoria Pawłowska, Kółko Plastyczne przy Gimnazjum w Jaraczewie, Szkoła podstawowa, klasy I-III: 1 miejsce – Ewelina Brzozowska, SP nr 4 w Łowiczu, Klasy IV-VI – grafika: Sylwia Cichacka, SP Suchodółka – Ożarów, malarstwo: Beata Garwol, SP Muszyna. Gimnazjum: malarstwo – Wioletta Antoniewicz – Jaraczewo, rysunek: Maria Szymańska – Gimnazjum nr 1 – Brzeszcze, Szkoła specjalna: Dawid Rudziński – Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 7 w Rudzie Śląskiej, Szkoły ponadgimnazjalne: multimedia: Alina Wojnowska, LO – Pilzno. Wystawę przygotował Katolickie Liceum Plastyczne w Zespole Szkół Katolickich im. Piotra Jerzego Frassatego w Nowym Sączu.

Plon konkursu organizatorzy pomieścili w kalendarzu na 2009 rok.

W drugim festiwalowym nurcie organizatorzy zaproponowali melomanom spotkania z muzyką: poważną i mniej poważną.

Sztandarowymi przedsięwzięciami festiwalu były koncerty w Nowym Sączu: galowy – na Rynku i finałowy w kościele oo. jezuitów. Galowy odbył się ph. „Europa w krainie walca i czardasa”, a z repertuarem z oper i operetek wystąpili soliści polskich scen m.in.: Anna Plewniak – sopran, Marta Poliszot



– mezzosopran, Adam Sobierajski – tenor, Konrad Szota – baryton, oraz soliści, balet i Krakowska Orkiestra Kameralna pod batutą Gustava Gabora. Finał należał do artystów z Ukrainy - Kwartetu Akordeonowego „Harmonia”.

Na 2009 rok Stowarzyszenie ma jeszcze bogatsze plany. VI Światowy Festiwal Dziedzictwa Kultury Chrześcijańskiej dedykowany Janowi Pawłowi II ma się odbyć także w Warszawie i Krakowie. Zapowiedziana została druga edycja konkursu plastycznego, a nowością jest konkurs fotograficzny ph. „Ekumenizm w kadrze zatrzymany”.

Wydarzeniom festiwalowym patronują: prezydent Ryszard Nowak i starosta nowosądecki Jan Golonka.

Rozwijający się światowy Festiwal rozpoczął się 2003 r. na plebanii parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Czarnym Potoku w Krynicy Zdroju od parafialnego festynu...



Rocznica papieskiej pielgrzymki



„Jesteśmy tu, w Starym Sączu, skąd wyruszymy ku Dzwonkówce, Radziejowej, na Prehybę, dochodzimy do Wielkiej Raczy. Wracamy na Prehybę i schodzimy albo zjeżdżamy na nartach, na nartach... (oklaski)

Z Prehyby do Szlachtowej i do Krościenka. W Krościenku, na Kopiey Górze jest Centrum Oazy. W Krościenku przekraczamy Dunajec, który płynie razem z Popradem w kierunku Sącza Nowego i Starego i jesteśmy w Sączu z powrotem. A kiedy na Dunajcu jest wysoka woda, to można w pięć, sześć godzin przepłynąć od Nowego Targu do Nowego Sącza. To tyle tej powtórki z geografii.”

(okrzyki: „Szóstka z plusem!”, „Zostań dłużej!”)

„Powtórka z geografii” papieża Jana Pawła II wygłoszona na starosądeckich Błoniach 16 czerwca 1999 r. Za kilka miesięcy Sądeczyna będzie obchodzić 10. rocznicę wydarzenia niecodziennego: przyjazdu Ojca Świętego Jana Pawła II i spotkania z ponad 600 tys. pielgrzymów pomieszczonych w 164 sektorach – największego zgromadzenia ludności w dziejach Sądeczyny, którą papież uhonorował następującymi słowami: „Ta ziemia od lat była mi bardzo bliska...”.

Przygotowywane przez diecezję tarnowską i władze Starego Sącza obchody (z udziałem m.in. gości z Watykanu i kardynała Stanisława Dziwisza) będą okazją do przypomnienia atmosfery tej niezapomnianej środy, 16 czerwca 1999 roku w Starym Sączu, która pozostawiła w każdym z uczestników niezatarty ślad. Jakże celnie zabrzmiały wówczas powitalne słowa gospodarza diecezji tarnowskiej biskupa Wiktora Skworca: „Oto jest dzień, który dał nam Pan”. Dzień historyczny, który być może nie będzie miał równego sobie i będzie owocował na Sądeczynie jeszcze przez wiele lat.

Siostrzom Klaryskom, jak i całej rzeszy pielgrzymów, zaparło dech w piersiach: doczekały się przecież cudu, o którym nie śmiały marzyć ani one, ani lud sądeckiej ziemi: oto tu, w Starym Sączu, gdzie Kinga przed ponad siedmioma wiekami żyła i działała, odbyła się jej kanonizacja, a dokonał tego papież – Polak.

Przypominamy te chwile zatrzymane w kadrze przez Jerzego Cebulę, fotoreportera „Dziennika Polskiego”.



3 września

Pracownicy i podopieczni Domu Pomocy Społecznej przy ul. Emilii Plater w Nowym Sączu świętowali 35-lecie działalności placówki. Jubileusz był okazją do spotkania się pensjonariuszy domów pomocy społecznej z całego regionu. Przyjechało ponad 150 osób z Limanowej, Gorlic, Mszany Dolnej, Klimkówki, Czernej, Zbyszyc, Kłęczan. W DPS przy ul. Emilii Plater mieszka 98 starszych osób. Placówką kieruje Maria Gabrys.

5 września

W Nowym Sączu z trzydniową wizytą gościła siedmioosobowa delegacja z tureckiego miasta Avsallar, na czele z burmistrzem Yusufem Akdemirem. Podczas rozmów z władzami sądeckimi rozważano możliwość wymiany młodzieży i rozwoju kontaktów turystycznych. (szerzej: str.46)



Senat WSB – NLU na wniosek Krzysztofa Pawłowskiego powołał na stanowisko rektora tej uczelni Wiktora Cwynara (dotychczasowego prorektora ds. dydaktycznych). Zastąpił on Amerykanina Richarda Magnera, który w sierpniu zrezygnował z tej funkcji. Nowy rektor jest absolwentem AE w Krakowie (1999), w 2002 r. uzyskał z wyróżnieniem tytuł doktora nauk ekonomicznych w warszawskiej SGH. Jest współautorem kilku cenionych książek naukowych, a samodzielnie wydał „Zarządzanie wartością spółki kapitałowej”. W WSB-NLU pracuje w Zakładzie Finansów i Bankowości tej uczelni, gdzie zajmuje się analizą finansową, podstawami finansów, a także finansami firm i bankowością.



W wieku 69 lat zmarł inż. Lesław Uczkie-wicz, ps. „Maciek”, b. piłkarz i hokeista Sandecji Nowy Sącz (w latach 1948-1960), a następnie Harnasia Tymbark. Urodził się 26 marca 1939 r. w Nowym Sączu.





Skarby Mecenasa



Mecenas Antoni Radecki zdawał maturę w Gimnazjum im. Króla Bolesława Chrobrego w Nowym Sączu wtedy, gdy Józef Piłsudski czuwał nad ojczyzną w Sulejówku. Gdy marszałek umarł, uczestniczył w jego pogrzebie na Wawelu.

Antoni nosił wtedy gimnazjalny mundur szyty z wełnianego marengo (na miarę) w pracowni krawieckiej pana Sikory, zlokalizowanej przy ul. Wąsowiczów. Buty miał z cholewką powyżej kostek, czarnego koloru. Głowę okrywał czapką rogatywką z jasnopopielatym otokiem i daszkiem nad czołem.

W tym uniformie był świadkiem poświęcenia sztandaru szkolnego z wizerunkiem piastowskiego króla i Matki Boskiej Częstochowskiej.

Antoni Radecki pochodzi z Mszalnicy k. Nowego Sącza, gdzie przyszedł na świat jako poddany cesarza Franciszka Józefa - 30 maja 1913 r. Dokładnie w tym dniu zakończyła się I wojna bałkańska, w wyniku której pobita Turcja utraciła wszystkie posiadłości europejskie aż po Dardanale. W tym czasie Włodzimierz Lenin konspirował w Krakowie, a w Moskwie hucznie obchodzono 300-lecie panowania carskiej dynastii Romanowów.

Rówieśnikami Antoniego są m.in. Albert Camus (autor „Dżumy”), Edward Gierek, Stanisław Marusarz, Willy Brandt i Richard Nixon.

Wyszedł z niezamożnej rodziny. Za stancję gimnazjalną w Sączu płacił korepetycjami. Był uzdolniony i pracowity. Ukończył prawo (choć marzyła mu się medycyna) na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1937 r., sympatyzował z ruchem ludowym i Wincentym Witosem.

- Jestem członkiem PSL od początku, od czasów akademickich. I nic już się nie zmieni. Takie mam zasady. W mojej rodzinie było wielu działaczy ruchu ludowego. Najstarszy brat Tomasz był przywódcą grupy ludowców, którzy pojechali w roku 1938 do Krynicy, by przedstawić tam prezydentowi Ignacemu Mościckiemu w petycji nasze chłopskie postulaty. Drugi brat Wojciech był działaczem i organizatorem słynnych strajków chłopskich na początku lat 30. Kolejny brat także działał w PSL. I ja również, za co po wojnie musiałem znosić represje.

Antoni Radecki mieszka w Starym Sączu (w rynku w domu pamiętającym jeszcze przedrozbiorowe czasy), troskliwie opiekuje się żoną Ireną. Dwa, trzy razy w tygodniu pan mecenas przyjeżdża do Nowego Sącza, odwiedza sprężystym krokiem znajomych, swoją starą szkołę. Tryska energią, nowymi pomysłami (na „warsztacie” ma teraz monografię swojej rodzinnej wsi i orkiestry dętej).

Nikt nie wierzy, że ma już 95 i pół roku.

- Pan Bóg chyba o mnie zapomniał - żartuje. - Ale to rodzinne, takie mam geny. Mój dziadek - Jan doczekał 105 wiosen, a brat Stanisław 102.

W listopadzie zaproszony na obchody 90-lecia odzyskania niepodległości w szkole w Starym Sączu wyrecytował wiersze, które wygłaszał jako 15-latek, w 1928 roku, na okoliczność 10-lecia Polski niepodległej. Repertuar ułożyła mu matka Rysiów (znanych potem kurierów sądeckich i Zofii, wybitnej aktorki).

Furorę na scenie zrobił także podczas wrześniowych obchodów 100-lecia szkoły Chrobrego popisując się fenomenalną pamięcią przy recytacji wierszy klasyków, w tym m.in. ballady *Świtez* i fragmentu o grzybobraniu z *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza.

- *Mógłbym dużo opowiadać, wspomnień mam bez liku, uczęszczałem przecież do szkoły wówczas ośmioletniej. Ale dziś jest wielkie święto szkoły, należy uroczystie przemawiać, a najlepszą formą uroczystego przemawiania jest poezja* - powiedział wtedy mecenas Antoni Radecki.

Po przedwojennych studiach w Krakowie pracował w Urzędzie Celnym w Katowicach. W pierwszych dniach wojny, pod bombami Luftwaffe, ratował urzędową dokumentację wioząc ją aż do Sokola z za Bug. Okupację przeżył prowadząc gospodarstwo rolne. Po wyzwoleniu trafił do Kamiennej Góry, gdzie objął stanowisko inspektora ds. osadnictwa w Państwowym Urzędzie Repatriacyjnym. W czerwcu 1945 r. osiedlił pierwszych pięćdziesięciu sądeckich „na Zachodzie”.

Później wrócił na Sądecczyznę, pracował w Nowosądeckich Zakładach Gastronomicznych, a potem w Nowosądeckich Zakładach Materiałów Budowlanych Przemysłu Terebowego. Przygotowywał też dokumentację prawniczą pod budowę niektórych sądeckich osiedli mieszkaniowych. Pełnił funkcję radnego i ławnika, był jednym z inicjatorów budowy wodociągów i sieci gazowej w mieście. Działał w Towarzystwie Miłośników Starego Sącza i Polskim Związku Wędkarskim.

Najważniejsza jednak w biografii mecenasa Radeckiego jest jego pasja: historia i kolekcjonerstwo, głównie unikalnych i starych kart pocztowych, widokówek. W kolekcji pana Antoniego na pierwszym miejscu widokówki Starego i Nowego Sącza, Sądecczyzny. Osobne miejsce mają zbiory tematyczne: kobieta, dziecko, folklor, przyroda. Lata poszukiwań, studiów, wertowania katalogów giełdowych, wyrzeczów (takie hobby kosztuje!).

- *Zbieractwem zajmuję się od 80 lat! Pierwszą pocztówkę jako uczeń gimnazjum kupilem u pustelnika w Pieninach. Znacnie takiego kolekcjonera? Chyba nie?* - pyta retorycznie filokartysta.



Pasje

◀ Kilka tysięcy rolników i ciekawskich mieszczuchów odwiedziło wystawę w ramach XVIII Agropromocji 2008 przygotowaną przez Małopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Karniowcach, Zespół Szkół Rolniczych w Nawojowej, Małopolską Izbę Rolną i Starostwo Nowosądeckie. Gośćmi specjalnymi byli Węgrzy z miasta Janoshalma, partnera gminy Nawojowa. Duże wrażenie zrobiła degustacja nagrodzonych w konkursie potraw regionalnych, przygotowanych przez gospodynie wiejskie. Chwalono m.in. pieczone pierożki z grzybami Janiny Molek z Tropia, bakłażan nadziewany Izabeli Grądałskiej z Gorlic, placek pasterski Marii Krasowskiej z Młodowa. Najszybciej zabrało... śliwownicy z Łącka i nalewki domowej z owoców leśnych przygotowanej przez Julię Prokopowicz z Wysowej. Hitem kulinarnym Agropromocji okazała się kapusta z grochem i żeberkami (KGW Marcinkowice) i knedle z maki razowej ze śliwkami (KGW Pisarzowa). Częstowano też wielkim tortem z napisem „Agropromocja 18 lat” przygotowanym przez zakład cukierniczy „Grzesz” z Nawojowej.



8 września

◀ O godz. 14.15 do filii Banku Spółdzielczego z Łącka przy ul. Nawojowskiej w Nowym Sączu wszedł zamaskowany mężczyzna i grożąc pracownikom użyciem broni, zażądał wydania pieniędzy z kasy. Łupem bandyty padło ok. 40 tys. zł. Wyniósł je w reklamówce i po opuszczeniu banku poszedł w stronę osiedla Przydworcowego. Sprawcy nie złapano.

13 września

◀ W Nowym Sączu odbyła się trzydniowa Międzynarodowa Konferencja Archiwalno-Historyczna „Archiwa Europy Środkowej. Wspólne dziedzictwo, wspólna przyszłość”, zorganizowana przez Archiwum Polskiej Akademii Nauk, Polskie Towarzystwo Archiwalne i Stowarzyszenie Archiwistów Polskich przy współudziale samorządów Nowego Sącza, Bochni i Nowego Wiśnicza. Udział wzięło 150 archiwistów z Polski, Czech, Słowacji, Ukrainy, Węgier. Tematem wiodącym konferencji była historia i przyszłość Nowego Sącza i pytanie: czy *małe miasto z piękną przeszłością położone w urokliwym zakątku świata może być kluczowym obszarem rozwoju?* Ponadto debatowano o kulcie św. Kingi na Węgrzech i Słowacji.



16 września

◀ 100. urodziny obchodził w Nowym Sączu Michał Kasieczka, nauczyciel zawodu

Teatralny zawrót głowy



□ „Grube ryby” Michała Bałuckiego”, z udziałem m.in. Ignacego Gogolewskiego, Cezarego Żaka i Artura Barcisia; Teatr Polonia Krystyny Jandy, Warszawa.



□ „Tutam” Bogusława Schaeffera – Teatr NOWY z Zabrze, reż. Krzysztof Prus, aktorzy: Renata Dancewicz i Zbigniew Strzy.



W październiku sądecka publiczność miała okazję spotkać się ze sztuką najwyższego formatu. Bilety sprzedano na pniu w ciągu kilku godzin. Rozpisany na dwa tygodnie XII Jesienny Festiwal Teatralny rozpoczął się wernisażem wystawy karykatur aktora Marka Frąckowiaka i spektaklem warszawskiego Teatru Polonia Krystyny Jandy – pt. „Grube ryby” Michała Bałuckiego”, z udziałem gwiazd polskiej sceny (m.in. Ignacego Gogolewskiego, Cezarego Żaka i Artura Barcisia).

Podczas festiwalu nie brakowało także sądeckich inscenizacji. Teatr Robotniczy im. Bolesława Barbackiego wystawił „Śluby panińskie czyli magnetyzm serca” Aleksandra Fredry w reż. Moniki Ślepiakowej. Dziecięca Grupa Teatralna „Cudoki-Szuroki” pokazała „Kichusia majstra Lepigliny”, w reż. Małgorzaty Stobierskiej. Kolejnym przedstawieniem sądeckim był muzyczny spektakl ekologiczny „Szczęśliwe drzewo” Wandy Majer-Pietraszak i Wojciecha Głucha w wykonaniu zespołów teatralnych MOK pod kierunkiem reżysera Janusza Michalika. Ostatnim spektaklem, będącym tegoroczną premierą Teatru Robotniczego były

□ „Toksyny” Krzysztofa Bizio – Teatr im. Stefana Jaracza z Łodzi, reż. Wiesław Saniewski, aktorzy: Bronisław Wrocławski i Sambor Czarnota.



□ „Jabłko” Verna Thiessena – Teatr KOMEDIA z Warszawy, reż. Tomasz Dutkiewicz, aktorzy: Małgorzata Foremniak, Joanna Koroniewska i Jan Jankowski.



□ „Sceny dla dorosłych, czyli sztuka kochania” Zbigniewa Książka – Teatr BAJKA z Warszawy, reż. Krzysztof Jasiński, aktorzy: Anna Oberc, Katarzyna Skrzynecka, Piotr Gąsowski i Jakub Przebindowski.



„Niebiańskie listy” wg Jana Fudali i innych poetów polskich w reż. Zbigniewa Kukli.

Na scenie MOK pokazano 16 spektakli.

Festiwalowe fotograficzne impresje prezentuje fotografik z Miejskiego Ośrodka Kultury, Paweł Więclawek. Paweł, rodem z Łącka, jest absolwentem Zespołu Szkół Elektryczno-Mechanicznych im. gen. Józefa Kustronia w Nowym Sączu. Kończy studia informatyczne na krakowskiej AGH. Zajmuje się profesjonalnie grafiką komputerową.



Wernisaż wystawy karykatur aktora Marka Frąckowiaka

□ „Kiedy króla boli ząb” Katarzyny Lengren – Teatr Lalek RAB-CIO z Rabki-Zdroju, reż. Arkadiusz Klucznik, aktorzy: Cezary Skrocki, Katarzyna Pędzimaż, Dominika Miękus i Piotr Serafin.





▫ „Klimakterium... i już” Elżbiety Jodłowskiej – kabaretowy musical – RAMPA Teatr Na Targówku z Warszawy, reż. Cezary Domagała, aktorzy: Iga Cembrzyńska, Elżbieta Jodłowska, Krystyna Sienkiewicz i Grażyna Zielińska.



▫ „Perfect day” Liz Lochhead – Teatr KWADRAT z Warszawy, reż. Andrzej Rozhin, aktorzy: Ewa Kasprzyk, Ewa Ziętek, Teresa Lipowska, Paweł Małaszyński, Andrzej Grabarczyk i Marcin Kwaśny.



▫ „Mój dzikus” Emiliana Kamińskiego – Teatr KAMIENICA z Warszawy, reż. Emilian Kamiński, wystąpiła: Justyna Sieńczyło.



▫ „Spadkobiercy” Alaina Kriefa – Teatr Scena PREZENTACJE z Warszawy, reż. Romuald Szejda, aktorzy: Agata Kulesza, Hanna Śleszyńska, Daria Widawska, Grażyna Wolszczak, Waldemar Barwiński i Marcin Troński.



▫ „Śluby panieńskie czyli magnetyzm serca” Aleksandra Fredry w reż. Moniki Ślepiakowej, Teatr Robotniczy.



▫ „Niebiańskie listy” wg Jana Fudali i innych poetów polskich, w reż. Zbigniewa Kukli, Teatr Robotniczy, premiera.



▫ „Wielka Pani” – wiersze Karola Wójtyły – „Tryptyk rzymski” Jana Pawła II, wykonanie: Anna Seniuk, Anna Romantowska, Krzysztof Kólberger oraz muzycy: Andrzej Jagodziński, Janusz Strobel, Mariusz „Fazi” Mielczarek, Adam Cegielski, Czesław Bartkowski i Kwartet Smyczkowy „Intermezzo”.

w szkole kolejowej, człowiek o barwnym zyciorysie (w wieku 70 lat zdał egzamin na prawo jazdy, a pierwszy samochód kupił cztery lata później). Jubilat odwiedził z życzeniami prezydent Ryszard Nowak.



17 września

◀ Zmarł Julian Kociolek, znany w Nowym Sączu nauczyciel. Urodził się 6 stycznia 1930 r. w Nowym Sączu, był absolwentem fizyki (WSP Kraków), pracował w szkole w Rudniku nad Sanem (1953-1955), a następnie przez 30 lat w II LO im. Marii Konopnickiej w Nowym Sączu. W latach 1969-1980 był wicedyrektorem tej szkoły. Oprócz dydaktyki zajmował się sprawami gospodarczymi: budową boiska, rozbudową i modernizacją gmachu szkolnego.



◀ Związek Sybiraków, władze miasta i powiatu oraz Zespół Szkół nr 2 im. Sybiraków były organizatorami Dnia Sybiraka, w 69. rocznicę wkroczenia Armii Czerwonej do Polski i – w porozumieniu z hitlerowskimi Niemcami – czwartego rozbioru Polski. Uczestnicy złożyli wiązanki kwiatów pod Głazem Sybirackim na cmentarzu komunalnym, a następnie spotkali się w ratuszu, gdzie obejrzeli program artystyczny w wykonaniu zespołu „Promyczki” działającego przy parafii św. Małgorzaty w Nowym Sączu. „Modlitwą pragnę ogarnąć tych wszystkich, którzy



Osiem Tarcz

W 2008 r. Rada Miasta osmiokrotnie wyróżniała Tarczę Herbową „Zasłużony dla Miasta Nowego Sącza”. Poczet uhonorowanych otworzył 15 stycznia Andrzej Citak, założyciel, kierownik i długoletni dyrygent chóru „Scherzo”.

27 maja odznaczono Annę Totoń i Józefa Fiuta. Anna Totoń jest działaczką kulturalną i turystyczną (PTTK, PTT, Związek Sądeczan, KIK, „Civitas Christiana”), współinicjatorką akcji „Ratujmy sądeckie nekropolie”, wieczorów „Sądeckie rody” w Galerii Marii Ritter, autorką artykułów w „Almanachu Sądeckim” i biuletynie Sądeckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Józef Fiut to prezes Klubu Strzeleckiego „Snajper” przy ZNTK, obecnie Newag SA w Nowym Sączu. Działa w Lidze Obrony Kraju, zorganizował dziesiątki imprez dla dzieci i młodzieży.



Andrzej Citak i Chór „Scherzo”



Józef Wojnarowski

13 października podczas obchodów Światowego Dnia Turystyki w Złockiem przewodniczący Rady Miejskiej Artur Czernecki wręczył Tarczę Herbową Zasłużony dla Miasta Nowego Sącza dr. Józefowi Wojnarowskiemu, przewodniczącemu Rady Konsultacyjnej ds. Turystyki przy Prezydencie Miasta Nowego Sącza i Starości Nowosądeckim, byłemu, długoletniemu dyrektorowi hotelu „Orbis – Beskid”, obecnie wykładowcy zagadnień turystycznych w PWSZ.

8 listopada, kulminacyjnym punktem obchodów 716. rocznicy lokacji Nowego Sącza było wręczenie Tarcz Herbowych „Zasłużony dla Miasta Nowego Sącza” obchodzącemu w br. 45-lecie działalności zespołowi pieśni i tańca „Sądeczanie”, Związkowi Sądeczan, działaczowi samorządowemu Arturowi Królowi oraz przedsiębiorcy, założycielowi firmy Konspol Kazimierzowi Pazganowi.

19 grudnia Tarczę Herbową wręczono ks. Józefowi Wojnickiemu.



Anna Totoń, Józef Fiut



Krystyna Uczkiewicz-Związek Sądeczan, przedstawiciele zespołu „Sądeczanie”, Artur Król, Kazimierz Pazgan

222 x prezydent

Jacek Zieliński – legenda „Skaldów” był gościem 222 (listopad 2008 r.) Koncertu u Prezydenta. Zawitał do Nowego Sącza po raz kolejny za sprawą sądeckiego barda Tomasa Wolaka i do niego oraz Bożeny Góreckiej i Marii Kamińskiej należała pierwsza część wieczoru. W duetach, triach i solo zaprezentowali arie operetkowe, operowe i musicalowe, piosenki włoskie i polskie. Wśród nich były, m.in.: aria „Nessun Dorma” z „Turandota”

Giacomo Pucciniego, utwory Enio Moricone i innych znanych twórców i kompozytorów.

Jacek Zieliński w Nowym Sączu rozpoczął (po raz drugi – pierwszy dwa lata temu w „Sokole”) promocję zapowiadanej nowej płyty „Skaldów”, na której znajdują się utwory Andrzeja Zielińskiego do tekstów Leszka Aleksandra Moczulskiego.

Jacek Zieliński w duecie z Tomaszem Wolakiem, wspierani przez Bożenę Górecką i Marię Kamińską wykonali sztandarowe i kultowe dzisiaj piosenki z repertuaru „Skaldów”.



Konkurs rozstrzygnięty



33 autorów nadesłało 63 fotografie na I Konkurs Fotograficzny ph. „Nowy Sącz w obiektywie” zorganizowany przez Sąddecką Bibliotekę Publiczną pod patronatem prezydenta miasta Ryszarda Nowaka.

Jury konkursu pracujące pod przewodnictwem sądeckiego fotografa Piotra Drożdżika pierwsze miejsce (1000 zł) przyznało Emilii Skwarze (godło „Świt”), dwa drugie (po 400 zł) – Michałowi Piotrowskiemu (godło „GAA”) i Albertowi Wajdzie (godło „Botang2601”), a wyróżnienie (200 zł) – Joannie Ruchałę (godło „Poziomka”). Autorzy nagrodzonych prac są z Nowego Sącza. Nagrody regulaminowe ufundowała Sąddecka Biblioteka Publiczna.

Członkowie komisji konkursowej postanowili przyznać także wyróżnienia indywidualne pozaregulaminowe.

Piotr Drożdżik uhonorował zdjęcie Wojciecha Romańskiego (godło „Decor”) z Kaniowa za zdjęcie „Krzesła”, Jerzy Cebula – Arkadiusz Dobosz (godło „Droga”) z Nowego Sącza za

zdjęcie „Szewskie podwórze”, Sławomir Sikora – Alberta Wajdę (godło „Botang2601”) z Nowego Sącza za zdjęcie „Nowy Sącz PKP”.

Członkowie komisji konkursowej rekomendują prezydentowi miasta i bezpośredniemu organizatorowi – Sąddeckiej Bibliotece Publicznej – kontynuowanie tego projektu w kolejnych latach, jako szansy i możliwości promowania młodych sądeckich talentów w fotografii. Konkurs jest też świetną okazją do gromadzenia dokumentacji fotograficznej pokazującej zmiany dokonujące się w mieście.

Wernisaż wystawy pokazującej plon konkursu odbył się 19 stycznia, w piwnicach Sąddeckiej Biblioteki Publicznej wraz z wystawą fotograficzną przygotowaną przez Bibliotekę i oddział „Dziennika Polskiego” prezentującą miasto, ludzi i wydarzenia w minionym roku ph. „Tak było – Nowy Sącz 2008”.

Wiceprezydent Bożena Jawor na wernisażu ogłosiła drugą edycję konkursu.



Emilia Skwara - Świt, I miejsce

Zdjęcia od góry: Joanna Ruchała - wyróżnienie oraz nagrody pozaregulaminowe: Wojciech Romański, Albert Wajda, Arkadiusz Dobosz



Michał Piotrowski, II miejsce



Albert Wajda, II miejsce

nie powrócili z nieludzkiej ziemi. Zginęli w drodze, podczas pracy, zginęli z głodu, nędzy. Jest mi bardzo smutno, że o dacie 17 września 1939 roku zapominają szkoły, podręczniki historyczne, wydawnictwa dziennikarskie. Tylko w nielicznych gazetach się ją zaznacza. Droga młodzieży, od ludzi, którzy przeżyli Golgotę Wschodu macie się uczyć ojczyznej historii, macie ją pokochać, macie tą historią żyć, macie z tej historii być dumni” – powiedział podczas uroczystej mszy św. w kościele św. Kazimierza ks. prałat Stanisław Czachor.

18 września

◀ Wernisaż wystawy malarstwa prof. Sławomira Marca w muzycznej oprawie grupy „East End” zainaugurował kolejną (XVI) edycję Małego Festiwalu Form Artystycznych w Nowosądeckiej Małej Galerii. W ciągu kilku tygodni w ramach festiwalu zaprezentowano m.in. rzeźby autorstwa profesorów warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, zorganizowano spotkanie z poetą Marcinem Baranem i zdobywcą Oscara reżyserem Zbigniewem Rybczyńskim oraz recital jazzowy Włodzimierza Nahornego.

19 września

◀ Dolina Popradu znalazła się na trasie 65. Kolarskiego Wyścigu Tour de Pologne. Na deptaku odbył się start honorowy do VI etapu. Ok. 170 kolarzy z 21 najlepszych zespołów świata, reprezentantów 50 krajów, przejechało – z Piwnicznej, przez Stary Sącz i Krościenko – liczącą 119 km trasę do Zakopanego. Etap miał rozpocząć się w Krynicy, ale jego dystans skrócono z uwagi na ekstremalną pogodę. Wygrał w samotnej ucieczce 37-letni Niemiec Jens Voigt (Team CSC Saxo Bank), późniejszy zwycięzca całego wyścigu.

◀ W Nowym Sączu otwarto autoryzowaną stację serwisową samochodów osobowych, dostawczych i ciężarowych firmy Mercedes-Benz. Inwestycja kosztowała 12 mln zł. Pracę znalazło 20 osób. Budowa trwała zaledwie osiem miesięcy. Nowoczesny obiekt został zaprojektowany przez sądecką pracownię „Abakus” Kornela Cegielskiego. Generalnym wykonawcą było przedsiębiorstwo „Rembud” Krzysztofa Kosala. Dobudowa salonu ma kosztować 3 mln zł. Sądecką placówką kieruje Daniel Czyżycki. „Ogromnie się cieszę, że nasza firma zawitała do Nowego Sącza. Mam dużo sentymentu do tego miasta, do Starego Sącza i Sądecczyzny. Niegdyś wielokrotnie startowałem w rajdach, których trasy przebiegały właśnie górkami drogami tego regionu” – powiedział przedstawiciel koncernu Sobiesław Zasada, słynny w przeszłości kierowca rajdowy.

20 września

◀ Na scenie Miejskiego Ośrodka Kultury w Nowym Sączu wystawiono przedstawienie „Niebiańskie Listy” według scenariusza i w reżyserii Zbigniewa Kukli. Była to 344. premiera Teatru Robotniczego im. Bolesława Barbackiego. Spektakl oparto na tekstach Jana Fudali, Jana Pawła II, Wandy Czubernatowej, Rafała Linkowskiego, Stanisława Nędzy Kubińca i Izabeli Zajączkówny. Otwarto też wystawę poświęconą Janowi Fudali.

24 września

◀ W XIV edycji Sportowego Turnieju Miast i Gmin, zorganizowanej przez Małopolskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej Nowy Sącz (za Oświęcimiem i Andrychowem) zajęły trzecie miejsce w kategorii miast w przedziale 40-100 tys. mieszkańców. W wyznaczonym dniu w zawodach sportowych i rekreacyjnych w Nowym Sączu

CIT zaprasza

Centrum Informacji Turystycznej (CIT) u zbiegu Rynku i ul. Piotra Skargi w Nowym Sączu funkcjonuje od 1996 roku. Od 2007 roku jego działalność koordynuje Sądecka Agencja Rozwoju Regionalnego SA.

Celem placówki jest promowanie miasta i regionu oraz ich walorów przyrodniczych, turystycznych i kultury.

Praca Centrum Informacji Turystycznej służy mieszkańcom, turystom indywidualnym oraz organizacjom promującym wypoczynek. Stworzona baza danych obejmuje swoim zasięgiem obszar Sądecczyzny. Zainteresowany znajdzie w niej kalendarz imprez zarówno w mieście, jak i w powiecie nowosądeckim, pozna kulturę regionu, atrakcje turystyczne i przyrodnicze, szlaki piesze i rowerowe. Zasmakuje w sportach ekstremalnych, zimowych, wodnych i lotniczych.

CIT oferuje turystom przewodniki, różnego rodzaju sandecjana, mapy i atlasy, plany i nawigatory turystyczne oraz bezpłatne materiały promujące miasto i okolice.

W grudniu dostępne były m.in. następujące wydawnictwa „Panorama kultury sądeckiej”, „Przewodnik po zabytkach Nowego Sącza”, „Przewodnik rowerowy – rejon Sądecczyzny, Beskid Sądecki”, przewodniki tematyczne (Beskid Sądecki, Wyspawy, Niski, Mały, Gorgany, Bieszczady), piękne albumy wydawnictwa

Centrum Informacji Turystycznej (ul. Piotra Skargi 2) otwarte jest w godzinach 8.00–18.00 (od poniedziałku do piątku), w soboty: w godz. 9.00–14.00.

Tel: 018/ 444 24 22 tel/fax: 018/ 443 55 97
e-mail: cit@sarr.com.pl www.cit.com.pl



Carta Blanca „Polskie Góry”, „Ptaki polskie”, „Zamki”, „Zakony, fortyfikacje”, „Historia kolei”, „Polska ginąca”.

Oferta CIT wpisuje się w działania zmierzające do zwiększenia ruchu turystycznego na ziemi sądeckiej.

– Współpracujemy z placówkami turystycznymi i kulturalnymi całego powiatu nowosądeckiego m.in.: Polskim Towarzystwem Tatrzańskim, Polskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym oraz z Sądecką Organizacją Turystyczną, a także z uczelniami, muzeami – mówi szefowa CIT Małgorzata Pawłowska.

CIT zaprasza mieszkańców i turystów do skorzystania z obszernej bazy informacyjnej umieszczonej na stronie internetowej (www.cit.com.pl). Na portalu znajduje się baza adresowa obiektów noclegowych (hotele, motele, sanatoria, ośrodki wypoczynkowe, gospodarstwa agroturystyczne), baza obiektów gastronomicznych, adresy banków i bankomatów i wszelkie informacje dotyczące obiektów muzealnych, galerii i innych atrakcji turystycznych na Sądecczyźnie.

Stworzony przez CIT internetowy system rezerwacji miejsc pomaga na odległość zarezerwować noclegi w naszym regionie.



W „Sokole” jak w La Scali



Kolejny dowodem na to, że Nowy Sącz od dawna nie jest kulturalną prowincją, był występ na scenie „Sokoła” Wiesława Ochmana w ramach listopadowego Festiwalu Lublaci Cantus. Niepowtarzalny tenor, nazywany powszechnie „jedynym następcą Jana Kiepury”, zaprezentował się nie tylko jako wspaniały śpiewak, ale i znakomity konferansjer, łączący dobry ton z profesjonalizmem. Zarówno w pieśniach jak i w znanych ariach operowych i operetkowych czarował wspaniałym głosem o urzekającej tonacji. Ochman to wielkie serce na dłoni, tryskająca energia, wyrafinowane i ciepłe poczucie humoru, wyczucie estradowej formy.

Opowiadany żywo i ze swadą dowcipami bawił publiczność.

– *Biesiadowałem swego czasu z Leonardem Bernsteinem, autorem musicalu „West Side Story”. Opowiadał o jeździe nowojorską taksówką. Oto widzi przy kierownicy tabliczkę z nazwiskiem „Bernstein”. Pyta podstępnie kierowcy: „Czy pan nie jest przypadkiem kuzynem tego wielkiego kompozytora, Bernsteina?” Kierowca: „A jest taki?” Bernstein: „Oczywiście”. Kierowca: „To chyba pomyłka. To nie jest moje nazwisko, ale właściciela korporacji. Ja, proszę pana, nie mam nic wspólnego z muzyką. Ja się nazywam Rubinstein”.*

– *Na wspólnym koncercie występowało dwóch tenorów, a wiadomo, jak tenorzy się przyjaźnią. Po występie jeden z nich pyta drugiego: Jak wypadłem, czy mój głos wypełniał salę? Kolega na to: wypadłeś wspaniale. Twój głos nie tylko wypełniał salę, ale się w niej wręcz nie mieścił. Do tego stopnia, że trzy rzędy ludzi musiało wyjść w trakcie pierwszego aktu.*

Wiesław Ochman jest wielką osobowością artystyczną. Kto mógł przewidzieć, że z tego chłopaka, którego wychowała knajacka dzielnica Warszawy – Praga, który ukończył Technikum Zdobnictwa Ceramicznego (w Szczawnie-Zdroju) i Akademię Górniczo-Hutniczą (w Krakowie), wyróżnie w przyszłości następca Kiepury, ktoś, kto zaczaruje głosem publiczność mediolańskiej La Scali, Teatro Colon w Buenos

Aires, scen operowych Berlina, Barcelony, Chicago, Hamburga, Wiednia, Madrytu, Moskwy, Rzymu, a przede wszystkim – Metropolitan Opera House w Nowym Jorku?! Że będzie występował z największymi sławami opery, jak Placido Domingo, śpiewał pod batutą Karla Boehma, Herberta von Karajana, Claudio Abbado.

Nim jednak to nastąpiło i nim kariera się rozwinęła, śpiewaka czekała gigantyczna praca, bo przecież – jak powiedział Rubinstein, sukces to 99 procent potu i tylko jeden procent polotu. Ochman śpiewa w wielu językach, a siedmioma mówi biegle, choć w dzieciństwie nie miał guwernantki i jedynym jego językiem był warszawski, gwarowy język Wiecha.

W Nowym Sączu Wiesławowi Ochmanowi towarzyszyły dwie solistki z Opery Śląskiej w Bytomiu: Renata Dobosz (rodem z Nowego Sącza!) i Aleksandra Stokłosa.

Przy okazji pieśni z „Carmen” usłyszeliśmy wspomnienie z Moskwy, gdzie artysta wystąpił w roli Don Josego. W jednej ze scen śpiewak miał użyć noża jako narzędzia mordu. W kulminacyjnym momencie Don Jose stwierdza, że kieszeń jest pusta. Jak teraz zgładzić niewierną? Scena przeciąga się niepokojąco, muzycy pod naciskiem dyrygenta mnożą dodatkowe dźwięki, aż wreszcie ktoś na widowni zawołał: – *Uduśić ją!*

Kiedys mistrz znalazł się na progu pewnego domostwa. Otworzył mu młodzieniec i zawołał z entuzjazmem: – *Tato, pan Polomski przyjechał!* A na to senior: – *Synu, nie gadaj głupstw, to nie Polomski, to pan Hoffman.*

Artyście idącemu na koncert zastępuje drogę Cyganka: – *Powróżyć, powróżyć... Z dłoni śpiewaka „wyczytała” dwie wiadomości. Pierwsza, przyprowadzająca artystę o błogostan: – Kiedy zakończysz ziemską wędrówkę, będziesz śpiewał przed Panem Bogiem i będą to arcydzieła muzyczne prowadzone przez największych dyrygentów: Toscaniniego, Bernsteina, Karajana. Wiadomość następna: – Najbliższa próba jutro w niebie...*

Najczęstszym pytaniem ze strony dziennikarzy jest: – *Czy pan pamięta swój pierwszy występ?*

Młodziutki Wiesław po raz pierwszy zaśpiewał późnym wieczorem, z balkonu swego rodzicielskiego domu. Nazajutrz rano dozorczyń, nie przerywając wymachiwania miotła, zagadnęła na podwórzu przechodzącą mamę Wiesława: – *Pani Ochmanowa, słyszała pani wczoraj tego pijaka, co się tak wydzieriał?*

Po koncercie tenor, wraz z uroczą żoną Krystyną, zaprosił do galerii „Sokoła” na wernisaż wystawy swoich obrazów z cyklu „Impresje hiszpańskie”.

Zapewnił zebranych: – *Słowo honoru, że to wszystko ręczna robota. Prace są efektem fascynacji Hiszpanią i impresjonizmem. Są pełne światła, malowane z temperamentem właściwym twórcom z południa Europy. Wiesław Ochman nie ukrywa, że malarstwo jest dla niego rodzajem emocjonalnego notatnika. A jak bardzo jest dla niego ważne, niech świadczy fakt, że swoich dzieł nie sprzedaje, a do powstałych obrazów wraca wielokrotnie – czelując.*

Wieczór z Ochmanem każe po staroświecku wierzyć, iż wielkość talentu artysty może korespondować z wielkością jego serca. We współczesnym świecie to rzadkie połączenie. I taki wyjątek zdarzył się właśnie nad Dunajcem i Kamienicą.

wzięło udział 12,7 tys. uczestników. Spośród działaczy wyróżniono sądeckanina Tadeusza Waśkę.

Na zdjęciu: Tadeusz Waśko odbiera wyróżnienie z rąk prezesa MTKKF Zofii Czupryny.



25 września

◀ Nowy kurator Małopolski Artur Dzigański odwołał ze stanowiska dyrektora Delegatury Kuratorium Oświaty w Nowym Sączu Stanisława Szudka, powierzając pełnienie jego obowiązków wizytatorowi Władysławowi Ściankowi. S. Szudek kierował nowosądecką delegaturą w latach 2000-2004 i ponownie od 2006 r.

27 września

◀ W dniach 22-27 września w MCK „Sokół” w Nowym Sączu odbywał się I Międzynarodowy Festiwal Filmów Dziecięcych Galicja 2008 (festiwal odbywał się równolegle w Tarnowie i Krakowie). Filmy oceniało siedmiu jurorów, uczniów sądeckich szkół. Ostatniego dnia imprezy wszystkie dzieci spotkały się w Krakowie i wspólnie wybrały najlepszy obraz, który otrzymał główną nagrodę, która przypadła szwedzkiemu filmowi „Dzieciaki z osiedla”. W skład sądeckiego jury wchodziła: Marta Mikołajewska i Aleksandra Gnutek z Katolickiej Szkoły Podstawowej, Mikołaj Dunikowski ze Szkoły Podstawowej nr 11, Julia Kaczmarczyk z Gimnazjum nr 1, Gabriela Pajor z Gimnazjum Akademickiego, Krzysztof Kania z Gimnazjum nr 11 i Dominika Libera ze Szkoły Podstawowej nr 18.

◀ Uroczyste rozpoczęcie roku akademickiego w Wyższej Szkole Biznesu – NLU. Nowy rektor uczelni dr Wiktor Cwynar w mowie inauguracyjnej nawiązał do wdrożonego w uczelni planu restrukturyzacyjnego, którego celem jest uniezależnienie szkoły od dominującego źródła dochodów, jakim jest czynsze. WSB-NLU zainicjowała większą aktywność w kształceniu dorosłych, studiów podyplomowych, kursów, szkoleń, programów edukacyjnych dla menedżerów, konsultingu, wdrożeń, projektów. „Zamierzamy wzmocnić rozwój naukowy i doprowadzić do szerszej komercjalizacji efektów działalności badawczej. Powiązać szkołę z biznesem, a zatem także uczynić z naszej kadry przedsiębiorczych naukowców” – powiedział rektor W. Cwynar. Poinformował też, że największe obłożenie ma kierunek zarządzanie. Dużym zainteresowaniem cieszyły się także uruchomione po raz pierwszy studia inżynierskie na I stopniu informatyki oraz dwuletnia politologia o specjalizacji instytucje i administracja publiczna, uruchomione po raz pierwszy w tym roku.

◀ Dziesięć niepublicznych szkół wyższych z całej Polski podpisało umowę o utworzeniu Unii Akademickiej, której celem będzie podniesienie szans w rywalizacji ze szkołami państwowymi. Uczelnie chcą ściśle współpracować, stworzyć sieciowy uniwersytet i przełamać monopol uczelni państwowych w dostępie do publicznych środków na edukację. Prezydent Unii Akademickiej doc. Krzysztof Sikora z Wyższej Szkoły Gospodarki w Bydgoszczy zapowiedział starania





MÓJ SĄCZ

fot. Małgorzata Kossakowska
www.malgorzatakosszakowska.pl





Pro memoria

uczelnii o zdobyciu uprawnień doktoranckich. Oprócz WSB-NLU i Wyższej Szkoły Gospodarki z Bydgoszczy Unię, tworzą: Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Białymstoku, Ateum - Szkoła Wyższa w Gdańsku, Wyższa Szkoła Umiejętności im. Stanisława Staszica w Kielcach, Wyższa Szkoła Społeczno-Przyrodnicza w Lublinie, Wyższa Szkoła Informatyki w Łodzi, Wyższa Szkoła Języków Obcych w Poznaniu, Zachodniopomorska Szkoła Biznesu w Szczecinie oraz Międzynarodowa Szkoła Wyższa Logistyki i Transportu we Wrocławiu.

28 września

◀ Z dworca PKP w Nowym Sączu wyruszył do Chabówki „Pociąg do przyjemności”, prowadzony jak dawniej przez lokomotywę parową, z zabytkowymi wagonami. Na stacjach w Limanowej, Tymbarku, Dobrej, Kasinie Wielkiej, Mszanie Dolnej i Rabce na podróży czekały pikniki artystyczne. Organizatorem imprezy było Ogólnopolskie Forum Rozwoju Kolejowych Szlaków Turystycznych, które przygotowało też wystawę obrazującą dzieje pociągów pancernych na terenie Małopolski i ich bazy w Niepołomicach. Niektóre ze składów były produkowane w nowosądeckich Warsztatach Kolejowych w okresie I wojny światowej i tuż po niej.

30 września

◀ W Nowym Sączu w wieku 71 lat zmarł nagle Edward „Zbyszek” Nosal, były piłkarz Sandecji i Heleny, mistrz szachowy, założyciel drużyny oldboyów „Derwał”.

1 października

■ W sądeckim ratuszu świętowano 10-lecie Składowiska Odpadów Komunalnych w Zabelczu, spółki komunalnej, noszącego od niedawna nazwę Nova, kierowanej przez prezesa Piotra Piotrowskiego.

3 października

■ W Sądeckiej Bibliotece Publicznej im. J. Szujskiego w Nowym Sączu otwarto wystawę poświęconą Zbigniewowi Herbertowi w 10. rocznicę śmierci poety.

■ Uroczyste spotkanie w ratuszu oraz zawody Grand Prix Małopolski w wyścigach pływackich były głównymi akcentami 10-lecia Krytej Pływalni w Nowym Sączu, pozostającej obecnie w strukturach Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Historię pływalni przypominał, korzystając z multimedialnego pokazu, dyrektor MOSiR Paweł Badura. Z okazji jubileuszu wyróżniono pracowników zatrudnionych na obiekcie od samego początku m.in. Marię Łukasik, Małgorzatę Gieniec i Piotra Rabę, a przez trzy dni sądeczanie płacili za wstęp na pływalnię symboliczną złotówkę.



4 października

■ W hali przy ul. Nadbrzeżnej odbył się VII Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzystwa „Nowy Sącz 2008”. W trzech blokach programowych wystąpiło ok. 100 par z całej Polski w 9 kategoriach wiekowych i klasach tanecznych. Gwiazdami wieczornej części turnieju byli Aneta i Łukasz Pawlak – zawodowi mistrzowie Polski w tańcach standardo-

W czerwcu, w pierwszą rocznicę śmierci ks. Waldemara Durdy, tragicznie zmarłego proboszcza największej w Nowym Sączu parafii farnej, w kościele św. Małgorzaty została umieszczona tablica pamiątkowa. Pod płaskorzeźbą kapłana znalazł się napis: *Ksiądz Prałat dr Waldemar Durda ur. 3 IX 1959 zm. 15 VI 2007 Proboszcz i Dziekan przy tutejszej bazylice pw. św. Małgorzaty 2000-2007 Prepozyt Kapituły Kolegiackiej „Per aspera ad Deum”* (co znaczy „Przez trudy do Boga”).

Również w czerwcu, podczas uroczystości na dziedzińcu kościoła Św. Ducha w Nowym Sączu pośmiertnie Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski uhonorowano o. Władysława Gurgacza SJ, kapłana Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowej, ps. „Sem” i „Ojciec”. Odznaczenie przyznane przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego odebrała Maria Kuczma, siostrzenica ks. Gurgacza. W uroczystości wzięli udział: kombatanci, parlamentarzyści, władze miasta, duchowni diecezji przemyskiej, rzeszowskiej, krakowskiej i tarnowskiej. Oprawę wokálną zapewnił chór „Immaculata” z parafii Matki Bożej Niepokalanej oraz Orkiestra Reprezentacyjna Karpackiego Oddziału Straży Granicznej. Mszę św. w intencji żołnierzy PPAN odprawił ks. Mieczysław Kożuch, rektor Kolegium Jezuitów w Starej Wsi, homilię wygłosił ks. Henryk Michalak z Warszawy. Podczas uroczystości można było zobaczyć stulę, modlitewnik i walizkę ks. Gurgacza, które znajdują się w Muzeum Wojska Polskiego.



– Chciałbym powiedzieć wszystkim żołnierzom: AK, ZWZ, WiN, wszystkim, którzy walczyli, bo Polska miała być suwerenna i niepodległa, a weszła w okrutną niewolę na 50 lat. Jesteście Wielcy. Dzisiaj jest wielki dzień. Kapłan, bohater narodowy, odznaczony został pośmiertnie Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Dzisiaj dziękujemy panu prezydentowi za splendor, który spłynął na cichy dom Gurgaczów w Jabłonnicy Polskiej koło Brzozowa, za oddany należny hołd polskiemu żołnierzowi PPAN. Trzeba nam się modlić, by ten kapłan, mądry ksiądz kiedyś został wyniesiony na ołtarze. Jestem osobiście przekonany o jego świętości. To męczennik za Polskę, wiarę, cywilizację chrześcijańską – mówił ks. Henryk Michalak.

15 września w kamienicy w narożniku ulic Franciszkańskiej i Kazimierza Wielkiego w Nowym Sączu, w centrum dawnego getta żydowskiego, prezydent Ryszard Nowak i przedstawiciel społeczności żydowskiej Jakub

Müller, w asyście uczniów Katolickiej Szkoły Podstawowej im. Sługi Bożego Franciszka Blachnickiego, odsłonił – zaprojektowaną przez Mariana Pażuchę – tablicę upamiętniającą martyrologię 81 osób z rodzin Nainstadtów, Millerów, Perlów i innych zamordowanych w tym miejscu w maju 1942 r. Był to początek likwidacji sądeckiego getta. Eksterminacja dotknęła wiele tysięcy osób, obywateli miasta i powiatu sądeckiego. Praktycznie wszystkich wywieziono do obozów lub zamęczono na miejscu.

– Wpadł szef gestapo Heinrich Hamann ze swoją świtą i strzelali do ludzi, którzy jeszcze byli w łóżkach i niczego się nie spodziewali. To był zwyczajny okrutny mord. Należałoby odmówić za zmarłych modlitwę, ale jak, kiedy jestem sam jeden? – mówił Jakub Müller.

– Odsłaniana dziś tablica niech będzie wyrazem hołdu i pamięci o tych mieszkańcach Nowego Sącza, którzy żyli tu od wieków. Mam nadzieję, że ludzkość wyciągnęła odpowiednie wnioski z okrutnego czasu II wojny i nie dopuści już nigdy do podobnej zagłady – mówił prezydent Ryszard Nowak.

Kilka miesięcy wcześniej, na Placu 3. Maja, dokładnie na linii granicy getta (od strony ulicy Piotra Skargi) utworzonego przez hitlerowców podczas II wojny światowej w Nowym Sączu, zamontowano postument (pulpit) z tablicą upamiętniającą sądeckich Żydów. Granice getta oznaczono kostką brukową w kolorze beżowym.

Rada Miasta podjęła uchwałę o nazwaniu części placu zamkowego – zawarty między ulicami Kazimierza Wielkiego, Bózniczą, skarpą nad rzeką Dunajce, Basztą Kowalską – Parkiem im. Ireny Styczyńskiej, honorowej obywatelki miasta Nowego Sącza, zmarłej 11 listopada 2007 r. Z wnioskiem wystąpił Zarząd Oddziału PTTK „Beskid”.



Jakub Müller

Pocztówka - Nowy Sącz Miasto Alicji

Tak jak autentycznej Brytanii nie spotkacie na Piccadilly, ani Francji - na Pigalle, tak prawdziwej Polski nie znajdziecie w Krakowie ani w Warszawie. Kraków pozostaje złotym progiem polskiej kultury. Ponieważ jednak turystyka jest bardziej szybkobieżna niż kultura, to wszystko, co polskie i jagiellońskie syntetyzuje się w „instant”- bedekerach. Stolica Polski, ta męczennica o zaleczonych ranach, to metropolia, która ze swoich szklanych drapaczy chmur a la Nowy Jork (a usiłuje nimi chyba przesłonić megalomanię Mateczki Rosji) wysyła białego polskiego orła do nowego, surowego, ale swobodnego lotu. Opanowane chęcią dogonienia czasu, te wielkie miasta są coraz bardziej Wielkim Światem, a coraz mniej – Polską.

Polska to skromni, pracowici i pełni nadziei ludzie, to domy i ulice Nowego Sącza.

To miasteczko wielkością i ukształtowaniem terenu przypomina Valjevo: łagodna falistość nad rzeką, na miarę człowieka. Dystyngowany choć niewielki Ratusz stoi po środku kwadratowego rynku, obszytego dwoma wianuszkami dwupiętrowych starych kamienic, dwa bulwary prowadzą ludzi do kilku miejskich „sypialni” i centrów handlowych, wybudowanych na obrzeżach tego miasteczek w czasach, gdy zburzony został Mur (Berliński) i - to już wszystko. W wielkiej Polsce z pewnością jest jeszcze setki takich miasteczek, bez jakiegokolwiek znaczenia dla europejskiej geografii, polityki, historii i szlaków turystycznych, ale Nowy Sącz ma jeszcze mniejsze znaczenie, bo ma pecha – każde jego echo zatracza się w dźwięcznych nazwach Zakopanego i Krakowa, znajdujących się w jego pobliżu. Miasteczko to jest jednak znane setkom nie-Polaków - nam, których po bezdrożach świata wynalazła Alicja. Dzięki niej, dla jakiejś Julie czy jakiegoś Charlesa, w tym miasteczku, my Albańczycy, my Azerowie, my Bośniacy, my Bułgarzy, my Chorwaci, my Mołdawianie, my Romowie, my Tatarzy, my Ukraińcy od lat już uzyskujemy wiedzę i tytuły „wysoko wykwalifikowanych mieszkańców”. Uczą nas, że każdy mieszkaniec jest ogromnie ważny i znaczący. My, Serbowie, należymy do najgorszych uczniów - uparcie, latami powtarzamy te same błędy i pozostajemy w tyle..

W ciągu tych lat dla mnie nie istniała ważniejsza miejscowość niż Nowy Sącz. „Kontroluję” jak pomnaża swoje ciche, uporządkowane ulice, grzecznych kierowców na przejściach dla pieszych, neony i reklamy...

Będąc świadkiem ogromnych przemian z radością kibicuję tym urzeczywistnianym marzeniom, ale i nieodstępowaniu od skromności – od wytwarzanych przez rzemieślników skórzanych kapci, chłopskich emaliowanych garnuszków w wzorki z grzybkami i jagodami, od wiosennych anemicznych obwarzanków w gablotkach własnej produkcji i mlecznych barów (w których czerwienią się ze wstydu barszcz i coca-cola, które dopiero niedawno zawarły znajomość). Wszystko to razem wzięte to ważna historia poświęcona uwolnieniu i godnym dojrzewaniu mieszkańców. I to właśnie przez tę historię nie mam czasu zajmować się perfekcjonistycznymi i słusznie zarozumiałymi państwami, bo stale przepisuję, fotokopiuje i powszechnie rozdaję – Nowy Sącz. Dla nas, mogłoby to być kierunkowskazem...

Nauczyłam się, w jaki sposób się do niego dochodzi: z drogi cierpień, porażek i apatii, należy stanowczo i solidarnie skrócić na drogę dyscypliny i pracy. Nauczyłam się, że do celu nie podąża się ani w ciemności, ani na czterech szybkich kołach i że na drogę do niego prowadzącą warto jest zabrać drogie i cenne przeciw emaliowane garnuszki...

Zora Čujić

Thumaczenie robocze z języka serbskiego udostępnione przez Ambasadę Rzeczypospolitej Polskiej w Belgradzie



wych.

W wieku 79 lat zmarł prof. Adam Szczygieł, rodem z Grobli k. Krakowa, prekursor sądeckiego sadownictwa, wieloletni pracownik (od 1953 r.) i dyrektor (1985-1994) Sądowego Zakładu Doświadczalnego w Brzeznej k. Nowego Sącza. Autor kilkudziesięciu prac naukowych z zakresu ochrony roślin. Specjalizował się w nematologii (nauce o pasożytach roślin). Odkrył i opisał dwanaście gatunków nicieni, niektórym nadał łacińskie nazwy od imion żony Heleny oraz córek Marii i Agnieszki. Członek Polskiej Akademii Nauk. Filatelista i bibliofil.



5 października

W MCK „Sokół” w Nowym Sączu wystawiono spektakl operowy „Nabucco” w polskiej wersji językowej, którego producentem jest Dębickie Towarzystwo Muzyczne – Śpiewacze, jedyna w Polsce niezawodowa instytucja artystyczna przygotowująca własnymi siłami spektakle operowe. Pomysłodawcą tego przedsięwzięcia był Paweł Adamek, muzyk, dyrygent i pedagog – nowosądeczanin, który od lat mieszka i pracuje w Dębicy.

7 października

W wieku 76 lat zmarł Kazimierz Chapko, długoletni dyrektor Miejskiego i Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego (1969-1981 i 1990-1995) oraz wicedyrektor Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Nowym Sączu. Kazimierz Chapko urodził się 2 marca 1932 r. w Barcicach. W młodości był piłkarzem LKS Barciczanka. Ukończył studia ekonomiczne w Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie w 1955 r. Z jego osobą wiąże się dynamiczny rozwój komunikacji miejskiej w Nowym Sączu.



8 października

Edward Berkowicz, odchodzący na emeryturę długoletni wiceprezes MPK w Nowym Sączu, został wyróżniony Odznaką Zasłużony dla Komunikacji Miejskiej, którą wręczono mu podczas 32. Krajowego Zjazdu Komunikacji Miejskiej w Warszawie.



Świadectwo z lat wojny

W getcie zaczęły się choroby. Gdy Judenrat zgłosił 10 przypadków czerwoności – hitlerowcy natychmiast zrobili „dezynfekcję”, czyli zarówno chorych, jak ich najbliższe otoczenie – wywieźli i rozstrzelali. Błady strach padł na getto. Bano się przyznać nawet do najbliższej choroby.

Za murami było dużo lekarzy – Żydów, którzy rozumeli grozę sytuacji. Byli skupieni w wielkiej ciasnocie, w anty-sanitarnych warunkach, źle wyżywieni i pracujący ponad siły – wszyscy byli podatni na choroby infekcyjne.

Jeden z lekarzy – sławny okulista Jakub Mendler, błagał moją matkę w liście przyniesionym przez Rachelę Schuss: „mam pięciu nowych chorych na czerwoność. Jeżeli nie otrzymam leków, mogą umrzeć, lub zachorują inni. Nie uda mi się tego ukryć, a to się równa katastrofie...”

Rachela odbierała od nas leki przekazywane nam od farmaceuty mgr Mieczysława Jarosza, od dr. Adama Kozaczki i od dr. Bronisława Desowskiego. Były to jednak jednorazowe akcje, będące kroplą w morzu potrzeb tysięcy ginących ludzi.

Wszyscy stwierdzali, że problem pomocy Żydom narasta każdego dnia do problemu palącego, który trzeba będzie rozwiązać. W tej sprawie matka porozumiała się ze wspańiałym Polakiem i patriotą, ks. Józefem Burym, proboszczem robotniczego kościoła kolejowego.

Rachela Schuss przywiozła jeszcze drugi list. Pisał go Samuel Mosek, prosząc, żeby jego pismo dostarczył komuś we wsi Naszacowice.

Powierzono to mojej osobie. Po pracy wsiadłem na rower i popedałowałem drogą w kierunku Krościenka. Była to wczesna wiosna, pogoda była ładna, więc cieszyłem się wyjazdem, a lekkomyślność smarkatego wieku powodowała niezrozumienie niebezpieczeństwa. W Gołkowicach przejechałem przez most nad Dunajcem i skręciłem na prawo, gdzie zapytałem jakiś ludzi o gospodarstwo Krzyżaków. Osobnicy, których pytałem, wymienili między sobą dziwne spojrzenia i stwierdzili, że „nie wiedzą, gdyż są nietutejsi”.

Sędziwa pani Anna Krzyżakowa przyjęła mnie bardzo serdecznie. Podziękowała mi za list, obiecując, że przekaże go komu będzie trzeba. Poczęstowała mnie wielką pajdą razowego chleba z grudami masła i kubkiem dymiącego mleka. Smakowało to przewybornie i musiałem jeść dość łapczywie, więc dostałem jeszcze trochę żywności na drogę.

W razie czego powiedz, że mleko wam przynosiłam przed wojną i przyjechałeś kupić masło – powiedziała na pożegnanie.

Być może uratowało mi to życie. Kiedy wracałem z powrotem – spotkałem znów „nietutejszych”, którzy mnie potem wyprzedzili na motocyklu.

Gdy dojechałem do Starego Sącza, koło rynku zatrzymał mnie patrol żandarmerii. Podałem swoje dokumenty. Lat 16, robotnik magazynowy warsztatów kolejowych w Nowym Sączu. Zaprowadzono mnie do komendantury policji.

Jeden z żandarmów wszedł do środka. Drugi mnie pilnował. Tyle razy słyszałem o brawurowych ucieczkach z więzienia, że pierwsze moje spojrzenie skierowałem na okno. Było zakratowane. Koło drzwi wejściowych siedział żandarm z bronią gotową do strzału, a na zewnątrz stała jeszcze warta. Jak oni robią te sławne ucieczki? Ci legendarni Marusarze i Stobieccy?

Po chwili znalazłem się przed osławionym katem Starego Sącza – Franciszkiem Lawitschką, Czechem z pochodzenia, a z przekonania folksdojczyerem. Mó-



Franciszek Lawitschka

W 1953 r. Franciszek Lawitschka został przekazany władzom polskim, osądzony i skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano 11 stycznia 1955 r. w Nowym Sączu.

wił dobrze po polsku. Był przecież przed wojną nawet chorąży w polskim Sokole!

Najprzód zaczął się bawić rewolwerem, repetować i celować w moją osobę, robiąc przy tym niezbyt mądre miny. Z przerażeniem patrzyłem na jego czerwono spasioną gębę i wytrzeszczone oczy.

– Widziałeś „Nowinę?”

– Żadnej nowiny nie słyszałem...

W odpowiedzi dostałem cios w zęby. Osunąłem się na ziemię zamroczony. Ocuciło mnie kopnięcie w klatkę piersiową.

– Kto cię posłał do Krzyżaków?

Poruszyłem ustami i poczułem przejmujący ból. Dotknąłem ręką – krew. Miałem zmiażdżoną górną wargę i złamany przedni ząb sieczny. „Rym do stryczka – Lawitschka” – przypominał mi się wierszyk o „oprawcy Bryjowa” (Starego Sącza). Musiał mieć na rękach kastet, gdyż siła uderzenia była wprost niewiarygodna. Potem zostałem zrewidowany – do naga, parę razy jeszcze kopnięty i w końcu wypuszczony. Nie wydałem nikogo. Po skończonym biciu – powiedział sentencję: „po wszystkiej czasy zapamiętaj smak sądeckiej kielbasy”. Miał to być ostrzeżeniem, abym nikomu nie wspominał o „naszym spotkaniu”. Zdawałem sobie sprawę, że puszczenie pary z ust nie tylko może narazić wielu ludzi na pewną śmierć, ale skazałoby mnie na okropne, stokroć większe męczarnie. Prócz wersji podpowiedzianej mi przez mądrą panią Krzyżakową uratował mnie zupełnie drobny szczegół. Okazało się, że pracowałem w magazynie części zmiennych warsztatów kolejowych, a on, Lawitschka będąc cieślą budował ten budynek przed wojną.

Do tej pory posiadam bliźnię wargi i noszę koronę na zębie siecznym. Sprawiedliwość jednak dosięgła „Oprawcę z Bryjowa”. W 1944 r. uciekł razem z Niemcami i ukrywał się w Berlinie, prowadząc jakąś knajpę. Zdradził się jednak tym, że reklamował „specjalność zakładu” – kielbasę starsądecką!

Gorące serca

W kwietniu 1941 roku, późnym wieczorem, w klasztorze O.O. Jezuitów położonym przy ul. Krakowskiej, a więc na przecznej getta, zebrali się grupka osób. Relacje mam od swojej matki, Ireny Korsakowej, która była jedną z inicjatorek tego spotkania.

Zebranie odbywało się na parterze w jakiejś celi, w której znajdował się olbrzymi krucyfiks. Spotkali się ludzie o różnej narodowości, wyznania i ideologii politycznej, których łączyła wspólna ludzka wola dopomoczenia istotom ginącym.

Był więc ks. Józef Bury – niski, krzepki „robotniczy ksiądz” o szerokiej, szczerej i uśmiechniętej twarzy. Był przedstawiciel PPS, który przybył z Naszacowic od Krzyżaków, do których był wysłany z listem od Samuela Moska. Był to zapewne komunista ps. „Nowina” – Józef Zemanek, przedwojenny działacz KPP i lewicy akademickiej w Krakowie, który po powstaniu PPR w 1942 r. organizował na terenie Sądeckiej oddziały Gwardii Ludowej, o którego tak troskliwie wypyttywał się volksdeutsch Lawitschka. Mógł to być również najbliższy współpracownik Zemanka – Franciszek Krzyżak („Karol”), dowódca Gwardii Ludowej PPS oraz jeden z pierwszych organizatorów przerzutów Żydów na Węgry i przewodnik uciekinierów żydowskich.

Na zebranie przybyła również Jadwiga Wolska, piękna brunetka o szarych oczach, harcerka o wyglądzie anioła, a klnąca przy tym tak siarczyście, że obecni Żezuci raz po raz spoglądali na sufit czy przypadkowo nie zawali im się na głowy. Jaga była przedstawicielką PCK organizującą akcje opieki społecznej. Wsławiła się gorącym sercem i niespotykaną ofiarnością, gdy przybywały do Sącza transporty wysiedlonych z Sieradza, Poznania i Łodzi.

Uczestnikiem zebrania była prof. Anna Sokołowska („Babka”), szczupła, siwa blondyna ostrzyżona gładko na chłopczyce. Osoba o niesłychanej odwadze i poświęceniu, która przez pół roku „spalała na radiostacji”, mimo terroru nieustannie prowadziła tajne nauczanie. Była zawsze ubóstwiana przez swoich uczniów za poczucie humoru i fantazję. Tam za murami getta byli też jej uczniowie. Gdy zapytano ją, czy weźmie udział w akcji pomocy Żydom, odpowiedziała: „nie po to męczyłam się ucząc ich polskiego, aby miano ich teraz zamordować!”.

Jako przedstawiciel służby zdrowia był sędziwy dr Adam Kozaczko. Miał siwą brodkę, czarne, krzaczaste brwi oraz pince nez czyli binokle osadzone na nosie za pomocą sprężyn. Był tak podobny do Sienkiewicza, że kiedyś zapytałem go, czy to może on napisał „W pustyni i w puszczy”?

– Napisałbym to z całą pewnością – odpowiedział doktor – tylko już ktoś mnie w tym uprzedził.

Był też sędzia – mgr Stanisław Wąsowicz („Sztos”) hufcowy Szarych Szeregów w stopniu harcmistrza. Siedział w kącie i tylko od czasu do czasu rzucał jakieś mądre lub ciche uwagi. Był przez wszystkich niesłychanie ceniony i szanowany.

Prócz nich był jeszcze jakiś ksiądz, którego matka nie znała oraz dwie osoby, których nazwisk nie może sobie przypomnieć. Na koniec muszę wspomnieć o mojej matce Irenie („Rena”), skromnej kobiecie o dużych oczach z głową okoloną warkoczami siwiejących włosów. Była zatrudniona w czasie wojny jako sprzątaczką kolejową.

Dzielną patriotką wrażliwą na nędzę ludzką starała się swoją postawą w kraju „dotrzymać kroku mężowi” w randze pułkownika walczącego wówczas pod Tobrukiem.

Ze strony żydowskiej, z narażeniem życia przedostał się do getta Samuel Mosek i Rachela Schuss.

W imieniu gospodarzy powitał obecnych ks. Marian Bury. Następnie Samuel Mosek opisał położenie Żydów i przedstawił ich najżywotniejsze problemy. Mówił o bestwieniu się hitlerowców, którzy dla „rozrywki” i po pijanemu urządzali istne polowania na ludzi, tropiąc po piwnicach i chwytając niemowlęta za nóżki rozbijali główki o ściany. Na ulicy Lwowskiej zginął zastrzelony Baruch Hirsch Berliner – prezes miejskie-

go komitetu żydowskiego. Gdy „opróżniano” budynek sierocińca żydowskiego – do wyrzucanych dzieci z drugiego piętra, SS-mani strzelali w powietrzu, tak jak w Monte Carlo strzela się do lecących gołębi. Głodowe racje żywnościowe, brak opału, praca ponad siły, choroby i niepewność jutra powodowały powolne konanie mieszkańców getta. Jeżeli nawet hitlerowcy ich nie wymordują, to bez pomocy z zewnątrz będą musieli zginąć.

Trudno odtworzyć przebieg zebrania. Co kto powiedział i co dorzucił, tym bardziej, że wszyscy byli ze sobą zgodni co do kierunku akcji, a chodziło tylko o wypracowanie metod działania.

A więc: ZWZ, Gwardia Ludowa PPS i Szare Szeregi mają wystawiać dla uciekinierów i dla ukrywających się Żydów fałszywe dokumenty i pieniądze. Mają wyszukać miejsca dla ukrywania się.

Zorganizować dla nich meliny nadgraniczne i punkty przerzutowe na Węgry. Szczególnie zwrócono się do harcerzy, którzy dobrze znali teren górski, aby zostali przewodnikami dla żydowskich uciekinierów. Moja matka i prof. Sokołowska ofiarowały swoje domy na punkty przerzutowe.

PCK, a więc jej przedstawicielka – Jaga Wolska miała zająć się sprawami socjalnymi, a więc staraniem się o żywność, opał i zająć się ratowaniem dzieci żydowskich.

Księża proszeni byli nie tylko o zbieranie darów i o działalność propagandowo-wychowawczą wśród społeczeństwa, ale również o ułatwianie wielu różnych rzeczy, a między innymi o wystawienie fałszywych metryk katolickich.

Służby zdrowia – o dostarczanie leków i udzielanie pomocy w razie potrzeby.

Koordynatorem pomocy Żydom został sędzia Wąsowicz, który na zakończenie zebrania podsumował to, co czuli wszyscy zebrani:

– Gdy rozlegnie się wołanie o ratunek ginącego człowieka, całe społeczeństwo winno śpieszyć z pomocą. Czy to są niedostępne szczyty górskie, czy przepaści sztolnie płonącej kopalni, czy to są rozbitkowie miotani falami oceanu, czy uczestnicy wyprawy polarnej więzionej w ludziach arktycznych, na sygnał SOS wszyscy ludzie jak jeden mąż powinni stanąć do pomocy. Tam ginie ludzka istota, człowiek nam podobny, który cierpi, człowiek, który jeszcze wiele dobrego mógłby zdziałać. Tym bardziej to elementarne prawo ludzkości powinno się stosować w obliczu zagłady tysięcy istnień ludzkich. Niestety, wojna wbrew temu prawu stwarza przerażającą znieczulicę, której musimy się przeciwstawić. Zresztą nie można wychować pokolenia na pełnowartościowych ludzi jeżeli będąc świadkiem ludzkiego nieszczęścia będziemy siedzieli z założonymi rękami. Szukamy ludzi dobrej woli. Ludzi gorącego serca. Tak jak mędrzec grecki, który wyszedł w biały dzień z zapaloną latarnią na ulice miasta.

– Czego szukasz Diogenesie? – zapytano.

– Człowieka. Prawdziwego człowieka. W poszukiwaniu ludzi rozejdziemy się idąc w teren.

Na zebraniu tym nie mówiono o specjalnej organizacji pomocy Żydom, ale o koordynacji pracy poszczególnych komórek ruchu oporu. Dopiero rok później utworzony został w Warszawie Komitet Pomocy Żydom, który przekształcił się w radę Pomocy Żydom – „Żegota”, chlubiący się tym, że skupiał wokół siebie mandatariuszy przeróżnych kierunków politycznych, będąc jedyną tego rodzaju organizacją w okupowanej Europie. To odgórne porozumienie było zapewne wynikiem podobnych w Sączu oddalonych kontaktów. Pragnę jednak zapewnić, że spontaniczna akcja społeczeństwa sądeckiego, i zapewne nie tylko sądeckiego miało podobnie humanitarny charakter – ponadnarodowy, ponadreligijny i ponad orientacjami politycznymi.

Andrzej Korsak

Autor, znany sądecki harcerz (a następnie lekarz w Warszawie), spisał swe wspomnienia po wojnie i przekazał je Marii Butscher-Długopolskiej. Materiał udostępniła redakcja „Almanachu Sądeckiego”.

■ 500 słuchaczy Sądeckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku rozpoczęło w MCK „Sokol” kolejny rok zajęć. Wykład inauguracyjny wygłosił Wojciech Bonowicz, autor biografii ks. prof. Józefa Tichnera, wyświetlono też film pt. „Jego Jegomość Tischner i jego filozofia po góralsku”. Wiesława Borczyk, prezes Stowarzyszenia SUTW mówiąc o raporcie rządowym dotyczącym problemu marginalizacji społecznej grupy 50+.

9 października

● Urząd Miasta zorganizował w obiektach Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Nowym Sączu ćwiczenia obrony cywilnej „Fli-sak 2008”. Manewry obejmowały działania na wypadek symulowanego pożaru, wycieku toksycznego gazu oraz powodzi. Podjęta akcja ratunkowa była udanym sprawdzianem sprawności dla straży pożarnej i służb miejskich w sytuacjach nadzwyczajnych.

● W Nowym Sączu w wieku 50 lat zmarła Urszula Szarek, utalentowana piosenkarka, związana w przeszłości z miejscowymi mediami m.in. Radiem „Echo” i lokalną prasą.



11 października

● Stowarzyszenie Kobiet do Walki z Rakim Piersi Europa Donna, Avon, Klub Sądeckich Amazonek, Sądeckie Forum Kobiet zorganizowały spod siedziby MOK do rynku „Marsz różowej wstążki” pod hasłem „Pewna siebie pewna jutro”. Celem marszu było zachęcenie kobiet do profilaktycznych badań mamograficznych, przeprowadzono też bezpłatne badania. Imprezę uświetniła obecność Majki Jeżowskiej.



11 października

● Podczas uroczystej graduacji kolejni studenci studiów licencjackich i magisterskich dołączyli do ponad 7-tysięcznego grona absolwentów WSB-NLU w Nowym Sączu. Kilkunastu z nich osiągnęło na koniec nauki średnią ocen na dyplomie powyżej 5,0, a kilkudziesięciu ukończyło studia z wyróżnieniem. Zgodnie z tradycją wszyscy stanęli do pamiątkowego zdjęcia i – zgodnie z tradycją – rzucili w górę birety.





Premia górską na Krzyżówce – u góry oraz obok i poniżej: na mecie w Nowym Sączu



Niemiec Andre Schulze z czeskiej grupy PSK Whirpool wygrał (5 lipca) szósty, najdłuższy (224 km) etap 19. Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego „Solidarność” i Olimpijczyków z Krosna do Nowego Sącza.

Pięć lotnych i górskich premii (ostatnią zlokalizowano na Krzyżówce pod Krynica) sprawiło, że na trasie było wiele akcji indywidualnych.

Marek Rutkiewicz (reprezentacja Polski/Mróż-Action-Uniq) uciekał samotnie 50 km, ale na metę przyjechał razem z peletonem.

Drugim zawodnikiem na mecie szóstego etapu był Marek Wesoły (CCC Polsat), trzecim - Krzysztof Jeżewski, również CCC Polsat.

Na ulicach Nowego Sącza drużyna CCC Polsat rozproszdziła Marka Wesołego. Zawodnik za wcześnie uwierzył, że będzie pierwszy na linii mety i na kilkanaście metrów przed nią puścił kierownicę, co skwapliwie wykorzystał Niemiec.

Sąddeckiemu etapowi patronował prezydent Ryszard Nowak, który zaprosił organizatorów i zawodników z XX wyścigiem ponownie do Nowego Sącza proponując, by rozważyli rozegranie kryterium na ulicach miasta.

Cały wyścig Solidarność wygrał – po raz drugi w swojej karierze – zawodnik jeżdżący w barwach DHL – Łukasz Bodnar.



Bohaterowie, goście i gospodarze etapu w Nowym Sączu



Prezydent – sportowcom

18 grudnia w sądeckim ratuszu wyróżniono nagrodami sportowców, którzy w 2008 r. osiągnęli znaczące wyniki sportowe na arenie międzynarodowej i krajowej.

W tym gronie znaleźli się: kajakarze górscy ze Startu: Krzysztof Bieryt (olimpijczyk z Pekinu, brązowy medalista mistrzostw Europy), Kamil Gondek, Kacper Gondek, Andrzej Poparda i Michał Pasiut (medaliści mistrzostw Europy), Arkadiusz Nieć (srebrny medalista mistrzostw

świata), Anna Ingier, Grzegorz Hedwig, Wojciech Pasiut, Konrad Bobrowski; bokserzy z klubu Golden Team, podopieczni trenera Jerzego Galary: Jakub Tokarz, Roman Gargula, Mateusz Górski, Kamil Malicki, Sebastian Szabla i Mariusz Kaczmarczyk; saneczkarze z klubu Tajfun, szkoleni przez trenera Dariusza Ziarno: Sebastian Czoch, Grzegorz Nowogórski, Katarzyna Lazar, Ewelina Sowińska oraz szachistka Agata Sikorska z UKS Pałac Młodzieży.



UKS Tajfun mierzy w olimpiadę

W klasyfikacji sportowej prowadzonej dla klubów sądeckich drugie miejsce (po kajakach Startu) zdobyli nieoczekiwanie saneczkarze z UKS Tajfun, gromadząc w 2008 r. 101 punktów we współzawodnictwie sportowym dzieci i młodzieży.

W grudniu 2008 r. w mistrzostwach Polski seniorów w saneczkarstwie lodowym rozegranych w miejscowości Sigulda na... Łotwie srebrny medal wywalczyła dwójka Sebastian Czoch – Sebastian Szabla. Obaj trafili do kadry narodowej i reprezentowali Polskę w Pucharze Świata. Mają uzasadnione aspiracje olimpijskie.

Przed niespełna rokiem (w lutym 2008 r.) w mistrzostwach Polski juniorów w Krynicy złote meda-

le przypadły dwójkom: Sebastian Czoch – Sebastian Szabla i Piotr Łątka – Tomasz Kafel. Piotr Łątka był także trzeci w jedynkach.

Ponadto do wybijających się zawodników w UKS Tajfun należą: Kamil Malicki, Grzegorz Nowogórski, Ewelina Sowińska, Jakub Jasiński, Sebastian Jamróz, Katarzyna Lazar, Patryk Ziarno, Kamil Gumulak, Paulina Ziarno, Anna Jamróz, Karol Jasiński, Marlena Sowińska, Klaudia Ziarno.

Przed nimi ciekawa przyszłość sportowa, zwłaszcza w perspektywie budowy toru saneczkarskiego z prawdziwego zdarzenia w Krynicy. Zgodnie z planem, tor powinien być gotowy w roku 2010.



13 października

• Delegacja Nowego Sącza z prezydentem Ryszardem Nowakiem wzięła udział w Forum Gospodarczym w Berlinie oraz imprezach promujących Małopolskę, zorganizowanych przez ambasadę RP w Niemczech. W Berlinie zaprezentowały się sądeckie firmy: Zakłady Mięsne Wiesława Leśniaka, Wutampol, Stępień AGD RTV, Poprad Koda, Surpap i piekarnia „Danek”.



16 października

• W 30. rocznicę wyboru ks. kard. Karola Wojtyły na papieża na płycie sądeckiego Rynku, obok pomnika Jana Pawła II, odbył się happening przygotowany przez Stanisława Szarka i uczniów sądeckich szkół. Młodzież w blasku lampionów przeniosła symboliczną 30-metrową flagę spod pomnika papieża do Bazyliki św. Małgorzaty. W happeningu udział wzięli: Orkiestra Reprezentacyjna Straży Granicznej oraz połączone chóry: z kościoła Matki Bożej Bolesnej z Zawady oraz Chór im. Jana Pawła pod dyktando Stanisława Wolaka. Po mszy św. w intencji beatyfikacji Jana Pawła II koncert skrzypcowo-organowy młodych laureatów konkursów muzycznych poprowadziła Anna Woźniakowska.



19 października

• Stowarzyszenie Pamięci Polskiego Sybiru w Nowym Sączu zainicjowało akcję „Pamiętamy i poszukujemy”. Jej celem jest umieszczenie na grobach sądeczan, których dotknęły więzienia i deportacje sowieckie, emblematu „Zesłaniec Sybiru”. W ten sposób odznaczono grób m.in. Zbigniewa Jeżowskiego, współzałożyciela sądeckiego oddziału Związku Sybiraków. Na zdjęciu: Emblemat „Zesłaniec Sybiru”.



20 października

• Małgorzata Leśniak, Zofia Dutka, Franciszek Palka oraz Danuta i Jan Uszko (na zdjęciu z rodziną) zostali laureatami XII edycji konkursu „Nowy Sącz Miastem Kwiatów i Zieleni”. Celem konkursu było pobudzenie aktywności i inicjatywy mieszkańców Nowego Sącza w estetyzacji miasta.



25 października

• Fundacja SOS Rodzinie w Nowym Sączu (kierowana przez dr Krystynę Zając) zorganizowała w hali widowiskowej – transmitowany na żywo przez Telewizję Trwam – koncert Andrzeja Rosiewicza pt. „A to Polska właśnie”. Wystąpiły też zespoły ludowe Sądeckizny: „Dolina Dunajca” z Piwnicznej i „Lipniczanie” z Lipnicy Wielkiej. Wśród tysięcy widzów w pierwszym rzędzie oklaskiwał artystów dyrektor Radia Maryja o. Tadeusz Rydzki. Koncert prowadził o. Jan Król, rodem z Łukowicy, najbliższy współpracownik o. Tadeusza Rydzki.



27 października

• Na budynku klubu sportowego Start w Nowym Sączu wmurowano tablicę poświęconą Janowi Oraczowi (1939-2002), długoletniemu prezesowi klubu i głównemu kreatorowi jego świetności. Odsłonięcia dokonała trójka zasłużonych działaczy Startu: Czesław Dziezdzic, Jan Gonciarz i Edward Rola. Poświęcił ją kapelan środowiska sądeckich sportowców ks. Józef Wojnicki.

1 listopada

• 16,3 tys. zł zebrano na dwóch największych sądeckich cmentarzach w Dniu Wszystkich Świętych podczas kwesty na renowację zabytkowych grobów. Akcja pod hasłem „Odnowimy sądeckie nekropolie” zorganizowana została już po raz ósmy. Na podkreślenie zasługuje rosnąca z roku na rok szczytność sądeczan i zaangażowanie przedstawicieli organizacji biorących udział w tym ze wszelki miar pozytywnym i ważnym dla lokalnej społeczności przedsięwzięciu. Od 2001 r. odnowiono 31 zabytkowych nagrobków. Kwesta na ratowanie starych grobów to wspólna



EURO2008
Austria-Switzerland

„Tylko wariat jest wolny od piłkarskiego szaleństwa”
(Egon Erwin Kisch)

Atmosferę Euro 2008 – pierwszy raz z udziałem Polski w mistrzostwach kontynentu – poculiśmy już na słowackiej autostradzie. W kierunku Bratysławy i Wiednia pędziły samochody obwieszone rekwizytami w naszych narodowych barwach. Na czele kawkady sądeckich kibiców jechali wysłannicy OZPN (m.in. Zbigniew Stępniewski), prezesi klubów (m.in. Andrzej Danez z Dunajca), działacze – Witold Żytkowicz i Janusz Bachula.

Swoich reprezentantów miały też nowosądeckie samorządy: miasto – radnego Grzegorza Mądrego, powiat – dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy, Bogdana Gołyźniaka. W grupie miłośników futbolu, którzy oglądali na żywo niemal wszystkie mecze eliminacyjne do mistrzostw Europy, rej wodził Jerzy Gilewicz z delegatury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego. Jako jedyny w przedmeczowych typach (jeden zakład: 5 euro) postawił w meczu z Austrią wynik 1-1. Po końcowym gwizdku sędziego jedni patrzyli na niego jak na proroka, inni – jak na kolegę... Howarda Webba.

Takiego najazdu na Wiedeń nie było od dawna. W stolicy Austrii odbyło się aż siedem spotkań: trzy grupowe, dwa ćwierćfinałowe, jeden z półfinałów i finał. W ciągu niespełna miesiąca przez naddunajską metropolię przewinęli się sympatycy futbolu w liczbie nigdy tu niespotykanej. Nas, Polaków, interesował „mecz o wszystko”, 12 czerwca.

Uwagę zwracały rozwiązania komunikacyjne i praca policji. Centrum miasta, gdzie utworzono strefy kibiców, zostało całkowicie wyłączone z ruchu samochodowego. Mimo awalnicy autokarów i aut, policjanci sprawnie kierowali pojazdy na urzędzone parkingi, z reguły w pobliżu stacji metra. Największa strefa rozciągająca się na długości 1,2 km od ulicy Ringstrasse do Heldenplatz, miała powierzchnię 100 tys. m².

Złoty interes robili sprzedawcy flag narodowych, szalików, kaszkieł i cylindrów. Dostępne były także szaliki dwuczęściowe upamiętniające spotkanie piłkarzy Polski i Austrii.

Przedmeczowy ruch dał się odczuć już wczesnym przedpołudniem. Pogoda dopisała. Z godziny na godzinę przybywało w Wiedniu polskich kibiców. Grupy fanów przelewały się przez centrum miasta, w okolicach katedry św. Szczepana, Hofburgu, ratusza i parlamentu.

Ulice Wiednia stały się biało-czerwone. Austriackie barwy (dwa pasy czerwone, pośrodku biały) są podobne do polskich. Chwilami można było odnieść wrażenie, że nie uczestniczymy w mistrzostwach piłki nożnej, lecz w jakiejś plemiennej wojnie. Pomalowane twarze, skrzydła husarskie, pióropusze, chóralne okrzyki i śpiewy, klaskony i piszczałki. Niemal

w każdym korowodzie rzucały się w oczy panie w oryginalnych uniformach: a to w czerwonych bluzeczkach, a to w białych żakietach, z wyrafinowanym makijażem, z paznokciami pomalowanymi w narodowe barwy.

Po południu wszystkie drogi prowadziły w rejon Prateru, skąd do stadionu można było dojść już wyłącznie na piechotę. Fani futbolu wypełniali kawiarnie i puby pod parasolami, oblegali „Schweizerhouse”, miejsce najsmaczniejszych goloniek (opiekanych na grillu) w Europie. Nikt nie liczył się z groszem, mimo wyśrubowanych na mistrzostwa cen (piwo 4-4,5 euro, zamiast 2-3 euro). Co jakiś czas spotykaliśmy stojących z tabliczkami: „I need ticket”. Jeden z Austriaków oferował wręcz 600 euro. W Polsce za bilety płaciliśmy 80-100 euro.

Tysiące Polaków, którzy nie zdołali kupić biletów na mecz, rozlewało się po tzw. fanzonach, miejscach z olbrzymimi telebimami, dziesiątkami atrakcji, programem rozrywkowym. Na gigantycznym trawniku pod wysokim na 65 metrów kołem – Diabelskim Młynem, symbolem Wiednia, ozdobionym portretem bramkarza Czech i Chelsea – Petra Čecha, zauważyliśmy grupę sądeczan pracujących i zamieszkałych od lat w Wiedniu m.in. Stanisława Walkowskiego, „Kostka”, a także kooperującego od lat z sądeckimi producentami wędlin i mięsa Zbigniewem Szubrytem i Stanisławem Porębą – Marka Nowaka.

W tłumie wypatrzyliśmy króla polskich kibiców Andrzeja „Bobo” Bobowskiego, który od zwycięskiego meczu z Norwegią w 1956 r. 5:3 dopingował naszą pierwszą reprezentację ok. 250 razy. Robimy sobie wspólne fotografie z wiedeńskimi fanami. Gawędzimy z dobrze życzącymi nam Chińczykami z Szanghaju i Żydami z Jerozolimy, potem stoimy w tasiecowej kolejce do kontroli osobistej. Nawet małe torby i drzewce do flag trafiają do depozytu.

Stadion im. Ernsta Happela robi wrażenie. Bramy otwarto dla kibiców o 17.15. Piękna murawa, estetyczne i wygodne krzeselka, stoiska gastronomiczne. Na trybunach byliśmy już godzinę przed rozpoczęciem spotkania. Widownia była już prawie pełna. Ostatni raz byliśmy tu cztery lata temu, na pamiętnym meczu z Austriakami w eliminacjach do mistrzostw świata. Ekipa trenera Janasa wygrała wtedy 3-1.

Mamy dobre miejsca, z doskonałą widocznością. Na stadionie zasiadło 51 428 widzów (plus ok. 100 tys. przed telebimami w mieście). W naszym sąsiedztwie siedzą: trener Henryk Kasperczak i piłkarz Wisły Marcin Baszczyński, reżyser Janusz Zaorski i redaktor sportowy z Krakowa Jerzy Cierpiatka. Na trybunie honorowej w pierwszym rzędzie siedzieli

prezydenci Polski Lech Kaczyński i Lech Wałęsa, ale z dala od siebie. Był też prezydent Krakowa Jacek Majchrowski, który przyjechał na zaproszenie swojego odpowiednika z Wiednia Michaela Haupla. Rozgrzewka. Oczywiście przede wszystkim za Borucem, Rogerem i Smolarkiem. Zła wiadomość: Chorwacja wygrała z Niemcami, co nie stawia nas w dogodnej sytuacji. Nawet dwa zwycięstwa (nad Austrią i Chorwacją) mogą nie zagwarantować awansu.

Po pokazach taneczno-akrobatycznych, przedstawieniu przez spikera na olbrzymich telebimach aktorów spektaklu, wejściu dzieci z flagami narodowymi, z osiem tysięcy polskich gardeł podejmując „Marsz, marsz Dąbrowski...”. Wrzawa niesamowita, bębny, piszczałki i doping: „Gramy u siebie, Polacy gramy u siebie!”

Pierwsze minuty. Niepokój, wręcz przerażenie: to Austriacy dominują na boisku! Gospodarze grają jak natchnieni, spychają Polaków do obrony. Od pogromu ratuje nas Boruc. Najpierw świetnie wyłapał strzał z rzutu wolnego Harnika, po chwili z tym samym piłkarzem wygrał pojedynek sam na sam. Chwilę później powstrzymał Christopha Leigteba. Uff, wracamy z dalekiej podróży.

I nagle celnym trafieniem popisuje się Roger.

– *Goool! Pooolskaaa, biało-czerwoni!*

Koszmar przerwany. Widownia faluje, gorąca atmosfera, krzyk euforii!

Stadion skanduje: – *Jeszcze jeden, jeszcze jeden.* W drugiej połowie gramy już lepiej. W 89 min. sekatory polskie zaczęły skandować: „– *Austria, Austria, auf Wiedersehen*”. Za wcześniej. Austriacy zagrali jak

Niemcy: do końca. Jakies zamieszanie, powtórka rzutu wolnego w kierunku naszej bramki i... sędzia odgizduje karnego. Howard Webb zobaczył coś, czego nie widział nikt poza nim. Boruc nie miał szans, Vastic strzelił znakomicie.

No i koniec meczu. Nie mogliśmy uwierzyć w to, co się stało. Leo Beenhakker wybiegł na boisko. Polscy kibice mają nosy spuszczone na kwintę. Zwycęstwo było tak blisko.

Kibice austriaccy cieszyli się tak, jakby właśnie zdobyli mistrzostwo świata. W naszych szeregach zapanował wisielczy nastrój. Potem dywagacje: faul na polu karnym w 3 czy 93 minucie, pozostaje faulem, za który należy się kara. A jeżeli to błąd z premedytacją? Trzeba było strzelić nie jednego, a trzy gole i wtedy żaden sędzia-drukarz nie odebrałby nam wygranej.

Nazajutrz tytuł w „Euro-Magazin”: *Fussballgott hat uns erhört – Bóg futbolu nas wysłuchał!*

Zapomniał o Polakach. Miała być odsiecz wiedeńska, a było Waterloo.

Cały Wiedeń, z wyjątkiem naszych rodaków, świętował po remisie wywalczonym w ostatnich sekundach meczu. Ten gol zostawił Austriakom nadzieję na awans. O tym, że trzeba jeszcze pokonać Niemców, tej nocy nie myśleli. Tej nocy nie było dla nich rzeczy niemożliwych!

A my? Umówiliśmy się na kibicowanie polskiej reprezentacji w eliminacjach mistrzostw świata (wyprawy m.in. do Pragi i Belfastu) i – oczywiście – na... finały w Republice Południowej Afryki.



Sącz rozemocjonowany

Sądeczanom, w Nowym Sączu, również udzieliła się „eurogorączka”. Gdy grała polska drużyna ulice miasta wymierały, a życie przenosiło się do pubów, ogródków piwnych i przed telewizory! Atmosfera była równie gorąca jak na stadionach w Austrii i Szwajcarii. Rozentuzja-

zmowane i rozemocjonowane grupki kibiców równie żywiołowo oklaskiwały dobre zagrania biało-czerwonych, jak i wygizdywały kiepskie akcje... Szaleństwo trwało krótko. Za krótko, ale to już wina naszej narodowej ekipy...



inicjatywa Klubu Inteligencji Katolickiej, Stowarzyszenia „Civitas Christiana”, Związku Sądeczan, Towarzystwa Gimnastycznego Sokół, PTT, PTTK „Beskid”, Polskiego Towarzystwa Historycznego oraz środowisk młodzieżowych. Niezależnie od społecznej inicjatywy, z funduszy Urzędu Miasta w ostatnich tygodniach przywrócono blask Krzyżowi Powstańczemu - miejscu pamięci narodowej. Pierwotnie 6-metrowy krzyż odsłonięto w 50. rocznicę wybuchu powstania styczniowego, w 1913 r., z inicjatywy sądeckiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Był wykonany w fabryce Antoniego Rossmannitha. W 1936 r. wzniesiono wokół Krzyża półkolistą otulinę z bloków kamiennych.

4 listopada

• W piwnicach Sądeckiej Biblioteki Publicznej – w ramach „Zaduszek Literackich” – zebrał się ci, którzy zachowali we wdzięcznej pamięci zmarłą 11 listopada 2007 r. Irenę Styczyńską, Honorową Obywatelkę Nowego Sącza. Wieczór wspomnień poprowadziła Anna Totoń. Zasłużoną popularyzatorkę historii miasta i regionu wspominali m.in.: syn Władysław, kustosz muzeum w Marcinkowicach Józef Gościej, seniorka rodu znanych architektów Ludmiła Remi, córka generała Józefa Gیزی – Maria Podgórska, pszczelarz z Kamiannej Jacek Nowak, prezes oddziału PTTK „Beskid” Adam Sobczyk, wiceprezydent Nowego Sącza Bożena Jawor i przewodniczący Rady Miasta Artur Czernecki, który zaproponował, aby w okolicach ruin zamku w przyszłości umieścić wykonaną z brązu „ławeczkę Ireny Styczyńskiej”.

5 listopada

• Małopolski kurator oświaty Artur Dziański w Zespole Szkół nr 1 im. KEN w Nowym Sączu wręczył stypendia prezesa Rady Ministrów i ministra edukacji narodowej kilkudziesięciu najlepszym uczniom ze szkół ponadgimnazjalnych z powiatów: gorlickiego, limanowskiego i nowosądeckiego. Wybór miejsca nie był przypadkowy, bo w szkole w której odbyły się uroczystości maturę zdało w 2007 r. 97 proc. uczniów. Z Zespołu Szkół nr 1 wywodziła się dwójka stypendystów: Grażyna Bodziony z Technikum Gastronomicznego i Agnieszka Skoczeń z V LO. Ponadto stypendystami ministra zostali: Witold Więcek z I LO, Jakub Lupa z Ogólnokształcącego Liceum Akademickiego Jezuitów, Marzena Konopka z Technikum nr 1 w ZSZ w Starym Sączu. Na zdjęciu: Stypendystki Agnieszka Skoczeń i Grażyna Bodziony z kuratorem Arturem Dziańskim i dyrektorem ZS nr 1 Barbarą Świętą.



6 listopada

• W ośrodku rekolekcyjnym „Arka” w Gródku n. Dunajcem radni powiatowi i kadra kierownicza Starostwa Nowosądeckiego z zaproszonymi gośćmi obchodziła uroczystości 10-lecie powiatu nowosądeckiego. Liczne gratulacje odbierał kierujący powiatem od 10 lat starosta Jan Golonka. Przewodniczącą rady Stanisław Wanatowicz przedstawiając rys historyczny powiatu wyliczył, że od 1 stycznia 1999 r. radni podjęli 1025 uchwał i zgłosili 1324 interpelacji, w czym rekor-

Z pagajem w herbie



Jakub Chojnowski



Od lewej: Marcin Pochwała, Paweł Sarna, Krzysztof Bieły, Ryszard Nowak



Zbigniew Kudlik



Marian Gonciarz



Agnieszka Stanuch z rodzicami



Sądcecy kajakarze - olimpijczycy



Krzysztof Drwal, Rafał Kij



Krzysztof Bieły



W 2008 r. Nowy Sącz był areną wielu ciekawych wydarzeń sportowych o randze ogólnopolskiej. Bodaj najbardziej widowiskowy był powrót do kolebki, po kilkunastu latach nieobecności, kajaków górskich.

Na Dunajcu, pod mostem heleńskim, rozegrano 60. Mistrzostwa Polski w slalomie kajakowym. Impreza wzbudziła duże zainteresowanie, nadbrzeże od skarpy poniżej ruin zamku Jagiellonów po rejon firmy Koral wypełniły rzesze kibiców. Zawody wzorowo zorganizowali działacze sądeckiego Startu, z Krzysztofem Szkaradkiem, Kazimierzem Kuropeuską i Adamem Sowińskim na czele.

Na wodzie prym wiodli olimpijczycy. W C-1 nie do pokonania był Krzysztof Bieły (Start Nowy Sącz), a w C-2 również sądeczanie – Paweł Sarna i Marcin Pochwała, wyprzedzając kolegów ze Startu: Kamila Gondka i Andrzeja Popardę. W K-1 mężczyźni – pod nieobecność olimpijczyka Dariusza Popieli – dominowała piątka klanu Polaczyków ze Szczawnicy. Zwyciężył Grzegorz. Wśród kobiet najlepsza była Natalia Pacierpnik (KKK Kraków), sądeczanka Agnieszka Stanuch była trzecia. Obiecująco pokazała się kajakarska młodzież nawiązując do wspaniałych tradycji tej nowosądeckiej dyscypliny sportowej numer jeden.

Najstarszym zawodnikiem mistrzostw był 55-letni Marek Maślanka z Nowego Sącza, były wicemistrz świata. Podczas uroczystego spotkania w ratuszu prezydent Ryszard Nowak wyróżnił specjalnymi gawertonami sądeckich kajakarzy – finalistów olimpiady w Pekinie, a także sędziego olimpijskiego Zbigniewa Kudlika (sędziował podczas pięciu olimpiad z rzędu). Z okazji 80-lecia Polskiego Związku Kajakowego uhonorowano też działaczy i trenerów.

Dodajmy, że 66-letni sądeczanin Marian Gonciarz, kajakarz, sędzia i działacz sportowy na przełomie sierpnia i września wyruszył Wisłą pod prąd, od ujścia rzeki w rejonie Sobieszowa do źródeł w Beskidzie Śląskim. Metę w Wiśle, w pobliżu skoczni Adama Małysza, osiągnął 7 września. Płynął 30 dni. Dziennie pokonywał ponad 30 km, razem 1050 km. W 1998 r. Marian Gonciarz przepłynął pod prąd Dunajec, trasa od Nowego Targu do Nowego Sącza zajęła mu wtedy 6 dni.

W lipcu sądecy kajakarze górcy zwyciężali w mistrzostwach Europy młodzieżowców (U23) i juniorów w słoweńskiej miejscowości Solkan. Złote medale w slalomie C2 juniorów wywalczyli Andrzej Poparda i Kamil Gondek, w konkurencjach drużynowych w C1 młodzieżowców – Grzegorz Hedwig i w K1 juniorów – Michał Pasiut.

Kajakarstwo górskie z uwagi na dogodne naturalne warunki od lat jest wizytówką sportową naszego regionu, nowosądecką specjalnością. Już w 1912 r. powstało w Nowym Sączu Towarzystwo Wioślarskie

organizujące festyny rekreacyjne, zawody pływackie, kajakowe i wioślarskie. Siedziba Towarzystwa znajdowała się nad Dunajcem, na wysokości obecnego stadionu Dunajca. Posiadało dwa stawy, po którym pływno łódkami. Prezesem (od początku do 1939 r.) był Walerian Żaroffe.

Nasi olimpijczycy

Nie brakowało sądeckich kajakarzy na sierpniowej olimpiadzie w Pekinie. Zarówno Krzysztof Bieły (C-2), jak i Dariusz Popiela (K-1), wywalczyli w doborowej stawce dobre, ósme miejsca. Duet Paweł Sarna i Marcin Pochwała w C-2 również zajął ósmą pozycję. Agnieszka Stanuch osiągnęła życiowy sukces zajmując piąte miejsce w K-1. Przebiła swojego ojca Jerzego, który w 1972 roku w Igrzyskach Olimpijskich w Monachium był 14, również w K-1.

Bodaj największą nadzieją sądeckich kajaków jest olimpijczyk z Pekinu, Dariusz Popiela (nieobecny na mistrzostwach), mający w swoim dorobku m.in. dwukrotne młodzieżowe mistrzostwo Europy oraz srebrny medal w mistrzostwach Europy seniorów w 2006 r. Darek pochodzi z rodziny, w której kajakarstwo ma bogatą tradycję. Tę pasjonującą i widowiskową dyscyplinę uprawiali m. in. jego ojciec – Bogusław) oraz wujek – Henryk.

Dariusz Popiela, absolwent IV LO im. Króla Bolesława Chrobrego w Nowym Sączu, doskonale radzi sobie z łączeniem treningów oraz studiów prawnych. Znajduje czas na lekturę książek historycznych oraz słuchanie i tworzenie rapu. Wraz z przyjaciółmi założył grupę PrecedeNS Daro Gie i nagrał płytę Azył.

Od kilku lat Dariusza Popielę prowadzi prof. Jerzy Żołądź, kiedyś fizjolog Adama Małysza.

Od Barcelony do Pekinu

Pięciokrotnym olimpijczykiem jest Zbigniew Kudlik, od 20 lat sędzią kajakarstwa górskiego ICF (Międzynarodowej Federacji Kajakowej), numer jeden w Polsce, skromny nauczyciel w Zespole Szkół Elektryczno-Mechanicznych im. gen. Józefa Kustronia w Nowym Sączu. Człowiek bywały w wielkim świecie, władający biegle mową Szekspira. Kiedyś znany zawodnik, choć przyznaje, że w wynikach ustępował bratu Wojciechowi; medalista mistrzostw Polski w slalomie i zjeździe. Najlepiej wiodło mu się w zespole C-1x3 wraz z Karolem Hopkiem i Stanisławem Peciakiem.

Maturę zdawał w Technikum Budowlanym. Był pracownikiem Urzędu Miasta i Wojewódzkiego w Nowym Sączu. Piastuje funkcję wiceprezesa Polskiego Związku Kajakowego i prezesa Klubu Olimpijczyka w Nowym Sączu.

Sandecja w II lidze

W 2008 r. piłkarze Sandecji pod wodzą trenera Jarosława Araszkiewicza po raz trzeci w historii wywalczyli awans do II ligi (utworzonej w wyniku reformy systemu rozgrywek). W czerwcu po dramatycznym boju zwyciężyli w Świdniku Avię 2-1 (0-1), dzięki czemu rozgrywki sezonu 2007/2008 zakończyli na ósmym miejscu w tabeli, co dało im awans do nowej II ligi. Bramki na wagę awansu zdobyli: Michał Gryźlak i Rafał Zawisła. Sandecja uzbierała łącznie 45 pkt., odnotowała 11 zwycięstw, 12 porażek i 9 przegranych. Stosunek bramek: 29-25. Poprzednio w II lidze sądeckanie występowały w sezonach: 1985/1986 i 1991/1992.

Rekord frekwencji (2,5 tys. widzów) na stadionie przy ul. Kilińskiego padł podczas wiosennych derbów Sądeczyny: Sandecja zremisowała wtedy z Kolejarką Stróż 1-1 (1-0). Bramki zdobyli: Jeżewski (S) i Chlipała (K). Remis był sukcesem gości, którzy od 50 min. grali w osłabieniu, po czerwonej kartce dla Frankiewicza.

W rundzie jesiennej, już w II lidze, Sandecja radziła sobie ze zmiennym szczęściem. Najskuteczniejszym piłkarzem był Piotr Bania, który strzelał bramki do słownie na zawołanie.

W listopadzie Sandecja doczekała się wreszcie prezesa. Został nim Andrzej Danek, znany przedsiębiorca, dotychczasowego prezesa KS Dunajec. Od stycznia 2008 r. Sandecją kierował kurator Witold Wąsik. Nowy prezes wskazał na swojego zastępcę Kazimierza Kadłuczka z Krakowa. Podczas walnego zgromadzenia poinformowano, że zadłużenie klubu wynosi 1,3 mln zł, w tym należności wobec zawodników wynoszą 500 tys. zł, długi wobec Urzędu Skarbowego – 202 tys. zł, wobec ZUS – 139 tys. zł.

Nowy prezes postawił na nowego trenera: „Arasia” zastąpił Robert Moskał (b. piłkarz krakowskiej Wisły), dotychczasowy szkoleniowiec pierwszoligowego Kmity Zabierzów. Wraz z Moskałem przybyło do Nowego Sącza wielu zawodników Kmity. Mariaż kadrowo-szkoleniowy Sandecji z Kmitą oznacza praktycznie fuzję obu klubów. Cel, jaki postawiono przez nową ekipę, jest jasny: awans do I ligi. Zadbaj ma o to m.in. Słowak Jano Frohlich, powołany na stanowisko dyrektora klubu. Jano będzie łączyć swoją funkcję z grą w zespole.



Polska – Słowacja 2:1



21 maja w rozegranym w Nowym Sączu meczu piłkarskim reprezentacji młodzieżowych U-21, Polska pokonała rówieśników ze Słowacji 2-1 (0-1). Od początku inicjatywę posiadali Polacy, ale w 38. minucie stracili gola (po rzucie rżnym dla gości najwyżej do piłki wyskoczył Jan Masło i głową skierował ją do siatki). W drugiej połowie Szymon Pawłowski (Zagłębie Lubin) pokonał bramkarza gości technicznym strzałem z 14 m, a zwycięstwo dała Polakom „główka” Piotra Cwielonga (Cracovia). Spotkanie, obserwowane przez 1,5 tys. kibiców, zorga-

nizował Okręgowy Związek Piłki Nożnej kierowany przez prezesa Mariana Kuczaję (znanego sędziego piłkarskiego, byłego burmistrza Starego Sącza w latach 1998-2002).

Polska: Adam Stachowiak (89' Michał Gliwa) – Marek Wasiluk (46' Przemysław Kocot), Piotr Polczak, Jakub Rzeźniczak, Witold Cichy (46' Mariusz Pawelec) – Cezary Wilk (46' Artur Marciniak), Adam Danch (46' Piotr Kuklis), Szymon Pawłowski, Michał Renusz (46' Piotr Cwielong) – Bartłomiej Dudzic, Dawid Jarka (46' Łukasz Janoszka).

dzistą był Adam Mazur z Muszyny. Marszałek Małopolski Marek Nawara nie szczędził pochwał sądeckim samorządowcom, chwalił ich gospodarność i pracowitość. Gościa z Krakowa i Zygmunta Berdychowskiego, byłego posła, radnego z Chelmcza, organizatora krynickiego Forum Ekonomicznego i prezesa Fundacji Sądeckiej udekorowano Medalem „Zasłużony dla Ziemi Sądeckiej”.



- Wystawa afiszy i kart pocztowych o tematyce niepodległościowej uświetniła promocję książki historyka i działacza Związku Podhalań Władysława Motyki „Za nasom ślebo de za ojczyne miłom – tradycje góralskie i górskie w Wojsku Polskim”, zorganizowaną przez Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu. Książka opisuje dzieje pułków strzelców podhalańskich, które uczestniczyły w walkach o polskie granice w latach 1918-1921 i w czasie II wojny światowej. Na wystawie można było obejrzeć własnoręczną dedykację Józefa Piłsudskiego w pamiętniku sądeckiego cukiernika Józefa Dzieciółowskiego z datą 14 grudnia 1914 r.

- W Krynicy zmarł Antoni Kurcz (ur. 13 czerwca 1937 r. w Nowym Sączu), mgr wych. fiz. (AWF Warszawa), absolwent I LO im. J. Długosza w Nowym Sączu, trener i pionier kajakarstwa górskiego w Nowym Sączu, prowadził sekcję kajakową w Dunajcu i kadrę olimpijską (Monachium 1972), wychował wielu medalistów mistrzostw świata, pracował również w Austrii. Szkolił też skoczków narciarskich i kolarzy.

- W przededniu 716. rocznicy lokacji Nowego Sącza Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” zaprezentowało zrekonstruowany sztandar organizacji. Historyczny, liczący 115 lat, mocno już pofatygowany, trafi do muzeum, replika – służyć będzie współczesnym pokoleniom. Sztandar z dwiema haftowanymi szarfami – z inicjatywy i staraniem honorowego prezesa organizacji ks. prałata Stanisława Czachora – wykonała artystka z Bobowej, Jadwiga Śliwa, swego czasu (2000 r.) autorka trzech płaskorzeźb – herbów umieszczonych na budynku „Sokoła”. Nie poskąpili grosza darczyńcy – prezesi firm Fakro, Prospana, SGL Carbon, Expol, Anmart oraz Klub Przyjaciół Ziemi Sądeckiej z Chicago.



7 listopada

- Prezydent Nowego Sącza Ryszard Nowak odebrał z rąk Artura Świątczaka, dyrektora regionalnego Bureau Veritas Certification certyfikat międzynarodowej normy jakości ISO 9001: 2000, poświadczający „wysoką jakość wykonywania zadań własnych gminy

i powiatu, zadań zleconych z zakresu administracji rządowej oraz zadań powierzonych”. Prace nad ISO w UM koordynował pełnomocnik prezydenta Wojciech Piech.

• Komisja dyscyplinarna PiS umorzyła postępowanie w sprawie senatora Stanisława Koguta, tym samym przywracając mu pełne prawa członkowskie w partii. Na początku br. senator Kogut został zawieszony w PiS za pochwalebne opinie o rządzie Donalda Tuska.

8 listopada

• W Nowym Sączu zmarł w wieku 85 lat Zygmunt Boratyński, znany działacz i były prezes Sandecji (w latach 1965-1967 i 1969-1979), długoletni pracownik ZNTK.

10 listopada

• W Sali Przemienienia Pańskiego przy Bazylice św. Małgorzaty w Nowym Sączu odbyła się konferencja naukowa pn. „Kolegiata sądecka – przeszłość i teraźniejszość” zorganizowana przez Kapitułę Kolegiacką, Muzeum Okręgowe i Stowarzyszenie „Civitas Christiana”. Przedstawiono następujące referaty: ks. Stanisław Salaterski – *Rola Kapituły Kolegiackiej w życiu religijnym i kulturalnym Nowego Sącza od połowy XV w. do XVIII w.*; Piotr Wierzbicki – *Donacje na rzecz kolegiaty sądeckiej w XVII i XVIII w.*; ks. Józef Marecki – *Kolegiata sądecka jako obiekt zainteresowań bezpieki*; Tadeusz Łopatkiewicz – *Kościół św. Małgorzaty w rysunkach uczestników naukowo-artystycznej wycieczki po Sądecczyźnie w 1889 r.*; Piotr Łopatkiewicz – *Kolegiata sądecka w zainteresowaniach naukowych i konserwatorskich Stanisława Tomkowicza*; Anna Florek – *Rzeźby dwunastu apostołów jako pozostałość XIV-wiecznej nastawy ołtarzowej w kościele św. Małgorzaty w Nowym Sączu*; Robert Ślusarek – *Św. Małgorzata Dziewica i Męczennica w ikonografii polskiej*. Konferencję poprowadził ks. Grzegorz Ryś, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie, a uroczystą mszę celebrował bp Wiktor Skworec, ordynariusz tarnowski.



11 listopada

• Uroczystości na cmentarzu komunalnym w Nowym Sączu i Cmentarzu Legionistów w Marcinkowicach z udziałem orkiestry dętej OSP z Tęgorz, msza św. za Ojczyznę w kościele św. Kazimierza, program artystyczny „Raduje się serce – nuty patriotyczne” w wykonaniu wokalistów i recytatorów z MOK, IV Sądeckie Patriotyczne Śpiewanie w parafii kolejowej oraz koncert połączonych chórów sądeckich „Viva Polonia” w bazylice św. Małgorzaty – oto najważniejsze akcenty obchodów 90. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości na Sądecczyźnie.

• W gronie nominowanych do literackiej nagrody im. Józefa Mackiewicza znalazł się



Mistrzynie z Muszyny

Wielu mieszkańców Nowego Sącza jeździ systematycznie na mecze siatkarek do Muszyny, kibicując drużynie Muszynianki Fakro. W maju mieli wyjątkowy powód do radości: gospodynie pokonały we własnej hali Farmutil Piła 3:1 w piątym spotkaniu finałowym mistrzostw Polski. W rywalizacji do trzech zwycięstw zwyciężyła Muszynianka 3-2 i po roku przerwy odzyskała tytuł mistrzyni Polski.

Drużyna Bogdana Serwińskiego wywalczyła mistrzostwo w składzie: Iza Bełcik, Dorota Pykosz, Sylwia Pycia, Joanna Mirek, Aleksandra

Przybysz (kapitan), Kamila Frątczak, Mariola Zenik (libero, ps. „Mała”) oraz Agnieszka Śrutowska, Marlena Mieszala, Gabriela Wójtowicz, Agata Karczmarszewska-Pura, Mirek,

Wójtowicz i Karczmarszewska-Pura były studentkami nowosądeckiej PWSZ. Kilka zawodniczek wystąpiło później na igrzyskach olimpijskich w Pekinie.

Siatkarki z Muszyny kilka razy gościły w Nowym Sączu z meczami pokazowymi. Najświeższej mamy w pamięci spotkanie Północ – Południe, zorganizowane już na początku 2009 r.



Mistrzostwa piekarzy

Kolorytu sądeckiemu sportowi dodają liczne zawody amatorskie, zarówno dla dorosłych jak i dzieci. Pod koniec czerwca na stadionach Dunajca i Startu w Nowym Sączu rozegrano XIII Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Piekarzy.

Zwyciężyła ekipa Częstochowy, przed gospodarzami i Radomiem. W towarzyskim turnieju triumfowała, wzmocniona trenerem Jarosławem Araszkiewiczem i piłkarzem Sandecji Jano Frolichem, drużyna nowosądeckiego Ratusza, wyprzedzając kobiecy zespół Starówki oraz eki-

py księży i sponsorów imprezy. Zawody zorganizował Andrzej Danek, przewodniczący Koła Regionalnego Sądecczyzny i Podhala Stowarzyszenia Rzemieślników Piekarstwa RP, przy współpracy Urszuli Gołąb, Anety Koseckiej i Pawła Mrzygłoda. Ekipa nowosądeckich piekarzy wystąpiła w składzie: Mariusz Zając, Marek Kretowicz, Andrzej Bogdański, Jan Bogdański, Bogdan Leśniak, Krzysztof Szczepański, Rafał Danek, Rafał Niemiec, Krystian Miński, Paweł Kociołek oraz Waldemar Słowik.



Południe - góra!



W pierwszych dniach stycznia, przez kilka godzin, Nowy Sącz był stolicą polskiej, kobiecej siatkówki. Zainteresowanie meczem gwiazd polskiej ligi było ogromne. Na meczu akredytowało się kilkudziesięciu dziennikarzy. Polsat, TV4 i Radio Kraków relacjonowały mecz na żywo. Już na kilka dni przed spotkaniem sporo kibiców odeszło z kwitkiem od kas Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Można przypuszczać, że organizatorzy pierwszego (!) takiego spotkania, zwłaszcza ci spoza Nowego Sącza, nie sądzili, że dopiszą zawodniczki, widzowie, a spotkanie cieszyć się będzie tak ogromnym zainteresowaniem. Jeszcze mecz się nie skończył, a już na dziennikarskiej giełdzie słychać było, że kolejne (!) spotkanie gwiazd odbędzie się w... większej hali sportowej, czyli poza Nowym Sączem.

Składy zespołów zostały ustalone przez kibiców w głosowaniu na internetowych stronach PlusLigi Kobiet. Internauci oddali ok. 11 tys. głosów.

Faworytem spotkania była ekipa Południa, składająca się z zawodniczek dwóch przewodzących lidze klubów: lidera tabeli – drużyny „Aluprofu” z Bielska-Białej i mistrza Polski – „Fakro-Muszynianka” z Muszyny. W ekipie północy większość stanowiły zawodniczki z „Farmutilu” Piła, wsparte trzema z Pronar Zeto Astwa AZS z Białegostoku i dwiema z Calisii – Kalisz. Na parkiecie sądeckiej hali zjawiała się zdecydowana większość zawodniczek, które mają szansę zagrać w reprezentacji Polski na finałach Mistrzostw Europy.

W sądeckim spotkaniu wynik był ważny, ale nie najważniejszy. Miało ono, poza wymiarem sportowym, jeszcze jedno ważne przesłanie. Mecz odbył się pod hasłem „Siatkarki siatkarkom”, a jego dochód przekazany został na konto fundacji wspierającej byłe i obecne za-

wodniczki, które znalazły się w życiowej potrzebie.

Mecz zakończył się przekonującym zwycięstwem połączonych ekip południa 3:1 (25:20, 23:25, 25:22, 25:10).

Zespoły poprowadzili trenerzy, których kluby zajmowały najwyższe lokaty w tabeli na półmetku rundy: Igor Prielożny (BKS Aluprof Bielsko-Biała) i Bogdan Serwiński (Muszynianka Fakro Muszyna) – Południe, Jerzy Matlak (Farmutil Bydgoszcz) i Piotr Makowski (Centrostal Bydgoszcz) – Północ.

W drużynie Północy wystąpiły: Paulina Maj, Klaudia Kaczorowska, Michela Teixeira, Agnieszka Kosmatka, Milena Samurek-Mikołajczyk, Agnieszka Bednarek, Alena Hendzel (wszystkie Farmutil), Agata Karcmarzewska-Pura, Dominika Koczorowska, Izabela Żebrowska (wszystkie AZS Białystok), Anna Woźniakowska, Magdalena Godos (obie Calisia); a w zespole Południa: Mariola Zenik, Milena Rosner, Joanna Mirek, Sylwia Pycia, Izabela Belcik, Kamila Frątczak (wszystkie Muszynianka), Anna Barańska, Helena Horka, Eleonora Dziekielwicz, Katarzyna Skorupa, Katarzyna Gajgał, Natalia Bamber (wszystkie Aluprof).

Pomysłodawcą i jednym z organizatorów spotkania był red. Dariusz Grzyb. Swoją znaczący wkład w siatkarskie święto w Nowym Sączu ma również Urząd Miasta.

W pomeczowych komentarzach sporo ciepłych słów usłyszeli organizatorzy tego historycznego spotkania. Podobnie, we Włoszech, cieszą się od lat ogromnym powodzeniem. Trenerzy podkreślali przede wszystkim postawę zawodniczek z północy Polski, które tuż po Nowym Roku musiały pokonać wiele setek kilometrów na mecz w Nowym Sączu. Zawodniczki obu drużyn zgodne były, że charakter meczu i cel mobilizował do udziału w spotkaniu.



sądeczanin dr Wojciech Kudyba (ur. 1965) za tomik poetycki „Gorce Pana” (wydawnictwo Topos). W. Kudyba jest poetą, eseistą, krytykiem literackim, norwidologiem. Ukończył studia polonistyczne w KUL, pracuje jako literaturoznawca w Podhalańskiej Wyższej Szkole Zawodowej w Nowym Targu. Nagroda Mackiewicza przypadła Jarosławowi Markowi Rymkiewiczowi za książkę „Wieszanie”.

14 listopada

● Prezesem KS Sandecja wybrano Andrzeja Danka, dotychczasowego prezesa KS Dunajec, właściciela nowosądeckiej sieci piekarni. Istniejąca od 1987 roku firma „Danek” cieszy się w piekarskim świecie dobrą sławą. Zna na jest ze znakomitej jakości wyrobów (106 asortymentów), a także nienagannej organizacji pracy (zatrudnia 85 osób). Od stycznia 2008 r. Sandecją kierował kurator Witold Wasik. Podczas walnego zgromadzenia poinformowano, że zadłużenie klubu wynosi 1,3 mln zł, w tym należności wobec zawodników wynoszą 500 tys. zł, długi wobec Urzędu Skarbowego - 202 tys. zł, wobec ZUS - 139 tys. zł.



● Zakończyły się trwające od 8 września wybory do zarządów osiedlowych w Nowym Sączu. Oto nowe władze osiedli w mieście: Barskie – Mieczysław Gwizdź, Biegoniec – Marian Wolak, Centrum – Grażyna Migrała, Chruślice – Józef Bocheński, Dąbrówka – Teresa Cabała, Falkowa – Krystyna Wojnarska, Gołabkowice – Antoni Rączkowski, Gorzków – Krystyna Witkowska, Helena – Tadeusz Potoczek, Kaduk – Stanisław Markowicz, Kilińskiego – Stefania Podgórska, Kochanowskiego – Andrzej Leśniak, Milegium – Krystyna Topik-Krzyżanowska, Nawojowska – Bogumiła Pawlikowska, Piątkowa – Marian Farun, Poręba Mała – Antoni Węgrzyn, Przetakówka – Stanisław Zelek, Przydworcowa – Janina Jakubowska, Stare Miasto – Przemysław Gawłowski, Szujskiego – Marian Ludrowski, Westerplatte – Jan Pancerz, Wojska Polskiego – Krystyna Kurzeja, Wólki – Stanisław Motyka, Zabelcze – Grzegorz Balas, Zawada – Tadeusz Kulpa. Zarządy osiedli są organem pomocniczym Rady Miasta.

18 listopada

● Rada Miasta Nowego Sącza przeznaczyła 6,5 mln zł na remont głównej osi komunikacyjnej Miasta - Al. Wolności i Al. Batorego, od Plant do dworca PKP. Całość inwestycji będzie dofinansowana w ramach rządowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych 2008-2011.

● Podczas wieczoru w MCK „Sokół” w Nowym Sączu, poświęconego 90. rocznicy obro-ny Lwowa, odbył się koncert przygotowany przez uczniów Zespołu Szkół Podstawowo-

Gimnazjalnych nr 2 im. Orłat Lwowskich. Uczczono też pamięć dr. Jerzego Masióra i Jadwigi Wawro, którzy w wielu sądecznanach zaszczytli miłość do tamtych zakątków dawnej Rzeczypospolitej. Uroczystość zorganizowało Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich z prezesem Bolesławem Biłowusem.

19 listopada

• W Miasteczku Galicyjskim otwarto wystawę „Harcerstwo na Sądecku” ze zbiorów dr Barbary Godfreyow i Jana Kolka, ofiarowanych Archiwum Państwowemu w Nowym Sączu. Dokumenty zbierało kilka pokoleń sądeckich harcerzy, głównie przedwojenna komendantka hufców żeńskich, Bronisława Szczepańczyna. Wystawę zorganizowano przy współpracy z sądeckim Hufcem ZHP, Zespołem Szkół w Piątkowej (dyrektorem Sławomirem Stankiem i dh Urszulą Grzegorzycz) oraz Starostwem Powiatowym. Gawędę o dawnych harcerzach wygłosiła dh. Gabriela Kucharska.

22 listopada

• Koncertem organowo-symfonicznym w Bazylice św. Małgorzaty w Nowym Sączu zainaugurowano jesienną edycję VII Festiwalu Muzyki Organowej L'Arte Organica. Utwory Robertha W. Smitha, Josepha G. Rheinbergera, Felixa A. Guilmanta oraz Klausa Badelta i Hansa Zimmera wykonała Orkiestra Symfoniczna im. Karola Namysłowskiego z Zamościa pod dyr. Tadeusza Wicherka oraz na organach gość specjalny z Niemiec - Marc Waskowiak. Koncert poprowadziła red. Anna Woźniakowska.

25 listopada

• W II LO im. Marii Konopnickiej w Nowym Sączu nauczyciele (Władysław Kruczek, Antoni Szczepanek, Paweł Terebka, Jerzy Horowski, Aleksandra Opalska, Teresa Michalik) i uczniowie (Katarzyna Kowalska, Edyta Maciuszek, Piotr Kucharski, Patrycja Szymańska, Jacek Sobczyk, Agnieszka Przysalska, Anna Obelga) zorganizowali sesję popularno-naukową i wystawę z okazji 90. rocznicy powstania 1. Pułku Strzelców Podhalańskich.

28 listopada

• W sądeckim ratuszu 15-lecie działalności świętował Związek Sądeczan. Stowarzyszenie powstało w listopadzie 1993 r. na bazie Społecznego Komitetu Obchodów 700-lecia Miasta Nowego Sącza. Pierwszym prezesem został dr Stanisław Długopolski. Stowarzyszenie zainicjowało m.in. Dziecięcą Wiosnę Artystyczną – wielobarwny przegląd twórczości scenicznej młodzieży. Związek współorganizuje kwesty na rzecz odnowienia zabytkowych nagrobków na sądeckich nekropoliach oraz imprezę charytatywną „Ziarno gorczycy”. Od 2000 r. organizacji przewodni Maciej Kurp.

Uliczne kryterium

To już piąte Kolarskie Kryterium Uliczne o Puchar Prezydenta Nowego Sącza rozegrano na al. Piłsudskiego w czerwcu 2008 r. Na starcie stanęło ok. 100 zawodników. Doprzejechaniamieli 15 czterokilometrowych okrążeń, w sumie – 60 km. Organizatorem zawodów było Sądeckie Towarzystwo Cyklistów i Urząd Miasta.

Puchar prezydenta wywalczył Dawid Krupa z Puław (Pogoń – Mostostal). Drugi na mecie był Mateusz Poręba z Krakowa (WLKS Krakus BBC Czaja), trzeci – Dariusz Leśniewski z Dąbrowy Górniczej. Cała trójka potrzebowała na pokonanie trasy 1 godzinę i 26 minut.



Debiut Janczyka

14 grudnia wychowanek Sandecji Dawid Janczyk (od lipca 2007 r. zawodnik CSKA Moskwa) zadebiutował w reprezentacji narodowej seniorów, w rozegranym w Turcji meczu towarzyskim z Serbią. Kadra Leo Beenhakera wygrała 1-0. Sądeczanin, grający na pozycji wysuniętego napastnika, był jednym z najlepszych zawodników na boisku. „Kiedy startował do piłki, trawa paliła się pod butami. Z Serbami walczył bez kompleksów, nie bał się pojedynków jeden na jednego czy nawet jeden na dwóch” – napisał w relacji sprawozdawca „Gazety Wyborczej”. Pod koniec roku Dawid Janczyk, został wypożyczony na pół roku do belgijskiego Lokeren.



Turniej im. Adama Siei

1 czerwca Okręgowy Związek Piłki Nożnej, Urząd Miasta w Nowym Sączu, Polski Związek Piłki Nożnej oraz Ministerstwo Sportu były organizatorami drugiej edycji Międzynarodowego Turnieju Piłki Nożnej dla Dzieci im. Adama Siei, zmarłego w 2006 r. działacza sportowego, prezesa OZPN, propagatora młodzieżowego futbolu.

Na stadionach Sandecji, Dunajca i Startu rywalizowało 420 piłkarzy z 28 zespołów z całej Polski oraz z Czech, Ukrainy, Węgier, Rumunii i Słowacji, utworzonych z piłkarzy dziewięcioletnich i młodszych. W turnieju najlepszy okazał się krakowski Hutnik, który w finale uporał się z reprezentantami Szkółki Piłkarskiej z Wrocławia. Kolejne miejsca zajęli: Tatran Preszow i Banik Ostrawa. Królem strzelców został Artur Ruchała (Dunajec Nowy Sącz). Gry toczyły się na obiektach Startu i Dunajca, zaś spotkania finałowe – na głównej płycie Sandecji.

Adama Sieię upamiętniono również pod koniec roku. Na frontowej ścianie hali sportowej klubu sportowego Dunajec odsłonięto tablicę pamiątkową. Uroczystość, która zgromadziła wielu przyjaciół i znajomych Adama, zwinął III Halowy Turniej Piłki Nożnej im. Adama Siei.

Gośćmi uroczystości i turnieju byli zaprzyjaźnieni z Adamem Sieią: prezes PZPN Michał Listkiewicz z małżonką Dorotą, Dariusz Górski, syn legendarnego selekcjonera Kazimierza Górskiego oraz działacze okręgowych związków piłkarskich z całej Małopolski i znani piłkarze sprzed lat.

Tablicę, ufundowaną przez Andrzeja Danka i prezesa Nowagu SA Zbigniewa Konieczkę, odsłanili: Michał Listkiewicz i żona Adama Siei – Magda.

Turniej wygrali oldboye z Tarnowa.



1 grudnia

◦ Z udziałem sędziów parlamentarzyistów, władz i komendanta wojewódzkiego policji uroczystość wmurowano akt erekcyjny w fundamente budowanej przez firmę Erbet, nowej Komendy Miejskiej Policji przy ul. Grottegra Nowym Sączu. Oto treść aktu: „*Mając na względzie dobro mieszkańców Miasta Nowego Sącza i Powiatu Nowosądeckiego, władze rządowe i samorządowe jednogłośnie postanawiają: wmurować niniejszy akt poświęcony w dniu 1 grudnia 2008 roku w fundamente budowy Komendy, aby uwiecznić dla potomnych doniosłość tej chwili oraz troskę o bezpieczeństwo ludności w konkretnym działaniu wykazać. Publiczny grzech na budowę komendy kierować, aż do jej szczęśliwego zakończenia przyszłym użytkownikom - policjantom - obiekt niniejszy budując pamiętać zalecamy, iż z pieniędzy publicznych powstał i szanowany być powinien, aby jak najdłużej ludzkiej w potrzebie służył.*” W trakcie uroczystego spotkania ks. prałat Andrzej Jeż poświęcił nowe radiowozy, które dla policji zakupili samorządowcy z gmin: Nawojowa, Łabowa, Kamionka Wielka. Nowa komenda (9,5 tys. m²) będzie oddana do użytku na przełomie 2010 i 2011 r., koszt inwestycji wyniesie: 47 mln zł.



◦ 50-lecie działalności naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej obchodził prof. Bolesława Faron, b. minister oświaty, rektor krakowskiej WSP, podpora Komitetu Redakcyjnego „Rocznika Sąddeckiego”. Z tej okazji w Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie otwarto okolicznościową wystawę z archiwalnymi fotografiami i publikacjami autora. Inicjator uczczenia jubileuszu, obecny rektor UP prof. Michał Śliwa, wybrał to miejsce nieprzypadkowo: pierwsze kroki w stronę pracy naukowej Bolesław Faron czynił pod okiem prof. W. Danka, był uczniem, a potem asystentem tego wybitnego polonisty (badacza twórczości J.I. Kraszewskiego). Z gratulacjami na uroczystym wernisażu pospieszyli m.in. koledzy profesorowie (b. rektorzy – Feliks Kiryk, Józef Lipiec oraz Aleksander Krawczuk, Józef Zbigniew Białek i Czesław Banach), uczniowie, pisarze i aktorzy, liczni sympatycy, w tym i przedstawiciele władz Nowego Sącza. Z rąk wiceprezesa Krakowa, Elżbiety Łęcznarowicz jubilat otrzymał miniaturkę berła rektorskiego.



6 grudnia

• Dwudziestolecie działalności Sądecki Big Band, kierowany przez znanego muzyka Józefa Bartusiaka, uczcił koncertem jubileuszowym w sali Miejskiego Ośrodka Kultury. Imprezę poprowadzili Janusz Michalik i Franciszek Palka.

Medalowi bokserzy



W krajobrazie sądeckiego sportu coraz silniejszą pozycję zdobywa młody bokser klub Golden Team, z którego wywodzi się m.in. Mateusz Górowski, zdobywca Pucharu Polski w boksie, a w dobrze obsadzonym międzynarodowym turnieju „O Złotą Rękawicę Wisły” został uznany najlepszym z Polaków. Sądeczanie wygrali w Krakowie klasyfikację zespołową na najlepszą drużynę turnieju, wyprzedzając kilkanaście ekip z Polski, Niemiec, Irlandii i Ukrainy.

Praca trenera Jerzego Galary, wspieranego przez prezesa Tomasza Michałowskiego, przynosi efekty: kilkadziesiąt medali w imprezach o randze mistrzostw i Pucharu Polski, oraz w innych zawodach regionalnych, krajowych oraz międzynarodowych. To wszystko zapoczątkowało powołaniami do kadry narodowej.

Mówi trener Jerzy Galara:

– Chłopcy wspaniale się rozwinęli. W 2007 r. byłem na turnieju tylko z jednym zawodnikiem. Drużyna jest cały czas w budowie, ale już teraz mógłbym wystawić 14-17 chłopców, tylko koszty udziału w turniejach są zbyt duże. Prowadzimy rozmowy z kilkoma dużymi firmami, które są zainteresowane sponsorowaniem naszej drużyny.

Oto lista medalistów sądeckich bokserów wywalczonych w 2008 roku:

Mistrzostwa Polski juniorów Elbląg, 26.02–2.03.2008 r.: srebrny medal – Roman Gargula, waga, 91 kg;

II Międzynarodowy Turniej Bokserski im. Stanisława Kiliana, Rzeszów 29–30.03.2008 r.: złoty medal – Jakub Tokarz, waga 57 kg, junior, srebrny medal – Mateusz Górowski, waga 80 kg, kadet, brązowy medal – Dawid Potoczek, waga 52 kg, kadet;

I Międzynarodowy Turniej Bokserski o Puchar Prezydenta Miasta Nowego Sącza, Nowy Sącz 17–18.05.2008 r.: złoty medal – Dariusz Koral, waga 54 kg, młodzik, złoty medal – Mateusz Górowski, waga

80 kg, kadet, srebrny medal – Jakub Tokarz, waga 57 kg, junior, srebrny medal – Bartłomiej Liszka, waga 81 kg, junior, brązowy medal – Dawid Potoczek, 52 kg, kadet;

Ogólnopolski Turniej Bokserski „Tydzień Sportu Wisły”, Kraków 14.06.2008 r.: złoty medal – Dawid Potoczek, waga 54 kg, kadet, złoty medal – Mateusz Górowski, waga 80 kg, kadet, złoty medal – Bartłomiej Liszka, waga 81 kg, junior;

VI Międzynarodowy Turniej Bokserski im. Alberta Opaly, Katowice 29–30.08.2009 r.: złoty medal – Mateusz Górowski, waga 80 kg, kadet;

Ogólnopolski Turniej Bokserski „Nadziei bokserskich”, Kraków 13.09.2008 r.: złoty medal – Dariusz Kora, waga 54 kg, młodzik, złoty medal – Mateusz Górowski, waga 80 kg, kadet, złoty medal – Jakub Tokarz, waga 57 kg, junior, złoty medal – Bartłomiej Liszka, waga 81 kg, junior, srebrny medal – Wojciech Jawdyk, waga 57 kg, junior;

Międzynarodowy Turniej Bokserski, Kiskunhalas (Węgry) 19–21.09.2008 r.: złoty medal – Mateusz Górowski, waga 80 kg, kadet, złoty medal – Mariusz Kaczmarczyk, waga 54 kg, senior, srebrny medal – Jakub Tokarz, waga 57 kg, junior, srebrny medal – Bartłomiej Liszka, waga 81 kg, junior, srebrny medal – Dawid Potoczek, waga 54 kg, kadet, brązowy medal – Dariusz Koral, waga 54 kg, młodzik;

Finał Pucharu Polski kadetów, Rydzyna, 28–30.11.2008 r.: złoty medal – Mateusz Górowski, waga 80 kg, kadet, brązowy medal – Krzysztof Tomaszek, waga +80 kg, kadet;

Międzynarodowy Turniej Bokserski „Złota Rękawica Wisły”, Kraków 12–14.12.2008 r.: Golden Team najlepszą drużyną turnieju, złoty medal – Dawid Potoczek waga 54 kg, kadet, złoty medal – Mateusz Górowski, waga 75 kg, kadet, złoty medal – Krzysztof Tomaszek, waga +80 kg, kadet, złoty medal – Bartłomiej Liszka, waga 91 kg, junior, srebrny medal – Waldemar Kasprzak, waga 64 kg, junior, srebrny medal – Mariusz Kaczmarczyk, waga 54 kg, senior, brązowy medal – Jakub Tokarz, waga 54 kg, junior.

Odnotujmy kolejną inicjatywę w Nowym Sączu, jaką był I Międzynarodowy Turniej Bokserski o Puchar Prezydenta Miasta Nowego Sącza. Udział w nim wzięło 70 zawodników z 13 klubów wśród, nich także pięściarze z Ukrainy i Węgier.

Puchar Prezydenta Miasta dla najlepszego zawodnika zdobył Mateusz Górowski Golden Team Nowy Sącz. Mateusz Górowski dostał powołanie do reprezentacji Polski. Jest on drugim kadrowiczem z Nowego Sącza, obok tegorocznego wicemistrza Polski Romana Garguli (Golden Team).



Szybowce

We wrześniu Tomasz Kosecki z Sądeckiego Towarzystwa Lotniczego „Orlik” zdobył złoty medal podczas rozegranych w Jeżowie Sudeckim mistrzostw Polski modeli szybowców zdalnie sterowanych w kategorii F3F (na dystansie 1 km, na zboczu), powtarzając sukces sprzed roku.



Sztuki walki

Sądecką specjalnością w 2008 r. były sztuki walki, o czym świadczy czternaście medali oraz dwa czwarte miejsca w otwartych mistrzostwach świata w sztukach walki, które odbyły się w połowie listopada w greckim mieście Argos.

W arkanach tej stosunkowo mało znanej dyscypliny sportu wprowadza nas Maciej Sikoński, najbardziej utytułowany zawodnik i zarazem trenerem ekipy sądeczan. Ma 24 lata, studiuje na krakowskim AWF. Oprócz wielu medali z polskich imprez na poprzednich mistrzostwach świata na Malcie w 2006 roku zdobył aż trzy medale: złoty (pokazy) i dwa srebrne (walka full i light contact w kat. – 70 kg). W 2007 roku zdobył trzy medale na mistrzostwach Europy w Anglii, w marcu 2008 roku wygrał grecki Pentalon Sztuk Walki zdobywając pięć złotych medali w różnych konkurencjach.

Zdobywca drugiej nagrody w plebiscycie „Gazety Krakowskiej” na najpopularniejszego sportowca Sądeczyny 2006 roku. Posiada wysoki, jak na swój wiek, drugi stopień czarnego pasa, który zdobył po egzaminie w Anglii w grudniu 2007 roku.

Mówi Maciej Sikoński:

– Wszyscy pochodzimy z Nowego Sącza, znamy się od lat, wspólnie ćwiczymy i nie był to nasz pierwszy wyjazd na tak znaczącą imprezę zagraniczną. Dwa lata temu (z powodzeniem) walczyliśmy podczas mistrzostw świata na Malcie, przed rokiem w mistrzostwach Europy w Anglii, w marcu tego roku na międzynarodowych mistrzostwach Grecji.

Te mistrzostwa świata zorganizowała federacja World United Martial Arts, która zrzesza wiele krajów i klubów różnych stylów i odmian sztuk walki, takich jak np: boks, karate, muay thai, kung-fu, taekwondo, kick-boxing, tangsodo i inne. Nasi reprezentanci trenujący ekstremalne sztuki walki, stanowiące mieszankę karate, kobudo, boksu, jiu jitsu oraz innych dyscyplin łącznie z gimnastyką, bardzo dobrze

przygotowani, godnie i dumnie reprezentowali barwy Polski oraz naszą ziemię sądecką.

Ekstremalne sztuki walki wywodzą się ze Stanów Zjednoczonych, gdzie są bardzo popularne. Są one idealną formą, jeśli chodzi o poprawianie umiejętności, wynoszenie ich na wyższy poziom. Sięgają do tradycji, pochodzenia i korzeni innych sztuk walki, gdzie najważniejsze są: serce, technika, sprawność, duch i pasja. Łącząc to, co stare z tym, co nowoczesne. Są idealnym wyborem, jeśli chodzi o wszechstronny rozwój, odnalezienie czegoś, w czym czujemy się dobrze. Umożliwiają szczerze wyrażenie siebie, nie mają tak zwanych kłapek na oczach, gdyż wszystkie sztuki walki są tutaj użyteczne oraz każda coś wnosi i czegoś uczy.

W Grecji na wielkie brawa zastąpił zdobywcę brązowego medalu Rafał Miłkowski, który za każdym razem wielokrotnie kładł swoich rywali na deski i każdą walkę kończył przed czasem poprzez techniczny nokaut. Pech odebrał mu złoty medal, podobnie jak Łukaszowi Michalikowi, który w ciężkim pojedynku z Maltańczykiem doznał poważnej kontuzji łokcia, ale walczył bardzo dzielnie, nie poddał się do samego końca mimo wielkiego bólu. Wspaniale zaprezentował się 14-letni gimnazjalista Piotr Romański zdobywając złoto i srebro. Świetnie zadebiutował też na zagranicznym ringu zawodnik Paweł Smoleń.

Jako trener nie kryłem zadowolenia. Cieszyłem się z sukcesu swoich podopiecznych, sam też dorzuciłem swoje medale. Do moich zawodników, pomijając ich talent i naszą wspólną ciężką, sumienną pracę, podchodzę indywidualnie, każdy jest inny, stąd każdego trzeba przygotowywać pod innym kątem, to moja recepta na mistrzów.

Ćwiczymy i wygrywamy. Nie ma dla nas chwili wytchnienia. Już trwają przygotowania do Orange City Championships (2009), Olimpiady Sztuk Walki w Rosji oraz mistrzostw Europy (listopad 2009).



Medale sądeczan

Grzegorz Bajerski: złoty – light contact – 80 kg senior novice; srebrny – full contact – 80 kg senior; brązowy – samoobrona,
 Łukasz Michalik: złoty – light contact – 65 kg senior advanced; brązowy – full contact – 65 kg senior;
 Piotr Romański: złoty – light contact – junior open; srebrny – light contact – junior;
 Paweł Smoleń: srebrny – light contact – 60 kg senior novice i samoobrona,
 Maciej Sikoński: brązowy – kata z bronią do muzyki, kata z bronią tradycyjną, samoobrona,
 Rafał Miłkowski: brązowy: light contact – 90 kg senior advanced i full contact – 90 kg senior.



Bożonarodzeniowo



Kościół Matki Bożej Niepokalanej



Kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa



Wigilijnie...

Nowy Sącz, III Sądecka Wigilia, 21 grudnia 2008 roku





Kościół św. Kazimierza



Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia



Bazylika Kolegiacka św. Małgorzaty



„Teatr Bogu i sobie”- Galeria Dawna Synagoga, Muzeum Okręgowe

Wratuszu



Miasto pod choinką

Takiego wystroju bożonarodzeniowo-noworocznego Nowy Sącz jeszcze nie miał. Furorę robiła świetlna fontanna na Rynku. Chętnych do jej obejrzenia i sfotografowania się na jej tle było niemal tyle, ilu w upalne dni lata, gdy tryskają tańczące w rytm muzyki strumienie wody. Kwiatowe parasolki – grzybki przybrane światłkami zdobią południowo-zachodni zakątek głównego placu miasta. Strojne lampkami drzewa tworzą sympatyczną, bajkową iluminację. Spadająca z wieży ratuszowej kaskada świateł wygląda, jakby z nieba padały płatki śniegu.

Główna ulica miasta – Jagiellońska, przystrojona świątecznymi znakami tętniła, mimo zimy, życiem do późnych godzin wieczornych. Mrugające kolorami na skrzyżowaniu z ulicą Wałową, w kwiatowej donicy, drzewko przyciągało mnóstwo spacerowiczów.

Świątecznie, z aniołem, przybrany jest Plac 3 Maja, bombkami i gwiazdami ulice: Długosza i Aleje Wolności, okolice dworców.

Oryginalne nowości zauważyli mieszkańcy, goście, a także jury konkursu „Miasto pod choinką”: specjaliści w dziedzinie turystyki, mediów, promocji i fotografii z Polskiej Agencji Prasowej, Polskiej Organizacji Turystycznej, Polskiej Agencji Rozwoju Turystyki i Polskiej Izby Turystyki.

Świąteczny wystrój Nowego Sącza zajął drugie miejsce, po Częstochowie.





Zespół liczący 20 muzyków, działa przy nowosądeckim MOK. W repertuarze ma głównie standardy jazzowe. Koncertuje głównie na terenie Sądeckiej. Występował także na terenie Słowacji i Węgier.



8 grudnia

● Z okazji Święta Kupca zasłużonych członków Kongregacji Kupieckiej wyróżniono odznaczeniami i gawertonami: m.in. prezesa Izby Rzemieślniczej Tadeusza Klisia, prezesa honorowego Kongregacji Kupieckiej Stanisława F. Sukiennika, prezesa Zarządu Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości Jana Firsta oraz burmistrza Starego Sącza Mariana Cyconia („za tworzenie przyjaznych warunków do inwestowania i ożywienia Sądeckiej przez lokalnych przedsiębiorców”). Istniejąca od 1922 r. Kongregacja Kupiecka w Nowym Sączu kieruje Józef Pyzik. Siedzibą organizacji jest zakupiona w 1985 r. z inicjatywy Stanisława F. Sukiennika kamienica bogatego mieszczanina Jerzego Tymowskiego, w Rynku 10.

16 grudnia

● Rada Miasta jednogłośnie przyznała Tarczę Herbową „Zasłużony dla miasta Nowego Sącza” kapelanowi chorych w szpitalu i piłkarzy ks. Józefowi Wojnickiemu z parafii św. Kazimierza. Odznaczenie wręczono podczas spotkania ze środowiskiem diabetyków 19 grudnia w siedzibie „Kany”.



20 grudnia

● Sądeckie Towarzystwo Budownictwa Społecznego oddało do użytku 61 nowych mieszkań (o pow. 33-59 m²) w bloku przy ul. 29. Listopada w os. Błonie. Nowe domy poświęcił ks. Józef Birecki, proboszcz parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Klucze wręczali wiceprezydent Jerzy Gwiżdż i prezes STBS Andrzej Kita. Koszt przedsięwzięcia – 9 mln zł. W latach 1998-2008 STBS wybudowało 18 budynków z 654 mieszkaniami o łącznej powierzchni ponad 32 tys. m². Powstały też liczne lokale usługowe, 42 boksy garażowe i 320 miejsc parkingowych w parterach budynków. Do 2012 r. przybędzie 300 kolejnych mieszkań.



Spis treści

Świątecznie – fotoreportaż	2,3
Bilans półmetka	
Nie ma spraw nieważnych – wypowiedź Ryszarda Nowaka	4,5
Plac 3 Maja – było, jest (fotoreportaż)	6,7
Dobre 2 lata dla Sącza – wypowiedź Bożeny Jawor	8,9
Ul. Jagiellońska – było, jest (fotoreportaż)	10,11
Łopaty nie zardzewieją – wypowiedź Jerzego Gwiżdża	12,13
Baszta Kowalska – było, jest (fotoreportaż)	14,15
Rada radzi	16
Powrót do pierwszej ligi ■ 10 lat powiatu ■ Blaski i półcień samorządności ■	
Mieszkańcy oczekują konkretów ■ Powiatowa gala	17-19
Rynek – było, jest (fotoreportaż)	20,21
Urząd przejrzysty	22
Ratusz z ISO	23
Nowy Sącz 2020 - strategia miasta	24-26
Priorytety inwestycyjne ■ Deszcz pieniędzy z Brukseli	27
Rok inwestycji	28
„Trzynastka” nagrodzona ■ Janosik w skansenie	29
33 wyzwania – program rewitalizacji sądeckiej starówki	30,31
Wydarzenia	
Honorowy Ryszard Kaczorowski ■ Laudacja ■ Ryszard Nowak – Ryszardowi Kaczorowskiemu ■	
Prezydenckie odkrywanie Nowego Sącza	32-39
Sesja „generalska” w Marcinkowicach ■ Za naszą i waszą... ■ Pierwszy żołnierz RP ■ Generał spadochroniarz	40,41
Olech Hills – Sądeckie wzgórza w Antarktyce	42-43
Diaamentowe MPK ■ Od steyera do solbusa	44-45
Intencyjnie przyjacielscy Turcy ■ Sądeczanie w Kiskunhalas i Ameryce ■ Egzotyczne Suzhou	46,47
Studniówka bez poloneza	48,49
„Rocznik” z „Biblioteką” ■ „Zeszyty sądecko-spiskie”	50,51
Kalendarium 2008	50-135
„Rocznika” powstawanie	52-54
Ekspersi od małych ojczyzn ■ Sądeczanin przebojowy	55
Miasto kwiatów i zieleni	56
Sącz kwiatami malowany	57-59
Łaska stanu – wywiad z ks. pralatem Andrzejem Jeżem	60-61
Jubileusz niepokalanek	62
Legends sądeckie	63
Kierunek: Akademia Sądecka – wywiad z rektorem PWSZ, prof. Zbigniewem Ślipkiem	64,65
Budujemy hospicjum	66
Pół wieku Grodzkiej SM ■ Expol – wicemistrz Agroligi	67
Sądeckie tygrysy w natarciu ■ Koral na szczycie ■ Dobra passa Newagu	68
Nowy zakład Wiśniowskiego ■ Laury dla Fakro ■ Miasto bogatych ludzi... i galerii handlowych	69
Sądeczanie na Forum	70
Małe Davos w Nowym Sączu	71
Stypendia od przyjaciół ■ Czas na Miasteczko Multimedialne	72
Most św. Kingi	73
Sądecki projektant	74
Ratujmy kasztany! ■ Profesor Kołcz	75
100 lat „Chrobrego”	76
190 lat „Długosza”	77
Kultura	
Paganini z Kijowa - Vadim Brodski w Nowym Sączu	78,79
Skansen ekumeniczny	80,81
Skarby Małopolski ■ Hej, sokoły! ■ Jan Dutka - cykl „Limanowa”	82,83
Oskarowy reżyser ■ Zjazd Skąpskich	84
Tydzień Kultury Chrześcijańskiej ■ Najlepsi z Małopolski	85
Iubilai Cantus ■ Urodziny miasta ■ Sądeckie dziedzictwo	86,87
Jarmark anielski ■ Karpaty OFFer Festiwal	88
Juwenalia	89
Echo Trombity	90
Huczne imieniny miasta	91
Rok Drożdżika ■ Wieczory Małopolskie	92
Roztańczony „Tuptus”	93
Pueri Cantores	94,95
Święto Dzieci Gór	96,97
„Puls” w Nowym Sączu, Nowy Sącz w „Pulsie”	98,99
Salon 2008 ■ Partnerskie malowanie	100,101
Janowi Pawłowi II	102
Rocznica papieskiej pielgrzymki	103
Skarby Mecenasa - Antoniego Radeckiego	104,105
Teatralny zawrót głowy	106,107
Ośiem tarcz ■ 222 x prezydent	108

Spis treści

Konkurs (fotograficzny) - Nowy Sącz w obiektywie	109
CIT zaprasza	110
W „Sokole” jak w La Scali - Wiesław Ochman	111
Mój Sącz - Małgorzata Kossakowska (fotoreportaż)	112-113
Wydarzenia	
Pro memoria	114
Pisali o nas - „Miasto Alicji”	115
Świadectwo z lat wojny - Andrzej Korsak	116-117
Sport	
Międzynarodowy Wyścig Kolarski „Solidarności” i Olimpijczyków	118
Prezydent - sportowcom ■ UKS Tajfun mierzy w olimpiadę	119
Biało-czerwony Wiedeń - Euro 2008	120, 121
Z pagajem w herbie	122
Sandecja w II lidze ■ Dawid Janczyk ■ Polska-Słowacja	123
Mistrzyni z Muszyny ■ Mistrzostwa piekarzy	124
Południe górą!	125
Memoriał Adam Siei	126, 127
Medalowi bokserzy - Golden Team	128
Szybowce ■ Sztuki walki	129
Świąteczne - bożonarodzeniowo - noworocznie	130, 131
Miasto pod choinką	132, 133

Fani koni mechanicznych

Nowy Sącz upodobał sobie fani dwóch i czterech kółek. Po przerwie wrócili na swoje złoty motocykliści, po raz kolejny pokazali swoje specjalnie podrasowane samochody miłośnicy nietypowych rozwiązań. I jedni i drudzy chcą chwalić się swoim mechanicznymi konikami w kolejnych latach.



Nowy Sącz nr 7, 2008
Wydawca: Urząd Miasta Nowego Sącza
Zespół redakcyjny: Jerzy Leśniak, Sławomir Sikora
Autorzy zdjęć: Sławomir Sikora, Jerzy Leśniak, Piotr Drożdżik, Małgorzata Grybel, Antoni Łopuch, Joanna Mężyk, Tomasz Michałowski,

Grzegorz Mirek, Paweł Nowak, Maria Olszowska, Henryk Szewczyk, B. Szymańska, Stanisław Śmierciak, Anna Totoń, Jerzy Wideł, Tomasz Wronka, archiwa: Biura Prasowego UM, „Rocznika Sądeckiego”.

Druk: GOLDRUK Nowy Sącz
ISSN 1898-3391

Sport

21 grudnia

• W deszczowej aurze na rynku sądeckim tradycyjnie wódcarze miasta połamali się opłatkiem z mieszkańcami, których poczęstowano potrawami wigilijnymi: 400 litrami zupy grzybowej, 300 litrami kapusty z grochem, 300 litrami barszczu, 5 tys. uszek, 20 tys. sztuk pierogów ruskich, z kapustą, śliwkami i fasolą. Akcję koordynowała Janna Damasiewicz, właścicielka kawiarni „Złoty Indeks” przy WSB-NLU, wspólnie z Józefem Kantorem, dyrektorem Wydziału Kultury i Sportu UM. Organizację wigilii wsparli gastronomicy i cukiernicy: Wincenty Żygadło („Klitka u Witka”), Józef Kożuch, Bernadetta Argasińska („Lwowianka”), Marian Oleksy (restauracja „Panorama”), Andrzej Danek, Wiesław Leśniak, „Intermarche”, Kongregacja Kupiecka, domy pomocy społecznej. Z pomocą pospieszyli wolontariusze ze szkoły w Chelmcu i kilkunastu harcerzy z Czarnej Jedyńki z I LO w Nowym Sączu, na czele z drużynowym Tomaszem Karwałą.



29 grudnia

• Wśród rozdzielonych środków finansowych Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na 2009 r. znaczna część przypadła inwestycjom w Nowym Sączu. Na budowę Galerii Sztuki „Na bursztynowym szlaku” MCK „Sokół” – 11,4 mln zł i remont Miejskiego Ośrodka Kultury – 4, 1 mln zł. Z budżetu marszałka kontynuowana będzie budowa Miasteczka Galicyjskiego (7,8 mln zł).

31 grudnia

• Sądeczanie na zabawach sylwestrowych pożegnali stary rok. Bal w restauracji „Panorama” kosztował 500 zł od pary, w „Bohemia” – 600 od osoby, w „Zajeździe Sądeckim” – 400 zł, w lokalu „Jadło na Starówce” – 200 zł. Na sądeckim rynku zebrali się kilka tysięcy mieszkańców, którzy bawili się m.in. podczas koncertu zespołu „Łzy”. Dla uczestników przygotowano 2000 porcji gorącej grochówki z kielbasą. Zabawa sylwestrowa, rozświetlona ogniami sztucznymi, kosztowała 141 tys. zł. Sylwestrową pielgrzymkę narciarzy i turystów na Jaworzynę Krynicką poprowadził ks. Stanisław Porębski.



• Wg GUS w Nowym Sączu żyło 84 468 mieszkańców, Krynicy – 11 178, Starym Sączu – 9 909, Grybowie – 6 060, Piwnicznej 5 761 i Muszynie – 4 795.

